



BIBLIOTHECA
UNIV. INDELL.
FRAGUSIENSIS

(a, b)
585512

1



585512

1

Mag. St. Dr.

Noviciat.

S. III N. 1. ^a

R
C

M
O n

ta w

L

and
i

C
dd

v Kol

KORONA

Cálego Roku Chrześciańskiego;

libro

MEDYTACYE

O nayprzednieyszych Prawdách E-
wánicliey Chrystusowey,
na wszystkie dni Roku według porządku ko-
ścielnego Oficjum.

Przez Iego Mości Xiędzǎ

LVDOWIKA ABELLI

Biskupá de Rhodés.

PODZIELONE

z Fráncuskiego ięzyká na Polski

PRZETŁUMACZONE.

*Indices coronæ anni benignitatis tuæ, & campi
replebuntur ubertate. Psal. 64.*

CZĘŚC PIERWSZA.

Od Niedzieli Adwentowey, aż do
Niedzieli Troycy Świętey.


W WARSZAWIE,

w Kollegium Scholarum Piarum I. K. M. Drukárni. 1694.

585512F
(b)



JASNIE OSWIECONEY
Nászey Wielce Mći Pániey y Dobrodźieyce,
JEY MOSCI PANIEY,
ELZBIECIE
HRABINEY ná WISNICZV y IAROSŁAWIV
LUBOMIRSKIEY,
Pánstwą Rzymskiego
XIĘZNIE,
MARSZAŁKOWEY WIELKIEY
KORONNEY.

 Cieniom Zakonnych, ná widok
Polskiego świata, z Fráncuskiego
języká przetłumáczone, wycho-
dząc Medytácyę, Twoiey się naprzód pre-
zentuią żrzenicy, **JASNIE OSWIECO-**
NA DOBRODZIEYKO NASZA.

)(a

Do

Do tych bowiem poufale z uniżonością naszą pospieszając progow, do których im Marszałkująca Iasnie Oświeconey Dobrodzieyki Łaska toruie gościniec, y nie tak wrotą, iako wrodzonym Zakon nasz kochającą afektem na rezydencyą otwiera serce. Przyjmiesz Iasnie Oświecona Pani w protekcyą, przyjmiesz do Łaski, gárnczego się przed Twoje oko gością, który Páńskiey opieki nád sobą uznając władzą, tym chęci swoich deklaruie Poddąstwo, że KORONĘ całego Roku Chrześciańskiego na Iasnie Oświeconey głowie, Wielmożn: Dobrodzieyki zklada. Y nie mogłóć godnieysze KORONIE tey Duchowney obróc się mieysce, iako Krolenskie z samego imienia ELZBIETY skronie, ktore w Nayiasnieyszych DONHOFOW Antenatách po naywyższych Kościoła Rzymskiego Stolicách, po Angielskich Májestatách pod Koronami, álbo pod Książ-

zące-

żęcemi iásniály, y po dżisdżieh iásnieią Mi-
trámi. Do tych stárożytnych Domu Two-
iego ozdob, Iásnie Oświecona Dobrodżiey-
ko náśśá, y tá łączy się KORONA, ktorey
ieżeli uważamy piękność? Niebieskiem ná-
uki Chrystusowey światłem, ziemskie prze-
chodzi splendory. Ieżeli chcemy wiedzieć
cenę? tánieią przy niey Erytreyskie zbiory,
blednieią Arábskie Minery, y cokolwiek zie-
miá pozornego, álbo kosztownego ludzkim
rodzi żrzenicõ, to wśystko przy tey KORO-
NIE, śácunek y stymę tráci; w ktorey nay-
kosztownieysze prawdy Ewánielicznej perły,
rumiáne krwie Apostolskiey, y Męczeńskiey
śárłatem piropy, wyiskrzzone wstydu Wy-
znawcow, y Niewinności Pánien Świętych,
ozdobą Kárbunkuły iásnieiąc, wśelkie od-
mienności światowey gáśśá y zácimiałą wi-
doki. Ma dosyć zálecenia tá KORONA
z siebie, ále dáleko więkśşą powagę y cenę

od Twego weźmie Imienia. Ma dosyć
wdzięku z Duchá, y nabożeństwą zam-
knionego w sobie, ále niezmiernie więksey
piękności, y pozoru iey przyda świętobli-
wość Iásnie Oświeconey Dobrodzieyki ná-
śsey. Y dla tego pokornie KORONA ná-
śśa ná Iásnie Oświeconey W. M. M. Páni
wprasza się głowę, że w niey wysokiey mą-
drości y nieoszacowanych Cnot bogáty depo-
zyt, od łaskáwego złożony niebá, nieśmier-
telney ozdoby, y waloru w następuiącey czy-
ni iey pamięci. Dla tego bez skrupułu,
y onysem z ukontentowaniem swoim świę-
tobliwość w tych utáiona Medytacyách z Za-
konney wychodzi klauzury, że y w Iásnie
Oświeconym W. M. M. P. y Dobrodzieyki
náśsey Domu równą znaydzie obserwancyą:
że iey y tu náznaczona oczekiwá godziná,
która Páńskiej myśli, y nábożney będzie ich
reprezentować kontemplácyey. Nie tájno

bowiẽ

bowiem nam iest , iáko od młodych zaráz
lat Duchowne Iáśnie Oświeconey Dobro-
dzieyce násey smákuia reflexye ; wiemy iáki
y teraz świątobliwa do nich ma Dusá áp-
petyt ; kiedy iá y wschodzące , y zachodzące
słońce , przy niebieskiey (która się w Medy-
tacyách znáyduie) widzi co dzień słodczy.
Ná ten czas nie iedną z ludzi Kreaturą , ále
żywym cáłe niebo , Iáśnie Oświecona Páni,
widzi cie Aniołem , bo Seráficką ku Bogu
zapalone chęci twoie miłością , wyiskrzona
Etny , ogniste Wezuwiusze gorzącym zwy-
cięzią áfektem. Między ktoremi płomie-
niami tyśiąc przysłoby podpadać mdłościu ,
gdyby osobliwa łáski Duchá Náyswiętszego
rosá , tych nie átemperováła upałow. Sam
Wielki tydzień iák pałające miłości Boskiey
w sercu Twoim co rok wznieca pożary , ná
ktore szukając ochłody , w krwány cierpiące-
go JEZUSA Ocean rzucasz myśli , zata-

piasz Duszę, onsem cäle się w otwártych
nurzasz Zbáwiciela ránách; ták dálece,
że ani ná oku, zpoyżrzenia, ani ná ięzyku
Twoim iednego słowá, przez cały Wielki
Piątek świat wytárgować nie może. Nie-
chceś w ten czas życ sobie, kiedy JEZVS
umiera. Grob sobie między Zakonnemi
czynisz umbrami, kiedy náš Zbáwiciel w
grobie. Ná ten czas iednák bytnością swo-
ią w niebo Klastorne przemieniasz cienie,
kiedy tam nie inną cieszysz się konwersacyą,
tylko z JEZVSEM á z MARYĄ; nie
inne czynią ci rozrywkę Wizyty, tylko A-
niołów, tylko Świętych Páńskich, tylko sá-
mego cierpiącego BOGA prezencya. A
ponieważ do tych widokow iuż dawno Iá-
śnie Oświeconey W. M. M. Páni y Dobro-
dźieyki nászey przyzwyczajona żrzenicá, dla
tego bezpiecznie y nászą przed nią idzie KO-
RONA, którą kiedy Páńską odbierzesz rę-

kg,

kg,
trzy
zek
y iej

tych
ce,
yku
elki
Nie-
VS
emi
l w
wo-
nie,
yg,
nie
A-
śa-
A
Ia-
ro-
dla
O-
re-
ka, nas oraz, y sercá náše, (które dawno
trzymasz,) w ściślejszy przyimiesz obowią-
zek; że wiecznie będziemy, iáko iuż dawno
y jesteśmy.

W. X. M. Páni Nászey,
y Dobrodzieyki.

Nayniższe w Chrystusie Służebnice,
y niegodne Bogomoddce,

Zakonnice Náviedzenia Nayświętszey
Pánný, Klasztoru Wárszawskiego.



**Zá dozwoleniem Stár-
fzych.**






M E D Y T A C Y A

Ná pierwszą Niedziele A D W E N T V.

*Będa znaki ná słońcu y księżycu y ná gwiaz-
dach, á ná ziemi uciśnienie národow.*

V S. Luk. w Roz. 21.

1.  Waż zamysł Kościoła, który ná początku te-
go Świętego czasu Adwentowego, áby nas o-
cucił ze snu grzechu, á wzbudził do cnoty,
stawia nam przed oczy naystráśnieyszą y nay-
okropnieyszą ze wszystkich tájemnicę wiary ná-
szej, to iest Sad główny, ná który wszyscy ludzie stáwić się
muszą, áby odebráli z ust Zbáwiciela Sędziego ostatni dekret
potępienia, ábo zbáwienia.

Vważaťćś kiedy dobrze, że w osobie własney masz stánać
przed Trybunałem IEZVSA Chrystusa? że własnymi oczámi
obaczysz tego Sędziego, y że usłyszysz sentencya żywota, ábo
śmierci wieczney, która wyrzecz, ábo zá toba, ábo przeciwko
tobie?

2. Vważ znaki y dziwy, które poprzedza tén sad: słońce zá-
ćmi się, księżyc krwia się záćmie, wiele komet gorájących zpá-
dnie z niebá, ziemiá zewszád zádrży, morze dla stráśnych ná-
wałności wzruszy się, powietrze błyskać się będzie dla grzmo-
tow y piorunow; iednym słowem wszystko stworzenie zamie-
száne będzie.

A O iák

O! iak wielka różnica ná ten czas będzie między grzeszonymi a sprawiedliwymi ludzmi; támcí przez złe sumnienie swoje uduńczeni schnąć będą od bólażni y stráchu, ále ci pełni nádzienie świętey podniosą oczy twoie ku niebu, czekając bliskiego ich odkupienia. Wiákiemyże dyłpozycyey będziesz ná ten czas? iákie będą myśli twoie? O iak będą różne od tych, które teraz zábawiaia ducha twego.

3. Vważ ostatni zapal, który poprzedzić ma przyście tego Sędziego; pátrż ná ten stráśzny ogień, który powstanie ze czterech części światá, áby zpalil y zniszczył wszystkie rzeczy ná ziemi zostájące. Myśl że te wszystkie tak wspaniałe pałace, wszystkie tak bogáte sprzety, wszystko złoto, srebro, y kamienie drogie w perzynę ogniste przemienia pożary.

Otoż widzisz w co się obroci wśyśtká chwałá, y wśyśtká ozdoba światá.

O! iak szczęśliwa tá duszá, która nie pokłada swoich námiętności w rzeczách przemieniających, ále cále one poświęca Bogu.

M E D Y T A C Y A

Ná Poniedziałek.

Vyrzą Syná Człowieczego przychodzącego w obłoku z mocą wielką y z Májestatem.

1. **U**Waż, że Zbawiciel nasz wynidzie prawdziwie y rzetelnie z niebá, y przydzie drugi raz widomie ná ten świat, áby go sádził: ále przydzie ináczey ániżeli przyszedł pierwszy; bo zstąpi z niebá nieśiony ná obłoku z Májestatem niewymownym, y z ássystencya wśyśtkich niebieskich duchow.

Co rozumiesz iak wielkie wesele mieć będą w ten czas dusze sprawiedliwe, gdy obacza tego Sálomoná ukoronowánego
ko.

Ná I. Tydzień Adventu.

3

korona chwały w dzień swoiey wielmożności y tryumfu? y gdy obacza, że wszystkie stworzenia będą mu wyrządzać cześć, y klękać ná iego święte Imię. Prágniy być uczestnikiem tego wesela, á ná nie gotuy się.

2. Vważ, że ten święty Sędzia zstąpiwszy ná pádoł Iozáfát, ktore mieysce náznaczone iest dla tego sadu, usiadzie ná Tronie pełnym Májestatu. W ten czas rozkaże rozpostrzeć choragiew Krzyża swoiego ná obłokách, odkryie swoje święte rány, á osobliwie ranę w boku, z ktorey wynikać będą promienie wdzięczney y miłościwey iáśności ná íprawiedliwych, ktorzy będą nieskończenie ućieszeni, widzac chwalebne miłości znaki Zbáwiciela przeciwko onym. Ale z teyże rány wychodzić będą błyskania zápalone gniewem, ná tych, ktorzy przez swoje grzechy podeptáli Krew, ktora wyćiekła z tych świętych ran, y iest wylana dla ich zbáwienia.

O! iáka háńbá y rozpácz w ten czas mizernym grześnikom będzie! ktorzy wzgárdzili y odrzucili łaski Boskie. Strzeż się ábyś y ty nie był z ich liczby.

3. Vważ, że w ten czas Apostołowie usiada przy boku naywyższego Sędziiego y naywięksi Święci tam mieć będą mieysce pocciwe, á między wszystkimi Przenayświętsza MARYA Pánná Mátká Boska będzie miała swoy Tron naybliżej Tronu Syná swego: ále tá Błogosławiona Pánná wtedy nie będzie więcej Mátká miłosierdzia przeciwko grześnikom; nie zasiadzie ná tym mieyscu, iáko drudzy Święci, dla tego, áby nas z Bogiem iednáła, ále ráczey następować będzie, y pomsty prosić nád tymi, ktorzy źle zázywáli łask Boskich.

Gdzie się obroca w ten czas tak mizerni grześnicy? będąc tak opuszczeni y odrzuceni od IEZVSA, y od wízytskich SS.

Obawiaj się tey ostátniey wzgárdy, á poki ieszcze czas łaski Bożey służy, ućiekaj się do Tronu Boskiego miłosierdzia, upraszaj Nayświętszey Pánnny, áby ná ten czas twoiey bronila sprawy.

Az ME-

M E D Y T A C Y A

Ná Wtorek.

Zgromádzą się wszystkie národy, y odłaczy iedne od drugich; postáwi dobrych po práwey ręce swoiey, á zlych po lewey. V S. Mat. w Roz. 25.

1. **U**Wážay, že ná tym sadzie tak sláwné będzie zgromádenie, ktorego ieszcze nigdy swiát nie widział, bo wszyscy ludzie y wszystkie národy swiátá stána przed Troně tego Sędziego. Tám przyida Krolowie y Xiažetá ziemie, aby uslyszeli dekret swieego potěpienia ábo zbáwienia. Naywiěksi Pánowie tám pomiešzáia się z nayližszymi swoimi slugámi, nie będzie tám respektu kondycyi, ani osob. Potrzebá (iáko mowi Apostoł) aby wszyscy pokazáli się przed Trybunał I E Z V S A Chrystusa ná odebranie zapłaty záslužonyy w tym žyćiu.

2. Vwážay dobrze, že ty iešteš iednym z tych, y že będzieš postáwionym przed Tronem tego Sędziego: gotuyže się zá wčasú do tak wielkey spráwy. Vwážay že gdy wszyscy ludzie będą zgromázeni ná mieysce náznáczone do sadu ostátniego, Aniołowie z roskazania Naywyžšzego Sędziego odłacza dobrych od zlych, á to odłáczenie będzie wieczne, bez žadney nádzicie znówu się widzieć. Vwáž, iák wielká przykrość y gorzkość sercá uczuia mizerni potěpieni, gdy obaczą že sa odłáčení ná wieki od towarzystwá wybránych. Co zá žal niewiešćie? odłáczyć się od swieego mužá; dziećięciu od swieego Oycá.

Ah! moy Zbáwićielu! niech się dziecie co chce, tylko nie dopuščezay, ieželi tá iešt swięta wola twojá, ábym ná wieki niebył oddzičlony od čiebie.

3. Vwáž

Ná I. Tydzień Adventu.

5

3. Vważ, że przez to oddzielenie, wybrani będą postawieni po prawey stronie, a odrzuceni po lewey. A lubo pod czas życia tego iest wielki nieporządek y zamieszanie ná świecie, gdyż sprawiedliwi y zacni ludzie nie ząwsze máia swoje miejsce, które sobie zasługuią; widzimy bowiem często nieczbożnych ná prawey stronie w godnościách y szczęśliwym powodzeniu, a pobożnych ná lewey, w wzgardzie y niedostatku: ále w ten ostatni dzień Naywyższy Sędzia da každemu miejsce, które mu iest należyte.

Iák bardzo w ten czas ządziwiemy się, gdy obaczemy różne osoby, które poczytaliśmy za sprawiedliwe pod czas ich życia, a oto iednak ná lewey pokaza się stronie, w ohydzie wieczney; a drugie, które były wzgardzone ná świecie, obaczemy po prawey stronie w dostojności y chwale.

O iák sady Boskie różnia się od sadow ludzkich! y iák wielka maza przyczynę nie ufać sobie, ále się ząwsze uniząć.

M E D Y T A C Y A

Ná Srzodę.

Tedy Krol rzecze tym, ktorzy po prawey ręce iego będą: Podście Błogosławieni Oycá moiego, osiągniycie krolestwo wam zgotowane od ustanowienia świata, álbowiem taknąłem, a dálisście mi ieść.

V. S. Mat. w Rozd. 25.

I. **U**Waż iako po oddzieleniu wybranych od potępionych Syn Boży usiadłszy ná Tronie chwały w Majeście Krolewskim, obroci się przeciwko tym, ktorzy będą po prawey stronie, poglądaiac ná nich łaskawym okiem, y rzecze im te nád miód słodsze słowa: Podście Błogosławieni Oycá mo-

A 3 iego

iego, osiągnięcie Królestwo wam zgotowane. Jakie wesele będzie wtedy tych błogosławionych ludzi! Bez wątpienia ten wdzięczny głos Kochanką napełni ich sercá radością y uciechą niewymowną. O! iak im wdzięczno będzie wspomnieć sobie o małych przysługach, które pragnęli oddać swemu Zbawicielowi, y o tym co ucierpieli dla iego miłości!

2. Rozmyślaj y rozważaj każde słowo z tych, które Najwyższy Sędzia wyrzecz do wybranych. Podźcie: z kadze to puyda! abo gdzież to iść ich zaprasza? z padołu płaczu y nędzy do delicyi y uciech niebieskich. Błogosławieni Oycá moiego: iakie szczęście, być uczestnikiem błogosławieństwa takiego Oycá!

O Panie! trzymam záprawdę że ten będzie prawdziwie błogosławiony, którego ty uczisz twoim błogosławieństwem. Nie nie szkodzi, choćby mu wszytek świat złorzeczył, kiedy ty błogosławić będziesz.

3. Vważ następuiące słowá: Osiągnięcie Królestwo, które wam jest zgotowane od początku świata. Co zá Królestwo! roz Królestwo, które sam Chrystus osiągnął y osiągać będzie na wieki; bo obiecał rozkazác siedzieć na swoim Tronie z sobą temu, kto będzie odważnie walczył, y kto odnieść zwycięstwo.

O! iak wielkie miłosierdzie y łaska tego Króla! chwały, który raczy wywyżzyć z prochu y błota jedno lice y nikczemne stworzenie, aby ie posadził nie tylko z Xlążety swotego ludu, ale też z sobą samym na swoim Tronie. Albowiem łaskałem, a dąliście mi ieść. O! iak dobra rzecz czynić uczynki miłosierne, ponieważ ie Bog odwdzięcza z tak wielką miłością, y nágradza tak szczodrobliwie.

Ktoż tedy będzie (uważywszy tę prawdę) lenił się służyć całego sercá y ratować swojego bliźniego! tak względem ciała, iako y względem dusze, dla miłości iak dobrego Zbawiciela.

M E D Y T A C Y A

Ná Czwartek.

Potym rzecze Krol y onym, co będą po lewey ręce ; Odśtańcie odemnie przekłęci do ognia wiecznego, który zgotowano diabłu y Aniołom iego, albowiem taknąłem, á nie dąliście mi ieść.

V S. Mát. w Rozd. 25.

1. **U**ważiáko IFZVS ferowawszy dekret łaskáwy ná spráwiedliwych, obroci oblicze swoje do potępieńcow, y poglądáiac ná nich okiem frogim, rzeknie: Odśtańcie odemnie przekłęci w ogień wieczny. Słowa strážne, które bárdziej ániżeli piorun przenikna przekłętych ludzi, y będą im nieznosnieysze, ániżeli wszystkie obelgi y męki piekielne. Lew ryczeć będzie, mowi Prorok, á ktoż się nie zleknie? Ah! ieżeli Adam słysząc głos Boski w Ráiu ziemskim, gdy był ziadł iábłko zakazáne, tak był przestraszony, że aż pod drzewo skrył się, co rozumiesz jáki strách pádnie ná potępionych w ten czas, gdy Naywyższy Sędzia to ostatnie zdanie przeciwko nim wyrzeczé? Proś pokornie Pána Bogá, áby te słowa przeciwko tobie wyrzeczone nie były, y áżeby cię przez swoją łaskę obronił od ich żáłosnego skutku.

2. Rozmýslay y rozważay pilnie kázde z osobná słowo. Odśtańcie odemnie: coż to znaczy? ieżeli nie jedno wygnanie z ráiu? ieżeli nie oddzielenie wieczne od Boskiego widzenia y iego miłości.

O Pánie! ieżeli mię ty odrzuciśz, á ktoż mię przyimie? do kadze puyde? ieżeli oddaliśz mię od oblicza twego, gdzież znajde przytulenie, będąc od ciebie odrzucony. Przekłęci: ah! co zá słowo? jáko przykre y strážne; ktoż może poiać ják zła rzecz ieść być przekłętym od Bogá?

O Pá-

O Pánie IEZV! który nośiłeś ná sobie przeklęctwo grzechów nászych, będąc ukrzyżowany, zachoway mię przez twoię łaskę, ábym nie usłyszał z ust twoich tego ostatniego á wiecznego przeklęctwa.

3. Vważ następuiące słowá: w ogień wieczny. Ah! iáka męká sroga y nieznosná! kto iest z was (mowi Prorok) kto będzie mógł zostawáć w ogniu pożerájącym? kto iest kto będzie mógł mieszkać w upałách wiecznych? Ale któż iest co się wzdrygáć nie będzie tego ognia, który iest wzniecony (iáko mowi písmo) przez dmuchnienie gniewu Boskiego. Ten ogień był zgotowany dla diabła y ániółów iego, bo Bog nigdy nie zámyslał gotowáć piekła dla ludzi, poniewáz chciał wízyftkich zbáwić; ich iednak występki przymusiły spráwiedliwość Boską, áby ie ztowárzyszyla z czártami przekłętymi w ich karaniu, iáko oni ich náśláadowáli w rebellicy. Albowiem łáknáłem á wy nie dáliście mi iesc: słuszny spráwiedliwości Boskiej porządek, áby ci ktorzy nie uczynili nikomu miłosierdzia, odebráli sad bez miłosierdzia: iáko przeciwnym sposobem że błogostáwieni sa miłosierni, otrzymáia miłosierdzie.

Badźcie tedy z tey liczby, á prosz o ducha miłosierdzia, tego, który iest Oycem miłosierdzia, ábyś w dzień ostatniego sadu zaslúżył sobie skutkow doznáć miłosierdzia Boskiego.

M E D Y T A C Y A

Ná Piątek.

Y puydą przekłéci ná wieczną mękę, á spráwiedlini do żywotá wiecznego,

V S. Má. w Rozd. 25.

1. **U**Waż że skoro tylko naywyższy Sędzia wyda ostatni dekret potępienia przeciwko przekłętym, natychmiast

zic-

ziemią się otworzy pod ich nogami, a oni wpadną wloch straszny piekielny.

Co rozumiesz, co sobie myśleć będą ci mizerni? widząc się być pogrzebionymi w tej głębokiej otchłani, okowanymi w popyrzedku ognistych pożarów, w mocy nayokrutniejszyh ich nieprzyaciół, którzy je ustawicznie dręczyć będą, żadnego im niepozwołiwszy odpoczynku? Co za żal być uwięzionym w tym przeklętym stanie? którego łatwo uchronić się mogli, gdyby byli chcieli współ pracować z łaską, która im Bog ofiarował pod czas ich życia. Co za rozpacz? gdy pomyśla że są potępieni na wieki, y że niemasz więcej dla nich żadnego miłosierdzia, że nigdy nie odbiorą żadnego ulżenia, ani żadney pociechy w ich mękách?

O iak to jest rzecz straszna! wpasć w ręce Bogá zagniewanego y wzbudzonego do spráwiedliwey frogsći. Supplikuy pokornie do miłosierdzia iego, aby cię obroniło od tak wielkiego nieszczęścia.

2. Vważ z drugiey strony wesele y radość wybranych, którzy po tym wykonaniu spráwiedliwosci Boskiey, za która Bogá chwalić y błogosławić będą, będą podniesieni na obłokách, y wstąpią do niebá w towarzystwie Krola chwały Chrystusa, który im rozda korony, y nagrody według ich zasług.

Vważ iako ich serca zachwycone będą od radości, gdy obacza wielmożność y ozdobę ráju, y gdy zkosztuia uciechy y delicyi mieszkánia tego spokojnego y izczęśliwego. Ale nád to wszystko naybárdziej radować się będą, gdy pomyśla że tá chwala nigdy im odietá nie będzie, y że będą mieć oncy posslasy y radość na wieki. Iakie błogosławieństwa będą oddawać Zbáwicielowi swoiemu? że przez twoię śmierć zasłużył im żywot wieczny y błogosławiony.

Badź y ty teraz teyże myśli, chwal y błogosław tego, który cię stworzył do tak chwalebneho końca, y kroryć zasłużył przez swoię krew łaski potrzebne dla tego, abyś go dostąpił,

proś go pokornie o łaskę trwałości w dobrych uczynkach y cnotach świętych aż do końca.

3. Vważ, że ieśteś teraz w poyśrzedku ráiu y piekła, y że Bog dał ci ná wola w życiu twoim obrąć iedno ábo drugie, y że to obránie, które uczynisz ná tym świecie, trwać będzie wiecznie ná drugim. A lubo Bog wszystko dał ci ná twoia wola, pragnie iednak nieskończona miłością, ábyś obrał sobie ray: Chrystus do niego cię zaprasza, y ofiaruieć swoje łaski, áby cię wspomógł w tey drodze, która tam prowadzi.

Vważ tedy, co pragniesz obrąć sobie: ále ieżeli masz przynamięy ieden promyczek wiary, co zá przyczyná iest długo myśleć? Izali nie powinienes z całego twego serca obrzydzić sobie piekło, nie:ák dla mak, które tam żádáia, iáko dla bluźnierstw y zlorzeczeństw, które tam wymiataia wiecznie przeciwko Bogu, y zawníawszy strách tego mieysca obrzydliwego, izali nie powinienes obrocić myśli twoich y serca twoiego ku niebieskiemu mieszkaniu, gdzie Bog ná wieki umiłowány y uwielbiony będzie. Izali nie masz z chęcią przyiać prezentu, który Chrystus IEZVS ofiaruie? zapraszaiac cię do mieszkánia wiecznego, tego mieysca pokoiu, y błogosławieństw. Izali niemasz się mężnie odważyć iść ścieżką cnot świętych, ábyś tam doszedł? á przeto proś o ráunek, y łaskę twoiego Zbawiciela.

M E D Y T A C Y A

Ná Sobotę.

Czuycieś tedy y modlcie się ná káždy czas, ábyście byli godnemi uysć tego wssytkiego złego, á stánąć przed Synem człowieczym z usnością.

V. S. Luk. w Rozd. 21.

Vważ

1. **U**waż że Chrystus Pan przepowiedziałwszy, y obiałwiwszy wszystko, co się ma stać ná ostátnim sadzic, kończy temi słowy, przez ktore poznać możemy z iák wielka miłością prágne nášzego zbáwienia; poniewáz który iest nášym Sędziá, stáie się nášym porádzićcielem, y pokázuie nam sposoby skuteczne do uchronienia się z guby wieczney.

Vznay tedy dobrodzieystwá szczegulne, ktore masz z łáski twoiego Zbáwicielá, á pokornie podziękuy mu zá iego zbáwienne rády, y uczynь státeczne przedsięwzięcie onego náśladowáć.

2. Vważ pierwsze nápomnienie, ktoreć Chrystus dáie, to iest, ábysь czuł; co ponawia często ná rożnych micyscach Ewángeliey: być záś czułym około siebie, iest poznać dobrze w iákim stanie zostáieš, y pilnie uważáć wšytko, co czynisz, mowisz, ábo myślisz; ták dálece, áby nie nie było, eoby było przeciwnego práwu Boskiemu. A iezeli z tráfunku niešczęśliwego przydáłoby się wpásć w grzech iáki, ábysь nie záfypiał w tym stanie złym, ále ábysь co prędzey powstał przez prawdziwá pokutę.

Przymiysz tedy z pokora y miłościá tę rádę ták zbáwienneá, y poštánow dobrze onę wykonać.

3. Vważ drugá przestroę, ktora iest, modlić się w káždy czas; to iest, ábysь uznawáiac twoię słabość w czynieniu dobrze, á potrebę ustáwiczná, ktora masz poštłku łáski Boskiey, powinienes o nie prosić w káždy dzień życia twego, w kádey okázycy, á miánowicie gdy czuiesz iáká pokusę, ábo gdy iesteš w niebezpieczeństwie obrázy Boga, y powinienes záfázić státeczná poufáłość, że ten ktory rozkázuieć modlić się, y prosić o poštłek łáski swoiey, nie zámyślá iey tobie odmowić; á iednák uznawáiac że grzechy twoie często czyniá cię niegodnym, ábysь był wysłuchánym, ućiekay się do Przenayświétszey Pánný, ktora Kościół święty názywa Mátká miłosierdzia, y ućiečka grzesznikow, áby przez swoie intercessye, nágródziła niedostátek twoich modlitw.

M E D Y T A C Y A

Na Niedzielę II. Adwentu.

*Tyżeś jest on, który masz przysć, czyli
jeszcze inšego czekać mamy?*

V. S. Mat. w Rozd. II.

1. **V**waż że Kościół Święty w tey drugiey Niedzieli nam
stawia przed oczy przysć Syna Bożego na ten świat,
bardzo różne od tamtego, które nam przekładał w
przeszłą Niedzielę. Albowiem to przysć, o którym nam o-
powiada dzisiaj, jest przysć nie surowości y sprawiedliwości,
ale łaski y miłosierdzia: to to jest przysć, które było prze-
rzeczone przez Prorokow, oczekiwań y pożądanę od Pátryár-
chow, a na oštarzek wykonane w zupełności czasów.

Rozmyślaj iakie szczęście masz, żeś się urodził w tym wie-
ku łaski, y że przy twoim narodzeniu jestś popzedzony bło-
gosiawieństwami, które zplywają na ciebie przez Wcielanie
Syna Bożego: już więcej ty nie będziesz oczekiwał iako sta-
rzy w starym testamencie, ale jesteś wżazywanu tey łaski, kto-
rey tak długo drudzy oczekiwali. Ten który miał przysć, przy-
szedł; dzieło twoiego odkupienia jest dokończone; pászcz
iaka twoia myśl być ma. o tak wielkim szczęściu.

2. Vważ stan oplákany świata przed przysć Syna Bożego:
ciemności, bálwochwálstwá, y niedowiárstwá rozpostárły się
niemał po całej ziemi; nie widać było ze wšad tylko Kościo-
ły y ołtarze poświęcone diabłom; prawdziwy Bog był nie wiá-
domy, zelżony, y obrażony; ludzie byli pograżeni we wszelkich
grzechách, żyli y umieráli w występku. obrazy Májstatu Bo-
skiego.

Oto iakibyś ty był, gdyby miłość twoiego Zbawiciela nie
wyrwała cię była z tey ohydy, dając ci moc być Synem Bo-
skim:

skim. Co za chwałę y dzięki chceż mu oddać za tak wielkie dobrodziejstwo?

3 Wważ wielkość y zbytek dobroci y miłości Boskiej, który w tey wydał się tajemnicy: álbowiem będąc bárdzo ciężko obrażony grze hami ludzkimi, miało coby miał z nich mścić się y one karać iáko zasługowały, on im dopułcza uczuć skutki nieskończonego swego miłosierdzia, y posyła im Mesyaszá, y Zbáwiciá, áby ie wydiagnął y wybawił z biedy, á postárał się im o szczęście wieczne.

Ktoż tedy iest, kto może godnie chwalić, błogosławić, y podziękować za tak zbyteczną łaskę y miłosierdzie? ále ktoż iest? kto będąc tak przeklęty, żeby chciał obrazić Boga tak dobrego y tak miłościwego?

M E D Y T A C Y A

Ná Poniedziałek.

*Tak umiłował Bog świat, że Syná swego iedy-
nego dał.*

V S. Iana w Rozd. 3.

I. **V**Waż wysokość nieskończoności tego, który wyświadcza swoją miłość y swoją łaskę w tey tajemnicy Wcielenia, to iest Boga, który kocha. Ten Bog Májestar niepojętego, nie dla inšzey przyczyny nas tak umiłował, tylko że (iáko mowi S. Apostoł) iest dostatni w miłosierdzie, y dla tego nas umiłował, nie dla żadney potrzeby, ktoraby nieć mógł nas; áni dla żadney zasługi, ktoraby widział w nas, ále przez twoje szczegulne miłosierdzie y łaskę.

Chwal y błogosław tego Boga, który dać się widzieć tak cudowny w swojej dobroci, y w swojej miłości. Prágniy iáko możelz, y stáray się, áby był bárdziej á bárdziej poznány y uwiel-

biony na wszystkich miejscach y od wszelkiego stworzenia.

2. Vważ kto to jest, kogo Bog miłuje? jest to świat; to jest zgromadzenie grzesników, którzy zasłużyli na nienawiść Boską, dla obraz, y krzywd popełnionych przeciwko naywyższemu Majestatowi; tak dalece, że Bog umiłował ludzi w tenże czas, gdy byli jego nieprzyjaciłmi, przeciwni swojej woli, y gdy żązywali dobrodziejstw jego przeciwko onemuż, aby go wzgardził y obraził,

O Boże nieskończony w wielkości y światobliwości! iakżeś raczył umiłować stworzenie tak mizerne, w którym nie widział nie innego, tylko przyczynę obrzydliwości y gniewu twoiego. Ale iakże to być może że ludzie widząc się być poprzedzonymi tak wielką miłością, oney nie uznawają y nie rozważają?

3. Vważ skutek tej miłości Boga przeciwko ludziom, że im dał swolego iedyne Syna. Dar drogi y nie oszacowany, y który przewyższa nieskończenie wszystkie inne dary.

O! gdybyś wiedział drogość y wagę tego daru, gdybyś poznał co to jest mieć Chrystusa; iak wielką radość miałbyś z tak wielkiego dobrodziejstwa, a przecie świat odebrałszy Boga tak drogiego, y Bog dawszy mu swego własnego Syna, on go nie poznał, nim wzgardził, y niechciał go przyjąć.

O ślepotą oplakaną! prosz Boga, aby cię zachował od tego upadku,

Vpraszaż go dla ciebie y dla wszystkich ludzi o łaskę y światło, abyś poznał tak wielkie dobrodziejstwo, y za nie uznał obowiązanie, miłość y chwałę, która mu jest powinna.



M E D Y T A C Y A

Ná Wtorek.

Bog posłał swojego Syná ná sviát, áby zbáwił sviát.
K S. Janá w Rozd. 3i

1. **U**waż koniec, dla ktorego Bog posłał swojego Syná ná ten sviát. To nie dla tego uczynił; áby tam uweselił się, ani áby tam obiaśnił swoię wielkość, ani áby tam pánował, lubo to był mógł stusznie uczynić, ponieważ wszyscyá ziemiá wszystkie kreatury sa iego; ále przyszedł ná sviát, áby zbáwił sviát, y áby wzyłcy ci, ktorzyby uwierzyli w niego nie zginełi, ále áby mieli żywot wieczny.

Otoż tá jest przyczyna, dla ktorey ten Boski Messyasz przyszedł ná sviát: ná tym trawił wszystkie momentá życia swego, ná to łożył wszystkie swoje stáránía, wszystkie swoje prace, y swoię Krew aż do ostatniey krople. A ty dla czego żyjesz ná tym świecie? ná czym trawisz każdy dzień życia twego? Ah! ieżeli masz co rozumu, iżali niepowinienbyś żyć iedynie dla tego, który chciał żyć y umierać dla ciebie?

2. Vważ iákim kształtem Syn Boży sprawował zbáwienie sviátá? sprawował ie naydoskonáley, oddaláiac wszystko to, co mogło być przyczyna iego zguby, przepuszczáiac grzechy, krusząc łańcuchy niewoli czártá, otwieráiac brámy niebá, ktore były przedtym zánknięte, toruiac drogę, przez ktorá trzeba chodzić, áby tam przyść, dáiac łáski y siły potrzebne, do zprzeciwienia się pokušom szátáńskim, y do záchowánía práwá Boskiego; tak dálece, że możesz mieć część tego zbáwienia wiecznego, bylebyś sam chciał, ktoregoć dostał przez swoje zasługi; bylebyś tylko ty chciał wiernie stosować się do łáski iego.

Iákież dzięki oddasz Zbáwicielowi zá wszystkie skutki iego

mi-

miłości? albo co uczynisz dla jego służby? na odwdzięczenie tak wielu łask, które uczynił dla twego zbawienia.

3. Wważ że Bog aby dokonał tego dzieła swojego miłosierdzia, chciał aby dobrodziejstwo odkupienia do wszystkich ludzi doszło: dał swojego Syna, aby był Zbawicielem wszystkich ludzi, żadnego nie odrzuciwszy; tak dalece, że ktokolwiek uwierzy w niego żywa wiara, nie zginie, ale dostąpi żywota wiecznego: y dla tego skutku chciał aby Syn Boży rozpostarł promień łask swoich na oświecenie każdego człowieka, który przychodzi na ten świat.

Co że tak jest, uznayże tedy przed Bogiem cześć, która masz w tym dobrodziejstwie, która jest taka, że możesz y owszem powinienes mówić: Bog mię tak umiłował, że mi dał swojego Syna jedynego, abym wierząc w niego nie zginął, ale abym otrzymał żywot wieczny.

Vczyń akt wiary nad tą prawdą, a uważay co za pożytek masz z tego odebrać.

MEDYTACYA

Ná Szrodę.

Przyśedłem (mowi Chrystus) aby ludzie mieli żywot, y aby go mieli obficie.

V S. Janá w Rozd. 10.

1. **U**waż że przez te słowa Syn Boży doskonałcy chce nam pokazać zbytek swojej miłości przeciwko ludziom. Było to dość siła na nich, że byli odkupieni y w bawieni z potępienia wiecznego, które zasłużyli swoimi grzechami; dosyć to była wielka łaska, że ten Zbawiciel przeniosł ich był z stanu śmierci, do stanu żywota: ale dobroć jego nie była jeszcze ukontentowana; nad to chciał sprawić zbawienie hojny y obfite, y wybawiwszy ich z tak wielu nieszczęścia, chciał ich napełnić wszelakimi łaskami y dobrodziejstwami. Pauz

Pátrz co rozumieć masz o tákicy miłości Bogá przeciwko tobie, y z iákým áf-ktem masz odwdzięczać miłość tak hoyna y wielce szczodrobliwa.

2. Vważ że tá obfitość żywotá y odkupienia, ktoráć iest dána przez Syná Božego, záfadza się ná tym, že niechciał z żadney miáry położyć swoiey szczodrobliwości przeciwko ludziom, ále im otworzył wszystkie skárby swoich łask, y swoich dárow niebieskich, áby z nich bráli tak wiele iáko chcą; tak dálece, že máiac tak wiele łask, sambyś się pokazał z twoim niedbálstwem, gdybyś niedostał wšelákich cnot, y nie uczynił wielkiego bárdzo postępku w doskonałości; możesz ieżeli chcesz czerpác z radościa y obficie wody łaski, z tych zdrojow Zbáwiciela.

Ktož tedy przyczyna, že nie iesteś bogátym w cnotę y łaskę? áh! nie Chryštus IEZVS iest przyczyna, poniewáž on ofiáruie tobie z tak wielką miłością wszystkie swoje skárby. Vpokorźże się tedy, á záweźmiy wstyd wielki twe^o niedbálstwa y oziębłości, postanow z wielką zárlivością y wiernością zgádzác się z zamyślámi tego Zbáwiciela, dla twego poświęcenia, y doskonałości.

3. Vważ nieszczęście opiákané wielu ludzi, ktorzy nie tylko niedbále ćwicza się w cnotách, ále też gárdza y odrzucaia łaski, ktore im Bog ofiáruie z tak wielką miłością, y strážnie záślepieni, przenosza ni w lá czártá, nád swobodę Sónow Boskich, y potępiáia się, y wpadáia w ochłan zguby w poyśrzodku tak wielu okázyi y sposobow zbáwienia.

O niebá! zádziwuycie się tak wielkiemu szaleństwu; opuścić poczatek żywotá dla śmierci, wzárdzić IEZVSEM Chryštusem, ktery nas chce ~~zabici~~ Zbawić.

O Pánie IEZV! uchoway nas od tak wielkiego nieszczęścia, day nam żywot łaski twoiey, y pomnož onę w nas, ábyśmy żyli w tobie, przez ciebie, y dla ciebie.

C. *...* M E.

M E D Y T A C Y A

Ná Czwartek.

*Odebraliśmy wszystko co jest w nas, z zupełności,
ktora jest w Chrystusie IEZVSIE.*

w S. Iana w Rozdź. 1.

1. **U**waż, że Bog Ociec dawszy swego Syna przez tajemnicę Wcielenia, aby był Zbawicielem świata, y naprawicielem szkod z grzechu uczynionych, opatrzył go wszystkimi własnościami, y doskonałościami potrzebnymi do tego kresu: wlał w jego święta naturę ludzką, zupełność wszystkich łask, postanowił go głową swojego Kościoła, y chciał, aby przez niego, mieliśmy część w jego łaskach, y aby iako głowa wlewał ustawicznie żywot y cnotę w swoje ciało duchowne, ktore jest Kościół, y we wszystkie członki y części onego, to jest, w wiernych.

Vznay o Chrześcianinie (mowi jeden Święty Ociec) do iak wysokiej dostojności Bog cie podnosi; uważ iakiego ciała jesteś członkiem, y ktora jest głową tego ciała, a strzeż się, abyś nie zefromocił tey głowy, ani poniżył twoicy godności, przez iaki uczynek nieprzystojny y niegodny charakteru, ktoryś odebrał przez Chrzest.

2. Vważ, że iako Chrystus IEZVS wypełnił doskonale wszystkie powinności głowy, przeciwko swoim członkom, ktore są wierni ludzie, udzielając im bez przestanku swoicy cnoty, y swoicy łaski; tak oni wzajemnie oddać mu wszystko to, co powinni, iako swoicy głowie; potrzebą aby mieli ścisłe zjednoczenie z tą Boską głową przez miłość, y onemu podlegali przez doskonałe posłuszeństwo, y uniżoność jego świętey woli.

Ponieważ tedy w tey jesteś dostojności, że jesteś członkiem tey świętey głowy, proszę icy często, iako Káptan we Młzy pro-

śi imieniem całego Kościoła, aby nie dopuszczała, żebyś od niej kiedy był odtaczony, upraszay iey, abyć dała serce umiętne, y skłonne do każdego wzruszenia łaski Duchá iego Świętego.

3. Vważ, że abyś był godnym człowiekiem tey świętey głowy, nie dajć onę kochać y szanować, ale potrzebá onę bronić, y wstrzymywać iey interesy, y sprzeciwić się temu wszystkiemu, co by iey mogło uszczerbić, albo całę zniszczyć chwałę y cześć, iáko członki zastawiaia się dla zachwánia y obrońny głowy.

Wzbudź tedy w sobie tę miłość y żarliwość, która mieć masz, abyś bronił honoru Chrystusa, y starał się o pomnożenie iego chwały. Vpraszay tego Świętego Zbawiciela, aby dla tego zapalił w sercu twoim ten ogień święty, który przyszedł wzniecać ná ziemi.

M E D Y T A C Y A

Ná Piątek.

*Oto Bárańek Boży, oto ten który gładzi grzechy
świátá.*

w S. Iana w Rozdź. 1.

1. **U**waż że Chrystus IEZVS iest nazwany Bárańkiem Bożym, abyś poznał, że on miał własności mistycznego Bárańka, które mu były potrzebne do sprawowania zbawienia ludzkiego. A naprzód, iáko Bárańek iest łaskawy y skłonny do wszystkiego, co chcesz z niego uczynić, nie zprzeciwiaiac się w niczym, iák Chrystus był powolny do weli swego Oycá niebieskiego, zstąpił z niebá ná ziemię, nie áżeby czynił swoię wola, ale aby czynił wola tego, który go postał; stał się posłusznym aż do śmierci, y był prowadzony ná mękę iáko Bárańek, nie uskarżaiac się bynamniey, ani nie zprzeciwiaiac. A

przez tę cnotę posłuszeństwa, náprawił nieposłuszeństwo y rebeliá pierwszego człowieká, y wšytskich iego potomków.

Náucz się od tego Báránká Božego tej cnoty posłuszeństwa: dość czyniłeś wola własná przed tym, czas ábyś poczał być posłusznym Bogu, y ábyś się iego poddał woli.

2. Uwáž że iáko Báránek, iest żywierzęciem niewinnym, który nikomu nic nie winien, áni nikomu nie szkodzi; ták IEZVS był spráwiedliwym, y niewinnym, który nigdy nie popełnił żadnego grzechu, y w którym nie znáydownáła się żadná niespráwiedliwość. On był Świętym Świętych, doskonałym wizerunkiem wšytskich cnot y swiátości.

A ty co iesteś? ižali nie byłeś poczęty w grzechu? ižali nie urodziłeś się tynem gniewu y potępienia? twoie życie ižali nie iest pomázane, y zaráżone występkami?

Vpokorźże się tedy, uznawáiac twoię nędzę, á proś tego Báránká Božego, áby zgładził twoie grzechy, y áżebyć udzielił swoiey niewinności y spráwiedliwości.

3. Vwáž iž Báránek iest sposobny do ofiáry, y dla tego Bog postanowił był w stárym testámencie, áby mu ofiárowano iednego codzién: to nam przeznaczało, że Chrystus iáko iedē mistyczny Báránek, miał być ofiárowány ná ofiárę, y zábity dla odpuszczenia grzechow wšytskiego swiáta.

Vznay tedy iák wiele powinieś niewinności y zasługom tego Świętego Báránká, á nie opuścay żadnego dnia życia twoiego, w którybyś mu nie oddał dzięk, że raczył wylać swoię krew, yłożyć życie swoie, dla twoiego zbáwienia.

M E D Y T A C Y A

Ná Sobotę.

Tenci to iest, ktoremum ia nie godzien upadŝy ná ziemię, rozwiązać rzemyczek u trzewikow iego.

v S. Ianá w Rozdź. I.

1. **U**waż iák wielka y przewyższająca wszystkie jest wyso-
kość y światobliwość IEZVSA Chrystusa, która Ian S.
nam temi słowy pokazuje, bo lubo ten Święty po-
przedzieciel był poświęcony w żywocie, lubo odebrał tak wielki
dolałek łask, że żaden między synami ludzkimi nie powstał
większy nad niego, przecież jednak wyznawa, że nie jest godzien,
upadłszy na ziemię, rozwiązać rzemyczek trzewikow iego; to
jest, że nie jest godzien w najmniejszy rzeczy usłużyć mu.

A ty który jesteś daleko oddalony od cnoty y doskonałości
tego wielkiego Świętego, co masz mówić? iżali nie prawdą, że
nie jesteś godzien być nazywanym sługą Chrystusa; y że bardzo
szanuje cię, gdy ten Święty Zbawiciel dopuszcza, że mu w nay-
mniejszy rzeczy służyysz.

2. Vważ co za zdanie masz mieć o sobie, gdy się gotujesz
przyjąć Ciało IEZVSA Chrystusa w Świętej Komunii: już cię
nie obowiązuję do tego, abyś tam odwiązał rzemyczek trzewi-
kow iego, ale abyś się złączył naydoskonalecy y nayscisley z
nim; tak dalece, abyś się złączył y w nim mieszkał, a on w
tobie.

Nie masz tedy słuszney przyczyny Kościół, że, aby cię przygo-
tował do przyjęcia tak wielkiego SAKRAMENTU, też każe
mówić słowa: Panie nie jestem godzien, abyś wszedł do przy-
bytku serca mego. Czyli nie powinieneś mówić, albo słysząc
mówione od Kapłana imieniem twoim te słowa, upokorzyć się
y unizić przed tak Świętym Panem, przez naygłębszą pokorę, y
zawziąć nowe afekty miłości, na uczczenie iego wielkości y
miłości, która osobliwie pokazuje w tej tajemnicy.

3. Vważ, iák wielka musiała być cnota y doskona-
łość Nayswiętszej Panny, która była wybrana od Boga, nie ro-
związać rzemyczek u trzewikow, albo oddać iaka prosta usługę
swemu Synowi, ale być naygodniejszą Mátka tego Świętego
Zbawiciela.

Co rozumiesz, do iak wylokiego stopnia łaski y światobliwości była wywyższona? aby była przyszła do tak zacney, y wysokiej dostojności. A zátym co rozumiesz, iak wielka cześć y uniżoność powinienes oddiwąć iey, iako Mátce Bożey, z iak wielkim nabożeństwem y ufnością masz uciekać się do iey prośkecyey, y wzywać rátunku iey przyczyny?

M E D Y T A C Y A

Ná Niedźielę III. Adwentu.

Posłali Zydowie z Ieruzalem Káplány y Lewity do niego, aby go spytali, ktoś ty ieś?

v S. Ianá w Rozd. I.

1. **U**waż, że gdy enoty Ianá Świętego w tak wielka wprawiły powagę osobę iego, iż siła ludzi rozumiáło, że on był Messyas, y dla tego Zydzi posłali do niego Lewity y Káplány, aby dowiedzieli się od niego samego, ktoby był: ten wielki Święty pokazał przez swoją odpowiedź, prawdziwą, y szczerą pokorę serca swojego, iáwnie wyznáiac, że on nie był Messyas, y nie mógł zmieść tego, aby rozumiano o nim, czym nie był, y że mu wyrządzano cześć, ktora do niego nie należała.

O iako máło takich! ktorzyby niechcieli aby ich próżnie chwalono, y ktorzyby szczerze gárdzili chwałą, ktora im oddánie się, lubo częstokroć większa nád ich zasługi. Mow tedy z Prorokiem, ále mow całym sercem. Nie mnie to Pánie, ále Imieniu twemu świętemu, má być oddána wszytka cześć y chwała.

2. Vważ, że Jan Święty nie tylko oświadcza, że nie ieś Messyasem, ále też y niechce, aby go rozumiano być Eliaszem, áni iákim Prorokiem, lubo mógł był przywłaszczyć słusznie sobie te dwa názwiska, ktore mu są dáne w Ewángelii.

Náucz

Náucz się z tad, że ten który iest prawdziwie pokorny, nie tylko niechce czci, która mu nie iest powinna, ále też strzeże się iáko może y tey, która mogłby słusznie sobie przywłaszczyć. Vważ ieżeli ty iesteś w tey dyspozycyey?

3. Vważ, że Święty Ian postępuje ieszcze dáley, y gdy ná niego nácierano, áby odpowiedział kto był: nie mowi że był Synem Zacháryasza z pokolenia Lewi; áby ten, który iest prawdziwie pokorny, nie szczycił się z swoiey rodziny, áni z swych rodziców, áni z inszych przymiotow swoiey familiey: mowi tylko, że był głosem tego który woła ná puszcy, áby dał znać, że iáko głos nie ma żadney istności, áni substancyey z siebie samego, ále że wszystko ma od tego, który go wydaie; tak on chciał, áby rozumiano byto o nim, iż on był iedno nic z siebie samego, ále że cokolwiek mowił, ábo czynił, miał wszystko od Bogá.

Násłáduy tego wielkiego Świętego, á uznay szczerze, że z siebie samego niczym iesteś, nic nie możesz, y że ieżeli masz co dobrego w sobie, to iest skutek łáski Boskiey, y dar iego miłosierdzia.

M E D Y T A C Y A

Ná Poniedziałek.

Anioł Gábryel iest posłány od Bogá, do miásta Nazáret, do Pánný posłubioney mężowi.

v S. Łukasá w Rozdź. I.

1. **U**waż, że gdy czas skończył się, w którym Bog postánowił był wypełnić tájemnicę Wcielenia Syná swoiego, chciał, áby iego zamysł poznátá Nayswiętsza Pánná, która był obrał, áby była Mátká tego Syná iego; y dla tego posłał do niy iednego z swoich Aniołow, áby icy zwiástiował tę szczęśliwą nowinę, y áby wziął icy zezwolenie ná to czego
'byto

było potrzebą z iey strony. Ządziwuy się słodkości y wdzięczności, z która sobie Bog postępuje w wykonaniu swoich zamysłów; mógł był to sprawić całę powagą swoją, mógł rozkazać obowiązać, mógł wykonać swoy zamiar, nie oznajmując go nikomu, ale dobroć iego niechce tak sprawować rzeczy; y lubo jest naywyższy Pan, podoba się mu wykonywać rzeczy z nami wdzięcznie, y bez naruszenia naszej woli.

O Panie! iako Duch twoy jest wdzięczny, iako sprawy twoie są miłościwe! Ktoż jest kto się całym sercem swoim nie podda wszystkim twoim zamysłom zbawiennym, y miłosierdziu które masz na nas?

2. Vważ okoliczności tego poselstwa, jest to Bog nieskończony w mocy y Májeście, który potyla pierwszego z Xiażat Ráyskich do iedney młodey Panny, nieznajomey światu, ale bárdzo jasney przed oczami Boskimi, dla wyłokich cnót, które wzruszyły tego wielkiego Monárchę, aby ją przetożył nad wszystkie corki naywiększych Krolow ziemskich. O iako często przytrafia się, że ci ktorzy są wzgardzeni u światá, są w wiłkicy wadze u Bogá, y że więccy dáleko waży być wielkim przed Bogiem, aniżeli pokázować się przed oczyma ludzkiemi.

3. Vważ przyczynę tego poselstwa, która była nie inza tylko dostąpić zezwolenia tej Panny na wybranie, które uczynił Bog oney, aby była Márka Syná Bożego. Iaka godność iakie szczęście temu nayswiętżemu Stworzeniu! że Bog obchodzi się takim sposobem z nią, że chce záżyć oney na wykonanie tak chwalebneho zamysłu. Ale iakie szczęście tobie, że Bog raczy posyłać ci tak często poselstwa przez swoje náatchnienia, y przez swoje łaski, y że cię wzbudza, abyś ie odebrał do dusze twoiey, y aby był Panem y ośiagnicieł iedynym twoiego serca; a iakie nieszczęście tobie, ieżeli gárdzisz podarunkiem iego miłosierdzia, ieżeli stáiesz się głuchym na iego słodkie mowy, y ieżeli niechcesz zezwolić na to co on prágnie od ciebie, dla twego zbawienia.

ME-

M E D Y T A C Y A

Ná Wtorek.

*Wspedşy tedy Anioł do Przenayświętszey Pánny;
rzekł iey: Zdrowaś łáski pełna, Pan z tobą. błogo-
śławionáś ty między niewiástami.*

1. **U**waż słowá, ktoremi Anioł pozdrowił Przenayświętszą Pánnę. Naprzod rzekł iey, że ieśteś pełna łáski: iá-
koby rzekł, że Bog wylał ná nię obfitość swoich dá-
row naydroższych, że była pełna wiary, nádzicie, y miłości, y
wszelkich cnot, że ośiągnęła duszy swoiey naycelnieysze łá-
ski, y że serce iey było iáko ieden święty skárbiec, w którym
zámknięte były skárby nieoszacowane światobliwości.

O! Nayświętsza y naymiłosiernieysza Páanno, rácz, áby ná ser-
cá násze zplýnęła iáka máła czaśtká tych łask, ktoremi cię Bog
obdárzył, y áby twoiá obfitość dopełniła nászego niedostátku
y ubośtwá.

2. Vważ słowá nástupiájące, Pan z toba; to ieśt, że tá Nay-
świętsza Pánná miała szczęście być nayścisley złączona z Bo-
giem przez związek naydoskonálszey miłości, y że y przedtym,
aniżeli poczęła Syná Bożego w swoim Pánieńskim żywoćie, to
Święte Ciáło było Kościołem żywym Bostwá. O! iákic szczę-
ście duszy być z Bogiem, á iákic nieszczęście oncy, być oddzie-
lona od Bogá. Proś pokornie tey nieskończoney dobroći, áby
cię uchwála od tego oddalenia ták nieszczęśliwego, y cokol-
wiek się przyda, oświadezay się z tym záfwe, że niechcesz opu-
ścić Bogá, áni od niego być oddalona.

3. Vważ te drugie słowá Anielskie do Przenayświętszey Pán-
ny: Błogosławionáś ty między niewiástami: to ieśt, że iáko nay-
błogosławienieńsze stworzenie, przez przywilej ośobliwy, który

nie był dany żadney osobie z iey płci osiągnęła wespół błogostawieństwo Panieństwa, y błogostawieństwo płodności, y że przez nie mamy, że nam Bog udzielił owocu żywota, który nas wybawił z przekleństwa, a obdarzył nas wszelkim błogostawieństwem.

Błogostawie tedy tę, która Bog chciał, aby była naybłogostawieńsza między wszystkim stworzeniemi; pragniy, aby była bardiżey a bardżicy uczczona y uwielbiona w niebie y na ziemi na większa cześć, y na większa chwałę tego, który ia tym uczynił, czym jest: a upraszay tey Panny naybłogostawieńszey, abyć dostąpiła łaski, być z liczby tych, których IEZVS Chrystus nazywa błogostawionemi swego Oycą.

M E D Y T A C Y A

Ná Szrodę.

Święta Pánná usłyszawszy słowá Anielskie, zadrwożyła się, y myśliła, coby to było za pozdrowienie?

I. **U**waż, iż nie czytamy w całej historycy Ewangeliey, żeby S. Pánná kiedy zadrwożyła się w iákim przypadku niezczęśliwym, y niepospolitym; albowiẽ ona zawsze miała duszę swoię w pokoiu, we wszystkich naywiększych przeciwnościach y utrapieniach; w prześladowaniu Herodá, w ucieczce do Egiptu, w zgubie Syná swego w Ieruzalem, a na ostátek we wszystkich swoich przykrościach, y uciskach naynieznośniejszych, które ponośiła pod czas męki, y śmierci Syná swego. Nie było nic tylko iedná rzecz, która mogła być zadrwożyć y zalterować pogodę iey dusze, to jest w ten czas, gdy słyszy że ia chwala; lubo to był Anioł niebieski, który iey tę dawał chwałę, nie mogła iey iednak słuchać bez zadrwożenia się; tak wielka y doskonała była pokorá iey serca.

A ty

A ty przeciwnym sposobem trwożysz się pospolicie dla najmniejszego słowa nagány y wzgárdy, ktoreć mowia, y nie słuchasz nic tak mile y z chęcią, iako gdy cię chwala. O! Panno najpokorniejsza, dostap nam łaski, wykorzenić tę nądetość skryta w nas, a naśladować twoiey pokory.

2. Vważ, że Anioł postrzegłszy zátrowienie y wzruszenie tey nacysttżey Panny, mowi iey, nie boy się o MARYA, álbowiem to iest własność Duchá Bożego uspokaić zátrowienie y oddalać strách z dusz naszych. Iest to chárakter, y znak dobrego náchnienia, gdy rodzi pokoy Duchá, y gdy nas wzbudza do doskonałey y zupełney ufności w dobroci Bogá. Przeciwnym sposobem fałszywe náchnienia złośliwego ducha, czynia ząwśze niespokoyność y zámieszanie w sercá naszych, y pospolicie nas przyprowadzają, ábo do wielkiego rozumienia o nas samych, ábo do nieufności w Boskim miłosierdziu.

Vważayże to dobrze ząwśze, nie słuchay wszystkich twoich myśli, ani wszystkich chęci sercá twego, nie wierz wszelkiemu Duchowi (mowi S. Apostoł) ále probuy duchow, iczli są od Bogá. Proś o iego światło y o łaskę, ábyś dobrze uczynił to do świadczenie y rozeznanie.

3. Vwaz, iák bárdzo słodkie to drugie słowo, ktore przydał Anioł, áby uspokoił ducha Panny: Znalázłás łaskę u Bogá. O iáká poćiechá tey nayswiętżey Duszy! być ubespieczona imieniem samego Bogá, że znalazła łaskę u niego, y że była náywdzięczniejsza w oczách iego Boskiego Májestatu. Pátrż ktore mája być iedyne twoie pretensye w tym życiu; znaleźć łaskę u Bogá, podobać się Bogu, być według sercá Boskiego: to iest, ná co masz łożyć wszystkie twoie stárania, y wszystkie twoie pilności; oprócz tego, wszystko co możesz czynić, ábo usadzić się ná co, nie iest tylko próżność, y niepotrzebne utrapienie ducha.

M E D Y T A C Y A

Ná Czwartek.

Oto poczniesz w żywocie y porodźisz Syná, y nazwiesz Imię iego IEZVS, á ten będzie wielkim, y Synem naywyższego nazwany będzie.

1. **U**waż wielkości y dośtoyności tego Boskiego Syná, którego Nayswiętsza Pánná miała począć w żywocie y porodzić. Naprzod Anioł mowi, że będzie nazwany IEZUS, to iest Zbawiciel. Otoż pierwszy tytuł czci Syná Bózego przychodzącego ná świat, tytuł który on nayosobliwszym sposobem kochał, luboby go też miał przypłacić, dla wielkiej miłości, która nas umiłował. Anioł przydaje, że będzie wielki, bez żadnego ograniczenia, wielki w mądrości, wielki w mocy, wielki w światobliwości, wielki w miłosierdziu y miłości, wielki we wszelákich cnótach. Ná ostátek rozpowiáda, że będzie Krolew, y że iego Krolestwo będzie wieczne y bez końca. Błogóśław Bogá y dziękuy onemu, żeć dał zá Zbawiciela iednego Krolá tak mocnego, y tak cudownego we wszystkich swoich dośtoynościach.

Gotuy się oddać mu cześć wiecznego poddaństwa, która iest powinna iego naywyższemu Majeſtátowi.

2. Vważ, że Święta Pánná usłyszawszy o tych wszystkich tak wielkich rzeczách, które Bog chciał uczynić w niej, y przez nią, serce oney dla tego nie podniosło się w pychę, áni dopuściła się uwieść próżnym upodobaniem w tych wszystkich godnościách y dárách, któremi Bog ía obdárzyć chciał, ale naypokorniey rozumieć o sobie, wprzód; ániżeli ná co zezwoliła, wywiáduie się od Anioła, iáko to miało się spełnić w niej, ponieważ czystość swoją Bogu záslubiła. Náucz się z przykłądu

tey

tey nayświętszey y naymędrzey Panny, ábyś áni kończył, áni poczynął iáką sprawę wielką ná chwałę Bogu, ázbyś wprzod o niey dobrze pomyślał, y przeyrzał śrzodki sposobnieysze do wykonania oney, nie odrywając się iednąk od inszych twoich powinności.

3. Uważ, iáko Anioł obiaśnił Świętey Pannie dostátecznie sposób, iákim miała się wypełnić w niey tá tájemnicá, mowiac iey, że się to stanie przez moc Duchá Świętego, który miał zstąpić ná nie; tak dálece, że bez żadnego uszczerbku iey Pániestwa, miała począć, y porodzić tego Syná Bożego, y być Panna oraz y Mátką.

Ządziw się sposobowi mądrości y wszechmocności, który Bog pokazał w tey tájemnicy, wykonywając swoje zamysły tak wdzięcznym sposobem, á iednąk skutecznym, y przygotowywając wszystkie mocnie, á mile. Zámeźmy nowe prágnicie, oddać doskonale siebie samego opiece y opáttrności Boskiej z całą ufnością, że oná wszystko wykona z błogosłáwieństwem, co mozelz pomyslić, ábo spodziewać się.

M E D Y T A C Y A

Ná Piątek.

Oto ia służebnicá Páńska, niech mi się stanie według słowá twego.

1. **U**waż wysokie cnoty, ktore Święta Panna wykonała w tey odpowiedzi, ktora uczyniła Aniołowi, á naprzod iey wielką wiarę; wierzyła álbowiem bez wątpienia temu wszystkiemu, co iey było oznáymiono imieniem Boga; to iest, że Syn wieczny miał się stać Człowiekiem, że Dzieciarko ktore miała w żywocie począć y porodzić, miała być prawdziwym Bogiem; że miała począć y porodzić bez

D 3

naru-

naruszenia Pánieństwa swego; że miała być Mátka y Pánna wspól. Wwierzyła w te wszystkie táemnice z dostateczną uniżonością rozumu swego, y uczyniła tak doskonały ákt wiary, nád który doskonálszego nie uczyniła żadna wierna duszá. Náucz się poniżać, y poddawać rozum twoy táemnicom, któreć Bog przez Kościół swoy pokázuie, y onych cię náucza, á proś go, áby raczył zachować y pomnáżać w tobie dar wiary.

2. Vważ przedziwna pokorę, która Święta Pánná pokazała w tychże słowách. Widzi się być obrána od Bogá za Mátkę Syná swego, á przecie miánuie się nayniższą służebnicą, y wyznawa to ieszcze bárdziej sercem, á nizeli ustámi, rozumiejąc się niegodną być Mátką takiego Syná, á bárdzo uczczoną być naymnieyszą służebnicą; wiedziała dobrze o tym, co Duch S. przez ustá Mędrca powiedział; że tym bárdziej trzeba się poniżać, im bárdziej kto się widzi być podwyższonym: y chciała zacząć wykónać to, czego iej Święty Syn miał náuczać; iż trzeba zázawsze óbierać mieysce nayniższe.

Stáray się, ábys wielki postępek uczynił z tak piękney náuki, á náucz się, od Syná Mátki, iáko masz ćwiczyć się w enocie pokory.

3. Vważ doskonałe posłuszeństwo, które Święta Pánná wykónała w tychże słowách: bó skoro tylko usłyszała z ust Anioła, czego od niey Bog potrzebował, y dowiedziała się o sposobie, iákim chciał to wykonać, ná tychmiał bez odwłoki, y bez inszego dowiádowania się, poddała się cále Boskiemu sporządzeniu, ofiarowała się z całego serca Bogu ná wykonanie iego zamysłów, nie ogladając ná żadną inszą rzecz, tylko áby była wykónała iego nayświętszą y naydostoynieyszą wola.

Násłáduy tey wysokiey cnoty, á mow często z máłym Sámuilem, oto ja Pánie gotow słuchać cię; ábo z Świętym Páwłem, co chcesz ábym uczynił Pánie?

M E D Y T A C Y A

Ná Sobotę.

Słowo stało się ciałem y mieszkało między nami.

V S. Iana w Rozd. 1.

1. **V**Waż, że ledwo tylko Święta Pánná zezwoliła, Duch Święty uformował z icy nayszytszey krwi ciało doskonałe rozrządzone, y w tymże momencie to ciało będąc ożywione duszą rozumną, było złączone z osobą Słowa przedwiecznego, y tym sposobem Bog stał się człowiekiem, a ta naybłogosławieńsza Pánná była uczczona dostojnością Márki Boskiej.

Rozmyślaj nieco, które w ten czas myśli były tey Nayszytszey dusze, iakimi iasnościami była napełniona od tego, który jest światłością światła; iakie radości y poćiechy uczuła w swoim sercu, widząc wypełnienie tey tajemnicy požądancy od tak wielu wieków, y iaka chwałę y błogosławieństwo oddawała Bogu. Stáray się bydz teyże myśli, upraszay o iaki mały promień tego Boskiego światła, abyś poznał wielkość y zacność tey tajemnicy.

2. Vważ, że w tymże momencie, gdy Słowo przedwieczne wcieliło się w życie Przenayszytszey Pánnny, wszyscy Aniołowie, y wszystkie Hierarchie Niebieskie icy wyrządzały cześć w tym nowym stanie, y oddały doskonały ukłon.

Złącz się myśla y áfektem z temi błogosławionemi Duchami, y odday pokłon z wielką pokorą Słowu Boskiemu, które stało się ciałem, uznay je za twego naywyższego Páná y Zbawiciela, od którego masz twoje istność y życie, y od którego spodziewasz się mieć wieczne zbawienie: podday mu się całę we wszystkim co jesteś, y ofiaruy się, y poświęć doskonale ná jego usługi.

3. Vważ.

3. Vważ wielkie pożytki, które wszystką naturą odebrała z wypełnienia tej Tajemnicy; ponieważ przez Wcielenie Słowa Boskiego, wszyscy ludzie odebrali moc, być synami Bożemi, a ztym być dziedzicami jego chwały, a wpośród dziedzicami I E. ZVSA Chrystusa.

Rozważ pilno, iak wielkie szczęście y godność potkała cię, że od Bogá jesteś uznany za syná jego, y że masz prawo nazywać tym imieniem słodkim Bogá, Oycem twym. Vznay iak wiele powinieś twojemu Zbawicielowi, który raczył przy swoim Wcieleniu, twoim stać się bratem, a ztym uczynił cię uczestnikiem wszystkich swoich dobr: a nayoobliwszym sposobem dał ci prawo, że masz za Mátkę twoię tę najswiętszą Pannę, z ktorej on się narodził. Patrzą iaką cześć, y usługi powinieś oddawać takiej Mácce, z iakim nabożeństwem y ufnością masz uciekać się pod iey obronę.

M E D Y T A C Y A

Ná IV. Niedzielę Adwentu.

Gotuycie drogi Pánu, czyncie owoce godne pokuty.

V S. Łukasá w Rozd. 3.

1. **V**Waż, że Kościół pragnie cię wzbudzić do godnego przygotowania, ábyś obchodził nabożnie y pożytecznie Święto Narodzenia Syná Bożego, dziś dać cię słyszeć głos jego poprzedziciela, przez który napomina cię do naypotrzebniejszego ze wszystkich przygotowania, to jest; ábyś czynił owoce przynależyte pokuty; bo ieżeli chcesz, áby ten Święty Zbawiciel narodził się duchownie w tobie przez swoię łaskę, potrzeba zgładzić y wykorzenić z twoiego serca wszystko, co jest przeciwnego jego Duchowi, y jego łasce, y miasto uczynków śmierci, które czynieś, chce, ábyś przez pokutę wydał uczynki żywota.

Proś tego świętego Poprzedziciela, abyć otrzymał przez swoją przyczynę iaki ratunek osobliwy Boskiego miłosierdzia, abyś wydał owoce godne pokuty.

3. Wważ, które są nayprzedniejszye owoce y skutki, które cnotą pokuty ma rodzić w twoiej duszy; święty Poprzedziciel cię uczy onych, gdy mówi, że potrzeba, aby padoły były napełnione, a góry y pagórki były zniżone: aby drogi krzywe były zprostowane, y aby te które są chropowate, były ogładzone: to jest, potrzeba abyś pracował, podnosząc twoje niedbalsztwo y niskosć umysłu przez nową żarliwość, y wyniosłość twoiego ducha przez szczerą pokorę, abyś uprostował przewrotnosć twoich zamysłów, przez prawdziwą prostotę serca, ażebyś nie żałował pracy utorować, y osłodzić, przykrość y twarłosć twoich passyi y humorow, przez ćwiczenie w umartwieniu, y w miłosći.

Pátrz, z kad masz zacząć pracować w sobie samym, abyś zgotował drogę Pánu, y które są niedoskonalsci bardziey niebezpieczne, którym masz zabezpieć przez pokutę.

3. Wważ, iakie są łaski y błogosławieństwá osobliwe, które są destynowane Duszą, które się przygotowywáia tak iako powinny, aby dobrze obchodziły uroczystosć Narodzenia tego Boskiego Zbawiciela, dla wzbudzenia tym bardziey ciebie samego do iak najlepszego przygotowania. Krolowie y Xiążętá ziemscy, wyświadczáia pospolicie swoje szczodroblivosci, gdy obchodzą dzień narodzenia swego Herod obiecał dać w ten dzień połowę swojego krolestwa jednemu mizernemu stworzeniu, że uczyniło iedną rzecz, która mu się podobála; iako daleko więcey masz się spodziewać, że Krol niebá pokażć nową szczodroblivosć swoich dárow, y łask podług iego pospolitey wielmożnosci, ieżeli tak się przygotujesz, że mu się upodobał do godnie obchodzenia Narodzenia iego.

M E D Y T A C Y A

Ná Poniedziałek.

*MARYA posła z skwáplinnością przez gory do
miasta Iudzkiego.*

V S. Łuk. w Roz. 2.

1. **U**waż, że Syn Boży będąc Wcielony, iefzcze w żywoicie
swoiey Nayswięt: Mátki poczał wykonywać urząd Od-
kupiciela, gdyż miłość naygorliwfsza, która miał prze-
ciwko ludziom, niedopuszczála mu odwótczyć więcey. A prze-
to postrzegszy tego, który miał być iego poprzedzicielem, w
stanie mizernym grzechu pierworodnego, odważył się iść sam,
aby go z niego wyrwał, y aby go poświęcił przez swoją łaskę.

Podziękuy temu Świętemu Zbawicielowi, za to miłość er-
dzie y łaskę, która pokazał nad swoim poprzedzicielem: proś
go aby podobne uczynił ci miłosierdzie, przychodząc ochotnie
na twoy posiłek, aby cię wybawił z twoich niedoskonałości,
y poświęcił cię przez swoją łaskę.

2. Vważ, że Pan nasz mógł poświęcić łącno swojego po-
przedziciela nie wychodząc z Miasta Nazaret, a przecię chciał,
aby iego Święta Mátka. posłała nawiedzić Świętą Elżbietę, na
ćwiczenie się w pokorze y w miłości; y ażeby tá Święta Pánná
w tym miała swoją czastkę, y żeby to było przez icy przyczy-
nę, aby był udzielił łaski y światobliwści S. Ianowi y ie^o Mátce.
Náucz się z tego przykładu, iáko masz wespół łączyć te dwie
enoty, y ćwiczyć się z Duchem pokory w uczynkach miłosier-
nych przeciwko bliźniemu.

Vznay także, że iáko Syn Boży przyszedł do nas przez swo-
ię Nayswiętszą Mátkę, tak też my przez nią, y przez icy przy-
czynę mamy iść do niego.

3. Vważ gorliwa żarliwość, z która tá Błogosławiona Mátka
wespół pracuje z swoim Synem dla zbawienia dusz, z iákim áfe-
ktem

ktem y pilnością wybiera się w drogę, przechodzi przez gory,
y podać się na niewczasę tak dalekiej drogi, aby się tylko do-
łożył do poświęcenia iedney duszy. Vpraszay tey Mátki mi-
łosierdzia, aby otrzymać iáką iskierkę tego ognia Niebieskie-
go, który iey Syn przyniósł na świat, y który na ten czas wznie-
cił w iey sercu, aby wzbudził w duszy twojej prawdziwą żarli-
wość zbawienia dusz, y wzruszył cię do ćwiczenia się w uczyn-
kach miłosierdzia y miłości.

M E D Y T A C Y A

Ná Wtorek.

*M A R Y A weszła w dom Zacháryasza, y po-
zdrowiła Elżbietę.* *v Luk. S. w Roz. I.*

1. **U**waż szczęście, które S. Elżbieta odebrała w ten czas,
gdy była nawiedzona od Mátki Bożej: ta Święta o tym
nic nie myślała, że miała przyiać w dom swoy Messya-
sza y iego Nayswiętsza Mátkę, á oto nad spodziewanie była ucz-
czona tym życzliwym Nawiedzeniem. Widzi Mátkę swojego
Bogá, która wchodzi do niej, y która przynosi iey zbawienie
pokoju y błogosławieństwa.

Pomyśl nieco iák wiele razy byłeś nawiedzony od Bogá
wnętrznie, w ten czas gdyś o tym nic nie myślał; iák wiele
razy byłeś poprzedzony iego łaską w ten czas, gdyś mnicy to
zastugował; uznay iák wiele powinieś temu Boskiemu mi-
łosierdziu, á proś o łaskę, abyś dobrze zażył iego nawiedzenia.

2. Vważ że natychmiast gdy Elżbieta S. usłyszała słowa Nay-
świętszey Mátki Boskiej, była napełniona Duchem Świętym,
odebrała światło wewnętrzne y nadprzyrodzone, na poznanie tey
która z nią rozmawiała, y iako drogi skarb noсила w swoim Pá-
nieńskim żywocie, uczuła radość niewymowną, była napełniona

Duchem Świętym. O iáko nawiedziny Chrystusa, y iego Świętey Mátki są daleko różne od nawiedzín światá! które nic nie przynoszą pospolicie, tylko rozzerwáníe, y zámieszáníe.

Strzeż się tedy iáko możesz konwersacyi niepotrzebnych z ludźmi, á stań się godnym być często nawiedzonym od Bogá.

3. Vważ, że S. Elżbietá odebrawszy Duchá S. poczęła zaraz mówić y chwalić Bogá, y błogosławić tę, która był obrał sobie za Márkę, mówiac iey: Błogosławiona jesteś między wszystkimi niewiastami, y błogosławion jest Owoc żywota twoiego: á zkadże mi to przyszło szczęście, że Mátká Páná moiego przychodzi do mnie? A to jest co masz czynić, gdy odbierasz iáka łaskę od Bogá, trzebá błogosławić tego, którego ia dacie, y wyznąć to głosem, y wyświadczyć żarliwie twoie uznánie, wspóół pracuiac wiernie z iego łaskami.

A uczyniłżeś tak? ále iák wiele łask odebrałeś dármo, nie oddawszy Bogu żadnych dziek, áni żadney usługi.

M E D Y T A C Y A

Ná Szrodę.

Potym rzekła MARYA: Wielbiy duszo moia Páná, y rozradował się Duch moy w Bogu Zbawicielu moim.

W S. Łuk. w Roz. 2.

1. **U**waż, że Nayświętsza Pánná usłyszawszy chwałę, która iey oddawała S. Elżbietá, nie iey ná to nie odpowiedziała, ále podniósłszy serce swoje ku Bogu, oddała te wszystkie pochwały Majestatowi Boskiemu, uznáiac, y wyznáiac, iż to iemu samemu przynależáło. Pátrrz iáko masz sprawować się w ten czas, gdy przy obecności twoiey mówia iákie słowa ná twoię pochwałę, y wyniesienie, odmień mowę co nayprędzey, á całym sercem odday wiernie te wszystkie pochwa-

pochwały Bogu, mówiac z Prorokiem do niego. Panie nie nam to, ale twojemu Imieniu przynależy wszelka chwała, y cześć.

2. Vważ, z iákim nabożeństwem y żarliwością Nayświętsza Mátká Boska wyrzekła tę pieśń cudowna nápisana w Ewángeli- cy, w ktorey iák wiele słów, iák wiele płomieni miłości, ktore wychodziły z icy serca.

A ty iákim sposobem spiewasz chwałę Bogu? z iákim du- chem odprawiasz Psalmy, Himny, y pieśni Kościelne, iák wiele rozczuwania, iák wiele oziębłości, iák wiele inszych nie- doskonałości znayduie się we wszystkich twoich powinnościach Zakonnych, ktore oddajesz Bogu. Závstydz się, á żałuy, że ie- steś tak máło przychylny do chwalenia Bogá. Vpraszaý tey Má- tki miłosierdzia, ábyć otrzymała łaskę nabożeństwa, y goraco- ści w twoich modlitwach.

3. Vważ iák wiele błogosławieństw wylanych było ná cały dom Zácharyaszá w trzech miesiącach, pod czas ktorych mie- szkála tam Święta Pánná; iákic łaski były udzielone S. Ianowi przed iego národzeniem, iákic pociechy odebrał Pátryarchá Zácharyasz, widząc przez tak długi czas w domu swoim Mátkę Boską; ale iák wielkie były požytki, ktore S. Elżbieta odebrała z pobożnego towarzysztwa, ktore miała z tą naygodniejszy krew- ną swoją, ktora iáko jedná Arká Mistyczna sprawowała po- koy, obfitość, szczęście, y wszystko błogosławieństwo, y łaski ná tym mieyscu, gdzie zostawała. Prágniy być uczestnikiem tych błogosławieństw, y tych łask, á dla tego skutku, záweźmiy w sercu twoim nowá miłość y nowe nabożeństwo przeciwko tey Mátkce miłosierdzia, á upraszaý icy, ábyś uczuł iákic skutki icy miłości.

M E D Y T A C Y A

Ná Czwartek.

E3

Iozef

Iozef Mąż MARYEY będąc człowiekiem sprawnym, niechciał iey roznościć, ale chciał ją raczej potajemnie opuścić. V S. Mat. w Roz. I.

1. **U**waż, iako Święta Panna powrociwszy z drogi, która była odprawiła do Iudzkiej ziemi dla nawiedzenia S. Elżbiety swojej pokrewnej, y przyszedszy do Miasta Nazaret, które było zwyczajnym miejscem iey mieszkania, poczęła się pokazywać ciężarna, czego postrzegł iey Mąż S. Iozef, który niewiedząc ieszcze tajemnice, która się w niej zradziła, począł bardzo powatpiwać, które powatpiwanie było mu przyczyna dolegliwości bardzo ciężkiej, które także Święta Panna była uczestniczą.

Tak Bog doświadcza tych, którzy go miłują, aby ich doskonałszymi bardziej a bardziej uczynił, y przez to ich wzbudził do ćwiczenia się w cnotach dośkoniejszych.

Nie jest to znak, że taki człowiek jest w niełasce Bożej, gdy cierpi uciski y dolegliwości, y owszem jest to świadectwo Boskiej miłości, żeś był wdzięcznym Bogu; Mowi Anioł do Tobiasza, potrzeba było aby cię pokusa zpróbowała. Czyń akt wiary o tej prawdzie, y ugruntu ją dobrze w twoim rozumie, dla tego abyś odnosił pożytek z dolegliwości y ucisków, któremi podoba się Bogu cię dotknąć.

2. Vważ iakim sposobem S. Iozef (który iako mowi Ewangelia) był człowiekiem sprawnym, postępuje sobie w tym razie? ponosi cierpliwie wszystkie dolegliwości wewnętrzne, które uczuwa w swoim Duchu, nie skarzy się o to przed nikim, nie rozumie źle o swojej Oblubienicy, nie zayrzy, ani gniewa się, z roztropnością dziwną, wszystko w miłości y słodkości zatopiony odważa się potajemnie odejść od niej, a wszystko zpuszczając sad Boski, y na rzad najmędrzejszy opatrności iego.

Nauucz

Náucz się z przykładu tego wielkiego Świętego, ábyś nigdy nie był prętki do posadzenia bliźniego, ále umiał się zawsze roztropnie y z miłością obecyć z nim; we wszystkich przypadkach.

3. Wważ wysokie cnoty w ktorých S. Pánná znáydowała się w tym rázie, á osobliwie iey naygłębsza pokorę, kryjąc pod zastonę milczenia wszystkie wielkie łaski y dostoiności, które była odebrała od Bogá, przyimując dobrowolnym sercem ucisk, ktorý uczuwała, y uniżenie, które przychodziło dla watpliwości y podeyrzenia Iozefa Świętego. Iey doskonałe poddanie siebie samey pokładając swoy honor, swoje życie, y co miała najdroższego w ręce Bogá, áby on rozrządzał wszystko, według swego upodobania.

O! iáko daleki ieśtaś od tych świętych dyspozycyi, ponieważ nie mogłbyś znieść cierpliwie naymniejszy urázy honoru twego, bez pokazania po sobie iákiey niecierpliwości; zázywając wszystkich twoich sił, ná uspráwiedliwienie siebie samego.

Náucz się z przykładu Nayświętszey Mátki Boskiej, iáko małz się spráwować w tych okázyách, y iákim kształtem masz ćwiczyc się w pokorze, w milczeniu, y w poddaniu siebie samego woli Boskiej.

M E D Y T A C Y A

Ná Piątek.

*Aniol pokazał się Iozefowi we śnie, y rzekł mu:
Iozefie Synu Dawidá, nie boy się, że masz Máryę
zá Zonę twoię.*

V S. Mář. w Rozd. I.

1. **U**waż, iáko S. Iozef będąc w roztárgnieniu myśli, y iuż iuż mając wykonać zamysł swoy, Aniol był posłány do niego

5

go od Boga, aby mu opowiedział tajemnicę Wcielenia Słowa Bożego, y wybranie, które Bog uczynił z Najsświętszey Panny Oblubienicy jego, aby była Matką Syna jego.

O! iak dobra rzecz ufać w Panu Bogu, albowiem nigdy nie opuszcza swoich, ale trochę ich wyćwiczysz w cierpliwości, dać im kosztować słodkości swoich Boskich poćiech. Możesz przez się zpróbować w tobie samym tej prawdy, jeżeli chcesz.

2. Vważ, iak wielka była radość S. Iozefa w ten czas, gdy usłyszał o tak wdzięcznych nowinach, iakie dzięki czynienie oddał Bogu, za wypełnienie tej wielkiej tajemnicy oczekiwanej od tak siłą wieków, iak bardzo poważał się szczęśliwym y uczczonym, że Bog obrał za Matkę swojego Boskiego Mesyasa jego Oblubienicę, iakim nabożeństwem ofiarował się Bogu na oddanie wszelakich usług y Synowi y Marycy.

Badz teyże myśli, a naucz się od tego wielkiego Świętego radować się, nie dla próżnych szczęśliwości, y życliwości światła, ale dla łask y miłosierdzia, które Bog oświadcza tobie, abo twojemu bliźniemu. Odday ukłon Słowu Wcielonemu, w żywocie Panieńskim, iako w iakim Kościele naygodniejszym, który mu był kiedy poświęcony. Ofiaruy się na oddanie usług, które uznasz bydz mu wdzięczne.

3. Vważ, iakim sposobem S. Iozef obchodzi się z Maryą Zoną swoją, uznawszy wielkie tajemnice, które Bog w niej był sprawił; iak bardzo poważał sobie y szanował iey cnotę, iaki respekt y cześć oney wyrządzał, z iaka przychylnością y nabożeństwem oddawał iey wszelakie usługi, y wzajemnie, iakie światła łaski odbierał z iey świętego towarzysztwa. Proś tego Świętego, abyć uprosił prawdziwe y doskonałe nabożeństwo do Najswiętszey Matki Bożey, y łaskę, abyś naśladował cnot, w których on się ćwiczył w tym świętym towarzysztwie.

M E D Y T A C Y A

Ná Wigilią Narodzenia Páńskiego.

Szedł Iozef z Názaret do ziemię Iudzkiej, do Miásta Dawidowego z Máryą Zoną swoją, która była brzemienna.

V S. Luk. w Rozd. 2.

1. **U**waż dziwne sporządzenie opátrności Bogá, który przepowiedział przez Proroków swoich, że Mészafsz miał się narodzić w Betleem, ná wykonanie tego prorocstwa, użył okázycy wyroku Cesarzá Augusta, któremu áby dosyć uczynił, Iozef y Święta Pánná musieli iść do Betleem.

O iák różne były zamysły tego Krolá niebieskiego, od zamysłów Cesarzá ziéskiego! bo ten nie myślił o niczym, tylko áby dosyć uczynił swoiey wyniosłości y swoiey chciwości, á Boski Mészafsz nie zmierzał do inszego kresu, tylko zostawać w pokorze, w ubóstwie, y wzgárdzie świata.

Pátrrz którym zamysłem z tych dwóch ty chcesz się stofować.

2. Vważ z iáka uniżonością y pokorą tá Pánná Święta, y Iozef przed się wzięli tę drogę, áby byli posłusznemi temu wyrokowi; z iáka cierpliwością, y iák wdzięcznie ponošili niewczásy podrožne, pod czás chwile przykrey: nie utyskuia, nie mówia żadnego słowa, przez ktoreby pokazáli mieć iáka przykrość w rozkazaniu tego Cesarzá bátwochwálce, ábo z poštěpków gwałtownych ichó urzędniów.

Náucz się z tego przykřádu, z iáka uniżonością y pokorą masz być posłusznym twoim Stárszym duchownym y świeckim, y z iáka chęcią masz ponošić trudnošci, ktore się przydáją podczas w wykonaniu ich roszakania y ustanowienia.

E

3. Vważ

51

3. Wważ iakie było przyście Świętey Panny do Betleem, gdzie tak wielki nacisk ludu znalazła, y wszystkie mieysca popołstwie tak napełnione, że musiała się z Świętym Iozefem w jednym iamie zchronić za miastem, gdzie się kryły bestye dla niepokody. Będąc na tym mieyscu, uznała, że to było to mieysce, które Syn Boży obrał sobie na przyście na ten świat, y czuiac godzinę swojego szczęśliwego połogu, poczęła modlić się wielbiac wszystkie rozrządzenia opatrzności Boskiej, y onym poddając się całym sercem swoim, a pragnąc usilnie widzieć tego Zbawiciela, który miał się narodzić z icoy.

Wnidz w też zamysły Najswiętszey Panny, a przygotuy się na widzenie okiem wiary tego Boskiego Meszysza rodzącego się, y przychodzącego na ten świat, aby był Zbawicielem świata.

M E D Y T A C Y A

Ná Uroczytść Narodzenia P A N S K I E G O.

*Najswiętsza Panna będąc w Betleem, spełniły
się dni icoy, y porodziła Syna.* w. Łuk. 2. w. Roz. 2.

1. **U**waż iako ta godziná tak pożądana do końca przyszed-
szy, w ktorey Zbawiciel świata miał się narodzić, a
Naysw: Panna uczuwając zbliżenie swojego poro-
dzenia, nie przez boleści, iako insze niewiasty, ale raczy przez ob-
fityść pociech niebieskich, które napełniły icoy serce, wtuliła
się w jeden kącik tej szopy, w ktorey musiała mieścić nie ma-
jąc inszego przytulenia, y tam począwszy się modlić, to Boskie
Dziecię wyszło z icoy żywota Panińskiego, iako promień wy-
chodzący z słońca y przenika kryształ, bynajmniey go nie szru-
szywszy.

Tito

Ná Vročyštość Národzenia Páńskiego. 48

Ktoż iest co może poiać, iákie były myśli w ten czas tey Błogosławioney Mátki? widzac to Święte Niemowlarko przed swoimi oczámi, z iáka pokora mu się pokłoniła, z iáka miłością ie obłapiła, pocałowała, y oddała wszelákie usługi. Złacz twoie myśli z myślámi tey nieporównáney Pánni y Mátki, y iák nayspokorniey odday pokłon Synowi Boskiemu rodzącemu się y przychodzącemu ná świat dla zbawienia twego: uczynь mu cátowitá ofiarę ze wszystkich rzeczy ktore masz, y ze wszystkiego co iestes, á nádwszystko ofiaruy mu swoje serce, y oświadczy mu, że chcesz go naysdoskonáley miłować, y tu docześnie, y w wieczności.

2. Vw. z rózne okoliczności Národzenia Syná Boskiego. Co się tycze mieyscá, iest to iedná iámá, w ktorej kryły się bestye dla czasu niepogody. O iáka pokorá. Co się tycze iego sprętu, iest obwiniony w ubogie prześcieradłká y pieluszki, lubo iednáak białe y chędogie. O iáka miłość ubóstwá. Co się tycze czasu, urodził się w nocy. O iák tá noc była iásna y świetna! będąc obiaśniona takim Stońcem.

O Słowo Boskie! niech zaświeci iáki promień láski twoiey w moiey duszy, ábyś oświecił moie ciemności y mnie odkrył, á raczył dáć poznanie skárbow nieoszacowanych twoiey pokory y ubóstwá, á wzbudził mię do uczczenia ciebie, przez ćwiczenie się w tych dwóch cnotách.

3. Vważ, iákie myśli były S. Iozefa, kfory sam był tak szczęśliwy, że był obecny, z swoia Nayswięttsza Oblubienica, gdy Syn Boga przyszedł ná świat: á naysobliwiey uważ, iáka, y iák bárdzo doskonála iego była wiára strony tey tájemnice, iákie było iego nabożeństwo przeciwko temu Boskiemu Dziecięciu, z iáka należyta bogoboynościa uczcił to Dziecię, y iákie dziękczynienia mu oddał imieniem wszystkich ludzi.

Násłáduy tego wielkiego Świętego, zapátruy się ná tę tájemnicę okiem żywey wiary ożywioney gorącym nabożeństwem, á stáray się iákim sposobem nágradzić niewdzięczność y nieuznanie inšzych kreatur ktore iá ná świecie, ktore ieszcze y

rązu nie podziękowały Synowi Bożemu, że raczył się narodzić dla ich zbawienia..

M E D Y T A C Y A

Ná Uroczyſtość S. Szczepaná.

Nayſwiętſza Pánná położyła Syná ſwego we ſłobie, álbowiem nie mogła znaleźć inſzego mieyſcá.

u S. Łukaſá w Rozd. 2.

I. **N**Awiedz ieſzcze dziśay Święte mieyſce, gdzie Zbawiciel ſwiátá chciał narodzić ſię, á uwáž, że to mieyſce było dálkie od murów Betleemſkich oddalone od gminu y zamieſzkania miáſtá: było to mieyſce milczenia y pokoju, które Bog chciał obrócić między wſyſtkimi mieyſcami ſwiátá, áby było pierwszym mieſzkaniem ſwojego Syná.

Chceſzcie áby ten Boſki Zbawiciel duchownie narodził ſię w twoiey duſzy? y áby zaczął żyć w tobie przez ſwoię łaskę? podobnym ſpoſobem przygotuy ſię do tego; to ieſt, niech będzie rekolekcyá w twoim rozumie, pokoy y ućieszenie w ſercu twoim, pomnożenie y milczenie we wſyſtkich ſiłach niſzych duſze twoiey.

2. Vwáž znówu toż mieyſce, á obacz, że to ieſt mieyſce umartwienia y dolegliwości, ieſt to iedná skála, która ze wſyſkich ſtron pokázuie przykrość, gdzie zmyſły nie znayduia żadnego ukontentowania. Pomyśl trochę z iáką cierpliwością y ſłodkością Duchá to niebieſkie Dziecię, tam ponoſi wſyſtkie niewozáły z ſwoią Nayſwiętſzą Mátką, która w ſwoim poſogu Pánieńskim nie ma inſzego łożka dla wczáſu ſwego, tylko iednę twárdá opokę.

To było prognostykiem rzeczy przyſzłych, które przytráfić ſię miały nayzacnieyſzym członkom miſtycznego Ciáła Je-

10
12

go Świętego Zbawiciela, a navosobliwiecy temu ktorego Ko-
ścioł dziś odprawuie Vročyšloie, ktorý modliwszy się za swo-
ich prześladowcow, zašnał w Pánu, iáko mowi Pismo, ále to
było ná lozku bárdzo twardym w poyšrzodku kámieni y krze-
mieni. Y ty tymže sposobem będzieš uznány od Syná Božego
za iego członek; lecz nie będzie to szukájac twoich wygod, y
zázywáiac uciech šwiátá, ále noszac krzyž twoy, a nášládúiac go
w iego pracách y uciemieženiu.

Pomniy co mowi jeden z Świętych Apostołow, že wszyscy
ci, którzy po Chrzešciánsku žyć chca w Chryštusie, ponošić bę-
da iáké prześladowanie.

3. Vvaž, iák wielka byla žárliwošć y odwagá S. Szczepaná,
ktory był naypierwizym ze wszystkich Świętych Męczennikow,
ktory wydał žyćie swoje ná wyznánie Chryštusa Pána, y ktory
ponošil štátnie y z miłosćia niewypowiedžiána pierwszy
šturm prześladowania.

Co zá wštyd tobie? widzieć dziś tego Świętego Męczenni-
ká obiašmionego iák wiela promieni chwały, iák wiele wytrzy-
mał ráz w od kámieni žádanych, dla obrony prawdy; á ty nie-
mogłbyš poniešć nayminieyšzey przykrošći bez uskaržania się.
Nie szukasz tylko wygod swoich we wšyškich okázyách, á ie-
želi potrebá wštrzymáć się od iákiey máley uciechy, ieželi po-
trebá zniešć iáká mála dolegliwošć ná usługę Božá, z iák wiel-
ká ožiebtosćia to czynisz, iák wiele niecierpliwošći po sobie po-
kázuješ.

Vprašzay tego wielkiego Świętego, ábyš otrzymał iáká
mála iskerkę tego ognia Boskiego, který láská wzniečilá w
iego sercu; ábyš mohl nášładowáć iego cierpliwošći, meštwa, y
miłosći.



M E D Y T A C Y A

Ná Uroczyſtość S. Iana Apostoła,
Ewanieliſty.

*A Páſterze byli w oneyże kráinie czuiący, y
przeſtrzegájący straży nocney, nád swą trzodą, á
oto Anioł Páński ſtánął przy nich, y iáſność Boża
oſwieciła ich.*

1. **U** Waż ſzczęście tych ubogich Páſterzow, do ktorych ra-
czy Bog poſyłać iednego z ſwoich Aniołow, áby im
opowiedział weſoła nowinę o Narodzeniu Syná ſwo-
iego. Zádiwuy ſię miłości tego Boskiego Duchá, ktory umo-
cniwſzy rozum tych ubogich ludzi przeſtraſzonych, dáie im ná-
ukę towarzyska o tájemnicy Wcielenia Syná Boskiego, y o ie-
go Narodzeniu w Mieſcie Betleem.

Pomyśl trochę, z iáka pilnoſcią, y do náuczenia ſię skłon-
noſcią, ſłucháli tey lekcyej Boskiej, y iáka radość ucznli ſły-
ſzac tak ſzczęśliwe nowiny, y widzac taką dobroć Bogá przeci-
wko nim.

Náucz ſię nigdy nie wzgardzać ubogimi, ponieważ Bog
im wyſwiadcza miłość oſobliwą, ále miéy do nich prawdziwą
miłość, y niech uczuia w ſobie skutki oney wſzelákim ſpoſobem
iáko będzieſz mógł, ále oſobliwie uczac ich, ábo ſtáraiac ſię, á-
by byli náuczeni tájemnic zbáwienia ſwoiego.

2. Vważ dziwne poſtęпки opátrnoſci Bogá w rozdawaniu
ſwoich łask: było w Betleem y w inſzych m áſtách ludzkich
tak wiele Káptanow y Doktorow, było ſiła Pánow y Vrzędni-
kow, y inſzych oſob wyſokiego urodzenia, á iednak Bog nie
ſklánia ſię do nich, ále obiera ubogich y proſtych Páſterzow, á-
by im objaśnił wprzód, ániżeli inſzym w iſtych, tájemnic Ná-
rodze.

rodzenia twoiego Syná, właſnie tym ſpoſobem, iáko potym ten Syn Boży obrał ubogich rybołowow, nie madrych y uczonych ſwátá, áby im poufał przepowiadania ſwoiey Ewángieliey, y uczynił ich Apoſtolámi; á między tymi Apoſtolámi obrał teſz Świętego Ianá, ktorego wywyżſzył doſkonálſzym poznaniem ſwoiego Boſtwá. O! głébokość cudowna ſadow Boſkich, iák icy poſtępkí przechodzą ſlábość rozumow náſzych, y iego drogi niepoięte.

Vpokarzay ſię w tey uwadze ſadow cudownych madroſci Boſkiey, podday icy rozum twoy y wola twoię; przyznay, że cokolwiek Bog czyni, wiſzyſtko dobrze czyni.

3. Vważ láski oſobliwe, ktore Ian S. odebrał od Páná náſzego, ále między wiſzyſtkiemi inſzemi záſtánow ſię nayoſobliwiey w tym co o nim nápiſano w Ewángieliey, że on był uczniem, ktorego IEZVS kochał. O iák wielkie ſzczéście być miłowánym od Boga!

O moy Pánie! á có ieſt człowiek, że o nim raczyſz pámiętać? ále co moſeſz znaleſć w nim przez coby záſłużył ſobie tę láskę nieoſzacowáná, áby był miłowány od ciebie. A iednak co zá háńbá temu człowiekowi, ktory ſzuka z ták wielką námiętnoſciá y ſtáraniem, áby był od ſtworzenia kochány, y áby ſię mu podobał, á máło co dha záſługować ſobie ná dobroczynnoſć Boga.

Vpratzay tego S. Apoſtola, ábyć otrzymał ſwiátło y láskę do poznania, co to ieſt być miłowánym od IEZVSA, y do przekładania tey miłoſci nád miłoſć ſtworzenia.

M E D Y T A C Y A

Ná Uročyſtoſć Młodźiankow.

A oto wam dáię zá znák, naydźiecie máluczkie

Dzie-

Dzieciątko, w pieluſki unwinione, y połozone w żłobie,
w S. Łuk. w Rozd. 2.

1. **U**waż co ſa zá znáki, ktore Anioł dáie Páſterzom, áby poználi Syná Bożego nowonarodzonego. Według zdánia ſwiátá ſa to znáki niedoſtátku y ſláboſci, ále według zwyczáiu mądroſci Boſkiey, ſa to znáki miłoſci y miłoſierdzia.

Nie pochodziło to z żadney niemocy, żeby ſię był nie mógł i-náczey dáć pokazać, ále to z zbytniey miłoſci uczynił, że ieſt do tego ubogiego y wzgárdzonego ſtanu przyprowadzony. Iżali błogoſłáwiony duch nie mógł dáć znáków bárdziej właſciwych y wyrażájących, áby byli ci Páſterze obiaſnieni wiára, y poználi, że to Dziecię Nowonarodzone było Bogiem y Zbáwicielem?

Vczyń trochę reflexyey nád toba ſamym, y ieżeli noſiſz ná tobie znáki y herby Chryſtufa; ieżeli maſz prawdziwą chęć poniżyć ſiebie ſamego, y miłe przyiać odrzucenie y wzgárdę dla miłoſci tego Boſkiego Zbáwiciela.

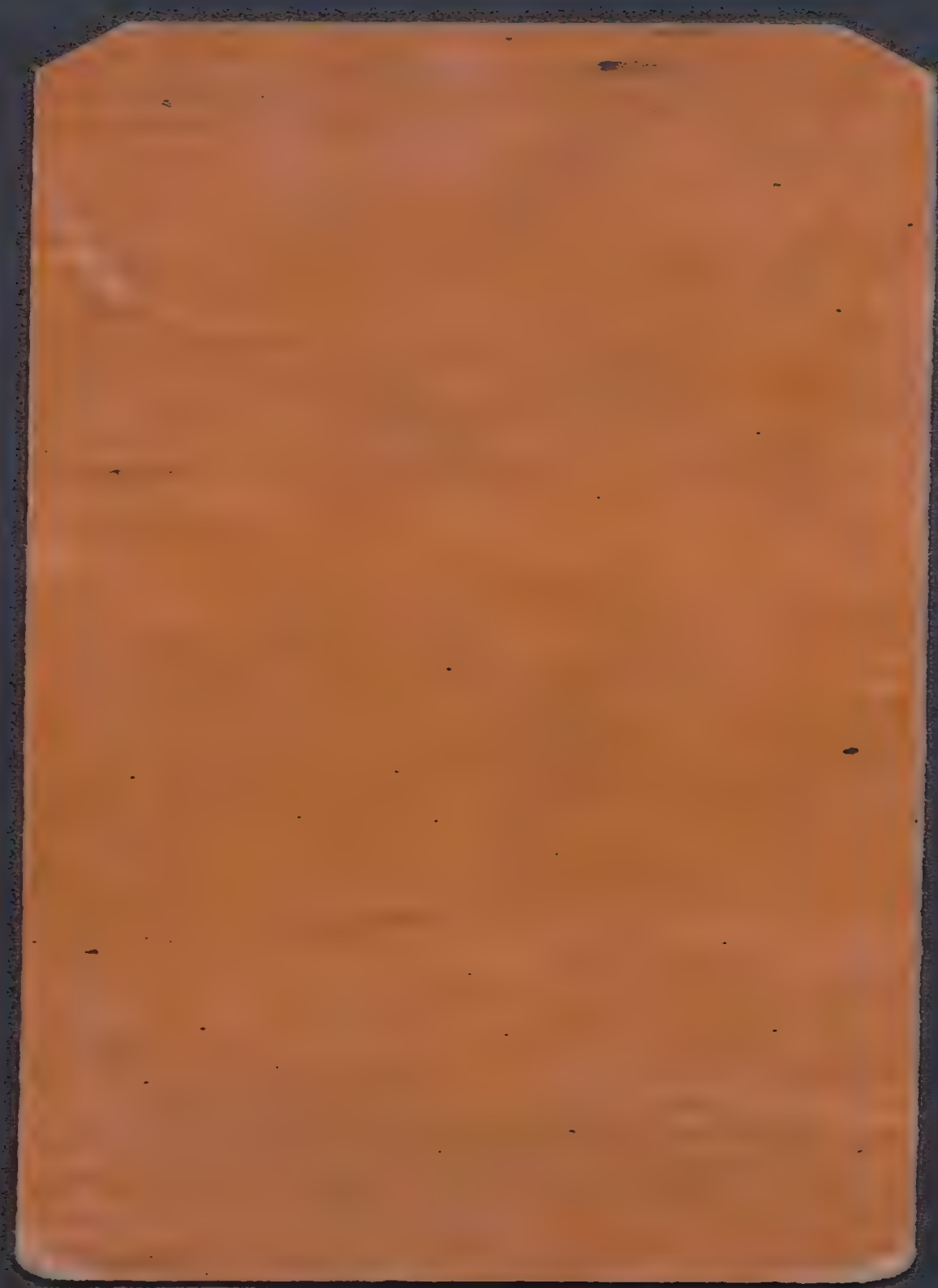
2. Vważ, y kładź ná wagę dobrze te ſłowá mądroſci Boſkiey. Ieżeli ſię nie náwróciće, y nie ſtánicie ſię iáko máte dzieci, nie wnidziće nigdy do Kroleſtwa niebieſkiego. A w tymże czáſie pogládiac oczymá wiáry ná to Święte Dziecię leżace w żłobie, ſłuchay tej drugiey prawdy: Ktokolwiek poniży ſię, iáko to máte dziecię, będzie w kroleſtwie niebieſkim.

Stoſuy ſię do tych ſłow, á upraſzay tych Błogoſłáwionych Niewinniátek, ktorych Vroczyſtość obchodzi Koſciół dnia dziſieyſzego, ábyć otrzymały ſwiátło do zrozumienia ich dobrze, y łáskę do nábycia pokory, proſtoſty, poiętnoſci, y niewinnoſci, prawdziwych Synów IEZVSOWYCH.

3- Vważ ſzczęſcie tych mátych Niewinniátek, ktore ſa wzięte y przenieſione z tego ſwiátá oſobliwym ſpoſobem opátrzyſci Boſkiey, wprzod ániżeli ná nim uczuli biedy, y deználi złoſci, ktora ich mogła przewrócić.

Podźię-





Podziękuy Bogu zá láskę, ktora ich popředził, y zá honor, ktory im uczynił, že się stáli męczenníkami IEZVSA Chryštusa, wprzod niželi go poználi. Vprašay o ráunek ich przyczynv, áby Boskie miłosierdzie raczyło cię chować od wšyškich okázyi, ktoreby mogly zprowadzić cię z drogi niewinnošci y cnoty.

M E D Y T A C Y A

Ná dwudziesty dziewiaty, ábo trzydziesty dzień Grudniá.

Pásterze rozmaniwáli miedzy sobą, y mowili, podžmy až do Betleem, y ogládaymy to słowo, ktore się stálo, y ktore ukazał nam Pan przez swego Anioła.

V S. Łukašá w Rozd. 2.

i. **V**Waż, že pásterze bywšy przestrzeženi od Anioła, nie zapomnieli, nie zániedbáli, nie odwlekli, ále záraz teyž godziny z pilnošcią przyšli do Betleem, áby oddáli naležytá czešć temu Boskiemu Mešyaszowi nowonarodzonemu.

A ty iáko przedtym odbierałš wšyšká náchnienia; ktorež Bog pošylał, iákim spošobem z nimi wšpoł pracowałš? ále iáak wielom z nich dopušćeš przeminać y wyniešć z twoiey pámieci, dla jedney szczerey ožiežbošci; y kiedy wspomniáeš sobie o nich, iáak wiele niedbálšwá było w wykonániu onych, iáak wiele odkładania y pokrywek, ábyš znalazł iáaká przyczynę być wolnym od tego, czego Bog od ciebie chciál.

Vpokorž się, á uprašay twoiego Świętego Anioła strožá, ktory pošpelićie przynosić te pošelštwá z niebá, ábyć uprosił

G

od-

odpuszczenie tych wszystkich niedoleżności, y łaskę abyś więcej w nie nie wpadał.

2. Vważ, z iaka uczciwością ci pasterze weszli do iaskini Betleemskiej: patrzą jako skoro tylko postrzegli dziecko I E. Z V S A, padli na ziemię, y pokłon uczynili onemu, jako temu, którego uznawali za swego Boga y Zbawiciela. Nie zapomnieli także oddać należytej uczciwości Najsświętszej Matce jego; y zatrzymali się tam nieco z wielkim uczuciem nabożeństwa, niemogąc się nasycić patrzeć na twarz miłosna tego Świętego Dziecięcia. Naucz się z ich przykładu, z iaka uczciwością y nabożeństwem masz wchodzić do Kościołów, gdzie tenże Chrystus jest prawdziwie y rzetelnie w Najsświętszym Sakramencie, z iaka pokorą masz pokłon oddawać y ofiarować mu twoje modlitwy. Patrz jako przedtem sprawowałeś się w tych rzeczach y jako chcesz napotym postępować.

3. Vważ, jako pasterze oddawszy należyta uczciwość temu S. Dziecięciu, powrócili się do swych prac y zabaw pospolitych, chwalać y wielbić Boga, ze wszystkich rzeczy, które widzieli y zrozumieli: a nie kontentuiąc się tym, będąc ożywieni prawdziwą miłością, opowiadali to swoim sąsiadom, y wszystkim tym, których napotkali, aby ie uczynili uczestnikami tychże łask, y wzbudzili do chwalenia y wielbienia Boga, wspólnie z sobą.

Oto piękny przykład! który naśladować masz wychodząc z Kościoła, albo z modlitwy, y gdy odebrałeś iaka nową łaskę: potrzebować się stołować do zabaw twojego stanu, z duchem pełnym chęci chwalić y wielbić Boga przez dobre używanie jego łask; a nad to gdy będziesz miał okazya, z chęcią czynić tego uczestnikami swoich bliźnich, mówiąc im iakie dobre słowo do zbudowania, y zapraszając ich przez twój dobry przykład, do chwalenia y wielbienia Boga.

M E D Y T A C Y A

Ná Niedzielę w Oktawę Bożego Ná-
rodzenia, ábo ná dzień w ktory Koſciół od-
práwuie paćierze tey Niedziele.

*Iozef y Márya dziwowali ſię tym rzeczem, co
mowiono o tym Dzieciąćciu.*

V S. Łukaſá w Rozd. 2.

1. **V**Waż, że Ewángelia dziśieyſza opowiadáiac nam o
Nayſwiętſzey Pánnie y S. Iozefie, że byli w mieſcie
Ieruzalem w Koſciele, nie mowi żeby ſię dziwowali
wſpánialey ſtrukturze, áni ozdobie y bogáctwom tego Koſcio-
lá, áni przepyszmemu dworowi Krolá Herodá, áni żadnym
inſzym wſzystkim rzeczem, ktorym ſię dziwuje ſwiát, ále że
iedyny kres ich podziwienia było dziecię I E Z V S.

O iáko ieſt prawdá! że duſzá ktora prawdziwie poznála y
zkoſztowała Bogá, nie znáyduie więcej nic, coby było godne-
go poważenia y podziwienia ná ſwiecie: może mowić z S.
Páwłem, że wſzystkie wielkoſci, y wſzystkie ſkárby ziemskie
ſa gnoiem w porównániu I E Z V S A.

2. Vważ, że podziwienie Nayſwiętſzey Pánnie y icley Oblu-
bieńcá naygodnieyſzego, pochodziło ztąd ktore że uſtáwicznie z
pilnoſcią uważáli doſkonáłoſci ſkryte w Synu IEZUSIE, ná kto-
rego wprawdzie gdyby pogladano tylko oczymá ciála, nie by
w nim nie zdało ſię niepoſpolitego; ále gdyby go uważano
iáko Nayſwiętſza Mátká y S. Iozef, uważáli oczymá duſze,
obiáſnieni ſwiátem wiary, odkryłyby ſię wſzystkie ſkárby
mádroſci Boſkiey, ktore były ſkryte w nim.

Stofuy się tedy do uważenia pilnym rozmyślanie tego, czego cię wiara uczy o tym Boskim Synu, a naśladować Najsświętsza Pannę, zachoway w sercu, y roztwarzay w sobie samym te tajemnice zamknięte w Ewangelicy, abyś był wzbudzony do S. podziwienia jego wielkości.

3. Vważ, że Najswiętsza Panna y S. Iozef nie zastanawiali się w próżnym podziwieniu tego Boskiego dziecięcia, ale przez to podziwienie wzbudzali się do wyższego poważenia jego wielkości, y zapalali się do doskonalszey miłości jego dobroci. Wszystka ich była zabawa czcić, miłować, y służyć
I E Z V S O W I.

Otoż pożytek który masz bracie z poznania, które masz przez wiarę o dobrotych y doskonałościach tego Zbawiciela, nie dość to one rozmyślać, y onym się dziwować, potrzeba z nich bracie święte chęci, y gruntowne odwagi do oddania się doskonale onemu, abyś mu oddał wszystkę cześć, miłość y przysługę, iaką będziesz mógł.

M E D Y T A C Y A

Na ostatni dzień roku.

Oto ten jest postawion ná upadek y ná powstanie wielom z ludzi Izraelskich, y ná znak, ktoremu się ma bydz od wielu zprzeciwiano.

v. S. Łukasza w Rozd. 2.

1. **U**waż głębokość czei godna y straszliwa sadow Boskich w tajemnicy Wcielenia. Ah! a kto jest coby mógł wierzyć, gdyby był sam Duch S. nie deklárował, że to S. Dziecię nie pragnie nic dla nas, tylko słodkości y miłości, y nie żada tylko zbawienia naszego, y który przyszedł

ná ten ſwiát, o nie nam ſię ſtárać: lubo iednák ieſt okázya ruiny wielom, opoka zgorſzenia, że ieſt ten kámiień węgielny, który ma ſkruſzyć tych, którzy pádna nań, ábo ná ktorých on pádnie. Iednym ſłowem, że naywiększe łáski, y zprzyciánia nayoſobliwſze ſa czátem przyczyna oſtrzeżſzego potępienia tym, którzy ich tak nie zázywáia, iáko powinni.

Ktoż tedy ieſt? kto uważáiac tę prawdę poważy ſię wychwalać ábo wnoſić dla dárow y łask, które odebrał od Bogá? ále kto i ſt ktoby nie ſpráwował ſwego zbáwienia (iáko mowi S. Apoſtł) z boiáznia y ſtráchem, kładac wſzyſtkie nádzicie nie w ſwoich tálentách ábo en. tách, y dobrych uczynkách, ále w ſamym miłóſci rdziu y dobroci Boſkiej.

2. Vważ, którzy to ſa, którym Chryſtus ieſt opoka zgorſzenia y okázya upadku; ci ſa naprzód, którzy odebrawſzy wielkie tálentá rozumu, ábo náuki, niechcá poddać ſwego rozumu pod poſłuſzeńſtwo Chryſtusa Páná, áni ſię uniżyć, y ſzczerze przyſtać ná prawdę, która im pokázua imieniem iego: iáko podobnym ſpoſobem ci, którzy będąc oſobliwie obiaſnieni ſwiátłem wnétrznem wiáry, y zkoſztowawſzy prawdy y zwy- czáiw Ewangeliey Chryſtusa, dobrowolnie dopuſzczáia ſię záſlepić próżnoſciámi y głupſtwem ſwiátá.

Ci tákże, którzy będąc poprzedzeni y wzbudzeni wielá roſkoſzámí dobroci Boſkiej, áby ſię oderwáli z iákiego ſtanu grzechu, ábo niedoſkonáłoſci znaczney, á poſtapili w cnoćie, zprzeciwiáia ſię iego łaskom, tłumia iego ſwiátła y nátechnie- nia, áby tym wolniey izli zá ſwoia požadliwoſcia.

Strzeż ſię, ábyś nie był z liczby tych nędznych, y áby zá- żywáiac zle łask, które tak wiele koſztuia Chryſtusa, nie ſtałeſ ſię godnym być ſurowiey karány.

3. Vważ, którzy ſa ci, którym ten S. Zbáwiciel ſpráwuie zmartwychwſtánie y życie, ſa to ci, którzy uznawáiac ſwoie niedołącznoſci, z pokora y ſkrucha ſercá uciekáia ſię do tronu iego łáski, y czynia owoce godne pokuty, wyſtrzegáiac ſię pónie wſzyſtkich przypadkow do nieupodobánia ſię Bogu,

dać odpor odważnie pokuśom czarta, martwić swoje paśsy y námiętności złe zrzadzone, a postępować wiernie y trwale w wykonaniu tego wśyſtkiego, co się podoba oczom Boskiego Májeſtatu.

Proś Chryſtusa Pána, aby cię uczynił godnym być z tej liczby, y abyć odpuściwszy wśyſtkie niedoleżności, któreś popełnił przeciwko jego dobroci roku tego, dał łaskę do odnowienia się wewnątrznie, y do zaczęcia życia nowego ná początku tego roku, który zaczynasz, abyś go wiernie ſtrawił ná jego ſłudze.

M E D Y T A C Y A

Ná nowe Láto, ábo pierwſzy dzień roku.

A gdy iuż były wypełnione ośm dni, dzieciątko było obrzezane.

v S. Łukaſá w Rozd. 2.

1. **U**waż zbytek miłości Syná Bożego nowonarodzonego przeciwko ludziom: bo lubo nie był żadna miara obowiązany prawem obrzezania, chciał jednak odebrać y poność tę boleść bárdzo przykra, aby nam oświadczył swoją miłość, poczynając w tym młodym wieku wylewać swoją krew za náſze grzechy: zdało się że od tad to Boskie dziećię miało ná myśli te ſłowa, które wyrzekł potym: mam być ochrzczonym chrztem krwi, o iák mi się przykrzy, aż to wypełnię!

Podziękuy temu miłościwemu Pánu za taką miłość, którać wyświadczył w tej tájemnicy; wſtydź się, że ty bárdzo mało masz miłości przeciwko niemu, że ieſteś tak oziębły gdy potrzebá co poność dla jego ſługi.

2. **V**waż

2. Vważ pokorę ktora Syn Boży pokazał w tey tájemnicy, ktora tym więktsza iest, im przez obrzezanie ná niższym sadza się micyseu, y w stanie naypodleyszym ktory być może; to iest w stanie grzeszniká: bo obrzezanie było postanowione ná nieiákcie lekarstwo pierworodnego grzechu, á Syn Boży chcąc być obrzezánym, zátym chciał pokazać się, y być miány zá grzeszniká. Pokorá dziwna w osobie Bogá, ktory będąc Świętym SS. kładzie się wliczbę grzesznikow, y chce nosić znak grzeszniká. Aprzedię ci ktorzy sa prawdziwie grzesznicy, niechca być poczytáni zá takich, y często prágna áby o nich rozumiano, że sa cnótlivi y sprawiedliwi. ♦

Szrzecz się ábys niebył z tey liczby, á náucz się z przykłądu Bogá pokornego, iáko masz się upokarzać.

3. Vważ, ktore były myśli Nayświętszey Pánny przy obrzezaniu icy Boskiego Syná; bez wątpienia noż ktory był instrumentem obrzezania, zádał icy ráń bárdzo ciężką w icy sercu, y że tkniona naywiększym zálem widzac tak prętko ponoszącego rány swojego miłego Syná, zmieszała swoje łzy ze krwią, ktora zptynęła z rány icy; zostájac iednak záwsze naypoddańsza Boskicy woli rozrządzeniu.

Náucz się z icy przykłądu wśpoł záłować z bliźniemi twoiemi cierpiacemi y uciśnionemi, ktorzy sa członkami tego S. Zbáwiciela, y áby to uzalenie wzbudziło cię do pocieszenia onych, y do oddania im wszelkicy pociechy y usługi, iáko będziesz mógł.

Náucz się iákże stosować z wola Bożą w karaniách y uciśkách, ktorec przydadza się, y wżyskim osobom, ktorec sa naymilsze.

M E D Y T A C Y A

Ná drugi dzien Stycznia.

Dzieciátko obrzezane było. u S. Lukášá w Roz. 2.

I. Vważ

1. **U**waż, że przy obrzezaniu Syn Boży chciał ofiarować pierwiastki swojej krwi niebiaśnemu Oycu swojemu, jako jeden początek wielkiej Ofiary, która miał wykonać na ołtarzu Krzyża, gdzie pragnął wylać aż do ostatniej krople krew swoją, na oczyszczenie grzechów całego świata.

Pamiętaj, jaka chęć do odwdzięczenia masz zawziąć za to: jakie dzięki jesteś obowiązany oddać temu świętemu Zbawicielowi, za taką przedziwną miłość, y z taką wiarą y miłością masz stosować sobie te słowa Apostoła y mówić; On mię umiłował y wydał się za mnie.

2. Vważ, y waż pilnie wielkość zbyteczna miłości, która wzbudzony ten S. Zbawiciel, raczył wylać krew swoją na zbawienie ludzi: poznawał on dobrze w ten czas małą wdzięczność, która ludzi oddawać mieli za taką miłość; widział wzgardę niewdzięczności y same bluźnierstwa przeciwko swojej dobroci, które miał ztąd odebrać; przeglądał mały pożytek, któryby wylanie tej krwi taką drogą wydało w wielu ludziach dla ich złego sporządzenia; wiedział on dobrze, że jedną kroplą tej S. Krwi była bardziej aniżeli dostateczna na wykup wszystkich świata; ale to niedosyć było tej nieporównanej miłości, która przeciwko nam miał, potrzebą było otworzyć wszystkie żyły y uczynić z swojej krwi jako jeden potop miłości.

Adoruj tę drogą Krew, która była ofiarowana przez ofiarę za twoje zbawienie, pamiętaj, że to Krew Boga, a strzeż się, aby nie była wylana nadaremnie za ciebie; aplikuj sobie często jej moc przez żywą wiarę, przez doskonałą nadzieję, y przez gorącą miłość.

3. Vważ, co mówi Krew twojego S. Zbawiciela? bo jeżeli krew Abła miała głos, którym wołała z ziemi aż do nieba; nie miał rozumieć że Krew Syna Bożego, jest niema, ponieważ ile jest kropel tej Krwi rozlanej, tak wiele jest ust przez które mówi do Ojca swego, y prosi nie pomsty, jako krew Abła, ale odpuszczenia y miłosierdzia.

Mysł

Myśl, że głos tej krwi dać się słyszeć codziennie na Ołtarzach w Ofierze S. przy Mszy, gdzie w tajemnicy jest wylany y ofiarowany. Patrz z iak wielkim nabożeństwem masz słuchać Mszy S. y złączać twoje afekty serdeczne z głosem krwi Chrystusa Pána.

M E D Y T A C Y A

Ná trzeci dzień Stycznia.

Názvano jest Imię iego IEZVS.

W S. Łukasá w Rozd. 2.

1. **U**waż, że S. Imię IEZVS, było dane od Oycá niebieskiego, Synowi Bożemu, który stał się Człowiekiem; bo to było przez iego rozrządzenie, że Anioł rzekł do Najświętszey Panny y do S. Jozefa, że to Boskie Dziecię miało być nazwane IEZVS: tak wielka y przedziwna była zaszczytność y godność tego Dziecięcia, że nie było nikogo, koby mógł dać mu imię przyzwoite, tylko sam Bog. Uczynь pokłon y skłoń koláná twoje przed tym S. Imieniem IEZVS; uznay y wyznay, że niemáš inszego imienia danego ludziom pod słońcem, iako mowi Apostoł S. Piotr, przez ktorego moc moglibyśmy być zbawieni.

2. Vważ to, co znaczy S. Imię IEZVS, á patrz iak słusznie jest dane temu S. Dziecięciu: bo IEZVS znaczy Zbawiciela, á ten który jest tak nazwany, jest nie tylko imieniem, ále też y skutkiem (co z iego strony) Zbawicielę wszystkich ludzi, ponieważ on dał swoy żywot y swoię krew ná okup y zbawienie wszystkim ludzi.

Uczynь ákt wiary o tej prawdzie, błogosław y chwal ten tytuł miłości, który Syn Boży chciał przyiać, miey Święta nádzienie, że będziesz zbawionym, y że kiedy odbierzesz skutek

H

tego

tego S. Imienia, bylebyś wiernie wpoł pracował z łaskami, ktoreć będą dane przez zasługi IEZVSA.

3. Vważ, iak wiele sposobami IEZVS dopuszcza ludziom uczuć skutek y moc rey własności Zbawiciela.

Naprzod w tym że ieżeli sami nie przeszkadzają, zbawia ich, y wybawia ze wszystkiego złego, z niedołążności, z nieumiejętności, z błędu y z winy grzechu; a iednym słowem ze wszystkiego karania y biedy doczesney y wieczney; bo niemasz żadnego nieszczęścia, ani żadney nędzy, z ktoreby IEZVS nie mógł y niechciał ich wybawić y zbawić.

Powtore w tym, że im dać wszelakie dobrą, bo przez niego to y z niego że odbierają oświecenia, enoty, pociechy, zasługi y wszystkie dary, łaski, y chwały.

Iakże tedy podziękujesz temu Zbawicielowi, za tak wiele dobrodziejstw y łask? co mu ofiarować będziesz na zawdzięczenie takiey miłości? ah! nie nie żada tylko twoiego serca, ale chce go całego, y dla siebie samego, patrząc iakim sposobem. chcesz mu je dać.

M E D Y T A C Y A

Ná czwarty dzień Stycznia.

Lud ktory chodził w ciemnościach, widział światłość wielką, a tym ktorzy siedzieli w krainie cieniu śmierci, weszło słońce.

v. S. Matth- w Rozd. 5.

1. **U**waż, miłosierdzie nieskończone Boga, który zesłał swego Syna na świat, aby był Zbawicielem świata, chciał obiać y pokazać go od narodzenia swego nie tylko Żydom w osobie pasterzow, ale też y poganom y bż.

y bálwochwalcom w osobie krolow, mędrcom: y dla tego pokazal w krainách wschodnich nowe światło, nákształt náśliczniejszy gwiazdy, aby wyznaczył národzenie tego S. Zbáwiciela.

Adoruy y błogosław tę dobroć oycowska Bogá przeciwno wszystkim ludźom; uznay prawdę tego co rzekł S. Apłst, że Bog chce aby wszyscy ludzie byli zbáwieni, y aby przysli do poznánia prawdy. Strzeż się abyś się nie stał niegodnym skutku tej dobrej woli.

2. Vważ stan oplákany wszystkich pogánow, przedtym ániżeli Bog ie objáśnił, przez národzenie Syná swego: zostawali w ciémnościách stráśliwych bálwochwalstwá, nie mieli poznánia prawdziwego Bogá, oddáwac diabłom y bálwánom cześć y chwałę náležytá Bogu, y prowadzili życie swoje mizerne we wszelkich obrzydliwoścích y grzechách.

Vważ troche, iák bárdzo obowiazány jesteś Bogu, żeć raczył dáć tę łaskę, iż urodziłeś się nie wczáśnie przekłętá, ále w wieku łaski. Podziękuy mu zá to że cię pizeniosł nádrák wiele milionow stworzenia, ktore zostawáły w tych ciémniách smierci, z ktorych cię on wyrwał z samego miłosierdzia swego, abyć dał światło żywotá: odday mu dzięká zá ták drogi dar, á stáray się, abyś go dobrze záżył.

3. Vważ, że lubo wiele ludzi postrzegli tę nowá gwiazdę ná wschodzie, y lubo téz y poználi to co wyznaczała, máło ich iednak ználázło sie, ktorzyby odváżyli się byli iść szukać y pokłon oddáć IEZVSOWI.

O! iák wiele gwiazd y światlá, Bog dopuszcza świecić nád ludźmi; iák wiele dobrych myśli y świętych nátehnienia im posyła; iednak máło tákich się znáyduie, ktorzyby wspoł pracowáli z nimi, iáko powinni; y iák wielká leczbá tych, ktorzy przyimuiá nádaremnie łaskę Bogá, ktorzy zániedbywáá nátehnienia, ktore im dáie, á ec większá że niemi gárdza y zpizećwiáá się Duchowi S.

Pátrz ábyś ty nie był z tey liczby, upokarzay się z tych niedołączności, któreś przedtym uczynił, co się tyczy tego, a za-
weźmij ná potym nowe przedsięwzięcie być wiernym łascie
Chrystusa Pana..

M E D Y T A C Y A

Ná wigilią trzech Krolow.

*Oto Mędracy przyiábali do Ieruzalem od
wschodu słońca..*

v Máteuszu S. w Rozd. 2.

1. **V**Waż, iáko trzy Krolowie wschodni, uznawszy przez
iákieś dawne prorocctwá, że tá nowa gwiazdá, która
się pokázowála, była znakiem národzenia tego, kto-
ry miał być Krolém y Zbáwicielem wszystkiego świata, wespół
odwázili się szukać tego Krolá nowonárodzonego, áby mu
pokłon y cześć oddali; á nie odwłoczac więcey, będąc nápeł-
nieni y ożywieni żywą wiara, opuścziá swoie páłace y swoje
oyszczac, y wybieráia się z wielką chęcią wdálką y przykra
drogę.

O iáka konfuzya tobie, który po tak wielu lát odebrałeś dar
wiary, który byłeś oświecony y wzbudzony tym Boskim świat-
łem, przecię iednak máło uczyniłeś dla Chrystusa, y poká-
zuiesz się być oziębłym, gdy potrzeba spráwić iáka rzecz dla
iego usługi.

2. Vważ, iáko Bog poszczeszaiać dobry zamysł tych trzech
Krolow; chciał áby tá gwiazdá, która była iáko iednym zná-
kiem do onych záwołania, była im také poprzednikiem w
drodze, tak dálece, że nie pierwey byli w drodze, áż obaczy-
li tę gwiazdę ná niskiey kráinie powietrza, która ich poprze-
dzála, y która we dnie y w nocy im náznaczała drogę, ktorcy
się trzymać mieli.

O iák dobra rzecz utáć y spuścić się ná rozrządzenie Boskiey opátzności, y obráć Bogá zá swoiego wodzá. Mowźe tedy z Prorokiem: Day mi Pánic, poznać drogę, przez ktorá chceš zebym chodził, poniewaz podniosłem duszę moię przeciwko tobie.

3. Vważ, że ci Swięci Krolowie postępowáli droga prosta, która im była náznáczona przez gwiazdę, nie obracáiac się ná práwa ani ná lewa stronę; gdy gwiazdá postępowála, y oni postępowáli, gdy się zastánawíala, y oni się zastánawíali.

A chcešcie czynić szczęśliwa drogę w tym życiu, násláduj wiernie drogi, któreć Bog pokázuie przez światlo swoiey láski; o to iedynie stáray się, ábyś był posłuszny Bogu; szukay szczerze we wśyřtkich rzeczách poznáć y wykonać iego ná-
świętsz y náymilostíwřz wola.

M E D Y T A C Y A

Ná Uroczyřćć trzech Krolow.

Gdźie iest ten który się národził Krol Zydowski? bořmy widźeli gwiazdę iego ná wřchod słońcá, y przyiáchalřmy, chcąc mu czeřć oddáć.

W S. Mar. w Rozd. 2.

I. **U**Wáž, iák wielká wiára Krolow tych była, którzy nie widźiawřzy ieszcze tylko iedne gwiazdę, która im pokázowála národzenie Mesyafzá, wierza nietylko ierem, ále teź przybywřzy do Ieruzalem ustámi czynia wyznánie uroczyřćć ich wiáry, y zeznáia iáwnie y publicznie, že przyřli czeřć mu oddawać, á zářym že go zá Bogá uznawali.

A ty poták wiáři nářkách które miałeř, po ták wiáři řwiá-
řtách.

tlach, które odebrałeś, iako słaba masz wiarę, iak nieplodna y niepożyteczna!

Vpokarzay się przed Bogiem, y proś go aby przymnożył twoiey wiary, y uczynił ia żywa y praciuiaca.

2. Vważ, że ci Krolowie pokazali nietylko wiarę swoię, ale teży sły swoie, y stateczność, wyznawlizy mężnie Chrystusa za Krola y Mesjasza w oczach wszystkiego dworu Heroda, y w obecności samego tyranná, który ich do swego pałacu wprowadził. O! iak mało Chrystus znajduie temi czasy takich sług, ktorzyby odważyli się zeznać iawnie, że chcą temu służyć, y żyć nie według zwyczajow świata, ale według nauki iego Ewangeliey.

Vprasza y tego S. Zbawiciela, abyć dał łaskę być z tey małej liczby.

3. Vważ trwoę Herodá, y obywatelow miastá Ieruzalem z narodenia Mesjasza. Herod się strwożył dla swoiey pychy, a Zydzi dla zley ich dyspozycyey, będąc tak zaślepieni, że przekładali niewola iednego tyranná, nad wońność Synow Boskich, czego się mieli spodziewać przez przyście Mesjasza.

Nie łącz się z światem, abyś nie był poruszony trwoą, która pospolicie przydaje się na świecie, ale podday się we wszystkich rzeczách woli Bogá, a będziesz zażywał w sercu twoim pokoju, ktorego nie zamiesza żaden przypadek.

M E D Y T A C Y A

Ná pierwszy dzień Oktawy trzech Krolow.

Herod badał z Doktorow práwá, gdzieby się miał Mesyas narodzić, a oni mu powiedzieli, że w mieście Betleem.

W Mat. S. w Rozd. 2. o

1. Vważ,

1. **V**Waż, y zádźiw ſię rozporządzeniu opátrności Bogá, który záżywa gdy mu ſię podoba ſrzodkow złych ludzi, áby náuczył dobrych, y im ſprawił rózne dobra duchowne: bo było to zá ſtáraniem Herodá, że Krolowie Mędry, poználi mieyſce, gdzie ſię był národził Meſſyaſz.

O iak ſłuſznie powiedział S. Apoſtoł! że wſzystko ſię dzieje ná dobre tych, którzy miſiua prawdziwie Bogá. Miſuyże tedy Bogá, ále miſuy go z całego ſercá twoiego, y wyſwiadczy tę miłość ráczey uczynkami, ániżeli ſłowami, á Bog uczyni, że wſzystkie zamysły złych, wſzystkie záwziętości y chytróści czárto y wynida ná twoie prawdziwe dobro.

2. Vważ, że lubo Arcykápfáni y Doktorowie Zydowſcy pod támten czas byli bárdzo źli, Bog iednak chéał, áby przez ich uſtá trzy Krolowie y wſzystek lud náuczył ſię prawdy, záwar-
tey w Świętym Piſmie, względem národzenia Meſſyaſzá.

Abyc prz. z to dáł znać, że od Páſterzow y Doktorow Koſcioła, maſz ſię náuczyć tájemnic potrzebnych do zbáwienia, y że byleby byli prawdziwemi, y przyzwoitemi Páſterzami y Doktorami złączonemi przez wiarę z Koſciołem, y doskonałe pod-
daniami głowie Koſcioła, maſz czynić to, czego cię náuczaiá, lubo ich życie nie zgadza ſię z ich náuká, y lubo ſa z liczby tych, którzy mowia á nie czynia.

3. Vważ, hánikbne záſłepienie y przewrotność Zydow, którzy lubo byli náuczeni przez SS. Piſmá y lubo Bog ráczył był dáć im tę łáskę nayoſobliwſzá, że Meſſyaſz im był oſobliwie przóbiecány, y lubo z drugiey ſtrony widzieli cudzo-
ziemcow przychoǳacych z kráíow bárdzo dalekich, áby pokłón oddáli temu S. Meſſyaſzowi, y áby im byli pokazáli mieyſce iego národzenia, iednak bynamnicy ſię nieſtaráli ſzukáć go, y przynamnicy raz ſtąpić, áby poſli mu oddać twoię po-
winnoſć.

Náucz ſię z tego przykłądu, upokarzáć ſię w uwadze oſwie-
cenia, nátehnienia y inſzych łásk oſobliwych, ktoréſ odebrał;
ſtrzcż.

strzeż się abyś nie zawział zrad żadnego próżnego upodobania w tobie samym, albo żebyś się więcej ważył, aniżeli inszych; ale rączey, drżyi, uważając rachunek ścisły, którego Bog zrad słuchać cię będzie, jeżeli z temi nátechnieniami nie wspoł pracujesz wiernie, y nicoddając mu usług, ktoreby zgadzały się z liczba y wielkością łask, ktoreć dacie.

M E D Y T A C Y A

Ná drugi dzień Oktawy trzech
Krolow.

Krolowie Mędracy dowiedźiawszy się o mieyscu, ná którym się miał národzić Mesiyaś, odiácháli z Ieruzalem, álić gwiazdá oná którą widzieli ná wschod słońcá, postępowáli przed nimi.

v Mat. S. w Rozd. 2.

r. **U**waż doskonałość y wierność Medrcow w wykonaniu dobrego uczynku, ktory byli zaczęli; bo skoro tylko dowiedzieli się o mieyscu, ná którym I E Z V S miał się národzić, nie zástanawiając się więcej ná zapátrowaniu wspániałości páłacu Herodá, albo Kościoła Sálomoná, wychodza z Ieruzalem, y wybieráli się dokończyć drogi swoiey. Náucz się z ich przykładu, z iáka chęcią y pilnością masz dokonywać dobrego, ktore zá łaská Bożą zaczęłeś, bez zástanawiania się w rozrywkách y zabáwách światá. Chodź poki masz światło; przyidzie noc, w ktorey nie będziesz mógł więcej pracować.

2. Vważ łaskáwość Bogá, przeciwko tym SS. Mędrcom, że im posyła znowu, gdy wychodzili z miastá Ieruzalem, też gwiaz.

gwiazdę, która im pokazała na wschodzie za wodza, aby im dała nową przyczynę radości y poćiechy.

O iak dobry Bog tym! ktorzy go miłuią, y ktorzy go szukają szczerą prostotą sercá. O iak rzecz prawdziwa jest! że nigdy nie zchodzą tym na dobroci jego nieskończoney, ktorzy mu są wierni, y że ich nigdy nie opuszcza, aż wprzód od nich bywa opuszczony.

Vczyń ákt wiary nád tą prawdą, ktorey cię Kościół uczy; á odnow ufność, która masz mieć w miłosierdziu nieskończonym Boga, co się tycze twoiego zbawienia.

3. Vważ, iak wielką była radość Mędrcom, widząc znowu tę gwiazdę pokazującą się przed ich oczyma, y ich prowadząca po drodze, która iść mieli. Mieszkając w Ieruzalem, wielkich zażyli trudności, szukając objaśnienia w tej sprawie, mieli różne przyczyny bojaźni y strachu, widząc się być w mocy iednego tyránna, który niechciał, aby kto uznał inszego Krolá, áni inszego Mesyasza, oprócz jego: ále według liczby ich boleści, poćiechy Boskie rozweselały ich dusze.

Pátrz, iako Bog obchodzi się z tymi, ktorzy go miłuią: po nawałności ucieszenie, y po dżdzu dać pogodę.

Gdy tedy będziesz w iakiey dolegliwości, nie wpadaj w rozpácz, ále czekaj z cierpliwością poćiechy, którać Bog pošle, gdy będzie czas na twoje prawdziwe dobro, y na swoją większą chwałę.

M E D Y T A C Y A

Ná trzeci dzień Oktawy trzech
Krolow.

*Gwiazda postępowała przed nimi tak długo,
aż przyszedłszy do Betleem stanęła nád onym mie-
scem,*

scem, gdzie było Dzieciątko: w ten czas wszedłszy
w dom, znaleźli dzieciątko pospołu z Matką jego,
y upadłszy oddali mu cześć.

w S. Mat. w Rozd. 2.

1. **U**waż iak wielkie było podziwienie Krolow w ten czas, gdy widzieli gwiazdę zaśtanawiającą się nad iednym miejscem ubogim y lichym, w którym był w ten czas IEZVS, bo według uwagi ludzkiej, zdało się, że taki Pan miał obrąć sobie mieczkanie przystoynieysze: iednak będąc wewnątrz obiaśnieni, dobrze uznali, że ten Krol chwały wielki, pokazywał tym się być, co był, na pogardę światá y wszystkich iego próżności, aniżeli przez pozor zewnętrzný iakiey wielkości.

Naucz się od IEZVSA rodzącego się, iako się zawodza ci, ktorzy szukają powagi y czci przez prozne pokazania pompy y wspaniałości w szatach, sprzętach, budynkach, y innych podobnych rzeczach: strzeż się, abyś niedopuszczał sobie iść za głupim mniemaniem światá, ale przeciwnym sposobem, zawęźmy nową odwagę, żyć y sprawować się według nauki y przykłądu Chrystusa.

2. Vważ, że Mędracy wszedłszy do tego Świętego miejsca, y obaczywszy małego IEZVSA na ręku Najswiętżey iego Matki, byli wewnątrz wzruszeni pokorą, y uznali przez światło wiary, że to Dziecię lubo się małe zdało, było nieskonczonym Bogiem w Majestacie, który się tak unizył, y upokorzył z niezmierney miłości przeciwko swojemu stworzeniu.

Rozmyślaj, gdy wchodzisz do Kościoła, że miejsce na którym jesteś, jest miejscem świętym, obacz IEZUSA oczyma wiary obecnego w swoim Kościele, a pomnij o czci y ufzaniu, które powinienes iego świętey obecności.

Proś Najswiętżey Panny, abyć otrzymała od swojego Syna bogoboyność religiey taką, iaka mieć powinienes.

3. Vważ, że ci Krolowie, przybliżywszy się do tego Boskiego Dziecięcia, upadli na ziemię, y klaniając się oddali mu cześć naywyższą, iako temu, ktorego uznali za Boga swojego: ale kto może poiać z iak wielką uniżonością y wewnętrznym afektem uczynili ten akt religiey? iak wiele łez wylali w obecności tego S. Zbawiciela?

O! iak mało teraz tak prawdziwych chwalcow w Kościele, ktorzyby klaniałi się Bogu w duchu y prawdzie. Proś Chrystusa Pána o łaskę, abyś mu mógł oddać naywyższą chwałę ktora mu powinienes, z pokorą, z nabożnictwem y z dyspozycya przyzwolta.

M E D Y T A C Y A

Ná czwarty dzień Oktawy trzech Krolow.

Otworzywszy skárby swoje, ofiarowali mu dary, złoto, kádźidło y mirę. w Mat. S. w Rozd. 2.

1. **U**waż, że Krolowie Mędracy nie kontentowali się oddać Synowi Bożemu iedney prostey czolobitności, ale mu uczynili ofiarę, iakoby poświęcenie serc swoich y osob, miłości iego y usłudze; y áżeby dali iaki tego znak, ofiarowali mu dary, ktore mieli naydroższe w ich oyczyźnie, *co jest złoto, kádźidło, y mirę.*

Násłáduy nabożeństwą tych Krolow, y złacz z chwałą y czcią ktora oddaiesz IEZVSOWI, doskonałą y szczerą miłość, ofiaruiac mu y poświęcaiac serce, ciało, dobrą twoie, y wszystko co jest w tobie, y co należy do ciebie; postanow mocnołożyć wszystko ná iego usługę y chwałę.

2. Vważ wyrażenie mistyczne tych darów ofiarowanych od Mędrcew Chrystusowi: bo wyznaczają trzy naycelniejszye cnoty, ktorych ten S. Zbawiciel pragnie osobliwie od ciebie; to iest złoto, prawdziwey y doskonałey miłości przeciwko onemu y bliżniemu: kądziślo modlitwy żarliwey, ktoraby wzniosła twoy rozum y serce ku niemu; y miłą umartwienia wszystkich twoich namiętności nieporządnych, któreć przeskadzają iść do niego.

Obacz, jeżeli masz prawdziwe pragnienie, ofiarować te trzy dary IEZVSOWI; nie raz, ale przez całe dni życia twego.

3. Vważ, iako wdzięczne były dary tych SS. Mędrcew Dziecięciu IEZVSOWI: bo jeżeli oświadczył, że tak wiele považał sobie te dwa grosza, ktore uboga wdowa ofiarowała w Kościele, a to dla dobrej wolcy, z ktora ie ofiarowała, daleko bardziey wierzyć trzeba, że nabożeństwo y pobożność, ktora wzbudziła przysć trzech Krolow zdalęk, aby mu ofiarowali to, co mieli naydroższego, była mu bardzo wdzięczna; a zátym dał im według swoiey pospolitey wielmożności dary daleko zacniejszye, y wagi nieporównanie więksey.

Ofiaruyże tedy, y day Bogu wszystko, co będziesz mógł, wyużyj się dla iego miłości z iakiey rzeczy, z tą nadzieią, że iego dobroć odwdzięczyć tę trochę, ktora mu dasz, byle to było sercem, ktoreby było całe obrocone do niego, y ktoreby nie miało inszego pragnienia, ani inszey chęci, tylko mu się podobać y onego chwalić y szukać.

M E D Y T A C Y A

Ná piąty dzień Oktawy trzech Krolow.

A wzię-

A wzięwszy we śnie odpowiedź, aby się do Herodá nie wracáli, wrocili się do swej kráiny inną drogą.

v S. Már. w Rozd. 2.

1. **U**waż osobliwe stáranie, które Bog ma o swoich; iego opatrność wieczna czuie nad nimi w ten czas, gdy śpia, y iego Aniołowie (iáko mowi Prorok) odprawu-ia straż około nich, ná ich obronę y zastonę.

O iák dobra rzecz należeć takiemu Pánu! o iák ci bezpieczni sa! ktorzy máia Boga zá soba; któż jest, kto może przeskodzić, być uczestnikiem takiego szczęścia?

Vday się do Boga, á Bog będzie zá toba; á ieżeli Bog obiecuie być zá toba, któż poważy się co czynić przeciwko tobie?

2. Vważ, że Ewángelia mowi, iż Mędrcy odebráli we śnie przestrogę z niebá o tym, co czynić mieli: zkad wyrozumie-wam, że ci SS. Krolowie oddawszy swoię powinność Chrystu-sowi, y wybierając się w drogę, aby powrocili do oycyzny, á niewiedzac ieżeli mieli się powrócić do Herodá, událi się ná modlitwę, rádzac się woli Bożey w tym, y zalecáiac iego dobroci szczęśliwe powodzenie drogi swoiey.

Tu masz náukę, co masz czynić, gdy zostáš w iákim zawiákanu ábo trudności w sprawách, iż masz uciekac się do Boga przez modlitwę, y prosić go o światło y łaskę, ábys poznat, y uczynil to, co mu jest przyiemniejszy.

3. Vważ, że ci SS. Krolowie uznawszy wola Boska, wykonáli ia wiernie, y powracáli się do swoiey oycyzny drogą, która im bytá náznáczona od niego.

To jest przysposobienie, w którym masz być, gdy się rádzisz Bogá, y gdy go prosisz abyć dat poznánie swoiey woli: potrzebá, áz-bys się odważył wykonać onę záraz, iáko tylko ia poznat; potrzebá, áz-bys był doskonále powolny uczynić to wszystko, co mu się bárdziej podoba, luboby też byto przeciwko twoim skłonnościom.

Pátrz

Pátrz, ieżeli możesz mówić z Prorokiem, gotowe serce mo-
ie jest o Boże moy, czynić wszystko to, coć się podoba ro-
skazać mi.

M E D Y T A C Y A

Ná Niedzielę w Oktawę trzech Krolow.

*Gdy iuż był IEZVS w dwunastu lat, wstą-
pili do Ieruzalem.* v S. Łuk. w Rozd. 2.

1. **U**Waż, z iákim nabożeństwem Dziecię IEZVS chodził
co rok do Ieruzalem z swoią S. Mátką y z S. Iozefem,
aby odprawił świętá Wielkonocne, z iáka skromno-
ścią to Boskie Dziecię obchodziło się w Kościele, z iákim
respektem y miłością ofiarował swoje modlitwy Bogu Oycu.
A ty gdy idziesz do Kościoła cześć oddawać P. Bogu, y one-
mu się modlić, iákoż się w nim sprawujesz, z iáka postácia tam
zostáiesz? o czym są twoie myśli? ah! iáka różność między
twoimi á IEZVSOWEMI modlitwami. Wstydź się, y żáłuy
zá wszystkie niedbálstwa y oziębłości, którym podlegáć do-
puszczá modlitwy twoie, y zá wszystkie nieskromności,
któreś popełnił w Kościołách, uciekay się do miłosierdzia
Boskiego, wzyway ráunku iego łáski, á postanow lepiey
czynić.

2. Vważ, iák wielka byłá boleść Nayświętszey Pánný w ten
czas, gdy postrzegła, że icy Syn odłączony był od niey; iák
wiele też wylała, iáka pilnością poczęła go szukać, stófuiać się
iednąk navdoskonáley we wszystki do Boskiej woli, y mówiac
záwsze w sercu swoim, iáko ow stárożytny Pátryarchá: Bog mi
go dał, y Bog mi go wziął, niech imię S. iego będzie záwsze
błogostáwione. Ná-

Naučz się od tej S. Panny, iako masz sprawować się w ten czas, gdy Bog oddala od ciebie iaka łaskę, albo pociechę czu-
na, albo gdy dopuszcza, że uczuwasz iakie uciśnienie ducha,
iaka gorzkość serca, albo insza przeciwność.

Vpokarzay się w ten czas pod ręką mocną Bogá; uznay y
wyznay przed nim, że naymnieyszy grzechow twoich wystę-
pek zasługuie karanie surowsze daleko; y lubo nayprzeci-
wnieysze rzeczy przytrafiłyby się, z iego świętey woli, nie-
przetaway nigdy błogosławić iego S. Imię.

3. Vważ, iaka była radość y pociechá rey Nayświętszey Mát-
ki, gdy znalazła Syná swojego w Kościele, wpoysrzodku
zgromádzonych Doktorow, którzy się zadumiewáli umię-
tności y odpowiedziom tego Dziecięcia, iakie dzięki oddała
Bogu? Ah! znalazłszy IEZVSA, znalazła swoy skarb, żywot,
wszystko.

O! gdybyś miał prawdziwa miłość przeciwko temu S. Zbá-
wicielowi, wszystko twoie ukontentowanie, byłoby, być z nim,
wszystką twoią boleść, byłaby, być odłączonym od niego: pátr-
nieco, w iakim przysposobieniu iest twoie serce, względem
tego punktu, y ktore są naypospolitsze przyczyny twoich
radości, y smutkow.

M E D Y T A C Y A

Ná Oktávę trzech Krolow.

*Święty Ian obaczył IEZVSA, ktory sędł
do niego, aby był ochrzczoney. v Mát. S. w Rozd. I.*

1. **U**Waż, że gdy przyszedł czas, w ktory Zbawiciel świata
postanowił obiać się światu, chciał począć urząd
odkupienia narodu ludzkiego przez naydoskonalszą
pokorę; Więc szuka S. Iana swojego Poprzednika, aby odebrał
z iego ręki Chrześť pokuty.

O to

Oto pierwszy osob iakim ten Medyk niebieski chciał nas uleczyć: wiedział dobrze, że pycha była pierwsza przyczyna wszystkiego naszego nieszczęścia, dla tego upokarza się, aby widząc przed oczyma naszymi Boga uniżonego y upokorzonego, wstydziliśmy się wynosić się.

Rozważ potrzebę, która masz tej cnoty pokory, a patrz iako ćwiczyć się w niej chcesz.

2. Vważ, że Chrześc S. Iana był chrztem pokuty, to jest, że nie był sakramentem, iako ten, który potym postanowił Chrystus Pan, ale była to tylko prosta ceremonia, przez którą wyznawał się być człowiek grzesznikiem, y uznawał potrzebę Boskiego miłosierdzia, aby był oczyszczony z swoich grzechów; a przecie lubo IEZVS był Świętym, niewinnym, y sprawiedliwym, prosi o Chrześc pokuty, chce, aby go rozumiano za grzeszniką.

A my, którzy obciążeni jesteśmy grzechami, chcemy pokazać się sprawiedliwymi, uciekamy od pokuty, zda się nam przykro, gdy nas napominają, że potrzebą dosyć uczynić Boga za obrządy, które popełniliśmy przeciwko jego Boskiemu Majeństwu.

3. Vważ, y patrz oczyma wiary, iako Chrystus przyszedł nad rzekę Iordan, mięsza się z iawnogrzesznikami, y inszemi podobnemi osobami, którzy się byli zgromadzili na to miejsce, słuchać kazania S. Iana: nie pokazuje nic osobliwego na sobie, aby był rozeznany od drugich, słucha z wielką skromnością y pilnością tego, co mówi jego Poprzednik.

O iaka konfuzya tym! którzy w swoich sercach mówią z wyniosłości to, co Faryzeusz; nie jestem iako inși ludzie.

Strzeż się, abyś nie był z tych: a jeżeli chcesz prawdziwie naśladować IEZVSA Chrystusa, uchodź wszelkiego chępcenia y osobliwości, y cieś się ztąd, że cię mają nie tak iako inszych, ale za nayniegodniejszego u wszystkich.

Potrzebą mieć że te sześć Medytacye następujące były położone na te dni, które się mogą trącić od Oktawy trzech Królów, aż do następuiacey Niedziele.

M E D Y T A C Y A

Ná czternaſty dzień Stycznia.

S. Ian mówił do Chrystuſa; ia od ciebie mam być ochrzczony, á ty do mnie idzieſz ábym cię ochrzcił.

v S. Mat. w Rozd. 3.

1. **U** Waż, iáka była radość Iana S. w ten czas, gdy obaczył oczymá ſwemi tego Boskiego Meſſyaſzá, ktorego opowiadał ludowi, y ktorego był poprzedzićieł; wierzyć trzeba, że uczuł w ten czas w ſwoim ſercu weſele ieſzcze więkſze y doſkonálſze, niź to, dla ktorego skakał w żywocie mátki ſwoiey, w ten czas, gdy była náwiedzona od Nayſwiętſzey Mátki tego Boskiego Zbáwiciela.

Ten wielki Święty niedbał o wizyty X'azat, Mágistratu, y inſzych celnieyſzych oſob Ieroſolimſkich; iedno ſzczegulne widzenie ſwoiego kochanego Meſſyaſza, było mu bez porównania miłſze, ániżeli to wſzyſtko.

Pátrż, ieżeli ty ieſteś w tey dyspozycyey; iákie ſa twoie myſli, gdy ieſteś w obecnoſci tego S. Zbáwiciela, y gdy cię udarował iáka łaska przy Komuniey Świętey.

2. Vważ, z iáka pokora Ian S. uznał, że potrzebował być oczyszczony, y ochrzczony od Chrystuſa Pána; bo lubo poſwięcony był przed ſwoim národzeniem, y ſumnienie iego nie ſtróſowało go o żaden grzech, nie rozumie ſię iednak zá ſpráwiedliwego, ále wyznać, że potrzebuie miłóſierdzia Boskiego.

A ieżeli ten wielki Święty ſłuſznie ták ſię upokarzał, iáko dáleko więcey ty maſz to czynić, y z iáka skrucho ſercá maſz uznać, y wyznać wielką potrzebę, którą maſz być oczyszczonym y oſwieconym od Chrystuſa.

K

2. Vważ,

3. Vważ, iák wielka była dobroć Syná Bożego przeciwko swoiemu Poprzedzicielowi, że raczył sam iść do niego, uczcić go, y uweselić swoim nawiedzeniẽ, w ten czas, gdy się bawił Kazaniem, náuczaiac, y nápominaiac lud. Ale zádziwuy się niezmierney dobroci, która ten S. Zbawiciel pokazał przeciwko tobie, w ten czas, gdy cię uczcił swoimi wizytami wnetrznemi, poprzedzaiac cię przez swoje łaski, nie raz, ale w nieprzeliczonych okazyách; nie tylko w ten czas gdy ieś zabawny, oddaiac mu iáka usługę, ale nayczęściey w ten czas, gdy bynajmniej nie myślisz o nim.

Pátrz iáka wdzięczność, y iáka miłość masz mu oddać za taką łaskę, y z iákim áfektem y wiernością masz zawnięczać iego miłości.

M E D Y T A C Y A

Ná pietnaſty dzień Stycznia.

Zániechay tego teraz, bo tak nam przystoi wypełnić wszeláką spráwiedliwość.

v S. Már. w Rozd. 3.

1. **V**Waż, y rozważ pilnie te słowa Syná Bożego do S. Ianá, przez ktore mu opowiada, że ná wykonanie całej spráwiedliwości przyzwoita była, aby był ochrzczony z ie^o ręki: to ieś, że ná wypełnienie wszystkiey spráwiedliwości, potrzebá było, aby się był Bog poniżył, tak dalece, iżby się poddał iednemu z swoich sług, odebrał z iego ręki chrzest, ktorego nie dawano tylko grzesznikom ná wzbudzenie y przygotowanie ich do pokuty.

O! iáko słusznie wstydzic się masz z te^o przykładu, widzac, że miásto te^o cobyś się miáł poniżać, y upokarzać, wywracasz wszystkie porządek spráwiedliwości, wynoszac się przez pychę, y nie chcąc

chcąc oddać poddaństwo y posłuszeństwa, które powinieś Bogu, y tym których ci jego opatrzność dała za starych.

2. Vważ znowu to upokorzenie przedziwne Syna Bożego, który do nog upada swojego Poprzedziciela, y w postaci pokutującego y modlącego się, prosi, aby go ochrzcił, opowiadając mu to, co czynić pragnie; to jest, wykonać wszystkie sprawiedliwość.

A ty iako wypełnisz, ileć przynależy najmniejsza część tej sprawiedliwości? o iak głęboko masz się poniżać, widząc twoiego Zbawiciela, który dla miłości twojej przyimuie tak wielkie upokorzenie.

3. Vważ doskonałe posłuszeństwo Iana Świętego, który bynajmniej nie mowiąc, ani wymawiając się, ani czekając wyraźniejszego rozkazania, czyni to, co co mu Chrystus rzekł, chrzci tego S. Zbawiciela, ale iak z wielką pokorą to czyni, z iak wielkim wstydem, widząc Boga u nog swoich.

Naucz się od tego Świętego, iakim sposobem masz ćwiczyć się w enocie posłuszeństwa, z iaką prostotą y poniżeniem twoiego własnego rozsadku, tak względem Boga, iako względem tych, którym według zrzędzenia jego opatrzności, masz być posłuszny.

M E D Y T A C Y A

Ná szesnasty dzień Stycznia.

IEZVS będąc ochrzczony modlił się, y otworzyło się niebo.

v S. Luk. w Rozd. 3.

1. **U**waż, iako Ociec przedwieczny widząc Syna swego uniezzonego, tak dalece, że się stawia przed nim iako pokutujący, y iako rękoymia wszystkich grzeszników, chciał go uczcić y pokazać iako jeden znak tej chwały, która była zgotowana jego pokorze.

K 2

O iá.

O! iako słowo tego Boskiego Zbawiciela jest prawdziwe, w ten czas gdy rzekł, że ten, który się poniża, będzie podwyższony, iako przeciwnym sposobem, ten który się wywyższa, będzie poniżony. Patrzą tedy, co wolisz, czyli poniżać się y upokarzać według przykładu Chrystusowego, abyś był godny, żeby cie Bog wywyższył przez swoje miłosierdzie y łaskę; czyli wywyższać się y wynosić według zwyczaju świata, abyś potem był poniżony, y wzgardzony przez Boską sprawiedliwość.

2. Vważ, iakim sposobem Bog Ociec chciał uczcić chrzest swojego Syna: Ewangelia nam opowiada, gdy ten Boski Zbawiciel modlił się po chrzcie swoim; niebo pokazało się otwarte, z kad wychodziło światło przedziwne, które go otaczało: to dla tego, abyśmy poznali, że ten Boski Mesyas nie był iako pierwszy człowiek ulepiony z ziemi, y wszystko ziemski; ale że był posłany z nieba, a z tym wszystkim niebieski; to jest, że jego życie, nauki, prawo, y wszystkie jego uczynki były niebieskie.

Naucz się z tad, iak wielce masz poważać sobie Ewangelię Chrystusa Pana, y wszystkie jego przykazania, nauki, y rady: bo w tej Ewangelię nie masz ludzkiego, ani ziemskiego, wszystko w niej jest niebieskie y Boskie. Myślże tedy, z iakim respektem masz ją czytać, słuchać, y rozważać; y z iakim afektem masz ćwiczyć się w tym, co zawiera w sobie.

3. Vważ, że niebo otwiera się w ten czas, gdy Chrystus modlitwę czyni, abyś się nauczył, że to przez zasługi tego Boskiego Zbawiciela, mieszkanie chwały jest otwarte ludziom.

Patrzą, iako wieleś mu jest powinien za to, że masz nadzieję kiedykolwiek być tam. Ah! cożby było z tobą; gdybyś się obrocił po twojej śmierci, gdybyś nie miał takiego Zbawiciela, któryby prosił za toba.



M E D Y T A C Y A

Ná siedmnafty dzień Stycznia.

Święty Ian uyzrzał niebo otworzone, y Duchá Świętego iáko gołębicę zstępuiącego, y zpoczywáiącego ná Chrystusie Pánu. u S. Márka w Rozd. 1.

1. **U**Waż, że to zstąpienie Duchá S. ná IEZVSA Chrystusa, było znakiem zupełności nayobfitszey wszystkich dá-
tów niebieskich, które były udzielone iego Świętey naturze ludzkiej tak dalece, że iáko nas Ewángelia uczy, był pełny łaski y prawdy, y z tey to zupełności zptywáia ná nas wszystkie łaski, które odbieramy; nászá tylko rzecz, czerpác z nich iák nayobfitszey, bo zdroy iego łaski nie może nigdy wyschnąć.

Pátrz, które sa, których bárdziej potrzebuiesz, á czerpay ie z radością z krynic Zbáwiciela.

2. Vważ, że Duch S. zstąpił ná IEZVSA ná kształt gołębicę, áby pokazał niewinność, słodkość, y dobrotliwość przedziwna tego Boskiego Messyafzá, iáko też, ábyś poznał, że był przyszedł ná ten świat, iáko jedná mistyczna gołębicá, áby przyniosł roszczkę pokoju, y oznáymil ustanie potopu grzechow, który był oblał ziemię, y pojednánie ludzi z Bogiem.

Chwal, y błogosław Boga z tych miłościwych własności, które pokazał w Osobie twoiego Odkupiciela: ufay w iego słodkości y dobrotliwości, á ponieważ jest Baránkem Bożym, który gładzi grzechy światá, proś go, áby zgładził twoie, y ábyć dał ten pokoy, którego świat dać nie może.

3. Vważ, że tá Boska gołębicá zpoczywáta ná IEZVSIE Chrystusie, ábyś poznał, że to nie dosyć odebrać łaskę Duchá S. przez Sákrámentá y inze szrodki, przez które udziela się tobie,

ale że potrzeba tak sprawować się, aby w tobie załstanowił y założył swoje mieszkanie: to jest, że masz mieć wielkie staranie w zachowaniu łask odebranych, dobrze ich zażywać, przez ćwiczenie się w dobrych uczynkach, y prosić codziennie Boga o dar trwałości.

Pamiętaj tedy, co masz czynić, abyś się stał przybytkiem Ducha Świętego, y iaka ma być czystość serca twojego, dla otrzymania tej łaski.

MEDYTACYA

Ná ośmnaſty dzień Stycznia.

*Oto stał się głos z niebá, tyś jest Syn moy miły,
w tobiem sobie ulubił.*

v S. Márka w Rozd. I.

1. **V**Waż, iako chwalebne było Chrystusowi Pánu to świadectwo, które Ociec niebieski dał o nim, uznając go iawnie za swego Syna. O! iakie szczęście będzie twoje w ten czas, jeżeli będziesz godzien być uznany od Boga za Syna jego przysposobionego, dziedzicą chwały jego, y współdziedzicą IEZVSA Chrystusa. Byleś sam chciał, stanie się tak, bo ten S. Zbawiciel dał ci moc stać się synem Boskim.

2. Vważ, że Ociec niebieski powiada, nie tylko że IEZVS Chrystus jest jego Synem, ale też, że jest jego Synem ukochanym.

To jest nacyelnieysze dobro, którego masz pragnąć, do którego masz wzdychać, być kochanym od Boga. Ah! czynia tak wielką wagę na świecie, być kochanym od Królów, y Pánów wielkich, szukają ich faworów z taką wielką usilnością, nie żałują ani pracy, ani czasu, ani kieszty, aby do tego, przysść; a ty coś uczynił, abyś był kochany od Boga, y co chcesz czynić, abyś zasłużył to szczęście?

3. Vważ,

3. Vważ, że IEZVS jest nie tylko Synem kochanym, ale też jest Synem kochającym, który starał się zawsze we wszystkich okazyach upodobać się Oycu swojemu.

Oto wizerunek, do którego masz się stosować, ieżeli jesteś prawdziwie Synem Boskim; nie tylko będziesz pragnął być umiłowanym, y przyjemnym Bogu, ale też będziesz go kochał z całego serca; a na próbę tej miłości, będziesz miał pilność, y afekt osobliwy, podobać mu się we wszystkich twoich sprawach, a daleko więcej, będziesz się strzegł nie podobać mu się w iakiej okazyey.

M E D Y T A C Y A

Ná dziewiętnasty dzień Stycznia.

Tys jest Syn moy miły, w tobiem sobie ulubił.

V Mária S. w Rozdź. I.

1. **V**Waż, że między cnotami, które uczyniły IEZVSA Chrystusa Synem ukochanym od Bogá Oycá, są trzy nayprzednieysze, do których naśladowania masz się przykładać, abyś był z liczby synów kochanych od Oycá niebieskiego. Pierwsza jest pokorá, przez którą ten Święty Zbawiciel się poniżył, y iakoby wyniszczył, iako mowi Święty Apostoł, aby tym bardziey wyniosł y uwielbił Bogá Oycá swego; upokarzayże się tedy y wyniszcza przed Bogiem, abyś się stał sposobnym onego wielbić, y godnym być iego Oycowskiego ukochania.

2. Vwáž wtorą cnotę tego ukochanego Syná, to jest posłuszeństwo, iako sam powiedział, że nie zstąpił z niebá, tylko pełnić wola Oycá swego; a iako doskonale mu się poddał przez to posłuszeństwo, tak też ten przedwieczny Ocieć, chciał aby wízy-

stvo co było wielkiego y wyniosłego ná niebie y ná ziemi, było poddane iego Synowi, y padało ná koláno w imię iego.

Badźże tedy poslušny wszelákíey woli Boskíey przykładem tego Zbáwiciela; ále poslušny až do śmierci, áby od tad záslużył sobie być uznánym od niego, jedným z Synów ukocháných iego.

3. Vvaž trzecia cnotę, przez ktora IEZVS Chrystus, stal się osobliwie miłym swemu Oycu niebieskiemu, á tá jest žárlivost' iego chwały y czci: žárlivost' ktora go wzbudzała bez přestáku posvěciť žycie svoje ná chwałę Oycu niebieskiemu, y áby byl přyczyną iego uwielbienia przez svoje stворenie.

Powiedział, že přyszedł nediť ogieň ná cátey žemi, y že nie přágnal nic tak, iáko widzieť go zápalony ze wszystkich stron.

Ošárny mu, twoje serce, áby on sam rozpalil ie tym ogniem niebieskim, y áby máiac rozpalone tym Boskim upálem, wydať se ná iego chwałę, y stáráť se, ilec będzie podobna, áby bárdžiey á bárdžiey onego uznawano, miľowano, poslušnost' oddawano, y byl uwielbiony ná wszystkich miestsách.

M E D Y T A C Y A

Ná II. Niedžiele po Trzech Krolách.

Byly gody małženské w Kánie Gálileyskíey, y byla tež tám Mátká Iezusová: proszono tež tám y IEZVSA z učniámi iego. v S. Ianá w Rozd. 2.

1. **V**Wáž láskáwość y dobrotliwość Chrystusa Pána, ktory będąc záprošzony ná wesele do jedney wsi Gálileyskíey, nie zbránia se tám isť, áby udielil lásk swoich y blagoslávěnstw, tak nowožencom, iáko y wszystkimu towarzystwu. Podzię-

Podziękuy temu Zbawicielowi, że tak wiele rázy stosował się do twoich chęci, luboś nie zasłużył, abyć był uczynił iáka łaskę, á náucz się z iego przykładu przegladác niedołęžności twoiego bližniego, y opuścić czásem twoię poćiechę, y wczás, abyś mu oddał iáka usługę, ktoraby była pożyteczná iego potrzebom doczesnym.

2. Vważ, z iáka skromnością Chrystus Pan sprawuie się ná tym bántkiecie, iáka rozmowa zábawia towarzysztwo; pátrž iáko pokázuić ná twarzy słodkość, oraz y powagę, która serce ich pozyskuie, tak dálece, że iego samá obecność zátrzymywa káždego w swoiey powinności.

A ty iákim sposobem obchodzisz się w podobnych okázyách? podobno nie iedno w sobie znaydziesz godne wstydu, gdybys myślał o złym zbudowánium, któreś dał bližniemu przez twoię nieskromność, y niewstrzemieżliwość, y konwersacye, nie tylko prózne y niepotrzebne, ále też czásem przeciwné miłości.

Vpokarzay się tedy, á záweźmiy szczery žal zá przeszle występkí y stála odwagę, lepiey ná potym czynić.

3. Vważ miłość Nayswiętšzey Pánný, która opuszcza słodkość swoiey osobności w Nazáret, aby była ná tym weselu, y tam oddálaá wszeláka ludzkość, á to tym chętniey, im te osoby ubogie były, co z tad znác, że im winá nie stálo.

Násłáduy tę Świętá Pánnę w miłości, która miała przeciwko ubogim: proś abyć uprosiła serce pełné miłosierdzia y miłości przeciwko ubogim, y aby raczyła rátowác cię we wšyákich twoich potrzebách duchownych.



MEDYTACYA

Ná Poniedziałek.

Agdy nie dostawało winá, rzekła Mátká Iezusowa do niego, Synu moy winá nie máią.

V Iana S. w Rozd. 2.

1. **V** Waż, że winá często nie stáie ná bankietách światá; to iest, że wesela światá sa bárdzo krotkie, y często zmieszane z tesknością y boleścią, które z nich pochodza.

Vważ trochę, iák wiele nieszczęścia przytrafiło się w poyśrzedku naycelniejszych zgromádeń; iák wiele smutnych przypadków pomieszały radość wspaniałszych bankietow: á lubby tam nie znáydowało się inszego złego, tylko że Bogá często obrażáia między tymi uciechámí światá, nie iestże to pobudka, bárdziej á niż dostateczna, ábys oddalił od nich twoie serce.

Strzeżże się tedy według słow S. Apostoła, ábys nie kochał światá; bo miłość Bogá nie iest w sercu tym, które ma iáką przywarę, ábo afekt do światá.

2. Vważ, iákó Nayświętsza Pánná widzac, że winá nie stawało tym ubogim nowożeńcom, którzy podobno dla wstydu nie śmieli nic o tym mówić icy, poprzedza ich prozbę, y wzbudzona litością, widzac ich w tym niedostárku, mówi Synowi swojemu, áby w to weyrzał, przez swoię wszechmocną dobroć.

Tu widzisz, iákó tá Mátká miłosierdzia obchodzi się z tymi, którzy máia do niey osobliwe nabożeństwo; rátuie ich przyczyna swoia w ich dolegliwościách, otrzymywa im rózne łaski w ich gwałtowniejszych potrzebach, y w ten czas kiedy oni nie myśla o nic prosić.

Możesz

Możesz, jeżeli chcesz być uczestnikiem łask tej naimiło-
sierniejszey Panny, y uczuć w twoich proźbách skutki icy mi-
łości. Czcij ją, wzywaj ją, miej miłość synowska przeciwko
niej, a ona będzie miała miłość Măcierzyńska przeciwko tobie.

3. Vważ, iaka była proźbă Nayświętszey Panny do Chrystusa
Pána: nie inſza, tylko mu pokazała potrzebę w ktorey zostawa-
li ci ubodzy ludzie. Moy Synu (mowi mu,) winá nie má a, a
przez te krótkie słowa pokazała wielką wiarę, która miała w
mocy tego Zbawiciela, swoje ufność w jego dobroci, oddanie
się jego wolei, we wſzystkim będąc gotowa mile przyjąć odmo-
wienie, ábo skutek ſwoiey proźby.

Náucz się z przykłądu tej Nayświętszey Panny, iako mász
ućiekać się do Boga w twoich potrzebach, y bliźniego, wierzac
ſtádecznie, że wſzystkie rzeczy cále zawiſły ná nim, y ufaiac do-
skonale w jego miłóſierdziu, a jednak oddając się jego nay-
świętszey woli bez żadnego wyięcia.

M E D Y T A C Y A

Ná Wtorek.

*Rzekłá Mátká Iezusowa ſłuźebnikŏ, czynńcie co-
kolwiek wam Syn moy rzecze. w Ianá S. w Rozd. 2.*

1. **U**Waż, że Nayświętsza Pánná odebrawszy odpowiedź od
Syná ſwego, która nie zdała się zprzyiáca icy proźbie,
nie umnieyszyła jednak żadną miarą ufności, która
miała w jego dobroci; wiedziała bowiem dobrze, iako Bog w
tym życiu obchodzi się z tymi, ktorých miłue; a z drugiey ſtro-
ny uznála dobrze, że ten Zbawiciel mowił do niej w ten spo-
sob, áby nie przywłaſzczano cudu żadney skłóнноſci przyro-
dzoney przeciwko ſwoiey Mácce, ále ſamemu miłóſierdziu
wſzechmocności jego Boſtwá.

L 2 Náucz

Náucz się z tego przykładu, co masz czynić, gdy Bog nie wysłuchywa twoich modlitw zaraz gdy pragniesz: to jest, że masz się uniząć pod jego mocna ręka, y stosować się do jego najświętszey woli, a w niwczym nie umnieyszać doskonałey ufności, która masz mieć w jego miłosierdziu.

2. Vważ, y bierz dla siebie radę, którą Nayświętsza Pánná dała w tey okazyey, a wierz, że to najzbáwiennicysza, która możesz kiedy odebrać od kogo.

Myśl sobie, że to do ciebie osobliwie tá Mátká miłosierdzia mowi te słowa: Czyñ wszystko coć moy Syn rzecze, bądź wiernym wszystkim łaskom, któreć da, słuchay dobrych myśli, y świętych natchnienia, przez które będzie mowił do serca twego. Ná ostatek bądź posłuszny chętnie we wszystkim, coć da poznać, że chce od ciebie. A to zebranie krotkie będzie wszystkiej doskonałości y światobliwości Chrześciáńskiej.

3. Vważ pomiárkowanie y skromność Nayświętszey Pánn y w swoich rozmowách, lubo rozmawia z swoim Synem, lubo z infzemi, mało mowi, y tylko tak wiele, iáko potrzeba, a záwíze z skromnością, y roztropnością przedziwna.

Stáray się náśladować tey najmędrizey Pánn y w rzadzeniu twoiego ięzyká, odetniey te wszystkie rozmowy y niepotrzebne zabawy, z których potrzebać będzie ráchunek oddać w ostatekni dzień sadu.

Vczćiy milczenie Nayświętszey Pánn y, strzegac się społeczności niepotrzebney, y w osobności mieszkáiac, gdy nie masz żadney potrzeby, ábo pożytku, spółkować się z bliźnim. A gły iesteś w towarzyštwie, uwartwiay czasem twoy ięzyk, y nie dopuszczay mu rozpráwiác, tylko w ten czas, kiedy potrzeba, ná zbudowanie bliźniego, a nie dla twoiego ukontentowania.

M E D Y T A C Y A

Ná Srzode.

*IEZVS rzekł słuzebnikom, náleyćie w te stągwie
pełno wody, y nápełnili ie aż do wierzchu.*

v S. Ianá w Rozd. 2.

1. **U** Waż doskonałe posłuszeństwo, ktore ci dobrzy słudzy oddaia IEZVSOWI, według náuki, która byli odebráli od Nayświętšzey Pánný: nie pytaia się ná co ten Święty Zbáwiciel im roskázuie nápełnić te stągwie wodą, która im była niepotrzebna, ále tylko wino, nie zákładáia żadney przyczyny, áni wymowki; nie odwłocza, ále wykonywáia chętnie y překto to, co im Chrystus roskázuie, z dostátecznym poddáním, nie tylko swoiey woli, ále też y swoiego własnego rozřadku.

Oto iáko masz być posłuszny Bogu, y tym, kterým on chce, ábyś się poddawał: wspomniy sobie, že nieposłuszeństwo nášzych pierwšzych Rodžicow z rad potžło, že chćieli wiedźieć, czemu im był Bog zákazał ieść owocu? nie potrzeba šlukáć inšzey przyczyny posłuszeństwá, tylko samo posłuszeństwo.

2. Vważ, y zádžiwuy się wszechmocnošći Chrystusa Pána, ktory nie dotknawszy się tey wody, nie przemowiwszy iednego słowá, przez samę swoię wola przemienia ia w wino.

Cieřz się, že masz Zbáwicielá tak wszechmocnego; proš go, áby raczył odmienić twoie serce, y z ostygłego á niedoskonałego, iáko ieřt, uczynił ie goracym, y doskonałym w swoiey miłošći. Ofáruj mu dla tego to serce, y takie iákie ieřt, odday ie w ręce iego, áby on przez swoię iáskę to šczęšliwe spráwił przemienienie.

3. Vważ hoynořć, z iáká nářz Pan nágradza te mále przysługi, ktore přágnie kto mu oddáć. Oto zá kubek winá, ktory

L 3. ... mu

mu dano ná tym bánkiecie, oddać sześć wielkich stagwi wzy-
stkie nápełnione winem dáleko lepszým niżeli to, które mu
było dano.

Miey zá náyprawnięszą rzecz, że nie ofiáruiesz mu żadne-
go podárunku, ani pozbáwisz się żadney rzeczy dla miłości ie-
go, któreby nie oddał stokrotnie w tym życiu; á lubo nie
małz mu służyć duchem nájemniczym, iednak bárdzo pożyte-
czna rzecz iest, ábys uważał dobroć y szczodroblivość prze-
dziwna tego Zbáwiciela, ábys się wzbudził czynić to, co iest mu
wdzięcznego z doskonálszą miłością.

M E D Y T A C Y A

Ná Czwartek.

*Dwoy Vczniowie S. Ianá Chrzciciela sli zá IE-
ZVSEM Chrystusem, y pytáli go, Mistrzu gdzie
mieszkaś? y rzekł im, podźcie á oglądaycie.*

v S. Ianá w Rozd. I.

I. **U**Waż rózne pomieszkánia, które Chrystus miał, będąc
ná pielgrzymstwie życia tego: obaczysz go naprzód,
że się narodził w iedney iámie Betleemskiej; potym, że
przeżył síła lat w Egipcie, potym, że powrócił do Nazáret, gdzie
mieszkał poty, poki chcac się obliwić światu nie poszedł ná o-
sobność przez czterdzieści dni ná puszcza; á ná ostátek strawi-
wszy życia swego ostátek w róžnych pracách y fatygách dla ná-
szego zbáwienia, obrał sobie ostátnie mieszkánie ná gorze Kál-
wáryey, y spełnił sprawę odkupienia nášzego ná Krzyżu: we
wszystkich tych mieszkániách IEZVS znáydował się w pokorze,
w ubóstwie, w ciepłowości, y w miłości.

Pátrz

Pátrz w ktorym z tych mieszkań chcesz być towarzyszem IEZVSOWI, y jeżeli ieś gotowy mowić, tak ná Kálwarycy, iáko y ná gerze Tabor, Pánie, dobrze nam tu być.

2. Vważ, ktore są kondycje, ktore Chrystus przekłada tym, ktorzy chcą mieszkać z nim. Jeżeli kto (mowi) chce iść zámna, niech rozbrát uczyni z soba samym, y niech nośi swoy krzyż, y niech mié náśláduie. Wprawdzie iest to przykro względem skłonności náтуры, ále słuchay co mowi potym: ktorzy poniechawszy tey przeciwności, odważą się trzymać wierną kompánia z nim, wy to (rzeknie im, iáko niegdy Apostołom) ktorzy trwaliści zemną státecnie we wszystkich moich pokuśach y dolegliwosciách, á cto wam zgotuię mieszkanie w moim Krolestwie.

O iáka rádość! y iákic szczęście! mieszkać wiecznie z IEZVSEM: możesz byleś chciał, náśláduy go y zostaway z nim pod čás tego życia, á po twoiey śmierci przyimie cię do przybytkow niebieskich ná cáła wieczność.

3. Vważ iákimi sposobami możesz mieszkać z IEZVSEM podczas piełgrzymstwa tego życia.

Naprzod przez cnotę miłości, miłuiąc go ze wszystkiego sercá; bo on powiedział w Ewángeliey, jeżeli kto mnie kocha, będzie chował moje słowo, y moy Oćiec, y ja przyidziemy do niego, y w nim mieszkać będziemy.

2. Przez modlitwę, bo prózba podnosi Duchá do Bogá, y czyni, że konwersuemy w w niebiesiech.

3. Przez Świętą Komuniá, bo Chrystus powiedział, że ten kto by go przyiał w tym SAKRAMENCIE, mieszkałby w nim.

Pátrz iáko ty prágniiesz záżyć tych trzech sposobow, ábys miał szczęście mieszkać z IEZVSEM.

ME

M E D Y T A C Y A

Ná Piątek.

Znaleźliśmy Messyafá, znaleźliśmy IEZVSA z Názaret, mowi S. Andrzej do swojego Brátá S. Piotrá, y S. Filip do Nátánáelá. v S. Ianá w Rozd. 1.

1. **U**waż, iáka radość y poćiechá była S. Andrzeiowi, y S. Filipowi, gdy szczęśliwie znaleźli tego Boskiego Messyafá, oczekiwanego y požadanego od tak wielu wieków! ziać wielka chęć oznámiać tę nowinę ieden swojemu Brátu, drugi swojemu przyjacielowi. O! iák wielkie szczęście duszy, która znalazła IEZVSA: o iák wielkie nieszczęście być oddalonym od niego! serce prawdziwie Chrześciańskie czyli może skosztować iákiey stałej radości, w ktorey nie znayduie IEZVSA? y czyli znayduie się udręczenie iákie, ábo przeciwność, ktorey się obawiać kto może, gdzie iest Zbawiciel?

Iestżes tego zdania, y możeżze mowić prawdziwie z Apostołem Świętym: Poczytałem wszystkie rzeczy świata za gnoy względem szczęśliwości, w ktorey się spodziewam być z IEZVSEM.

2. Vważ, gdzie znayduia IEZVSA: pewnie nie w ziemi tych, którzy żyia w roskoszach, iáko mowi ieden wielki Święty: pewnie nie w morzu niespokojności, y zamieszaniu świata, ále w śmierci, y w zgubie siebie samego; a tak potrzebá umrzeć tobie samemu, potrzebá zgubić to życie zwierzęce y cielesne, ábys znalazł IEZVSA, y ciebie samego w nim, tak dalece, żebys mógł mowić, nie ja żyję, ále IEZVS żyje we mnie.

3. Vważ, że miłość wyciąga po tobie, ábys gdy znaydzielz IEZVSA, gdy będziesz iego, y z nim przez łaskę, przyprowa-

dził

dził mu tych, ktorých nápotkaiz, y bliżnich twoich: nád to ábyś potzedł szukać bráči, y zapraszáiac ich do IEZVSA.

Gdy tedy z nich znaydziesz ktorego, ktorýby nie umiał rzeczy do zbáwieniá swego należących, potrzebá go náuczyć, ábo stáráć się o to, áby był náuczony, ieżeli drugiego z nich widzisz, że iest zawiśłány w grzechu, potrzebá stáráć się o to, ábyś go z niego wydiagnał, przez strofowánie: jednym słowem, przez twoy dobry przykład wzbudzay bliżnich twoich do wielbienia Bogá, á tak przyprowadzisz ich do IEZVSA, y stániesz się z áwżie bárdziey á bárdziey godniejszy mierzák wiernie z IEZVSEM.

M E D Y T A C Y A

Ná Sobotę.

IEZVS obaczył Nátánaelá, ktory szedł do niego, y rzekł: oto prawdżiny Izráelczyk, w ktorým nie mász żadney zdrády. v S. Ianá w Rozd. I.

1. **V**Waż, iáko przyiemna iest prostotá y szczerość serca, á iák bárdzo duch zmyśłony y dwoiáki zprzeciwia się Duchowi Chrystusa. O! iáko prawdá iest, że ten ktory chodźi prosto, chodźi z pewnością.

Vpraszay tedy Zbáwicielá, ábyć dał serce czyste, y ducha prostego, y szczerego: suppl. kuy mu, ábyć dał łaskę chodźić przez drogi proste, ábyś doszedł do krolestwá iego.

Pátrz iáka iest drogá, ktora chodźisz; rostrząsniey, ieżeli twoie chęci y intencye ida prosto y szczerze do Bogá, czyli też zchodza z drogi iego, áby szły ku stworzeniu.

2. Vważ rożnicę ktora się znáyduje między sadámi IEZVSA Chrystusa, á sadámi światá, względem rożnych stanów y sposobności osob.

M

Chry-

Chrystus wielce poważa y chwali szczerść y prostotę serca, a świat nia gárdzi, y ma ia za ieden defekt rozumu.

Chrystus zapraza do pokory, do wzgárdy dobr ziemskich, do cierpliwości, do umartwienia; a świat z tego się śmieie, y prowadzi do próżności, do pożałliwości, y do szukania wczasow, uciech, y ukontentowania życia tego. Komuż tedy z tych dwóch chcesz wierzyć co bárdziej kochasz, czyli być wielce ważonym od świata, a wzgárdzonym od IEZVSA? czyli być wielce ważonym od IEZVSA, a wzgárdzonym od świata.

3. Vważ, że Chrystus iest twoim naywyższym sędzią, ktoremu potrzebá będzie oddać ráchunek z całego życia twego, y od ktorego odbierzesz oitátni dekret zbawienia ábo potępienia! więc masz przenosić, bez żadnego porownania, iego przykazania nad światowe, a zátym postępować sobie według iego słów, iego przykładu, a nie według próżnych dyskursow, y głupich zwyczajow świata. Cożci ná tym, co o tobie rzeknie, ábo myślić będzie świat, byle sprawy twoie były pochwalone od IEZVSA.

Stáray się szczegulnie o to, ábyś się podobał Zbawicielowi, y żył według przykazań iego Ewanielicy. Proś Nayświętzey Mátki iego, ktora ich naydoskonáley náśládowała, y ktora przewyższyla wszystkich w prostocie y szczerści serca, ábyć otrzymała łaski potrzebne do tego.

M E D Y T A C Y A

Ná III. Niedzielę po Trzech Krolách.

Trędowáty przyszedł do Chrystusa, y klękawszy przed nim upadł ná oblicze swoie, oddał mu pokłon,

kłón, y rzekł, Pánie ieżeli chceš, możesz mię
uzdrowić. w S. Mat. w Rozd. 8.

1. **U** Waż, z iáka pokorą ten trędowáty przychodzi do Pána:
klęka przed nim, ná ziemię upada, pokłón oddáie iáko
Bogu.

A ty gdy się stáwíš przed tymże Pánem w Kościele, ábo
gdy mu ofiáruiesz modlitwy, co zá pokorę pokázuiesz przeci-
wko niemu? w iákíey posturze zostáiesz, iáki pokłón mu oddá-
iesz? ále iák wiele niedoskonałości popełniłeś przedtym miá-
sto poszánowania y respektu, któryś powinien był oddáć Zbá-
wicielowi.

Vpokorź się tedy przed nim, y oświadczywszy mu žal, żeś
go obraził, postanów lepiej czynić, á pocznij zaráz.

2. Vważ wielką wiarę? która ten trędowáty pokazał, u-
znáiac, że Chrystus mógł go uzdrowić przez swoię samę
wola, y czynił to uznánie y wyznánie iáwnie przed światem,
bez żadney boiáźni Písarzów, Fáryzeuszów, y inszych nieprzy-
iációł Syná Bożego, którzy mu mogli co uczynić.

A masz podobną wiarę? czy wierzyżże státecznie, że
Zbáwiciel może ieżeli chce uzdrowić wszystkie stábości duszy
twojey, że może wybáwić cię ze wszystkich twoich niedosko-
nałości; tá státeczna ufność jest wielkim przygotowáním do
odebránia iego łask. Ale chceżże áby świat wiedział, żeś się
odważył cále być, Chrystusowym? nie masz tam iákíego
respektu ludzkiego, iákíego wstydu przyrodzonego, iákíey
daremney boiáźni, którać przeszkadza, y zátzymywa cię, ábyś
nie wykonał tego, czego od ciebie potrzebuie Zbáwiciel.

3. Vważ przedziwne poddánie się tego trędowátého woli
Syná Bożego; nie potrzebuie od niego, nie prosi áby go
uzdrowił, y wybáwił od trądu; kontentuie się mówić mu, Pá-
nie

nie jeżeli chcesz możesz mię oczyścić, iakoby mu był rzekł, jeżeli się podoba mię uzdrowić, ołbiore to uzdrowienie za skutek miłosierdzia twoiego, y będę zażywał zdrowia, które mi przywrociłsz na usługę y chwałę twoię: ale jeżeli się nie podoba mię uzdrowić, nie potrzebuję ani pragnę być uzdrowionym, y owiżem wolę raczey chorobę: aniżeli zdrowie, jeżeli tobie bårdziey wdzięczna iest aby był chory, y iakim sposobem chcesz dysponować mna, chcę cię zawsze miłować, błogosławić, y służyć ci z całego serca.

Ten iest przeznaczny wizerunek tego, co masz czynić w uciskach, chorobach, y dolegliwościach, tak cielesnych, iako y dusznych, Postanowżę tedy státeczne konformować się do niego.

M E D Y T A C Y A

Ná Poniedziałek.

IEZVS máiąc politowánie nád tym ubogim trédowátym, wyciągnął rękę swoię, y dotknąwszy go, rzekł; tak iest, chcę, bądź uzdrowiony, y nátychmiast był doskonale uzdrowiony.

V S. Márká w Rozd. I.

1. **U** Waż, że Chrystus widzac tego trédowátého klęczącego przed sobą, był wzruszony politowaniem, pochodzącym z namiętności przyrodzenia, ale z wruszenia najdoskónálzszego miłosierdzia; ktora cnotá iest mu właściwa, y nie przyszedł z niebá na ziemię, tylko czynić miłosierdzie.

Ah! cożby było z námi, gdybyśmy nie mieli Zbáwiciela pełnego miłosierdzia, czy nie mamyż mowić z Prorokiem, miłosierdzie Páńskie przyczyna iest, że nie zginęliśmy w grzechach nászych; chwal y błogosław to Boskie miłosierdzie y iákokolwiek nędze widzisz w tobie, miew nádzieję w IEZVSIE twoim

twoim Zbawicielu, proś go o ratunek y posiłek łaski z doskonała ufnością w dobroci jego.

2. Vważ, że skoro tylko Chrystus temu trędowátemu rzekł, że go chciał oczyścić z trądu, záraz był oczyszczony.

Ah! co się tycze Zbawiciela, ten prágne, ábyś był uzdrowiony y oczyszczony z trądu grzechow y z łości twoich, y náłogow złych. Oświadczył to że chce, ponieważ nie żałował ostatniey krople krwi swojej, ábyć zasłużył wszystkie łaski potrzebne; czemuż tedy trwafz tak dłu^o w tey nieprawości, czemu tá zła skłonność pánuje w tobie? tá jest przyczyna, że nie masz prawdziwey woli z niey być oczyszczony.

Strzeż się bárdzo, á od tego czasu záweźmiy prawdziwa y szczerą odwagę wstąpił pracować z tą dobrą wolą, którą Chrystus má poświęcenia twego.

3. Vważ, że Chrystus mógł iednym tylko słowem, y owszem sama wola, bez mowy uzdrowić tego trędowátého; iednak áby mu wyświadczył wyraźniey miłość swoją y łaskę, wyciąga rękę nád nim, dotyka go, lubo trędowáci byli w obrzydzeniu u Żydow, ktorzy ich wypędzáli z swoich miast; ále Chrystus przyjmuie miłościwie tych, ktorych świat wyrzuca, á nie tylko przyjmuie nędznych, ále też woła y zaprasza ich do siebie.

Vciekay się do tego dobrotliwego Zbawiciela, zbliżay się do niego z ufnością, proś go áby wyciągnął rękę swoją nád toba, y áby dotknął sercá twego przez łaskę, y one uzdrowił od wszystkich jego niemocy.

M E D Y T A C Y A

Ná Wtorek.

Rzekł mu IEZVS, idź á pokaż się Káplánowi.

V Márká S. w Rozdz. 1.

M 3

1. Vważ

1. **U**waż ścisłość, z która Chrystus IEZVS chciał, aby prawo Stározakonne było zachowane w ten czas, poki miało trwać, y ażby był wypełnił wszystkie iego figury: mógł łatwo uwolnić tego trędowatego, aby był nie szedł pokazać się Káplánowi, ponieważ był Arcykáplánem y Xiażęciem wszystkich Pásterzow, á jednak nie tyłko nie dyspensuie go, ale też dáie mu nowe przykazanie, aby tey dosyć uczynił powinności.

Náucz się ztad, iák bárdzo Zbáwiciél prágnie, ábyśmy się poddáli prawu Kościoła iego, y ábyśmy szánowali y posłuszni byli Przecłożonym Pásterzom, y inszym Stárszym, y Rządzcóm od niego postanowionym: pátrż iákó się obchodzisz w tym punkcie, á postanów ná nowe w tym być mu wiernym.

2. Vważ, że Zbáwiciél rozkázuié temu trędowatemu, aby poszedł prezentować się Káplánowi, lubo iuż był oczyszczony z trądu; aby nam dáł znác przez to, że lubo byliśmy oczyszczeni przez łaskę iego od trędu grzechow śmiertelnych, jednak mamy záfwsze potrzebę pokázować się Káplánowi, to iest, uczęszczać do Sákrámentu pokuty, ábyśmy byli oczyszczeni z grzechow powszednich, y uzdrowieni od inszych słabości dusze nászey.

O: iák wielka ma moc Sákráment pokuty ná poświęcenie dusze, y ná umocnienie oney przeciwko wśyztkim przeszkom zbáwieria: pátrż iákó poważasz sobie ten Sákráment, z iákim áfektem przystępuiesz do niego, co zá pożytek z niego odbierasz, á proś Zbáwiciela o łaskę, y przysposobienie należyte, ábys do niego godnie przystępował.

3. Vważ, że ábys godnie y często pokázował się przed Káplánem w trybunale pokuty, potrzebá záfwsze ábys tę sprawę czynił z wielka pokora, uznáiac iákóś iest nie godzien łaski, ktorá Bóg chce dáć przez ten Sákráment: potrzebá do niego przystępować z sercem prawdziwie skruszonym, y obrzydzáiacym sobie grzechy, ktore ná się wyznáiesz; á lubohys nie miał tylko

ieden

ieden grzech powszedni do obliawienia ná spowiedzi, miałbyś
iednák przyczynę wzbudzić w sobie iák naywiękty žal, ponie-
waż ten grzech lubo máły, bárdzo się nie podobá Bogu, ták dá-
lece, że Syn iego Chrystus wylał Krew swoię, ták dla tego grze-
chu, iákó y wšyſtych inſtych. Ná oſtátek, potrebá łączyć z ta
skrucha mocne przedſięwzięcie, wyſtrzegáć ſię grzechow, które
wyznáieſz, y pracowáć skutecznie w popráwie życia twego.

Párrz, ieżeli wykraczał w tym przyſpoſobieniu, á uczyn
popráwę.

M E D Y T A C Y A

Ná Szrodę.

*Ieden z Piſarzon przyſtápiwſy do IEZVSA
Chryſtuſa, rzekł mu, Miſtrzu chcę iść zá tobą
wſędzie gdzie puydzieſ.*

v S. Máth. w Rozd. 8.

1. **U** Waż, że ten Piſarz miał wielką przyczynę mowić Chry-
ſtuſowi Pánu, że go chciał náſládowáć, poniewaž nie-
maſz inſzego ſpoſobu przyść do zbáwienia wiecznego,
tylko náſládując IEZVSA Chryſtuſa, który przyſzedł ná ten
ſwiát, áby nam náznáczył proſtą drogę ku niebu.

Chwal y błogóſtaw dobreć niewymowná Zbáwiciela prze-
ciwko tobie; nie poſtáł ci tylko Aniołá, iákó Tobiaszowi, áby
cię prowadził, ále ſam chciał ſtáć ſię twoim Wodzem y Poprze-
dnikiem w pielgrzymſtwie twego życia.

O! iáká beſpiecznoſć, y iáké ſzczęſcie, iść, gdy Bog kogo
prowadzi; ále iáká ſlepotá, y iáké głupſtvo, opuſcić tego Wo-
dzá, áby błádził y zgináł z ſwiátem.

2. Vważ, co to ieſt iść zá IEZVSEM: nie ieſt to iść nogámi
ciátá, ále áſektem y odwagá ſercá: iść zá IEZVSEM, ieſt to ná-
ſládowáć íprawy y życie iego, przelożyć ſobie przed oczy ſzcze-
gulny

gulny wizerunk nášzego życia, to iest, obierać się w tychże cnotach, w których Chrystus obierał się, w iego pokorze, cierpliwość, miłość, bo iako mowi Piotr Święty, zostawił nam przykład wszystkich cnot, abyśmy naśladowali iego.

A poczałżeś iść za IEZVSEM? a przynamniej pragnieże szczerze począć, y stośować twoie sprawy y życie do tego życia? odważ się, a wiedz, że nie málz nic trudnego, tylko pierwszy krok, pocznij z pośitkiem łaski Boskiej, a ten naydobrotliwszy Zbawiciel, nie zamieszka podać ręki y ratować cię.

3. Vważ, że kto chce dobrze naśladować IEZVSA, potrzeba często rzucić oczy dusze swoiey na niego, potrzeba uważać y rozważać życie y sprawy iego, abyś ie poznał y odważył ćwiczyć się w nich, y one wykonać iako on uczynił, bo który iest sługą, który niechce iść tedy, ktorędy widział przechodzącego swojego Pána? któryż iest żołnierz, który nie poczyta za honor iść za swoim Hetmánem w nayniebezpieczniejszych okazyach?

Czytajże tedy często Ewangelia, a rozważay co Chrystus czynił na chwałę Oycá swojego, y na twoie zaowienie, aby to czytanie y rozmyślanie, nie tylko cię nauczyło, ale też y fercá do-
dało, y odwagi, iść, y naśladować go.

M E D Y T A C Y A

Ná Czwartek.

Mistrzu chcę iść za tobą gdzie puydziesz.

V S. Mat. w Rozd. 2.

1. **U**waż, że naśladować Chrystusa Pána, iest to czynić honor IEZVSOWI, iest to wyświadczyć, że prawdziwie miłujemy go; gdyż zwyczajnie nie naśladowiemy tylko tych, ktorych poważamy, albo ktorych kochamy; a przeto iestś obowiązany dla tak wielu przyczyn, czcić y miłować Chrystusa Pána.

Od.

Odday mu tę próbę czci y miłości, która pragniesz mieć przeciwko niemu, ofiaruiac się ze wszystkiego serca iść za nim, y nosić herb iego cnot, naśladowiac go, y stosuiac sprawy do tych, które on czynił.

2. Vważ, że ieżeli chcesz doskonale naśladować Chrystusa Páná, potrzeba wspaniale odważyć się naśladować go we wszystkich rzeczach, bez żadnego wyięcia y osobliwości według stanu y kondycyey, w którym chciał, abyś mu służył, potrzeba abyś mu służył, w przygotowaniu twoiego serca, być gotowym opuścić wszystko, abyś za nim szedł, y wykonał to, coć pokaże, że pragnie od ciebie; tak dalece, aby nie było ani wczásu, ani własnego ukontentowania, ani honoru, ani chęci do żadnego stworzenia, któreby przeskadzało wypełnić we wszystkich rzeczach iego najswiętsza wola.

Pátrz, ieżeliś się odważył uczynić to wszystko prawdziwie? á ieżeli nie uczynisz tego, odstąpisz od IEZVSA, iáko ten młodzieniaszek w Ewangeliey, który zaśmucony y przełknięty został, gdy usłyszał, że trzeba było opuścić wszystko, aby naśladował takiego Mistrza.

A ieżeli czuiesz iáka oziębłość, upraszay Zbáwiciela, abyć dał moc y odwagę iść za nim doskonale.

3. Vważ, że abyś lepiey przysposobił się do naśladowania IEZVSA w ćwiczeniu się wielkich y boátyrskich cnot, potrzeba abyś wprzód naśladował go w tych, które są pospolitizce y zwyczajnieysze.

Vczze się tedy naśladować go w iego pokorze, skromności, miłości, y w iego cierpliwości. Naśladowy go w sprawách zewnetrznych y codziennych, w iego mowie, w sposobie społkowania, w iego gestách, á wierz, że nie możesz zabawiác się inszym ćwiczeniem zacnieyszym, y bardzicy zbáwiennym, iáko stárac się codzién we wszystkich rzeczach stáć się podobnym IEZVSOWI; poniewaz nayszybnieyszy znak twoiego przeznaczenia záwiś na przypodobaniu, które będziesz miał z IEZVSEM.

M E D Y T A C Y A

Ná Piątek.

*Lisłki swe iámy máią , y ptacy swe gniazdá , á
Syn człowieczy nie ma gdzieby skłonił głowę swoię.*

V S. Már. w Rozd. 8.

1. **U**waż , że przez te słowa Pan nasz pokázuie stan , do
ktorego przyšedł dla nas , on który był Pánem nay-
wyższym niebá y ziemie , y Monárcha wielowładnym
wszystkich skárbow światá , dla miłości naszey , iednak tak się
stał ubogim , że nie miał gdzie skłonić ná ziemi głowy swoiey.

Myśl trochę , co rozumieć masz , widząc twoiego Bogá y
Páná , do takiego ubóstwa przyprowadzonego dla twoiego zbá-
wienia : iákcie dzięki masz mu oddawać za tak zbyteczna do-
broć , iáko się wštydzić masz w sobie , uznáiac iák bárdzo szukasz
wczásow doczesnych.

2. Vważ , że Syn Boży był ubogim , nie tylko w iedney okázy-
cy ábo przygodzie , ále od początku życia swego , aż do śmierci
swoiey : idź w duchu , náwiedz iáskinia Betleemska , w ktorey się
zchronił , iáko y w Egípcie , w Nazáret , gdzie mieszkał z swoia
Márką , y z Świętym Iozefem.

Szukay wszystkich inszych mieysc , ktore były pomieszka-
niem IEZVSOWI podczas całego życia ; á ná ostatek uważ go
umierájącego ná Krzyżu , obaczysz wszędzie znaki naysłóley-
szego y naydoskonáliziego ubóstwa . Co chciał tak czynić , nie
tylko ábyć obfíciey przygárnał swoje zasługi , ále też ábyć po-
kazał przykład , ktorego masz náśladować.

Pátrzzę tedy co prágniejsz czynić , ábys się stosował iákim
spósobem do tego świętego wizerunku , y w czym osobliwie
masz náśladować ubóstwa IEZVSA Chrystusa.

3. Vważ

3. Vważ, że dostojność cnoty ubóstwa zawisła osobliwie ná dyspozycyey wnętrzney serca: potrzeba (iáko mowi Syn Boży) być ubogim w duchu, kto chce mieć część w Krolestwie niebieskim; á ábyś był ubogim w duchu y w sercu, nie potrzeba mieć bogactw w sercu, áni sercá w bogactwach, potrzeba wykorzenić z twoiej dusze chciwość dóbr ziemskich, która jest początkiem wśzystkiego złego.

Pátrrz, co masz czynić, ábyś nábył tego ubóstwa w duchu, y ábyś ćwiczył się doskonałe w nim, iáko możesz w twoim stanie, do ktorego ieśteś powołány przez Boską opátrznóść.

M E D Y T A C Y A

Ná Sobotę.

Szukaycie naprzód krolestwá Boskiego y spráwiedliwości iego, á wśyskie inśe rzeczy będą wam przydane.

V S. Mát. w Rozd. 6.

1. **U**Waż, y uznay w tych słowách nášzego Páná sposób guntowny pobożności Chrześciańskiej, przeciwny całé zwyczajowi świata. Chrystus mowi, szukaycie naprzód przed wśzystkimi rzeczami krolestwá Boskiego, y spráwiedliwości iego, to ieśt, iego służby, iego chwały, y wykonánia tego co mu ieśt wdzięczno; á świat mowi: szukaycie naprzód y przed wśzystkimi rzeczami wászego wlasnego ukontentowania, wygod, pożytku, y postępku.

Pátrrz, ktorego z tych dwóch chętniey słuchasz, roztrząsay, która ieśt pierwsza, y osobliwa rzecz, ktorey prágniejsz, y gdzie twoie chęci, ślárání, zamysły, y intencye?

N 2 2. Vwaz

2. Vważ, co to jest szukać naprzód królestwa Boskiego; jest to mieć przednie chęci serca ku niebu, ustawicznie pragnąć tej błogosławioney krainy, poglądać na ziemię iako na cudzy kraj, na życie doczesne, iako na jedno pielgrzymstwo, a na ray, iako na nález oyczyznę, y miejsce pomiczkania wiecznego.

Abo szukać królestwa Boskiego, jest to pragnąć y starać się iako można, aby Bog krolował przez swoją miłość we wszystkich sercach sposobnych onego miłować, aby wszyscy woleli jemu być doskonale poddane, y jego prawa Boskie statecznie były zachowane.

Pátrz, iakie są twoje chęci do tego, y jeżeli szukasz prawdziwie Królestwa Boskiego, pierwszym y drugim sposobem.

3. Vważ, iakie jest szczęście tych, którzy naprzód szukają królestwa Boskiego, to jest, że znayduia to, czego szukają, bo Bog chętnie udziela się tym, którzy, pragną iego; a nad to daie im wszystkie inne dobra, których nie szukają, y że Bog poznaje ich prawdziwie zbawieni są, mają tak wiele chwały, zdrowia, bogactw y wygod, iak wiele im potrzebą, aby osiągneli Boga samego.

Proś Boga o łaskę, aby cię uczynił godnym takiego szczęścia, nie pragnąć we wszystkich twoich sprawach, słowach, y myślach, tylko iego większej chwały. Wzywaj do tego skurku przyczyny Najswiętej: Panny, która bardzo doskonale szukała, y znalazła szczęśliwie królestwo Boskie.

M E D Y T A C Y A

Ná czwartą Niedzielę po trzech
Krolách.

*Apostołowie wešli włodź z IEZVSEM, a
oto wielkie wzruszenie stało się na morzu, tak da-
lece*

*lece że ich łódka okrywána była náwałnościami
morskimi, á IEZVS w ten czas spał.*

v Mat. w Rozd. 8.

1. **U** Waż, że tá náwałność która się przydała Apostołom, pokazuje co się dzieje co dzień na morzu świata tego, na którym żeglujesz od pierwszego momentu życia twego, y jesteś wystawiony niepoliczonym prawie niebezpieczeństwom wzrżenia y náwałności: jest zawsze iáki wiatr który wieje, iáka pokusa, która wznosi się, iáka námiętność którać się przykrzy, iáki frąfunek, ábo dolegliwość, która miecza pogodę dusze twoiej.

A przecie pokładasz twoię chęć w tym mizernym życiu, chcesz w nim postánowić się, rozumiesz że znaydziesz iáki od poczynek w nim, ále go w nim nigdy nie znaydziesz, tylko to IEZVS rozkazuje wiatrom y morzu, álbowiem tylko przez niego y w nim znaydziesz prawdziwy pokoy y ućiszenie serca twego.

2. Wważ, że IEZVS spał pod czas tej náwałności, y dopuścił áby wzruszone bálwany weszły do łodzi, y Apostołowie byli w niebezpieczeństwie zginienia: áby cię náuczył, że nie trzebá dziwować się, ieżeli czasem dopuszczá żeby osoby pobożne y święte były cwiczone przez pokusy, przeciwności, y wody uciskow przeniknęły ich dusze.

Dosyć to że on będzie z nimi, y tá jest iedyna rzecz o którą masz prosić, mówiac często z łobem: położ mię Pánie blisko siebie, á lubo wżyskie náwałności piekła wzruszá się przeciwko mnie, y wżyskie wiátry przeciwności wiać będą áby mię zatopiły y zgubiły, nie będę się bał żadnego złego, máiac szczęście być z toba.

3. Uwáž, że IEZVS dopuszczá te náwałności tym, którzy go miłuiá, áby zprobował ich wiáry, ocucił nádzienie, ćwiczyl

N 3. ich

ich w cierpliwości y wzbudził, aby się uciekali doskonaley do niego przez modlitwę: a to iest pożytek który chce abyś brał z pokusy y uciskow, ktore cierpisz, potrzebą abyć były okazały do ćwiczenia się w tych cnotach.

Zawezmijże tedy od tad stateczne przedsięwzięcie dobrze zażywać tych wszystkich okazyi, ktorec Bog pośle, a iako nie masz prawie żadnego dnia, w ktorvbyś nie uczuł iakiey pokusy abo iakiey dolegliwości, pocznij czynić w tych małych przypadkach co pragniesz czynić w większych y trudniejszych.

M E D Y T A C Y A

Ná Poniedziałek.

Apostołowie przystąpiwszy do IEZVSA obudzili go, mówiąc Panie; ratuj nas, boć już ginimy: y rzekł im IEZVS, czemuście się tak polekali ludzie małej wiary?

v S. Mat. w Rozd. 8.

1. **U**waż, że Apostołowie widząc się być w niebezpieczeństwie zginienia, udali się do IEZVSA iako do tego, który będąc ich prawdziwym Zbawicielem, mógł ich zachować y wybawić od wszelkiego niebezpieczeństwa.

Nauč się z ich przykładu; co masz czynić nappierwey, gdy nawałności pokus wzruszają się w twoiey duszy; to iest, masz uciekać się do tego, który sam może cię zachować y wybawić od wżyskiego złego, niepotrzebą w ten czas abyś się bawił uwagą siebie samego, ani zabawiać się słuchaniem, abo rostrzaniem pokusy, ale co prędzey udawać się do Boga, naśladować Apostołow, y mówić z Prorokiem: o Panie zbaw mię, bo wody przeniknęły aż we wnatrz duszę moję.

2. Vważ.

2. Vważ dobroć IEZVSA przeciwko swoim, skoro tylko usłyszał głos swoich uczniów, ocuca się, opuszczając swoy odpoczynek, ratuje ich, ciešzy, mowi im, aby się niczego nie bali, y przez swoje słowo czyni pogodę y ućiszenie w ich duchách.

O iák dobra rzecz mieć nadzieię w tym S. Zbawicielu! y pokładać wšytkę swoię ufność w iego miłosierdziu, y miłości, álbowiem kto go kiedy wzywał iák trzebá, á nie był wysłuchány? kto ieš, kto ućickáiąc się do niego w swoiey potrzebie, á nie uczuł ratunku iego miłosierdzia?

3. Vważ, że Pan náš chce ratować swoich Vczniow, wprzod im miłościwie wyrzuca ná oczy máła wiárę, która mieli, mowiąc im, czemu się lękaćie o ludźie máley wiary?

Stośuy sobie też słowa IEZVSA Pána, á pátrrz ieżeli nie ma przyczyny wyrzućić ci ná oczy máła wiárę, bo to z tey máłości wiary pógódza wšytkie twoie prózne boiázni y stráchy, wšytkie te niespokoyności y niepotrzebne troskliwości, które cię trapiá. Prośże tedy go, aby pomnożył wiárę twoię, abyś wšpół pracowál z iego łáská; ćwicz się często w tych áktách wiary, á osobliwie w ten czas, gdy iešcieś w iákim niebezpieczeństwie ábo pokusie.

M E D Y T A C Y A

Ná Wtorek.

W ten czas ocknawszy się IEZVS rozkazał wiatrom y morzu, á náwátność záraz ustała, y stało się wielkie ućiszenie.

v S. Máł. w Rozd. 8.

1. **V**Waż pánowanie náwyższe IEZVSA ná wšytkie-
mi kreaturámi: y iego zwierzchność ná wšytkimi
żywiolámi; wšzechmocność byłą mu dána ná niebie y

na

na ziemi, y potrzebá aby wszystko, co jest w naturze, było mu poddane y skłaniało kolana na Imię jego.

Pokłon uczyn wielkości naywyższy tego Zbawiciela, odday mu cześć która mu powinienes, osobliwie w Kościołach gdzie on jest rzetelnie obecny w przenayświętszym Sakramencie: uznay iakie masz szczęście żyć pod zwierzchnością tak możnego Monarchy, nie obawiaj się niczego, a gdy potrzebá będzie oddać mu iaką usługę, stań się godnym przez twoię wierność, abyś uczuł skutki iego obrony.

2. Vważ posłuszeństwo y zdanie doskonałe, które czynia y same stworzenia nieżyjące na rozkazanie swego naywyższego Pána; IEZVS rozkazuje morzu wzruszonemu nawalnością, aby się uciszyło, a natychmiast ucisza się, zakazuje wiatrom wiać, a zaraz są posłuszne.

Ale iak wiele razy ten Zbawiciel rozkazał duszy twoiey wstrzymać wzruszenia twoich pasji y namietności nieporządknych, a przecię nie wstrzymała? iak wiele razy rozkazał twojemu językowi, aby milczał, oczom, aby się odwróciły, twoim uszom, aby się zamknęły, sercu aby się obwarowało, a przecię nie jest posłuszne? Wtędyż się, widząc się mnię powolnie słuchającego głos twoiego Zbawiciela, y twoiego Boga, a niżeli stworzenia bezrozumne. Wszystkie rzeczy które są na niebie, na ziemi, y w piekle, są posłuszne IEZVSOWI, tylko twoie serce jest uporne, y niechce skłonić się pod iego wola

3. Vważ, że lubo w każdych okazyach masz być posłuszny IEZVSOWI, osobliwie jednak podczas, nawalności, to jest, podczas pokusy y uśnienienia, masz ćwiczyć się w tym posłuszeństwie y skłonności do woli iego, y lubo byś uczynił niewiem iakie rostrzaśnienie duszy twoiey, potrzebá oświadczyć się przed nim, że niechcesz nigdy odstąpić od poddaństwa, które powinienes iego nayswiętszey woli, a naśladować przykładu który zostawił Zbawiciel, powtarzay często w sercu twoim pod czas naywiększych dolegliwości y pokus te słowa: Boże moy y Ojczy, niech się twoia wola stanie, a nie moja.

MEDY-

M E D Y T A C Y A

Ná Szrodę.

IEZVS przymusił Uczniow swoich żeby do łodzi wstąpili, áby przed nim iácháli zá morze do Betšaidy, y onego tám czekáli. á sam sedł ná gorę modlić się. A gdy była noc, była łódź ná poyśrzedku morzá, y widział ich że práciu, y robią wiosłami, bo im był wiátr przeciwny. v S. Márká w Roz. 6.

1. **U** Waż, iáko IEZVS chciał jeszcze drugi raz zpróbować uczniów swoich, roskázuiac im, áby wstąpili w łódź bez niego, chcąc on sam zostawác ná ziemi, áby się modlił: bez wárpienia zdála im się rzecz bárdzo przykra, gdy widzieli się być oddalonymi od swego Mistrzá, woleliby byli zostawác z nim ná ziemi, y w świętym iego towarzystwie modlić się, ále prágnienie upodobác mu się, y wykonác we wszystkim iego wola przewýższyło zprzeciwienie się, ktore czuli wstępując w łódź.

Náucz się z ich przykładu, z iákim przysposobieniem masz poddawác się woli Boskiej, y stosowác się do tego wśzystkiego coć posłuszeństwo opisuie, lubobys też w nim czuł iáka przeciwność, y zdało się żeby to miało cię oddalić od iákicy inšzey lepszey zabawy.

2. V waż tych Świętych uczniów, iáko máiac wiátr przeciwny, y wiosłami sprzeciwiając się nawałności morskiej, pod czas ciemney nocy, nie widzieli więcej IEZVSA; ále ten Święty Zbáwiciel ich w dział dobrze, oko iego opátržności przeni-
káo wśzystkie te ciemności.

Y toč iešť, čo čiē ma čiēšyć y sereć dodawáć, gdy prácuješz ábo čo ponošíš, dla služby Božey; mysl, že w ten čas ná čiē pozlada, widzi twoie wšyťkie prace, y wšyťkie twoie dolegli-wości; ále ieželi iešťeš ozieblý y máleho sereć, pomny, že wi-dzi wšyťko twoie niedbáľstwo, y niewiernosć w službie two-iej; nie maš žadney nocy, ktoraby čiē zákřeć mogla od oču iego Boskiey madości, ktore przenikáia naytáiemnicyze y nay-skryťtze myšli sereć twoiego.

3. Vwaž, že gdy Vczniowie mordowáľ siē, áby zprzećiwili siē báľwánom morskim, chcac stánać tám gdje im IEZVS roka-zał: á oto Zbáwićiel przychodzi ich ráťowáć; nie czeka ážeby woťali o ráťunek, poprzeda ich prožby.

Ták siē spráwuie z swoiemi slugámi w ten čas gdy sa w naywíekšyich ućiskách; bo iego oczy sa nad spráwiedľiwymi, áby ich wybáwiť od wšyťkiego zľego, á nápeťniť wšelákym dobrem. Badžže tedy wierny y skľonny do wykonáňa tego wšyťkiego, čo postrzežesz, že Bog chce od čiēbie, y cokolwiek či siē przyda, mow z Prorokiem: Pan niech mňa rzadzi, y niech miē prowádzi, á ná niczym mi zbyć nie može, luboby tež po-trzebá mi chodžić w poyšrzodku ćieniow śmierći, nie będe siē obawáť žadnego zľego, poniewáž on iešť zemná.

M E D Y T A C Y A

Ná Czwartek.

*Apoštolowie widząc IEZVSA že chodžít po mo-
rzu, rozumieli žeby to byť iáki widok obľudny, y
že stráchu krzyknęli.* w S. Márká w Rozd. 6.

1. **U** Waž, že trojácy sa ľudzie ná šwiećie, ktorzy máia zdáňa bárdzo rožne o rzeczách duchownych. Iedni sa, ktorzy obľudny widok biorá za IEZVSA, á to sa či, ktorzy

ktorzy zostawizy ożukáni rozśádkiem y miłostíá wláśná, swoie imáginácyé máia zá nátnienie, swoie namiętností, y wzruszenia nieporządne zá cnoty, gdy się obruszáia gniewem, rozumieia że są zárlíwí; ich chęci y áfekty cíeleśne, zdádza się im wykońaniem prawdziwey miłostí.

Srzeż się bárdzo, ábyś nie był z tey liczby, nie dufay temu wlystkiemu co z siebie masz, á stañ się poiętnym tego, czego Bog záżywa ná zporządzenie ciebie.

2. Vważ, że są záś tácy, ktorzy przeciwnym sposobem IEZVSA máia zá ieden widok obłudny: tácy są owi, ktorzy sadzák-komyślnie dobre spráwy bliźnich swoich, ktorzy wáza cnotę drugih zá zmyśloná, nábożeńśtwo zá gusťá, zá nieroztropnych y nierozumnych ćwiczacych się w cnotách, y iże nie są według ich myśli.

O! iák niebezpieczná rzecz sadzić ták o drugih: y iáko często mylá się, biorąc zá iedē obłudny widok to, co iest prawdziwą cnotá, potępiáia to, co Bog chwali, á gárdza tym, co iest godno czci y chwały przed iego oczymá. A kto iestés ty, ktorý się mieśszaz w sády brátá twego? gánisz to, o czym niewiesz? pomny ná to, że myśli Boskie są bárdzo rózne od myśli ludzkich, y że cnotá ktora iest wzgárdzona u świátá, bárdzo iest powážona przed Bogiem.

3. Vważ, że są drugie osoby, ktore obchodzác się mądrzey ániżeli pierwsze, o ktorych wzyż mówiłem, w poyśrzodku stóia: nie wierza łatwo wszelákíemu duchowi, y nie potępiáia też lekce káždego, ále iáko mówi Apostoł, doświadczáia duchow, iezeli są z Bogá, á tym sposobem nie biora obłudny widok zá IEZVSA, áni też IEZVSA zá obłudny widok.

Ále náylepszy sposób do rozeznáńia duchow, iest prośić Bogá o łáskę, y o świátło, ábyś dobrze rozeznáć, á spráwować to trzebá z przedsięwzięciem szczerym y z prostotą serca, udáiac się gdy potrzebá do tych, ktorych nám Bog náznáczyl, áby nas rzadzili, poddáiac się pokornie pod ich rády, nie prágnąc inżey rzeczy, tylko podobáć się Bogu, y onego wielbić. Czyń ták, á nie ożukasz się nigdy szkodliwie.

M E D Y T A C Y A

Ná Piątek.

*Vczniowie krzyknęli ze strachu, á IEZVS ná-
tychmiał iáť mowić do nich, y rzekł im: iam ci
jest, nie бойcie się.*

v S. Márká. w Rozd. 6.

1. **U**waż dobroć IEZVSA, który przyszedłszy po wodzie rá-
tować u znów w ich niebezpieczeństwie, á jednak po-
strzegając strach, który ich zdejmował w ten czas, gdy
widzieli zabierającego się do ich łodzi, obiawił się im zaráz, y
przez swoje słowo pocieszył ich, y ubespoczył: bo to jest wła-
sność ducha IEZVSA rozpraszać wszystkie dáremne boiaźni
y strachy, á wzrzucać do doskonałey ufności w swoiey dobroci.

Proś go, áby sprawował ten skutek w twoiey duży łaską
swoią, y áby wyrzucił y wygnał tę boiaźń światowa, która jest
przeciwna iego miłości, y ábyć dał męstwo y siły, począc y do-
kończyć to wszystko coć pokaże, że mu się podoba ná iego przy-
sługę.

2. Vważ skuteczność y moc przedziwna słów IEZVSA, gdy
ráczy dać się słyszeć w sercu człowieka: nie trzeba tylko jedne-
go słowa ná odmiánę serca, á w jednym momencie z zátwożo-
nego, y zfrasowanego uczyni ie mężnym y statecznym, z smu-
tnego wesółym, z poturbowanego y niepokoynego spokoy-
nym, y ciętzącym się doskonałym pokojem.

Prośże tedy Zbawiciela, áby raczył mowić do twoiego ser-
ca: mow mu z Samuelem: mow Pánie, bo twoy sługá słucha
cię, ábo z Dawidem. będę słuchał słów, które Pan raczy we-
wnątrz dać mi usłyszeć. ponieważ nie będzie mowił, tylko o po-
koju: á gdy ten dobrotliwy Zbawiciel będzie rozmawiał z toba
przez swoje náchnienia y łaskę, bądź wiernym, nie tylko w stu-
chanu,

chaniu, ale też y w zachowaniu wietcu twoim słow iego, bo to są słowa żywota wiecznego.

3. Vważ różne skutki iednego słowa przerzeczonego od IEZVSA: mowi; do uczniow polekanych y przestraszonych, ja jest m, które słowo pociesza y uciešpiecza; a mowiac toż słowo do żołnierzow uzbraniych, którzy przyšli pojmáć go w ogrodzie oliwnym, przynosi strách y bojaźń w ich duszy, y ná wstecz rzuca: z kad pochodzi tá różnica? tylko z różności przysposobienia tych, którym mowi. IEZVS mowi do dusze spráwiedliwej, a to Boskie słowo onę nápełnia pokojem y pociecha niewymowiona: mowi do grzesznika, a iego słowo stáie się iáko grzmotem, który nápełnia iego serce stráchem.

Pátarzcie tedy w iákim przysposobieniu jesteš ná słuchanie głosu IEZVSA, iežel nie jesteš iákim iáko owi ludzie, którzy mowili, niech Pan do nas nie mow, ábysmv od stráchu nie pomárl: ábo ieželi možesz mowić z werná Oblubienica; dušá moia iákoby się roztopiá od wesela y miłości, gdy moy Oblubieniec zemná rozmawiał.

M E D Y T A C Y A

Ná Sobotę.

Pánie, ieželi ty jesteš, roskaž mi iść do siebie po wodzie, rzekł S. Piotr do IEZVSA, á on mu rzekł, podž.

u S. Márka w Rozd. 6.

1. **U**Waż żarliwa miłość S. Piotrá przeciwko Chrystusowi, nie może się wstrzámáć widzac swóego Mistrzá, ale wzburzony chęcią być z nim, proši go o pozwolenie, áby izedł do niego po wodzie, lubo to stáć się nie mogło przyrodzonym sposobem; iednak tá jest włašność miłości Boskiej, gdy ošiadła doskonale serce, że nie znajduje nic niepodobnego do

wykonania, dla tego, ktorego kochamy. Mogę wszystko zrobić, (mowi Święty Apostoł) w tym który mię umacnia. O! iako małej rzeczy trzeba do przeszkody wykonania tego, czego Bog potrzebuie od ciebie, ponieważ dla małej trudności ustą-
iędz w dobrym, kroes był zaczął, albo też nie zaczynał; mie-
to za znak, że bardzo mało masz miłości. Vniż się, a proś Pa-
nā, aby wzniecił w twoim sercu ten Boski ogień, który przyniosł
nā ziemię.

2. Vważ, że ledwie tylko IEZVS rzekł S. Piotrowi aby przy-
szedł do niego, ten żarliwy Apostoł bez odwłoki, ani żadney in-
szy uwagi, zstępuie z łodzi nā morze, y poczyną chodźć po wo-
dzie, aby przyszedł do IEZVSA.

Iest to doskonały wizerunek ochotnego y prostego posłu-
szeństwa, które masz oddawać woli Bożej, gdy poznawasz, że
Bog pragnie od ciebie iakiey rzeczy: nie potrzebā w ten czas
szukać rad ludzkich, ani odwłoczyć, ale z doskonałym podda-
niem, y dostateczną ufnością onemu być posłusznym.

Pātrż, ieżeliś tak sobie postępował, y uważay to, coe prze-
szkadza do oddania Bogu tego ochotnego y szczerego posłu-
szeństwa.

3. Vważ, że Pan nasz dopuścił, aby S. Piotr chodząc po wo-
dzie uczuł swoją słabość, aby miał okazvę upokarzać się, y nie
przypisował te^o cudu swojej sile, ani swojej zasłudze, ale prze-
łakt się widzac nawałność przez w ātr wzruszona, tak dalece,
że odwrócił oczy od IEZVSA, aby spojrział nā stronę, z ktorey
wzruszała się tā fala, a gdy zanurzał się w wodzie, wołał, Pānie
rātuy mię; a zaraz IEZVS wziął go za rękę, y z tego niebezpie-
czeństwa wybawił go.

Nāucz się z tego przykładu, nie przywłaszczając sobie dobrych
uczynkow które czynisz, albo rāczey które Bog czyni przez
ciebie: upokarzay się w naydoskonalszych twoich sprawach, a
gdy będziesz w iakim niebezpieczeństwie, gdy uczuiesz nawał-
ność iakiey pokusy gwałtowney, pātrż nā IEZVSA oczymā
wiary, wzyway rātunku iego łāski, a ieżeli się obawiał być nie-
godnym

godn
we wi
ie ku
byłac
szych

P
ktor
stud
sial

1. U

nych
wied
stuta
wier
tnoś

ka o
bie f
dne y
ny;

2.
spia;
czat

Ná V. tydzień po trzech Krolách. III

godnym wysłuchania, uday się do iego Najświętszey Márki, y we wżyskich nawátnościách ktore powstała, podnoś oczy twoie ku tey mistyczney gwiazdzie, á proś iey, áby cię ráutowála, y byłá przytomna przez zprzyiáiacie influencye swoich najświętszych y naygodniejszych przyczyn.

M E D Y T A C Y A
Ná Piątą Niedźielę po trzech
Krolách.

Podobne iest Krolestwo niebieskie człowiekowi, ktory posiał dobre nasienie ná roli swoiey; á gdy sjudzy iego spáli, nieprzyiáciel przyszedł, y posiał kákol.

v S. Mát. w Rozdź. 13.

1. **U** Waż, że według przykładu, ktory IEZVS uczynił z tego podobieństwa, dobre nasienie znaczy sprawiedliwych y wybranych; á kákol grzesznikow y odrzuconych: między ktorými tá iest różnica, że sprawiedliwi są sprawiedliwymi, nie przez ich własná moc, ále przez łaskę Chrystusa Pána, ktora ich poprzedza, y z ktora oni wśpoł pracują wiernie; á grzesznicy są grzesznymi przez ich własná przewrotność, y przez pokusę czarta.

Myśl nieco, z ktorych liczby ty iestes, y ieżeli nie iestes kábolem ná roli Kościoła. Wielki Apostoł rzekł, mowiac o sobie samym, lubo moje sumnienie mi nie wazruca ná oczy żadney nieprawości, nie dla tego iednak iestem usprawiedliwiony; parzże co ty masz mowieć, y myśleć o sobie.

2. Vważ, że nieprzyiáciel ście kákol w ten czas, gdy ludźie spia; to iest, że grzechy dusz naszych, biora pospolicie swoy początek z niepilności: y dla tego Chrystus Pan nas nápomina w Ewá-

w Ewanielicy, abyśmy czuli, abyśmy strzegli, y mieli lámpy zapalone w rękách nástych; to jest, abyśmy uštáwicznie stárali się o náše zbáwienie co dzień, á strzegli się we wszystkich nástych uczynkách, słowách, y myślách, aby się nie nie działo coby się nie podobáło Boskim oczom.

Pátrz, iákoś się przed tym obchođził wedľug nápomnienia tego ktoreć dáł Zbáwiciel, y iáko ná potym máiz wola wedľug niego spráwować się.

3. Vwáž, že kakol roście z dobrým zlárnem ná jedneyže roli, iedenže deszcz zrápia go, y substáncia bierze swoję z teyže zemie, á přecię jest záwšze kakolem. Ták teľ jest grzešník ow y odrzuconých síl, ktorzy sá w tymže Košciele Chryštušowym z spráwiedliwými y přeznáczonými, uczeštníkámi sá tychže Sákrámentow, odbieráia teľ náuki, á přecię dla zľey dyspozycyey ich serc, sá záwšze grzešníkámi. Iudatz odebrá teľ láski, y teľ wyšwiádczenia mišosći Chryštuša, co y inši Apostoľowie, á přecię byľ záwšze Iudaszem.

Sržež się, aby z toba ták się nie stálo, uniľay się, v udaway się do mišosćrdžia, y nieškończoney mišosći twego Zbáwiciela, aby nie dopušćit być ci kakolem, ále aby cię přemieniľ přez moc láski swoiey w dobre zláрно.

M E D Y T A C Y A

Ná Poniedziálek.

Przysedšy šludzy gošpodarza, počeli mu mowić: iľali ty nie nášiaľeš byľ dobrego nášienia, z káďže tedy wźiaľ się kakol? ná co rzekľ do nich, nieprzyiáźny człowiek to uczyniľ.

V S. Mář. w Rozd. 13.

1. Vwáž,

1. **U**waż, że jest wielka przyczyna zdziwienia, widząc mnogość prawie niezliczona złych, a mało liczbę dobrych; widząc w ogrodzie Kościoła, który jest dzieło rąk Syna Bożego, tak wiele ciernia y innych złych ziół między trocha lilij, y dobrymi zezepári; tak wiele kacerstw y szkodliwych náuk, tak wiele nieczystości, nieczystości, niesforliwosci, bluźnierstw, y innych tym podobnych obrzydliwosci.

O Pánie! iżali nie náśiałeś dobrego náśienia ná twoiey roli? iżali nie wylałeś twoiey krwi iáko jedno náśienie zbawienia zá wšytkich ludź? zkadže tedy wzięto się tak wiele kakolu? á tak málo dobrego ziórna? tak wiele grzešników, którzy cię háńbia, á siebie potępiá, á tak málo spráwiedliwych, którzy trwáá ná drodze cnoty? ále niepozwolono nam dáley postępowáć dowiádując się tego, áni przenikáć głęboć sádown Boskich: upokarzay się pod ręká mocná iego, czyni dobry pożytek łask, ktoreć ofiaruje, á spráwy twoie zbawienie z stráchem y bojáźnią.

2. Vważ, że mász ieszcze osobliwšá przyczynę zádušiwáć się, widząc ná roli duše twoiey tak wiele kakolu, tak wiele niedoskonałosci y wštepów, tak wiele námiętnosci y záduš nieporzádných, tak wiele złých skłonności, po tak wielkiej liczbie łask y spósobów, ktoreć Bog dáł ná poświęcenie ciebie; zkadže tedy bierze się ten nieszczęšliwy kakol?

Toć jest, czemu się mász dziwować; á tym ieszcze bárdziej unižáć się y wštydzić przed Bogiem, wyszukiwáć oraz z háran em wielkim przyczyn y pocátków tak wielu niedoskonałosci y defektów, ábyś im przyzwóićie zábiczał.

3. Vważ odpowiedź Pána nášzego, který mowi, že cžłowiek nieprzyázny uczynił wšyšto to złe, á przez tego cžłowieká nieprzyázneho potrzebá ná rzód rozumieć czártá, ktory przez twoie pokusy jest przyczyna grzechów, ktorych się dopušzczamy, áby się ich nápotym pilnie wystrzegáć.

Trzebá také rozumieć, przez tego człowieka nieprzyjázne-
go, poządliwość, która jest w tobie, y miłość nieporządna cie-
bie samego, która także jest przyczyna wżyskiego złego: á
przeto powinieś słuchać IEZUSA który cię nápomina, ábyś
zaprzał siebie samego; to jest, ábyś wołował z tym człowie-
kiem nieprzyjázny, marzył twoie námiętności y żadze,
podbiłając ciało duchowi, á ducha Bogu.

M E D Y T A C Y A

Ná Wtorek.

*Słudz y rzekli do gospodarzá, á chcešże poy-
dziemy, y wyplenimy ten kákol? rzekł im Pan,
niechaycie, byście snadź wypleniając kákol, nie wyr-
wali z korzeniem pospołu y psenice.*

6 S. Mat. w Roz. 13.

1. U Waz, że żarliwość osób świętych w przeszkadzaniu y
nie dopuszczaniu złego, może być czasem zbyt czarna,
áko w ten czas, gdy zapaliwszy się, chćieliby ráz-
em wykorzenieć wżyskie nieporządki, które widza, ábo też, gdyby
prágneli, áby kákol był wyrwan przed czasem, nie uważając,
że ten który jest dziś złym, może náziutrz odmienić się, y
stać się dobrym; y że ćierpliwość z którą ponošimy grzesni-
kow, jest czasem sposobem do náwrocenia onych.

Pátrż iáka, jest twojá żarliwość, y ieżeli w niektórych przy-
padkach nie jest ráczey wzruszeniem gniewu, ábo pobudką
miłości właśney, ániżeli prawdziwą żarliwością nátechnioną, y
ożywioną duchem Bożym.

2. Wwaz miłosierdzie y dobroć nieskończoną Bogá przed-
wko ludziom grzesznym, która się pokazuje w tym podobień-
stwie;

świe. Iáko tylko Lucyfer, y iego towáryszcie społeczni zgrzeszyli, Bog ich wyrwał z swoiey roli, y wrzucił do ognia piekielnego, nie dawszy im żadney odwłoki do czynienia pokuty; á zaś znośi ludzi grzesznych przez wiele lat, wzbudza ich łaska swoia do náwrocenia się, czeka ich z cierpliwością y odwłoka, niechcac, áby ktory z nich zginał, ále áby wszyscy pokutowáli.

Ah! coby było z toba, gdyby był Bog nie znośił cię, y nie oczekiwał ná cię w twoich grzechách? gdzieby była teraz twoia dusza, gdyby w ten czas, kiedy wpadłá w grzech, nie była poprzedzona, wzruszona, y porátowana przez posiłek łaski Bożey? pátrż tedy, ábyś ná złe niezáżywał tey łaski, á strzeż się, áby o tobie nie mowiono, żeś iá nádáremnie odebrał.

3. Vważ drugi skutek dobroci Boskiej wyrażony w tymże podobieństwie, kędy rzeczono, że Bog przepuszcza kakolowi, y dopuszcza mu rość dla dobrego ziárná, miedzy którym on znáyduie się: to iest, że Bog często zátrzymywa skutki swojego gniewu, y znośi złych dla dobrych z ktoremi zostáia. Ták káranie mieszkańców Sodomy było odwleczone dla Lotá spráwiedliwego, y owszem Bog obiecał nie niszczyć tego niezczęśliwego miásta, gdyby w nim mogło się być znaleść dziecięć osob spráwiedliwych.

M E D Y T A C Y A

Ná Szrodę.

Niechaycie, lecz dopuśćcie że ták oboie będą rość aż do żniwá, á gdy żniwo przwidzie, rzeknę żeńom, wybierzcie naypierwey kákol y zwiąźcie

go w snopki na spalenie, a potom psenicę zgromadzić do gumna moiego. v S. Mat. w Roz. 13.

1. **V** Waż, że dobre ziarno y kakol zostają pomieszané w roli aż do żniw; to jest, że będą dobrzy y źli, sprawiedliwi y grzeszni żyli wespół z sobą na świecie aż do skończenia świata: a jako czart siłą się zawsze krzewić, y grzechy przynudzać sług nieprawości, tak opatrność Boska nie zamieszkiwa w każdy czas obmyślać Kościołowi swemu osob sprawiedliwych, y cnót gruntownych na złość wszystkich sił szarańskich. Prawdziwa wiara y pobożność będzie miała zawsze swoich naśladowców.

Nie dziwuyże się tedy, widząc tak wielką liczbę grzesznych, którzy się znajdują na świecie: Bog bowiem zachowuje sobie zawsze wielu dobrych y sprawiedliwych sług, ktorzych na tym świecie nikt nie zna, tylko on sam: prosz Boga o łaskę, abyś był z tej liczby, y dla tego ofiaruy mu się.

2. Vważ, że dobre ziarno y kakol nie tylko zostają wespół, ale y rosną aż do żniw; dobrzy rosną w cności y światłości; źli przydają nieprawość do nieprawości, grzech do grzechu, a pychą ich zawsze bardziej wzgorę idzie, więccy a więccy podnosząc się.

Patrz z ktorych jesteś? czy z liczby tych, ktorzy zawsze czynią nowe postępy na drodze doskonałości? a pomniy na to, że trzeba rość aż do czasu żniw, to jest że potrzeba ustawicznie pracować w cności dla twoiego pożytku: trwaj w tej chwalebnej pracy aż do śmierci. Prosz Boga dla skutku tego, o trwałość y odważne serce.

3. Vważ, że podczas żniw pospolitego, to jest w dzień sadu ostatniego głównego, An ołowię jako ministrowie sprawiedliwości Boskiej, wykonają ostatni dekret Naywyższego Sędziego; zgromadzą dobrych ze wszystkiego kraju świata, y

zanieo-

zanioś ich do nieba, ale złych związa w snopki, y wrzuca w ogień wieczny.

Kto jest taki, który będzie mógł ná ten czas zprzeciwić się tym potężnym woli Boskiej exekutorom? kto będzie mógł zerwać te zwiaski wieczne, a uchronić się rak sprawiedliwości Boskiej? możeś teraz uszchedz się tego ni szczęścia, ieżeli chceś: w twojey mocy jest z pośłkiem łaski, ktrać Bog ofiaruje, abyś był przeniesiony z dobrym ziarnem do miedzkania chwaly.

M E D Y T A C Y A

Ná Czwartek.

IEZVS znalazłszy figowe drzewo, ktore nie miało owocu, lecz tylko liście, lubo nie był czas fig przekłáć ie, á drzewo uschło od wierzchu aż do korzenia. v S. Márka w Rozd. II.

I. **V**Waż, że to figowe drzewo, było wizerunkiem dusze, kt. ra nie koresponduje iako powinna łáć Bożej, y nie odnosi pożytku, ktorego Bog chce, według iej stanu. Może być, że będzie się ćwiczyła w różnych uczynkach powierzchowney pobożności, ale ieżeli jest obnażona z cnót, ktore iej są należyte, y ieżeli nie ćwiczy się wewnątrznie w dobrych uczynkach, y niedosyć czyni obowiązanía stanu twoiego, nie ma tylko liście y powierzchowne sprawy, ktoremi może oszukać świat, ale nie Boga.

O iak wi le teraz jest tych drzew figowych, ná roli Kościotáf! y iak wiele jest Chrześcian, ktorzy powierzchownie pokázuia się być pobożnymi, á wnątrznie nie mają żadney stałyey cnoty.

2. Vważ, że Chrystus Pan szukał owocu na tym drzewie figowym, lubo nie był czas fig, a jednak nie znalazłszy tylko liście, one przeklął: to uczynił, abyć pokazał, że masz przynosić owoce dobrych uczynków do twego stanu należących nie tylko w jeden czas, ale przez cały żywot swoy, albowiem niemasz żadnycb lat, ani żadney sprawy, ani zabawy, która by cię uwolniła od tey powinności; a jeżeliś w tym zbłądził, przydać się to, co się stało w Ewangelicy, że w czas y godzinę w która będziesz mnicy o tym myślał, Syn Boży przwidzie, y nie znalazłszy w tobie pożytku, któryś miał przynieść po ręk wielu łask odebranych, sprawi to, że uczuiesz skutki iego przeklęctwa.

Proś tego Zbawiciela, aby cię zachował od takiego nieczczęścia.

3. Vważ, że iako tylko Syn Boży przeklął to drzewo figowe, zaraz uschło od wierzchu aż do korzenia, y nieprzynosiło więcej nigdy żadnego owocu.

Otoż figurą tego, co się stać z duszą, która nie przynosi owocow powinnych, y która kontentuje się powierzchownymi sprawami dobrymi, nie stając się, aby nabyła prawdziwey y gruntowney cnoty; to jest, że odebrałszy nadaremnie łaski ołobliwe, których iey był Bog udzielił, zarabia, aby większa część tych łask odięta była od niey, zątym y przez swoię wadę upada w duchowna nieplodność; a na ostatek straciwszy przez grzech żywot łaski, zasługuie na spalenie w ogniu piekielnym.

Lękay się tego stanu nieplodności duchowney, y abyś się go uchronił, zawezmij nową odwagę współ pracować wiernie z łaską Bożą. Proś iego nieskończonego miłosierdzia, przez zastoż i IEZVSOWE, aby nie oddalał, ale rączej pomnażał w tobie łaski swoje.

M E D Y T A C Y A

Ná Piątek.

*Záprawdě powiádam wam, že iáwnogrzešnicy
y niewiásty grzešnice, poprzedzą nas w krole-
stwie Božym.*

v. S. Mat. w Rozd. 21.

I. **V**Waż, do ktorých osób Chrystus Pan obracał te słowa;
to iest, do Faryzeuszow, ktorzy to byli ludzie posta-
mi martwiacy się, kt rzy czynili wielkie iálmužny,
uczęszczali do Kościołow, y tām często irwáli ná modliwie,
á przecię ten Zbáwiciel, ktory był istotná prawda, opowiada
im, že iáwnogrzešnicy y niewiásty nierządne poprzedzą ich w
krolestwie Božym.

O iáko sady Boskie są rožne od sadow ludzkich! y iáko ci
ktorzy rozumieją, že uczynili iáki postępek w cności, máją
się upokarzać głęboko, y nie ufać sobie, áni zdániu swemu.
Pátrz co masz myśleć o tobie samym, y w iákim szeregu
chcesz stánać.

2. Vważ, co zá osoby są te, ktorým Pan IEZVS dáie miej-
sce w krolestwie swoim wyżej, ániželi Faryzeuszom: są to iá-
wnogrzešnicy, bez czći, dla ich wydz crstw y kradzieży; y nie-
wiásty grzešnice, nie májące czći y reputácyey, gdyž między
temi mizernemi osobámi, są, ktore czynią prawdžiwa pokutę
zá ich grzechy, á zátym będą wywyżšeni ná wyżšy stopieň
chwały, ániželi inši, ktorzy nigdy nie popełnili takich grze-
chow.

Zkáď masz się náuczyć, ábyś nigdy nie gárdził žádná osoba,
luboby bylá uwięžona w wielkich grzechách, y nie rozpacał
nigdy o iey zbáwieniu. Co ty wiesz, ježeli ten človiek, kto-
rym się brzydziłš dla iego niepráwošći, nie zásluży wiécey
przez

przez swoją pokutę, aniżeli ty przez twoje wszystkie dobre uczynki; y miałbyś sobie za wielkie szczęście u nog jego w chwale niebieskiej zostawać.

3. Vważ, że jeżeli nie masz gardzić w twoim sercu grzesznymi y grzesznikami, daleko więcej powinienś szanować, y poważać osoby, które naśladowały cnoty, lubo postrzegłbyś w nich jakie niedoskonałości, bo to nie przyszkadza, żeby przed Bogiem te osoby nie mogły osiągnąć wysokiego stopnia łaski y świętości, a ztym żeby nie stały się wdzięczniejsze y przyjemniejsze Bogu, aniżeli ty, ze wszystkimi twoimi dobremi uczynkami, które podobno są nadzwyczajne, albo zapłowane, przez twoją pychę y wielkie o tobie rozumienie.

Szanuj tedy y poważaj dary Boskie w bliźnich twoich, a ty dla siebie obieraj zawsze w sercu twoim najniższe miejsce, ponieważ według nauki Pana naszego, ten który się unieży, będzie podwyższony, a ten który się podwyższa będzie poniżony.

M E D Y T A C Y A

Ná Sobotę.

Nie sądźcie według powierzchowności, ale sądźcie z sprawiedliwością.

v. S. Iana w Rozd. 7.

1. **V**Waż, że wszelki nieporządek znayduie się między ludźmi, który jest przyczyną wielu innych nieporządkow, w które wpadaia; a ten jest, że sadzą o rzeczach według powierzchowności, a nie według prawdy: sadzą następuie, że po spolicie mamy większą skłonność do osob, które powierzchownie pięknie sobie postępuia, aniżeli do innych; przenosiemy bogatych nad ubogich, słuchamy raczej káznodzieiow, którzy mówia piękne rzeczy, aniżeli tych którzy

po-

powiadała rzeczy dobre, praciemy więcyy dla umiętności, aniżeli dla cnoty.

O iák wiele iest osob!ktoe uwodza się powierzchnownemi rzeczami, y ktorzy cień za prawdę biora. Rostrzasayże dobrze ducha twego, nád tym punktem, ktory iest wielkicy uwagi, á pátrzz iákim sposobem sadzisz o rzeczách, y czyli stoisz przy prawdzie, czyli też uwodziłz się za powierzchownością.

2. Vważ, że nierząd tych sałow, rani pospolicie miłość bliźniego; á oprocz tego zaraża zepsowaniem większa część dobrych spraw; iest przyczyna, że nie tylko sadzisz ná szkodę drugich, ále też często sam się oszukiwasz w obieraniu y ćwiczeniu cnot; kiedy wykonywasz z większa ochotą uczynki, ktore ludzkim oczom okazałemi się zdádza, aniżeli te, ktore sa od nich zakryte, y ktorých nie widzi tylko Bog; y kiedy nie czynisz dobrych uczynkow, tylko wpuł, y dlatego tylko, ábyś dosyć uczynił świátu, nie dbáiac o przedsięwzięcie y intencya czysta, dlatego że ich świat nie widzi. Ná ostátek rozumiesz że dobrze czynisz, gdy cię chwala ludzie, nie uważáiac iczeliś ná pochwałę tę od Boga zárobił.

O iák wiele ludzi oszukánemi będą w ten dzień ostátni! w ktory iáko mowi S. Apostól, Bog objáwi skrytość ciemności, y pokaże rády serca. Wten czas nie będą sadzić według powierzchowności, ále według ízczerey prawdy. Pomyśl co będziez toba ná ten czas.

3. Vważ, że ábyś sadził o rzeczách nie według powierzchowności, ále według prawdy, potrzebá one uważać, nie rozumem náture zepsowáney, ále światłem wiary; potrzebá one sadzić, nie według rozumienia świata, ále według náuki Chrystusowey.

Vważ, iáko ten Zbáwiciel rozmawiał o pokorze, o cierpliwości, y o ubóstwie: uważ nie tylko co mowił, ále y co sam czynił; stosuy tę regułę do twoich myśli, prowadz ducha twego we wszystkich iego postępkách z światłem tey Boskiej

pochoďnie, á tak nie ofzukasz ſię nigdy w twoich ſadách. A
 żebyſ otrzymać obſtitze udzielenie tego ſwiátła niebieskiego,
 uday ſię do tey, która porodziła ſwiatu Słońce ſpráwiedliwo-
 ſci, y prawdy, proſ iey, áby przez ſwoię nayſwiétliſza przy-
 czynę otrzymać łaskę oſobliwego oſwiecenia iákim pro-
 mieniem.

M E D Y T A C Y A

Ná VI. Niedźielę po Trzech Krolách.

*Podobne ieſt kroleſtwo niebieskie ziárnu gor-
 czycznemu, ktore ieſt naymnieyſze ze wſyſtkiego
 naſienia.* v S. Mat. w Rozd. 12.

I. **U** Waż, że kroleſtwo niebieskie, to ieſt Koſciół wojuiacy
 y tryumfuacy, ieſt podobny mátemu ziárnu gor-
 czycznemu, naprzód względem ſwoiey głowy, która
 ieſt IEZVS Chryſtus, który w ſwoim Wcielaniu, Národze-
 niu, życiu, Męce y ſmierci pokazał ſię tak máłym, y wzgár-
 dzonym, że Prorok rzekł o nim, iż był iednym robakiem zie-
 mic, á nie człowiekiem, poſmiewiſkiem y wzgárda inſzych
 ludzi: ále potym poniżeniu Bóg Ociec wywyżſzył go y dał
 mu imię, ktore ieſt nád wſzelkie imię, tak dálece, że wſzy-
 ſtkie mocy niebá, ziemie y piekła náktaniáia koláná ná Imię
 chwalebne IEZVSA.

Odday cześć, chwałę y błogoſłáwieńſtvo, temu Boſkiemu
 Zbawicielowi, czyń mu pokłon y wielbiv go, tak w iego poni-
 żeniu, iáko y podwyżſzeniu, á náſláduiac go uniażay ſię, áby
 cię Bóg podwyżſzył.

2. Vważ, że tenże Koſciół ieſt podobny ziárnu gorczyczne-
 mu, nie tylko względem ſwoiey głowy, ále też względem ſzlá-
 che-

chetnicy z nich swoich członków, ktorými ja Święci y sprawiedliwi, gdyż to oni ja (iako potępieni sami wyznali za świadczenie Mędrca) ktorých świat wżgardza y odrzuca, ich życie światobliwe poczytałac jest za głupstwo, y ich nabożństwo mała ludzie za posrzał głowy, porwazala ie, prz. śladuia y śmiecia się z nich; za co Bóg przyznacie ie za swoich kochanych synów, y naywięksi z emicy Potentaci, szukalia z uczciwością y pokora ratunku ich przyczyn u Maještatu Boskiego.

Takieć jest gospodarstwo krolestwa Boskiego, potrzebá być małm, kto chce stać się wielkim, potrzebá się umiżyć, y iako mowi Apostoł o IEZVSIE Chrystusie, potrzebá się niczym stać, aby kto był godzien być wyniesionym ná tron chwały.

Pátrż w iakiey dyspozycyey jesteś, co się tycze tego punktu.
3. Vważ, że Kościół Chrystusa jest ielżece podobny ziárnu gorzycznemu względem swoich poczatków y postępków ná ziemi; gdy się zaczął, nie było nic mnicyszego y bardziey wżgardzonego, ktoby był kiedy wierzył, że dwanaście rybołowow upogich, prostych, nieumiejętnych, iako byli Apostołowie, mogli kiedy beli, nie mowie przyprowadzić do końca, ále też wazyc się opowiadać Ewángelija po całej ziemi, y nawrócić tak wiele milionow ludzi od bałwochwálstwa; á przedeć przez moc Chrystusa to małe ziárno urosło wielkim drzewem, ten Kościół tak mały w swoim poczatku jest rozmnożony, tak dalece, że rozpostarł swoje korzenie y swoje gałęzie aż ná ostatnie kraie świata.

Vznay w tym skutek cudowny mądrości y mocy Boskiej: dziekuy mu że dał tak cudowne rozmnożenie swojemu Kościołowi, y że národziłeś się w iego okoliczności. Oświadczay się przed nim, że chcesz żyć y umierać synem naysłusznym z tego Kościoła, á proś aby go bronił od nieprzyjaciółow woliacych przeciwko iego prawdzie.

151 (50) * 151 (50)

MEDITACJA

Ná Poniedźiálek.

Podobne iest krolestwo niebieskie ziárnu gorczycznemu. u S. Mář. w Rozd. 13.

1. **U**waż, że krolestwo niebieskie podobne iest ziárnu gorczycznemu względem srodzkw, ktorých Bog zażywa, ábyśmy do niego przyszli, z ktorých pierwszy iest wiára, która ieżeli się poradziemy zmysłow y dowodow ludzkich, zda się przeciwko rozumowi, bo iáko mowi S. Apostoł wierzyć w IEZVSA ukrzyżowanego, iest to jedno głupstwo poganom, á zgorńzenie, Zydom, przecię iednak iáko tenże przydaie, iest to moc Bogá, y madrość Bogá tym, ktorzy są wezwáni y oświeceni łaską y záprawdę gdy wiára iest dobrze wkończeni, y gdy poczyna kwitnąć w sercu, sprawuie w nim wiele odmian y skutkow cudownych, czyni że ci ktorzy ją mają, depca próżność swiátá, gárdza iego bogáctwy, zárzeká iá się iego ućiech, y iáko mowi Pan náš, wlystkie rzeczy są podobne duszy, która wierzy mocno w prawdę zbawienia swego.

Podziękuy Bogu zá dár wiáry, przy Chrzcie S. odebrány; pros go áby iá pomnożył w tobie, y czyn często ákty wiáry w twoim sercu, ábyś to pomnożenie otrzymał.

2. Vważ, że to ziárno gorczyczne reprezentuie także Sákrámentá postanowione od Chrystusa, dla nášego poświęcenia, które zdádza się bárdzo małemi rzeczami: bo co iest to co widzimy we chrzcie, ieżeli nie trochę tylko wody która leia, w bierzmowaniu y w ostatnim pomázaniu trochę oleiu, y tak w inszych: á iednak nie moglibvśmy wyłożyć ani poiać iáko potrzebá, skutkow przedziwnych, które sprawuá w tych, kto-

ktorzy ie godnie przyjmują: one bowiem otwierają niebo, a zamykają piekło, udzielają nam łaski bez liczby, aplikują nam niewymownym sposobem moc y skutek Krwie, która Chrystus IEZVS wylał dla naszego zbawienia; na koniec, złączają nas z zdroiem łask, abyśmy z niego czerpali według naszej sposobności y pojętości.

Pomyśl nie co, iak wiele razy byłeś uczestnikiem tych darów niebieskich, iak wielokrotnie byłeś przypuszczony do uczestnictwa Sakramentow, a jeżeli nie sprawiły w tobie swoich skutkow, uznay, że to pochodzi z twoiego niedbałego przypsobienia; upokarzay się przed Bogiem, a postanow czynić lepiej.

3. Vważ, iż toż ziarno znaczy cnoty, które nam są iako drabiną do krolestw niebieskiego, a lubo niemasz nic coby mniej poważano na świecie, nad cnotę, ponieważ naśmiewają się z pokory, z umartwienia, z cichości, z cierpliwości, iednakże są nicofzacowanej wagi przed Bogiem, który sadzi najmniejszy akt tych cnot za godny nowey korony w niebie.

Wzbudźże tedy w tobie żarliwa chęć skarbic w niebie, a gdyć Bog daie czas, pracy dla wieczności, pomniac że za zeyściem z tego życia, same dobre, aco złe uczynki poyda za toba.

M E D Y T A C Y A

Ná Wtorek.

Podobne jest krolestwo niebieskie kupcowi, szukającemu dobrych perel.

w S. Mat. w Rozd. 13.

1. **V**Waż, że wszyscy ludzie szukają dobrego mienia, y wszyscy chcą być szczęśliwi y kontenci; iá chęć iest

Q3

zro-

zrodzona z nimi, y troszcze ich uita wiecznie, ale że nie wszyscy postępują sobie iako potrzeba w tym szukaniu, dla tego mało jest takich, którzy tego dokazuia.

Jedni bowiem szukają tej perły drogiej w bogactwach, drudzy w wielkości świata, inși w uciechach y rozkoszach, a nie znaydują jej w tych wszystkich rzeczach. Są niektorzy, którzy jej szukają w umiętnościach ludzkich, inși w cnotach politycznych, drudzy w społkowaniu y przyjaźniach ludzkich y w innych tym podobnych rzeczach, ale te wszystkie rzeczy nie są prawdziwym dobrem y szczęśliwością dusze naszej.

O synowie ludzcy (woła Prorok) iak długo będziecie mieli ociążałe serce y przywiązane do ziemi! czemu kochacie próżność y szukacie kłamstwa? Patrz jeżeli ty nie jesteś jednym z tych, do których mówi Prorok:

2. Vważ, że prawdziwe perły Chrześcianiną, są cnoty, których Chrystus nas nauczył swoią nauką y przykładem; te cnoty są prawdziwie dobre y drogie, częścią dla ich własnej wartości, częścią że czynią prawdziwie dobremi tych, którzy je mają, y łącząc ich dusze z zrodłem wszelkiej dobroci, czynią je doskonale ukontentowane y szczęśliwe.

Wiakieżyż te cnoty? pokorę, miłość, cierpliwość, sąż to te perły, których ty szukasz? o gdybyś poznał ich wagę! gdybyś wiedział co waży jeden akt cnoty dla wieczności, inaczej postępowałbyś sobie, aniżeli teraz.

3. Vważ, że przez to podobieństwo Chrystus przekłada nam przykład jednego kupca zostającego w cudzym kraju, zkąd miałby prędko odiąchać, dla powrócenia się do swoicy ojczyzny, który nierozumieć ażebym tracił miał na zbieraniu skorup ślimakowych, albo innych fraszek, ale ładowałby pilnie swoje okręty wszystkimi, coby mógł znaleźć naydroższego y naykosztowniejszego, aby miał oddać d. bry powrócićwszy ztąd, a ztym y pożytek.

Coż tedy? będalimówić, że synowie świata są roztropniejsi y ostro-

o różnicy w sprawach doczesnych, aniżeli tynowie światła witaraniu, które mieć miała o swoim zbawieniu? czymże się zbawiałś na tym świecie, który tylko jest miejscem prześcia, zkad trzeba wynieść się coperdziej? coś uczynił dla nieba y dla wieczności? myślże o tym dobrze, a teraz stosuy się do wykonania tego, co byś chciał czynić, gdy ztad potrzeba będzie wychodzić.

M E D Y T A C Y A

Ná Szrodę.

Podobne jest krolestwo niebieskie kupcowi, szukającemu dobrych perel.

u S. Mat. w Rozd. 13.

1. **U**waż różne szrodki, kterych masz zażywać abyś szukał y znalazł te drogie perły cnót Chrześciańskich: pierwszy jest modlitwa: bo iako rzekł nasz Zbawiciel, ten który prosi, odbiera, ten który kłóce do drzwi, otwiera im, y ten który szuka, znaydzie. Ale abyś zażył dobrze tego szrodku, potrzebá, abyś wpierał się iedynie ná zasługách Zbawiciela P., nie prosił o nic, tylko o to, co być może potrzebnego twojemu zbawieniu,

Pátrż iako zażywałś tego tak zacnego szrodku, iaka jest twojá intencya, modlać się do Bogá, oco go prosisz pospoliciey twoimi modlitwami, ieżeli o to, abyć dał łaskę być pokornym, cierpliwym, posłusznym iego najsłodszej woli? ieżeli to czynisz, znaydziesz czego szukasz.

2. Vważ drugi szrodek do tegoż skutku, który jest czytanie ksiąg pobożnych: w tym świętym skarbce, naywięksi święci znaleźli te perły drogie, ktorými ubogacili swoje dusze y też naywięksi gizełznicy podczas znaleźli tam łebie nawroccie y swoje zbawienie.

Ná

Ná twoiey woli zawisło odnieść podobny pożytek z tego świętego czytania; ale trzeba to czynić z intencyą szczerą y prostą, nie dla ciekawości, ale abyś odniósł duchowny pożytek, a czytając, potrzebą abyś się stał pojętnym oświecenia y wzruszenia ducha Bożego, y abyś zachował z pilnością, dobre myśli, któreć da, abyś ich zżył w okazyey. Pátrż ieżeli tak czytasz duchowne Księgi.

3. Vważ trzeci rzodek do znalezienia tych pereł niebieskich, enot, to iest, że trzeba szukać ich y czerpać w studniach Zbawiciela, które są Sakramenta, czego abyś dokazał z błogosławieństwem, potrzebą mieć serce dobrze przygotowane do nich, bo inaczey nie odnieśiesz z nich żadnego pożytku, ale ráczey wielką szkodę.

Pátrż tedy iako się przysposabiasz do Sakramentow, do których częścicy przystępuiesz, y z iaka wiara, z iaka pokora, z iakim nabożeństwem do nich zbliżasz się, a wiedz o tym że największa iest y naypotrzebniejsza ze wszystkich zabaw Chrześcianiną w tym życiu postanowić się w takiey dyspozycyey w ktoreyby iako nayprzychylniey mógł się stać uczestnikiem tych świętych tajemnic, a nade wszystko tey w ktorey znayduie tę perłę nieskonczenie droga, która była użyta ná odkupienie wszystkiego świata.

M E D Y T A C Y A

Ná Czwartek.

*Kupiec znalazłszy iedną perłę drogą, dał wysy-
stko co miał, aby ją kupić.* v S. Mat. w Rozd. 13.

1. **U**waż, że ta perła wyraża nam Chrystusa, ktorego natura ludzka iako iedną perłą nicolzacowana była po-
czę-

częta w żywocie najczystszej Panny, przez moc Duchá S. który zstąpił ná nię iáko rola niebieska, y uczynił iá płodna przez sprawę cále Boska, bez nádwańlenia icy cáłości pánieńskicy.

Podziękuy Bogu zá łaski, które uczynił cáley náturze ludzkiey przez tájemnicę niewymowna wcielenia swego Słowa. Odday pokłon temu Słowu wcielonemu, á ofiaruy się iák z największa pokora temu Bogu y człowiekowi, dla oddánia mu wszelkiego poddánstwa y usługi, które mu iá powinny.

2. Vważ, że tá perła iest iedyna, bo niemá sz tylko ieden Pan, ieden Odkupiciel, ieden Pośrednik między Bogiem á ludźmi, IEZVS Chrystus. Záprawdę ieden iest potrzebny, bez którego nie możemy nic, á z którym możemy wszystko, w nim tylko iá-
mym iest wšyšká nádžicia nášeg° zbáwienia: bo iáko mowi Apostoł Piotr S. niemá sz żadnego inšzeg° imienia dáneg° ludziom pod niebem, przez które mogli byśmy być zbáwieni.

Náucz się z tey prawdy doskonałego poddánstwa, któreś oddawác powinien Chrystusowi, iáko twóiemu náwyższemu odkupicielowi, uspiáwiedliwicielowi y uwielbiicielowi: bez niego bowiem iesteś ubogim, nędznym, obnażonym ze wšyškiego, ále w nim y przez niego wšelákie łaski y błogosłáwienstwa iá tobie udziáloné. Pátržže tedy, iáki respekt, iáka miłóść, iáka ufność masz mieć w nim.

3. Vważ, že tá perla iedyna, iest nieskończenie droga, poniewáž zástugi tego Boskiego Zbáwiciela, iá nieskończoney wagi, á iednak ne kontentował się z nich iedney części nam udziálic, ále páłárac niewymowna přec wko nam miłócia, dáł nam to, y áplikował cále wšyšké, á nie tylko wšyškim wpośpolitości, ále každemu w osobności.

Dla ciebie to on trácowáł, dla ciebie mowię pościł, czuł, y trawił nocny ná modlitwie; dla ciebie uczynił ták wiele świętych spraw, ták wiele drog, y trudow; ná ostátek dla ciebie był zwiázány, zciśniony powozámi, pośieczony biczámi, prze-

nikniony kolcami cierniowemi, przybity do krzyża, aby do-
kończył przez śmierć swoją sprawy twojego odkupienia.
Patrzcie tedy iak bardzo macz poważać sobie tę perłę droga,
która bez porównania waży więcej, aniżeli wszystkie skárby,
y z iaką ostrożnością y pilnością macz strzedz, abyś iey nie zgub-
ił, y abyś się nie obnażył z pożytku, y z zasług tego Boskiego
Zbawiciela.

M E D Y T A C Y A

Ná Piątek.

*Podobne iest krolestwo niebieskie skárbowi zá-
krytemu w roli.* *w S. Mat. w Rozd. 13.*

1. **U**waż, że przez ten skarb, wyznacza się Bóstwo Pana
naszego, záкрыte w iego naturze ludzkiej; bo iako
mowi S. Apostoł, w tym Boskim Zbawicielu są wszy-
stkie skárby y umiejętności y mądrości Boskiej, w nim mieżka
cała zupełność Bóstwa; a zá tym w nim są wszystkie cnoty,
wszystkie doskonałości y wszystkie łaski, y to iest z iego zu-
pełności, że my odbieramy te które nam są dane.

Ządziwuy się nieskończonym zacnością tego Boskiego
skárbu; a przytym ządziwuy się y ślepotę ludzką, która szu-
kając błota y ziemi, zaniedbywała tego skárbu nieoszacow-
wanego, któryby ich ubogacił wiecznie. Strzeż się abyś nie
wpadł w podobną ślepotę.

2. Vważ, że ten skarb Boski nie iest poważony od światá,
dla tego, że nie iest poznány, y że iest záкрыty od oczu ludz-
kich. Tak Oycze mój iest (mowi Chrystus) wyznawam żeś zá-
krył te rzeczy od umiętnych y roztropnych światá, a objawi-
łeś je pokornym y máluczym.

O iák niebezpieczna, zabierac się w umietyności świata! y spráwować się według iego zwyczajów, poniewaz to iest przeszkoda do poznania tego Boskiego skárbu, ktorego nie poznawizy, nie stáramy się też szukac.

Iezeli tedy prágniysz poznac wielkości y zacności tego skárbu, y iezeli chceysz byc onego uczestnikiem, unizay się, czwñ się máłuckim, wyrzecz się fatizywey rostropności, y umietytności świata, dla nábycia pokory Chrystusa Pána.

3. Vważ iák iest tzcześnie dulse, ktora znalazła ten Boski skarb, y ktora będąc ozywiona prawdziwa miłościá, może mowic: moy ukochány iest moim, á ja iego. O iáko uznawa iáśnie próżność, nietrwáłość y niedostateczność skárbow świata, ktorých część większa iest skárbami przeklęctwá, przez ktore skárbiemy sobie gniew Boski: ále mowi chętnie z Świętym Apostołem, że wszystkie rzeczy, ktore zá naydroższe szácuic świat, oney nie są tylko gnoiem y plugástwem, y niedba nie o wszystkie dobra przemiiáiac, byle miała I E Z V S A Chrystusa.

Vznay, y smákuy tę prawdę, że w IEZVSIE samym iest twoim skárbem, á oprocz niego nikedy nie znaydziesz tylko przeklęctwo y uciśnienie. Spráwuy się według tego światła, we wszystkich twoich uczynkách,

M E D Y T A C Y A

Ná Sobotę.

Człowiek znalazłszy ten skarb ná roli, kryie go; y z oney rádości, ktora z tego ma. idzie y zprzedawa wszystko co tylko ma, áby kupit onę rolą.

v S. Mář. w Rozd. 13.

1. **U**waż, że według słów tey przypowieści, ten który znalazł skarb, czyni trzy rzeczy.

Pierwsza jest, że go kryje: aby nas nauczył, że w ten czas gdy odbieramy jaką łaskę osobliwa od Boga, nie trzeba się z niey chlubić, ani o niey mówić, dla próżney chwały, ale trzeba ją zakryć zasłoną milczenia y pokory; tak święci postępowali sobie, a osobliwie Królowa Świętych, która znalazła łaskę u Boga, iako An oł iev opowiada, y poczwąży w sobie przez sprawę Duchá Świętego sprawcę łaski, tak dobrze skryła ten skarb, że trzeba było posłać Anioła Bogu, aby go odkrył S. Iozefowi.

Vpraszay tey Najświętszey, y nayspokorniejszey Panny, aby otrzymać posiłek Boskiego miłosierdzia, do naśladowania iey, w ćwiczeniu się w tey cności.

2. Vważ drugą rzecz, którą czyni ten, który znalazł ten skarb, to jest że się zrad raduje: y zaprawdę jeżeli na tym padole płaczu y nędzy jest jaka przyczyna prawdziwey radości, to nie inna, tylko ta, gdy ten Boski skarb znajdujemy, to jest łaskę u Boga, y że Duch S. wewnątrz nam daje świadectwo, że jesteśmy synami Bożemi.

Najświętsza Panna miała w sobie ten skarb zbawienia, mówi, że duch iey rozradował się świętą radością w Bogu zbawicielu iey. Y toć jest szczegulne dobro, którego osiągnięcie może uczynić ducha Chrześciańskiego prawdziwie ukontentowanym, y bez którego lubo świat ofiaruje mu wszystkie dostojności swoje, y wszystkie swoje roskolzy, nie znayduie w nich tylko próżność y utrapienie, iako mówi Mędrzec.

Stańże się tedy godnym wnieść do tego wetela Páná, y skosztować tego pokoju, który przewyższa wszystkie pojętność, żarząc się chętnie fałszywych radości świata, y oddając się doskonałe Bogu.

3. Vważ trzecią rzecz, którą czyni ten, który znalazł skarb, a to jest, że przedaje wszystko co ma, aby kupić rolę, gdzie ten

ten skarb jest zakopany: to znaczy, co Pan náš rozpoviedział wyrażnie ná inšym mieyscu Ewangelicy, gdy mowi, że ten który nie wyrzeka się wšytkiego co ma, nie może być iego uczniem, y że ten, który go prągnié náśladować, powinien wyrzec się nie tylko swoich dobr, ale tež y siebie samego.

Dla nábycia tego niebieskiego skárbu, potrzebá odłaczyć serce swoje od wšytkich rzeczy świata, zaprzec się siebie samego, y swoich własnych skłonnošci, y ukontentowania: á ieżeli czuiesz do tego w tobie málo odwagi y sposobnošci, uday się do tey, która jest Podskárbná łask iego, áby przyczyna swojá otrzy nátać pošitek potrzebny do osiágnięcia wiecznie tego Boskiego skárbu.

M E D Y T A C Y A

Ná Niedziele stározapustná.

Podobne jest krolestwo niebieskie człowiekowi gospodarzowi, który wyszedł bárdzo ráno náymowác robotniki do winnice swoiey.

v S. Mat. w Rozd. 20.

U Waž, że ten gospodarz, jest Bog, który lubo jest Pánem naywyžszym wšytkiego świata, rzadzi iednak swoje stworzenia taká dobrocią, że zda się być ráczej gospodarzem, ániželi monárchą ábo kroleem; y dla tego sam opytując nam, iáko mamy go prošić, chce áby w názych modlitwach názywálišmy go nászym Oycem.

O iákie nam łczęšcie mieć takiego Pána, y takiego Oycá! á z drugiey stróny, wielkie niełczęšcie mieć tak mále skł. nnošci y wdzięcznošci, do tey oycowskéy miłóšci Boskéy, przećiwko nam. Patrz tedy gdy názywáiz Bogá twoim oycem,

R₃ ... ic.

jeżeli masz prawdziwe serce synowskie, przeciwko niemu.

2. Vważ, że winnicą tego Boskiego gospodarz, jest Kościół, która szczepił y z kropił krwią swojego Syna, y o ktorey jego opatrność ma nayosobliwsze staranie, tak dalece, że mając ją pod swoją obroną, bramy piekielne nie przezwycięża oney, to jest, że wszystkie zgromádenia, y wszystkie uci ność Heretykow, odszczepieńcow, y innych niewiernych nie będą icy mogli nigdy szkodzić, ale będzie zawsze zostawać zwycięzca ze wszystkich swoich nieprzyaciół.

Podziękuy Bogu, żeć raczył dać urodzić się synem Kościoła swego, y za wszystkie nauki, światła, y łaski, ktoreś odebrał na łonie tej dobrej Mátki. Pomyśl trochę, iak wiele m lionow ludzi jest na świecie, ktorzy nie mają tego szczęścia; coby było z toba, gdybyś był urodził się z rodziców niewiernych, albo z heretykow; staray się, abyś był nieporuszony w posłuszeństwie, ktoreś powinien temu Kościołowi, y w wierze, ktoraś odebrał na chrzcie: pomniy, że nie trzeba tylko jednego złego kroku, jedney niefortunawey ciekawości, jednego spółkowania niebezpiecznego, do utracenia wiary, y odłączenia się od Kościoła: proś Bogá, aby cię zachował od tego niebezpieczeństwa.

3. Vważ; że Bogu się nie podoba, aby kto zostawał próżniacy, albo nikczemny w iego Kościele; gdyż chce, aby wszyscy Chrześcianié pracowali w tej winnicy, y aby każdy z nich według swojego stanu, ćwiczył się w dobrych uczynkach, a to z taką usilnością, aby się stał godnym nagrody, która jest nagotowana pilnym robotnikom.

Pátrz, iako ty się spráwuiesz w tej winnicy Kościoła? na czym trawisz twoy czas, co czynisz na usługę Bo-u, iakim sposobem odpráwuiesz swoje polp: lte ćwiczenia w pobożności? a wiedz, że sługa niepotrzebny y próżniacy będzie wyrzucony z związánemi nogami y rękami do ciemności zewnątrz.

M E D Y T A C Y A

Ná Poniedziálek.

*Gospodarz poszedł bárdzo ráno naymować y
poselać robotników do swoiey winnice.*

v S. Mář. w Rozd. 20.

1. **U** Waż, że my sami z siebie, nie możemy wykonać żadnego dobrego uczynku, jeżeli Bóg nas nie wzruszy wewnątrz przez swoje łaskę; a przeto ten Boski gospodarz, który jest bogaty w miłosierdzie, wzywa nas na początek dnia do pracy w swojej winnicy, to jest, że od rozumu wzięcia, poczyną oświecać rozum, y udzielać swoich łask, aby nas wzbudził do dobrego y do cnoty.

Zadziwuy się tej dobroci niewymowionej Bogá, przeciwko ludziom, a osobliwie przeciwko tobie: myśl nieco, iako dawno począł wołać cię przez swoje łaski, do ćwiczenia się w cnotie: upokarzay się, widząc, iak bárdzo źle stosowałeś się do tego Boskiego wezwania, a obiecuy lepiej czynić.

2. Vważ, że lubo ten Boski gospodarz woła y zaprasza każdego bárdzo ráno do pracowania w swojej winnicy, mało jednak jest takich, którzyby stawali się do jego powołania pierwsz y godziny dnia, to jest w młodym wieku; albowiem bárdzo mało, y iakoby całę żaden nie znayduje się, ktoby dochował niewinności, która odebrał ná chrście, a jednak tak dobry jest, że cały dzień nie ustawa wzywać, y wzbudzać przez swoje łaski.

Podziękuy Bogu za jego miłosierdzie przeciwko wszystkim ludziom, a osobliwie za tę cierpliwość y nieskwąpliwość, w czekaniu onych. Patrż, jeżeli ty nie jesteś jednym z tych, którzy cierpliwości probują Boskiej, zaniedbywając jego łaski.

3. Vważ różne frzodki, ktorých Bog záżywa, áby nas we-
zwał do swoiey słuźby, y do ćwiczzenia się w cności: czasem zá-
żywa głosu Káznodzieiow, czasem czytánia dobrych kśiag,
czasem przykłądu osob swiatobliwych, czasem uciskow; prze-
strzega nas przez choroby, wzbudza przez pokusy, które do-
puszcza ná nas, y zaś wzrusza y dodáie sercá, przez pociechy
y łaski osobliwe, ábo rozmawia z sercem náłzym przez tájemne
nátnieníá.

Jeżeli tedy (iáko mowi Prorok) słuchasz dziś głosu Pána,
strzeż się, ábyś nie zátwardzał sercá twego; mow do niego rá-
czej z Sámuelem; oto ja jestem Pánie, poniewáz mię záwo-
łałeś. Abo z Dáwidem, gotowe jest serce moje Pánie, gotowe,
y przysposobione do wízyfkiego, cóć się będzie podobáło.

M E D Y T A C Y A

Ná Wtorek.

*A gdy przyszedł wieczor, rzekł gospodarz oney
winnice sprawcy swemu, wezwij robotników, á zá-
płáć káždemu.*

v S. Mat. w Rozd. 20.

- U**Waż, że dzień w który robotnicy pracowáli w winni-
cy, znáczy czas życia tego, który jest bárdzo krótki,
jeżeli go z wiecznością stósujemy. Wieczór tego dná,
jest godziná śmierci, w która wołała robotników, áby ode-
bráli nágradę zá ich prace. Y to jest co má dodáć sercá do-
brym do trwánia w ich pracách y swym záwżięciu ná usłu-
dze Bożey, poniewáz te prace pręko będą m áły koniec, á
zapłátá która jest im nágotowáná, trwáć będzie przez cála
wieczność.

O iáka rádość y pociechá, słuźce wiernemu! gdy usłyszysz
głos

głos swojego Pána, który go wołać będzie, aby odebrał z iego ręki koronę chwały; ná tobie zawisło być uczestnikiem tego szczęścia.

2. Vważ, że lubo iest rzecz bárdzo pewna, iż to życie ze wszystkimi swemi pracami ma się prętko skończyć, nie mász iednak nic niepewniejszego, iáko dzień y godziná, w która przydzie ten koniec; iest wiele takich, którym (iáko mowi Prorok) słońce zachodzi w południe, y których noc zachodzi w iák naypiękniejsza godzinę dnia, y nas przestrzega, że przydzie w ten czas, gdy mniey spodziewać się go będziemy.

Pomyśl trochę, iák wiele osób, z tégo świata nagle śmiercia przez przypadki niespodziane zeszło, y że co się przydało drugm, możesz także przydać tobie; więc pracuy poki dzień trwa, y dobrze użyj trochy tego czasu, któryć zostáie do wykonania tego, czego Bog od ciebie prágnie, y do oddania mu usługi, która poznáiesz być mu przyjemna.

3. Vważ, że pracá robotników, kończy się w nocy, w która (iáko mowi Syn Boży) nie możemy więcej nic czynić; to iest, że śmierć skoczy nasze zasługi, álbo występki; y że po tym życiu nie będzie więcej miejsca do pokuty, áni do dobrych uczynków. Zdrugiey strony, nie umieramy tylko raz, á tam gdzie drzewo pádnie, ná tymże miejscu zostawáć będzie przez całą wieczność. Możesz pod czas życia tego czynić godne uczynki żywota wiecznego, ále w tymże momencie, gdyć śmierć zawrze oczy, nie będziesz mógł nic więcej spráwić. Myśl státnie o tey prawdzie, aby cię tá myśl wzbu-
dziła do trawienia dobrze káżdego dnia twego, poniewáż nie-
wiesz który iest ostatni.

M E D Y T A C Y A

Ná Srzodę.

Pan winnice rzekł do swego sprawcy, wezwij robotników, y zapłać im za ich prace.

v S. Mat. w Rozd. 20.

1. **U**waż, że Bog Ociec, dał Synowi swiemu IEZVSO. WI Chryśtuśo vi iako człowiekowi, moc y władzę, wołać, y stawiać przed swym trybunałem wżyskch ludźi w godzinę ich śmierci, aby podieli sad, y odebrał od niego albo nagrodę, albo karanie; według ich zasług, albo występku. Postanowiono ieśt każdemu człowiekowi umrzeć, (iako mowi S. Apostoł) potym następnie sad, na którym trzeba się będzie obiać przed trybunałem Iezusowym, gdzie każdy odbierze według co dobrego albo złego uczynił.

A małżze státeczna wiarę tey prawdy? á wierzyżże, że prętko przypożwa cię przed tego naywyższego Sędziego, abyś usłyszał z iego ust twoy ostatni dekret żywota albo śmierci: przez twoie uczynki, pokażesz, ieżeli matz wiarę żywa y mocne mniemanie o tey prawdzie, iakie, iakie mieć powinieś.

2. Vważ, że w tymże momeńcie, w który duszá twoiá odla, czy się od ciała, stanie przed tym Boskim Sędzią, bez inšzey ássystency, tylko z dobrymi albo złemi uczynkami; będzie podobno wiele osob, które będą przy tobie w godzinę śmierci twoicy, twoi rodzicy y krewni, oddadząc ostatnia usługę: twoy Sp. wiednik, y prawdziwi przyiaciele będą się starać, aby iaki ráunek, y pociechę dali tobie, na dobro duze twoicy; ale tá duszá wyszedšzy z ciała nie będzie miała więcej nikogo, kto by przy nicy stał; w ten czas za nic będzie ważyć, żeś był wielkim pánem, albo bogatym na świecie, żeś miał tak wiele wy-

fo-

fokich urzędow, tak wiele przyaciół y sług: duszá naywięk-
szego krolá, nie będzie miała więcej zá toba czeládzi, iáko
duszá jednego nayuboższego z twoich poddanych: káždy tam
odda ráchunek zá siebie, y Sędzia nie będzie patrzył ná insza
rzecz, tylko ná dobre ábo złe uczynki, które káždy uczynił,
y ná dyspozycya, w ktorcy go znaydzie w godzinę śmierci.

Což będzie z toba ná ten czas, które beda twoie myśli?
gdy duszá twojá samá stánie ná tym sádzie? at! iáko myśli two-
ie dáleko będą rózne od tych, które zabawiáia teraz twego
ducha.

3. Vważ, że ten sąd ofobliwy, będzie ná miejscu tym, gdzie
káždy umrze, bo moc naywyższego Sędziego rozpościeráia-
cie w sádzie, y wszytkie miejsca nápełniaáca chwałą iego Bo-
stwa, nie potrzebuie, áby duszá była przeniesiona ná inize iá-
kie miejsce do sádu.

Mieysce tedy śmierci twoicy, będzie mieyscem twego sádu:
ále ná ktorymże mieyscu ty umrzesz? czy ná ziemi? czy w wo-
dzie? czy ná roli? czy w mieście? czy w domu, czy nie w do-
mu? ah o tym nie nie wiesz! á przeto ná iákimkolwiek miey-
scu będziesz, możesz słusznie záwsze myśl ć, y mowić, podo-
bno tu miejsce náznáczone ná moy sąd: á że nayczęściej znay-
duiesz się w izbie, y że codzień zpoczywasz ná łóžku, więc zá-
wsze gdy wchodzisz do twoicy izby, ábo gdy się kładziesz ná
łóžku, myśl, że masz słuszną przyczynę wierząc, że tam csta-
tni wyrok tobie wydány będzie; á pátrż, iákie zamysły y od-
wagi masz bráć z tey prawdy.

M E D Y T A C Y A

Ná Czwartek.

Wezwmi robotników, y zápláć im zá ich pracą.

v S. Mát. w Rozd. 20.

S 2 1. Vważ,

1. **U**waż proceder, który zachowany będzie w tym sądzie osobnym, na który każdy człowiek będzie pozwany przed trybunał Chrystusa Páná.

Naprzód będą czynić doskonałe bardzo wywiadowanie się, y rostrzanie bardzo ściśle wszystkich spraw życia swego; będą rostrzasać słowa próżne, myśli nie potrzebne, y same dobre uczynki y sprawy pobożne; będą rostrzasać, y ważyć waga światnice; a iako mówi Prorok: Sprawiedliwi będą sądzeni.

Ahiak wielki strach obeymie w ten czas duszę uboga! widząc, że przed sędziem nic nie może zakryć się; iakie zadumienie, gdy obaczy wszystkie swoje myśli, intencye, y chęci iawnie, y wszystkie tajemne sprawy serca swojego objawione.

Myśl pilnie, że musisz ściśle odprawić ten sąd, a czyni to teraz, cobyś chciał na ten czas, żebyś był uczynił.

2. Vważ, że Czart nie zamieszka być na tym sądzie, aby na cię skrzył przed najwyższym Sędzią; tam uczyni rachunek wszystkich grzechów, które ta dusza popełniła na jego radę, każde czwolenie, które dała jego przeklętym poduszczeniom: nie zapomni tam naylepszego opuszczenia, naymnieyszego niedbaństwa, będzie rozszerzał naymnieysze okoliczności każdej złey sprawy, będzie pokazywał wszystkie łaski, które ta dusza odebrała od Boga, aby tym bardzicy wydała się iey niewdzięczność.

Czuyże tedy pilno, y strzeż się wszystkich zawziętości tego nieprzyaciela przeciwko twojemu zbawieniu, odrzucay z obrzydzeniem jego poduszczenia, zprzeciwiay się mężnie jego wszystkim pokuśom, zmaż przez pokutę wszystkie występki przeszłe, o któreby cię mógł oskarżyć, y sprawuy się tak napotym, aby niemógł znaleźć na tobie nic, o coby cię oskarżył przed twoim najwyższym Sędzią.

3. Vważ, że nayuprzykrzeńszy oskarżyciel na tym sądzie będzie, twoie własne sumnienie, które w ten czas wielką mękę zadawać będzie grzeszney duszy, wyrzucając iey przed oczy iey nieprawości, y czyniąc iey ciężar niecznośny grzechów,

chow, ktore popełniła: w iákicy hanbie będzie w ten czas mizerne stworzenie! gdy obaczy wszystkie miłosierdzia Boga sobie wyświadczone łaski, ktore odebrała; szkodki zbawienia, ktore icy były dane, a że dla icy złości, to wszystko będzie icy niepożytecznie: co za żal, y co za gryzienie wewnętrzne uczucie w ten czas?

Wczyńże tedy porządek w sprawách sumnienia twego, poki masz czas, a według rady Apostoła S. sadź się siebie samego, nie pochlebiając sobie, abyś mógł uchronić się ścisłości tego sadu, ale abyś ráczey znalazł sad miłosierdzia.

M E D Y T A C Y A

Ná Piątek.

Weźcie co wászego jest, a idźcie

v S. Már. w Rozd. 20-

1. **U** Waż, że te słowa rzeczone do iednego z robotników, są iako podrzuceniem ostatniego dekretu, który Chrystus wyrzeczy w tym osobliwym sadzie, przeciwko odrzuconym, z których każdemu rzeknie weś o mizerny co twoje jest, a idź od oblicza mego. Ah coż ten nieszczęśliwy potępi. niec może mówić: że jest co iego po śmierci, chyba przeklęstwo Boga, ogień piekła y rozpacz: owo pożytek iego grzechow, oto dziedzictwo iego ná całą wieczność ogień y siarka, zamieszkanie ducha, y wścickłość będzie częścią iego kielicha, iako mowi Prorok: o iak nieszczęśliwa y żalosna cząstka! o iak okrepne y obrzydliwe dziedzictwo.

Lękay się, aby te straszne słowa raz nie były wyrzeczone do ciebie: ah jeżeli cię IEZVS oddala od siebie y odrzuca, a któż cie przyimie? jeżeli odbiera wszystko co dał, y nie zostawiać nic, tylko co twojego jest, coż ci się zostanie?

2. Vważ, że też słowa inaczey zrozumiane, zamykają w sobie kopia d kretu, który tenże IEZVS wida na fawor káždego z wybranych: odbierz o wierny sługo, co jest twoiego, co zasłużyłeś przez twie dobre uczynki z poślkiem łaski moiey: odbierz tę koronę sprawi dliwosci, która jest powinna twoiey wierności, idź osiągnij krolestwo to, któreć było zgotowane od postanowienia światá w nagrodę za to, coś uczynił, y poniosł dla moiey usługi. O słodkie y požadane słowa w ustach naywyższego Sędz ego ludzi, słowa zbawienia y żywota wiecznego: bez warpienia te Boskie słowa napojnia duszę słodkością y łagodnością niewypowiedzianą, rozplynie się wżyskka od radości y miłości, gdy usłyszysz mowiącego swoje go kochanego.

W tobie jest, ieżeli chcesz z poślkiem łaski Bożej, którać jest dana, stać się godnym tego błogostawieństwa: Chrystus pragnie tego, zaprasza cię do tego, y dlatego wylał swoię krew, y ofiarował swoie życie: patrż iakim sposobem chcesz stosować się do icy dobrej woli, która ma dla ciebie.

3. Vważ, że ieden y drugi z tych dwuch dekrétow będzie zaraz wykonány; duszą grzeszna zaraz będzie obnażona ze wżyskiego, co się w niey zostanie, co nie należy do niey; odbiera icy światło wiary, wydra wżysko, zkadby mogła zostać się icy nadzieią, nie będzie żadnego micyśca pokuty dla niey, y w tym stanie, będzie zanurzona w żałości nie pocieszoney, w rozpáczy wieczney.

Przeciwnym sposobem duszą sprawiedliwa będzie przybrana biała szata sprawiedliwości y ozdoba zbawienia, icy wiara będzie nagrodzona światłem wiary, icy nadzieią osiągnięciem naywyższego dobrego, icy miłość odbierze ostatnia swoię doskonałość y dokonanie w złączeniu błogostawionym z Bogiem, który wżyszek jest miłością.

Obieray teraz sobie, do którego z tych dwoch końcow przysć chcesz, a patrż, co masz osobliwie czynić, abyś zasłużył z łaską Bożą tam przysć.

M E D Y T A C Y A

Ná Sobotę.

Y ták poslední będą piernysmi, á ci którzy byli piernysmi, będą posázeni ná ostatnim miejscu.

u S. Mat. w Rozd. 20.

1. **V**Waż, że po ostatnim sadzicie, da się widzieć iák bardo mysli Boskie sa różne od mysli ludzkich, zádu-
niemy się, gdy obaczemy ostatnich pierwszemi uczynionych, á pierwszych ostatniemi; to jest, gdy obaczemy wielu, którzy byli wzgárdzeni, uciśnieni, opużczeni, prześladowáni od swiátá, że będą mieć pierwsze miejsce w chwale niebieskiej; á przeciwnym zá sposobem, obaczemy drugich, którzy byli powázeni, y poszánowani od swiátá, dla ich mocy y bogactw, że z nimi będą postępować sobie iáko z złoczyńcami, y potężeni będą ná jednę ochydę wieczną: obaczemy, że ci którzy czóm swiátá zdáli się mądrymi, umiętlnymi y cnotliwymi; iednak od Boga będą odrzuceni y oddaleni, á drudzy którzy nie byli poznáni ludzím, y którzy w skrytości pokory wiernie służyli Bogu, rych cnota będzie objáwiona, uczczona, y nágródzona.

Nie ufayzcie mniemániam, ktore inši moga mieć o tobie, y o twoich uczynkách, nie prágny byc chwalonym od ludzi, szukay iedynie podobác się Bogu w skrytości serca twego, á czynić wszystko to, co poznal mu byc przyjemniejszego.

2. Vważ, że pod czas życia tego, nikt nie wie, ieżeli będzie z pierwszych, ábo z ostatnich po swieicy śmierci: náwet nie poznawamy staru terážniejszego dusze nászej, nie wiemy ieżeli jesteśmy godni náшої, ábo gniewu, á zátem niepowinášmy utác dobrym chęcióm, ktore mamy, ani temu troché do-

dobremu, w którym się ćwiczymy, ale mamy jedynie położyć naszą nadzieję w miłosierdziu Boskim, y w zasługach nie-skończonych Chrystusowych, nie wierząc nigdy nam samym, lecz sprawując naszą zbawienie według rady Apostoła z bojaźnią y drżeniem.

Patrz, jeżeli jesteś w tej dyspozycyey, y jeżeli nie pochlebiasz sobie w jakim tajemnym wielu rozumieniu o sobie, albo w upodobaniu w tobie samym, y uczynkach.

3. Wważ, że w tej niepewności, w ktorej żyjemy względem naszego zbawienia wiecznego, mamy sposób bardzo zgodny, y skuteczny do otrzymania daru trwałości, y do przystąpienia do szczęśliwego końca; to jest przypodobiać się do przystępowania godnie y często do najsświętszego Sakramentu Ciała y Krwi IEZVSOWEY, bo to jest chleb niebieski którym umocnieni, y utwierdzeni poydziemy, aż przyjdziem na górę Pańską.

Drugi sposób także bardzo pożyteczny do tegoż końca, to jest zawziąć nabożeństwo osobliwe do Najsświętszey Panny MARYEY Matki Bożey, oddać się pod iey obronę, wzywać iey przytomności, a nie opuścić nigdy żadnego dnia, w ktorybyś iey nie ofiarował jakiey modlitwy, y oddał iey jaką osobliwą usługę; bo to nienadaremno, że Kościół Boży miąnuie ją Matką miłosierdzia, y że w swych pacierzach powtarza często modlitwę, przez ktora prosi, aby nam przytomna była w godzinę śmierci naszej.

Patrzże tedy, iako pragniesz zażyć tych dwóch sposobow, y dziękując Bogu, żeć ie dał, proś o łaskę, abys ich do-brze zażył.

MEDYTACYA

Ná Niedziele Miesopuſtną.

*Agdy ſię tłuſzcza wielka zchodziła do ſłuchá-
nia Pána náſzego , mowił pod podobieńſtwem , wy-
ſeđł ten który ſieie , rozſiewać náſienie ſwoie.*

v S. Luk. w Rozd. 8.

1. **V** Waż, że ziarno , ábo náſienie, o którym ſię mowi w tym podobieńſtwie , wedlug wykładu ſamego Chry- ſtuſa , ieſt ſłowo Boże zewnętrzne, którego ſłuchamy ná kazániách , ábo które czytamy w duchownych Kſięgách ; iáko wnętrzne przez które Bog rozmawia z ſercem náſzym, udzielaiać mu różnego oſwiecenia y náſchnienia , áby wydał o- woce godne żywotá wiecznego.

Vznay w tym przedziwny ſkutek dobroci Boſkiej, który ſam ráczy mowić z ſercem człowieka , á często z człowiekiem grzeſznym : o Pánie coż ieſt człowiek ! że pomniſz nań ?

2. Vważ, że ziemiá ná ktorej to Boſkie náſienie ieſt wſia- ne, ieſt duſzá náſzá ze wſyſtkimi ſwemi mocámi, w których káżdey z oſobná Bog ſpráwuie to, co im náleży : w pámięci ná- ſzey ſieie ſwięte myſli, y przypomniénia ſwoich dobrodziestw przeciwko nam, y grzechow, przeciwko niemu ; w rozumie rozpoſciera ſwiátłá , ábyſmy doſkonále poięli prawdę wiary, y wielkość táiemnic uczynionych, dla náſzego zbáwienia ; w woli wzbudza dobre chęci, ſwięte ſkłonnoſci, y odwagi.

Iák wiele rázy odebrałeſ to Boſkie náſienie w duſzy two- icy , ále iák wiele rázy odrzuciłeſ ie , ábo odebrał náđarcemno.

Vpokarzay się przed Bogiem za przeszłe niedoskonałości, a wzyway posiłku jego dobroci nápotym.

3. Vważ koniec, dla którego Bog rozsiał to drogie nasienie ná duszy, nie dla tego, áby zebrał iáki pożytek, któryby mu był potrzebny, iáko robotnicy gdy siewa ná swej ziemi, ále to ná pożytek y potrzebę teyże dusze. Boskie nasienie łaski, ma w sobie moc odmienić, y doskonała uczynić ziemię dusze twojej, y z nicurodzajnej y nie przynoszącej pożytku, iáko jest, w urodzajną y żyzną we wszelákie enoty odmienić.

Vznayże tedy iáko obowiazány jesteś dobroci Boskiej, á strzeż się ábys nádarcmno łaski jego nie odebrał.

M E D Y T A C Y A

Ná Poniedziałek.

Jedną część nasienia pádlá blisko drogi; y przechodzący podeptáli, y pozobáli ptacy.

w S. Łuk. w Rozd. 8.

1. **U**Waż, że lubo to Boskie nasienie ma wielką moc, y lubo wola tego, który je siewa w sercach naszych jest, áby tam kwitnęło, y pożytek uczyniło, przydawa się jednak często, że przez złe dyspozycje tych, którzy je odbierają, zostać nie pożyteczne, tak dalece, że według tego podobieństwa, że czterech części nasienia, było trzy zgubionych, które nie przyniosły żadnego pożytku.

Pomyśl trochę, iákie są przyczyny, dla których to niebieskie nasienie zostać nie użyteczne w duszy twojej; zkad pochodzi, że tak wiele dobrych myśli, tak wiele świętych nátechnień przynosi máło pożytku; proś Boga o światło, ábys je poznał, y temu zabiegł.

2. Vważ, że pierwta część nasienia, która została nie pożyteczna, była ta, która upadła nie daleko gościńcá, gdzie ją podeptano, y pracy pozobali. Ten wielki gościńiec znaczy tych, którzy mają swoje serce otwarte do swiata, y którzy napełniają ducha swego proznościami, y marnościami, co jest przyczyna, że słowo Boże nie przynosi żadnego pożytku w nich, częścią dla rozerwania ustawicznego, które mają, częścią przez szutki czartá, który z ich umysłu bierze pamięć tego Boskiego słowa, poddając im inше myśli prozne y nie potrzebne.

O iák świat jest pełny takich osob, y iák wiele teraz jest rozumow, które są iáko jeden gościńiec otwarty, gdzie wszystko przechodzi, á nie się nie zastanawia: pátrzy, iczeli ty nie jesteś takim.

3. Vważ, że iczeli uznáiesz w tobie tę niedoskonáłość, potrzebá, ábys co prędcy zabiczał icy.

A naprzód potrzebá się unizáć przed Bogiem, prosić go o odpuszczenie przeszłych grzechow, á potym zamknáć bramy ducha twoiego, uskromić tę prozna ciekáwość y lekkomyślność, która cię wzbudza do wiedzenia wszystkiego, á do nie záztrzymáния niczego, chyba podobno złego.

Ná koniec potrzebá záżyć umartwienia, ábys nágotował ziemię serca twego ná odebranie tego Boskiego nasienia, á gdy się podobáć będzie Bogu, że ic w tobie pošicic, potrzebá ic záztrzymáć, o onym rozmyšláć, kosztowáć, y smákowáć go; á iáko mowi Prorok, potrzebá ic zázkryć w sercu twoim, áby wydało owocé godné żywotá wiecznego.

M E D Y T A C Y A

Ná Wtorek.

Druga część nasienia pádła ná opokę; gdzie

T 2 by-

było mało ziemię, a wszedłszy przed czasem, prętko uschło dla upału słońca. w S. Mat. w Rozd. 8.

1. **U**waż, że druga część iezycze tego nasienia zginęła, że pądzła na miejscu pełne káminu y opok, gdzie nie było tylko trochę ziemię powierzechu: a tá ziemiá káminista znaczy tych, którzy lubo máia przyrodzona skłonność do zawiąznięcia dobrych myśli, gdy slyża albo czytaia słowo Boże, iednak zá najmniejszy okazya ábo pokuśa, wlyzyskie te dobre zamysły umieraia w nich, iezycze láwicy, aniżeli były zawięte; dla tego, że niemáiac w swych sercach prawdziwego nabożeństwa y pobożności, wlyzyskie te zamysły nie wkorzeniaia się w ich duszách.

Strzeż się, ábys nie był w tcy złey dyspozycyey, y ábys siebie samego nie oszukał; bo iezeli po dobrych myślách, które masz nie nástępuia dobre skutki, iest znak, że nie iestes światobliwym, tylko powierzehownie, y że cnotá w twoim sercu nie iest wkorzeniona.

2. Vważ, co się znaczy przez to podobieństwo, że słońce swoimi upałami wysuszyło nasienie; iże ci którzy nie máia gruntowney cnoty, odstępuia swoich dobrych zamysłów, gdy uczuia iáka dolegliwość y przeciwność; bo w ten czas gdy máia wszystko według woli, gdy sprawy doczesne toczą się im dobrze, gdy uczuia smak y ukontentowanie w swoich ćwiczeniách pobożnych, máia wiele dobrych chęci w sercu, do służenia Bogu; ále gdy nie máia wczasów y poćiech, gdy Bóg nawiedza ie przez iáka chorobę, ábo iníza przeciwność duchowna, ábo cielesna, w ten czas gdy iáka pokuśa, ábo przesładowanie ná nich nástępuje, tráca serce, opuszczáia wlyzyskie dobre zamysły swoje, y ida zá wzruszeniem swych námiętności.

Proś Bogá, ábyć dał gruntowna cnotę, y postanów wiernie wípoł.

współpracować z jego łaską, takdalec, żebyś mógł mówić z S. Apostołem: kto mię odłączy od miłości IEZVSA Chry-
stusa? czyli dolegliwość, ábo ucíśnienie, ábo prześladowá-
nie &c.

3. Vważ, że sposób nábycia prawdziwey y gruntowney po-
koźności y nabożeństwa, które jest istota życia duchownego,
jest skrapiać często ziemię dusze twoiey, modlitwa y rozmy-
śláním piłnym y áfektu pełnym prawdy, y tajemnice S.
Ewángeliey, takdalec, że rozmyśláiac wednie y w nocy (iáko
mowi S. Prorok) w práwie Páná, twoie serce byłoby iáko ie-
dno drzewo szczepione przy ciekących wodách, które przynie-
sie owoc czasu swego, y záchowa zówżze zieloność swoich
liściów.

Iezeli tedy przedtým byłeś niedbálym, ábo miałeś mále
chęci do ćwiczenia się w rozmyślániu, zówżmi teraz nowe
prágnienie, y nowa odwagę, być w nim wiernieyszy.

M E D Y T A C Y A

Ná Srzodę.

*Druga część nasienia pádlá między ciernie,
które ie zádusiło.*

u S. Luk. w Rozd. 8.

1. **U**Waż, że to ciernie, które duśi dobre nasienie, znaczy
trojákie przeszkody w życiu duchownym, według
wykładu Páná nášzego.

A naprzód, stárání y piczołowání niepotrzebne y zbyte-
czne o rzeczách doczesnych, są cierniem, które zágradza dro-
gę do serca łaskem: doświadczenie nas uczy tcy prawdy; y
dla tego Chrystus Pan nápcmina nas w Ewángeliey, ábyśmy
odrzućili te próżne stárání, te wśzystkie troszczenia się do-

Tę część

czesne, áżebyśmy stosowali náše intencye naprzód, y osobliwie do krolestw Boskiego, y sprawiedliwości, á ostatek oddali opatrzności Oycowskiey Bogá, który wie náše wszystkie potrzeby, y nie zaniechba nas opatrzeć w nich, byle tylko byliśmy wierni stosować się do jego woli.

Pátrrz, z iáka chęcią masz odbierać y ćwiczyć się w tym nápomnieniu Zbawiciela twego, á pomni ná to drugie słowo: co pomoże człowiekowi mieć wszystko świat, iczeli zgubi duszę swoją.

2. Vważ, że bogactwa są jeszcze cierniem, iáko nasz Pan powiáda, które przynoszą wielką przeszkodę lásce, gdy stosujemy do nich náše chęci, y serce náše pokładamy w bogactwach, álbo bogactwa w sercu naszym.

O iák trudna (iáko ten S. Zbawiciel mówi ná inszym miejscu) áby ci, którzy mają bogactwa, y którzy dufają w nie, mieli wnieść do krolestw niebieskiego! pátrrz iáko masz zabić tey przeszkodzie; á lubo masz dostátkiem dobr światá, ábo ich nie masz, wyrzuc z serca twoiego požadliwość y chęć tych dobr, która jest początkiem wszystkiego złego, á pracuj dla nábycia tego ubóstwa ducha, które cię zaprowadzi prosto do krolestw niebieskiego.

3. Vważ, że roskoszy życia tego są jeszcze cierniem, które duszą náśnienie láski, á wielką czynią przeszkodę w enoście; nie wierzylibyśmy temu, gdyby prawda samá nas w tym nie ubespieczała; że wszystkie uciechy, które podobają się zmysłom, rania szkodliwie duszę, y często icy śmierci są przyczyną.

Słuchayże tedy IEZVSA który mówi, że ktokolwiek chce náśładować go, potrzebá, áby zaprzął siebie samego, á niośł swoy krzyż: á S. Apostoł mówi; że ci, którzy są IEZVSA Chrystusa, ukrzyżowali swoje ciało z nieprawościami y požadliwościami. Proś S. Zbawiciela, ábyć dał serce y moc być z tey liczby.

M E D Y T A C Y A

Ná Czwartek.

Nasienie które pádło ná dobrą ziemię, przynioſło ſiokrotny pożytek.

v S. Luk. w Rozd. 8.

1. **U**waż, że dobra ziemia, ieſt ſerce dobrze zrzadzone: áżeby było dobrze zrzadzone, potrzebá, nietylko áby było wolne od wſyſtkich przeczód przeciwnych ſprawie láski, ále teſz, áby wſpołpracowało z tą láská, y ſłuchało z pilnoſcią y z chęcią, gdy Bog do niego co mówi; áby zatrzymywało, y zachowywało to Boſkie ſłowo, y odnioſło pożytek, wykonywáiąc dobre uczynki y cnoty z cierpliwoſcią y trwałoſcią, luboby znaydowało trudnoſci y przeciwnoſci.

Oto, co maſz czynić, ieżeli chceſz, áby nasienie ſłowa Bożego przynioſiło owoc w twoim ſercu: proſ Bogá o błogoſłáwieńſtvo iego miłoiſierdzia y dobrotliwoſci, áby ziemia twoia użyteczna była.

2. Vważ, że między inſzemi bárdziej potrzebnieyſzemi kondycyámi, áby ziemia ſercá twego przynioſiła pożytek, Pan náſz kładzie cierpliwoſć: álbowiem w ćwiczniu ſię w cnoſcie, ieſt záwsze co do ponofżenia; y ieżeli pilnie uważamy rzeczy, tá ieſt przyczyna, że máło znáyduie ſię oſob takich, którzy byli wierni w ſwoich dobrych przedſiewzięciách, bo nie máia tencá do ponofżenia przeciwnoſci, która czuje naturá, gdy potrzebá ſtoſować ſię do wzruſzenia láski.

Aprzeto, potrzebá záwziąć dobre przedſiewzięcie, y one odnawiać częſto, ábyſ nigdy nie opuſcił żadney rzeczy dla trudnoſci, która uczuć obawiaſz ſię w ten czás, gdy uznaſz, że ieſt wdzięczna Bogu: y owiſzem w ten czás ochotnicy y męznicy poſtępowáł łobie; potrzebá ábyſ pokazał prágnicie, kto-

które masz podobać się mi, na doświadczenie twojej miłości y wierności.

3. Wważ, że nie wszystkie role zarówno użyteczne, są do dobrze przysposobione, które przynoszą bardzo wielki pożytek są ci, która odebrali, drudzy bardzo mały: ale Pan Zbawiciel nasz przestrzega nas, że od tego będzie wyciągał siła, któremu wiele dał.

Myślże tedy, iak wiele odebrałeś, abyś poznał, iak wiele masz oddać: wspomni tobie na wszystkie łaski osobliwe, które odebrałeś od dobroci Boskiej, aby to wzbudziło cię do uczynienia pożytku; to jest dobrych uczynków, y spraw światolubwych, któreby niciąko nagrodziły wzajemnie obfitość rosy niebieskiej, y nasienia które Bog pośłał w twoim sercu.

M E D Y T A C Y A

Ná Piątek.

Wam dano jest poznać tajemnicę królestwa Bożego, ale innym tylko w przypowieściach.

w S. Łuk. w Rozd. 8.

1. **U**waż, że te słowa Pana naszego są okazy do przypominienia sobie wszystkiego miłosierdzia y łask osobliwych, które odebrałeś od jego dobroci, przenożąc cię nad wiele innych osób, którym podobnych łask nie wyświadczył.

Co rozumiesz, iak wiele jest poganow, ale iak wiele jest Chrześcianow po różnych ziemiach, którzyby porzykali sobie za szczęście bardzo wielkie, gdyby mieli odrobiny, które spadają z twojego stołu, to jest światła, dobre myśli, natchnienia, y inne sposoby zbawienia, y poświęcenia wewnętrzne.

trznego, y zewnętrznego, ktoreć uſtawicznie Bog oſiáruić y ktorego więkſza część opuſzczasz darmo y bez pożytku: co-żeś uczynił Bogu więcej aniżeli ci, ktorzy tych łask nie máia.

2. Vważ, z drugiey ſtrony twoie niewdzięczności, y niewierności przeciwko Bogu, iák wiele ſpoſobámi zelżyłeś go, od rozumu twego wzięcia; á ieſtże ieden dzień, w ktory mógłbyś mowić żeś nie obraził Bogá.

Vznayże tedy zbytek miłoſierdzia y dobroci Boſkiey przeciwko tobie, ktory nie tylko nie karał cię, ani opuſcił, ále ieſzcze nie przeſtawał dobrze czynić ci, w ten czas, gdy nie odbierał tylko obrazy; y ieſzcze uorzedził cię łaskámi bádzo ſzczegulnemi, gdyś ich był mniey godny; pátrż co chcesz czynić dla iego. przysługi y miłoſci.

3. Vważ, że ábvś godnie uznáł łaski oſobliwe, ktoreś odebrał od Bogá, niedoſyc to ieſt, oddać mu powinność poſpolita, ktora inſi oddawać powinni: miłoſierdzie y dobroć ták ſzczegulna Bogá przeciwko tobie, potrzebuie uznania przychylności, wierności cále oſobliwey od ciebie; máſz uważać ſiebie ſamego, że nie ieſteś więcej twoim, ále Boſkim, dla ták wielu łask y dobrodziejſtw, ktore odebrałeś z nieſkończoney iego miłoſci.

Proſze tedy, áby przydał ieſzcze tę nowá łaskę wſzytkim inſzym, áby wſzytkie twoie ſprawy, ſłowa, y myśli były iedynie dla niego, y nieżył, tylko ábyś mu ſię podobał, o- nego miłował, y wielbił.

M E D Y T A C Y A

Ná Sobotę.

Rzekłem wam te rzeczy, ábyście mieli pokoy we mnie.

v S. Iana w Rozd. 16

V 1. Vważ,

1. **U** Waż, że wszystkie nauki, wszystkie przypowieści, wszystkie namiętności, obietnice, groźby, y inne słowa IEZUSA Pana zamknięte w świętych Ewangeljach, od niego ta intencja były wyrzeczone, abyśmy mieli prawdziwy pokoy w nim: ten jest przedni pożytek, który chce abyśmy odbierali z jego nauki, y ten pokoy, którego pozwala duszom wiernym kosztować w tym życiu, jest iakoby zkosztowaniem pokoju wiecznego, który im gotuje w niebie.

Szukay iak ile chcesz, zażyway wszystkich sposobow umiejętności y ciekawości ludzkiej, nigdy nieznajdziesz prawdziwego pokoju, y odpoczynku bezpiecznego serca twego, tylko w całym poddaniu się nauce y wierności tajemnic IEZUSA Chrystusa.

2. Vważ, że Zbawiciel mowi, iż ten pokoy który obiecuje, znawdnie się tylko w nim, nie w obfitości dobr y wczątow życia tego, ani w rozkoszach zmysłow, ani w godnościach świata, ani w spółkowaniu, ani w przwiaciłach, ani w naukach, ale w Chrystusie sąnym; podżcie do mnie mowi Zbawiciel wszyscy ktorzy pracięcie, y ktorzy jesteście obciążeni, a ja was pocieszę; uczcie się odemnie, żem iest cichy y pokornego serca, a znajdziecie odpoczynek y pokoy dusz waszych.

Bog to iest, któryć ofiaruje swoy pokoy, zapraszając cię, abys szedł czerpąć go z łoną jego miłości, y dobroci: patrz ieżeli masz zaniedbać iakiej łaski.

3. Vważ, że sposob otrzymać ten pożądaný pokoy, iest podać się całę y złączyć doskonale władzy dusze twojej, z IEZUSEM; pamięć twoję, napełniając ją jego Boskimi słowami; twoy rozum, rozpamiętywając ie często z pilnością, y nabożeństwem; wola, chętnie stosując się, y wiernie współpraciąc z wruszeniem jego łaski, y tym sposobem stać się jednym duchem z nim.

Wprawdzie dla otrzymania tego pokoju, potrzeba wojnę toczyć z sobą samym, umartwiając twoie namiętności y zmysły,

sły, ábyś ie doskonale podbił Bogu, potrzebá woynę toczyć z światem, ktory będzie chciał pomiełzać y poturbować ten pokoy, ále nie trać serca: IEZVS zwyciężył świat, á ieżeli ie- steś mu wiernym, zwyciężysz go także przez iego moc; áże- byś t m więcej ubespieczył twoie zwycięstwo, uday się do przyczyny najswiętżey Mátki iego, ábyć otrzymała nowy po- siłek łask iego, ktoryby cię umocnił y utwierdził, ábyś trwał aż do końca w wierności, ktora mu powinieś.

M E D Y T A C Y A

Ná Niedzielę zapustną.

IEZVS wziąwszy ná stronę Vczniow swoich rzekł im, oto idziemy do Ieruzalem, gdzie wy- pełnią się wszystkie rzeczy, ktore były przerze- czone o Synu człowieczym przez Prorokow.

v S. Łuk. w Rozd. 18.

1. **V**Waż, że Kościół podnosi w tę Niedzielę y drugie dwa dni następuiące chorągiew Krzyża Chrystusowe- go, y odnawia pamięć męki iego, y śmierci w umy- śle Chrześcianow, częścią áby ich uzbroił y umocnił prze- ciwko wszystkim próżnościom y swawolom, ktore w ten czas ludzie czynią, częścią áby ie wzruszył, y dodał im serca do sprzeciwienia się im, y walezenia z niemi przez dobry przy- kład cnot przeciwnych, á osobliwie przez ćwiczenie się w pra- wdziwey pobożności, y nabożeństwie.

O o tedy dziś chorągwie rozpostarte, jedná rozpusty świata, druga męki IEZUSA; pod którą z tych dwóch pragniesz zstawać, za kim chcesz się biec? ieżeli uznawasz prawdziwie

IEZVSA Chrystusa za twego Pána, y za twego Boga, iáko iest w samey rzeczy, potrzeba uczynić oświadczenie iáwne, że iego iesteś, odłączając się, y niebiorąc żadney cząstki w nierządach świata, y pokázuąc się uczniem iego Krzyża.

2. Vważ, czemu Kościół w ten czas rozpusty, wystawia nam ráczey mękę Syná Bożego, ániżeli ináza tájemnicę życia iego; dlatego, iż rozumiał, że myśl męki y śmierci Boga, miałaby więkzszą moc y uczyniłaby mocniejszy wyrażenie w duszach Chrześcianow, do oddalenia ich od grzechu, á do cnoty wzruszenia; bo iáko mowi S. Bernard, męká y śmierć IEZVSA Chrystusa nie tylko przedtym, ále ielcze y teraz sprawuie trzęsienie ziemi, opoki rwie, otwiera groby; to iest, że pamiatka y myśl pilna tey dostoyney tájemnicy, strách y boiaźń sprawuie w duszach, á naybárdżicy ziemskie kochających rzeczy; kruszy sercá nayzátwardziałe, y otwiera groby sumnienia nayobrzydliwszego.

Pátrzc tedy, iezeli będziesz twárdzieyszy nád ziemię, y serce nad opoki y mármury grobowe, pátrzac ná Boga cierpiącego y umierającego za twoie grzechy.

3. Vważ, że ábys dosyć uczynił intencyy Kościoła, który wystawia śmierć IEZVSOWE, trzeba, áby w te dñi wziąłś sobie czas do uwagi y rozmýślania tey tájemnicy; potrzeba ábys ząwziął wielki žal, widzac tak małą wdzięczność wielu Chrześcianow przeciwko Bogu cierpiącemu y umierającemu za nich; potrzeba ábys się starał stosować temu Zbawicielowi, przynamnicy wiákicy małej rzeczy, y ábys nosił iáki herb iego męki, lubo wstrzymywał się od próżnych uciech świata, á obierając się w uczynkach pobożności, lubo ćwicząc się w iákim umartwieniu, ku czci iego męki, álbó też czyniac iáki uczynek miłosierdzia względem ciała álbó dusze bliźniemu, ząwdzięczając miłość nieskończoną, która wyświadczył umierając ná Krzyżu za twoie zbawienie.

ME-

M E D Y T A C Y A

Ná Poniedziałek zapustny.

Syn człowieczy będzie wydany poganom, nągrawany, ubiczowany, y uplwany, á na koniec zamorduią go.

v. S. Luk. w Rožd. 18.

1. **V**Waż, że Pan náš częstokroć rozmawiał o swoicy męce y śmierci z Vczniámi swemi, ábyś poznał, że ustáwicznie pámiętał ná nię, y że záwsze miał ją przytomną, náwet w nayweselszych dñiách życia swego, y pod czas chwały swiego przemienienia, ábyś się náuczył z iego przykłądu, że niemátl nigdy trácić pámięci tey tájemnice, y że mátl często o niey myśleć, á osobliwie pod czas dñi ućiech, w które świat pokázuie swoie próżności, y záraszá cię, ábyś kóztował iego wśela, y ućiech: w tych to okázyách pokáżeš, ieżeli miłuiesz prawdziwie IEZVSA, pomniáć ná niego, y rozmyślátiac, co ráczył ponieć dla twoicy miłóści.

2. Vwáž, że IEZVS mowi o męce z Vczniámi swoiemi, nie-tylko w póspolitości, ále též im překláda z osóbná rózne męki y boleści, które miał ponosić ná swoicy duszy, ná honerze, ná swoim życiu od Zydow y pogánow, ábyć pokázá, że nie-dosyć rozmyśláć tę tájemnicę póspolicié, ále potřebá uwažáć, y rozmyśláć onę osobliwie ze wśytkiemi icy okolicznościami, ábyś wziátl áki póżytek z tego rozmyślátiá, y lépiey poznał zbytek miłóści IEZVSA Chrystusa, który přeyrzáł y dobro-volnie přiyátl káždá mękę, y dolegliwość z osóbná, áby osá-rowsáł Bogu Oycu swieicmu obłzernicytze dosyć uczynienie zá-grzechy wśytkiego swiátlá, á zá twoie zolobná, y ábyć postá-
ráł się o odkupienie obłitze.

3. Vważ, że nayprzedmiejscze odwdzięczenie y uznanie które go pragnie Zbawiciel od ludzi, iest to iedyne, aby pamiętali o śmierci y boleściach, które ponosił dla ich zbawienia, y dla tego postanowił nayświętizza ofiarę Miży S aby była pamiątka ofiary na Krzyżu, y aby Chrześciane widząc co dzień ofiarowanego na ołtarzach przez ręce Kaptanow, iako iedną ofiarę miłości, odnawiali też codzień pamięć y myśl tego zbytku miłości, która go uczyniła ofiarą śmierci na ołtarzu Krzyża, dla ich odkupienia.

Stawiajże tedy sobie przed oczy, że ten dobrotliwy Zbawiciel, do ciebie mowi też słowa, które cząsu iednego mowił przez usta Proroka; pomni duszo Chrześcianańska o twoiey wzgardzie y opuszczeniu, o moich boleściach y uciśnieniu. o tey żołci, którzy kosztowałem gorzkości, abym cię wybawił od śmierci, y dał ci żywot y radość wieczną: co odpowiesz na te słowa? ieżeli nie te, które tenże Prorok potym wyrzekł, tak iest moy Zbawicielu, będę na nie pamiętał, y wyrażę na duszy moiey pamięć śmierci twoiey, y mak, że tak ta dusza ztad będzie całę przenikniona; takdalece, że myśli, które ztad będzie miała, wysuiza życie iey, y odbiera iey smak wizy-
stkich uciech, y rozkoszy światła.

M E D Y T A C Y A

Ná wtorek zapustny.

A oni nie rozumieli co im Chrystus mowił, y były te słowa zakryte od nich

v S Łukasza w Rozd. 18.

1. **U**waż, że iest wiele osób na świecie, którzy nakłaniają utzy, aby słuchali o mecz JEZUSOWEY uszami
cie-

cielnemi, ale mało takich, którzyby poięli duchownie wielkość y światobliwość tey tajemnicy: gdyż każe o IEZVSIE ukrzyżowanym, iest to słowo skryte, prawdą nie poznana od światła, zgorzelenie Żydom, a głupstwo poganom y niebożnym; ale duszam wybranym iest to wyborne dzieło mądrości y wszechmocności Boga.

Proś Zbawiciela, aby cie oświecił przez swoją łaskę, abyś mógł dziś poiać ze wszystkiemu Świętemi, iaka iest szerokość, wysokość, y głębokość tey miłości zbyteczney, którą pokazał na krzyżu.

2. Vważ, czemu tak mało iest osób, któreby dobrze rozumiały tajemnicę męki IEZVSA Chrystusa, bo mało ich iest, którzyby uważali zamysły tego Świętego Zbawiciela cierpiącego, y umierającego, y którzyby chcieli kóztować tego kielicha; ci którzy rozumieją, że miała iaka miłość przeciwko niemu, życzyliby sobie chętnie iako jeden z jego Apostołów uczynić, aby był tak wiele boleści y mak nie ponościł, ale to dla tego iest, że nie chcą też nie ponościć dla niego.

Strzeż się, abyś nie był z liczby tych, y ięzeli pragniesz zrozumieć y poiać tajemnicę męki IEZVSA Pána, naucz się naprzód od niego lekcyi, która wszystkim wiernym dała; ięzeli kto chce iść za mną, niech zaprze siebie samego, niech nośi swoy krzyż, a niech mię naśladować.

3. Vważ, że lubo rozmyślanie męki y śmierci IEZVSA, iest nieco gorzkie naturze, przecie jednak bardzo prawdziwa rzecz iest, że duszą wierna w nim znayduie słodkość y pociechę niewymowną, gdy uważa zbytek miłosierdzia, y miłości Boga przeciwko sobie, która się ośobliwie pokazuje, w tey tajemnicy, gdy rozmyśla, że ten który nie przepuścił swojemu Synowi, iako mowi Apostoł, ale go wydał na śmierć za nie, nie odmowi iey łask y przytomności potrzebnych do icy zbawienia, gdy sobie przypomina, że przez skutek tey świętey śmierci, łaska przyspobienia synów Boskich iest icy dana,
Syn

Syn Boży stał się iczy bratem, niebo iczy dziedzictwem, osiągnięcie y używanie Boga samego iczy czałka na cała wieczność.

Rozmyślaj dobrze te tajemnice, uczyni akt wiary, nadkłada z nich, a bądź wdzięcznym temu, który jest sprawca tych wszystkich dobr, oddaj mu chwałę y miłość, któraś mu powinica.

M E D Y T A C Y A

Ná wstępna frzodę.

Gdy pościćie, nie bądźcie iako ludzie obłudni.

y S. Mat. w Rozd. 6.

1. **V**Waż, że Kościół ná początku tego S. postu, dać nam przez te słowá nápomnienie bárdzo potrzebne dla przysposobienia się należytego, do powinności Chrześciańskicy, dosyć uczynienia przez post, y inrze dobre uczynki: mowi do nas słowami IEZVSA Chrystusa, abyśmy nie pościli iako obłudni, którzy we wszystkim co czynia, starają się ráczey o powagę światá, ániżeli o upodobanie się Bogu.

O iak wiele dobrych uczynkow zgubionych przez obłudności nieprawość! która psuie naylepsza część uczynku, to jest intencya: a iako máło takich, którzy w ic i postách, y w inrzvch ćwiczeniách, w pobożności, nie szukają szczerze tylko chwały Bożey, y wykonania tego, co mu jest wdzięczno.

Bądź z tych liczby, a uczyni dziś státeczne przedsięwzięcie, zachować doskonale post przykazány od Kościoła, y czynić iako możesz naylepsze uczynki pod czas dñi tych czterdziestu, ale wszystko iedynie dla tego, abyś się upodobał Bogu.

2. Vważ, następuiace słowá Pana nášzego, który mowi, że gdy pościmy, trzeba umyć y namaścić twarz; to jest że małz

za-

zachować posty, y czynić infze dobre uczynki lubo przykre naturze, metylko z proftora intencyey, ále tefz z chęćia y wefelem ducha, ktoreby pokázowało fię zewnátrz ná twarz; częćia ábyś pokazał, że nie czynisz tego zprzymufzu y potrzeby, ále że całym sercem oddajesz tę mála ofiárę Bogu; częćia ábyś dał zbudowanie iákoś powinieć bliźnim twoim, y áby z twoiego przykńadu poználi, że iárzmo Páná, iefť słodkie, y ciężar iego iefť lekki.

3. Wwoź, co nász Pan mowi potym; skarbćie sobie skárby nie ná ziemi, ále w niebie: iákyby chciał rzec, że ieżeli ludzie żyjac według poſpolitego zwyczáiu ſwiátá, podcymuia, tak wiele ſłáznia, y tak wiele prac, áby zgromádzili dobrá pod czas życia tego, ktore nie długo trwa, y ktore iefť tak nieſtaćczne y ſkaźitelne, dáleko bárdziey ci, ktorzy żyia według ducha wiázy, máia pracować y zgromadzać dobrá ná wieczność, bo po náſzey ſmierći, niebėdziem zbieráć, tylko to cośmy ſiali, żyiac ná ſwiećie.

Ieżeli tedy iefť iáki czas, w ktory mamy zgromadzać skárby dla niebá, tedy oſobliwie pod czas ſwięty tych czterdzieſtu dñi, w ktore Bog udziela obſciecy łask ſwoich, y nas nápomina przez ſwego Apoſtola, ábyśmy ich náddremnie nie odbieráli.

Pátrzzie tedy, ktore skárby prágniejsz zgromadzać w te dñi zbáwienia, do ktorych uczynkow dobrych chceſz fię ſtoſować, w ktorych cnótách ćwiczenie iefť ci potrzebnieyſze y zbáwiennicyſze, á proſ Zbáwićielá Páná, áby raczył pobłogoſłáwić intencya y wola, ktorać dał, ábyś poſwięcił iego uſłudze, y iego miłofći wſzytko co bėdzieſz czynił pod czas tego poſtu, áby twoje wſzytkie ſpáwy, mogly złożyć skarb zaſług do niebá.

M E D Y T A C Y A

Ná Czwartek wstępny.

Panie ja nie jestem godzien, abyś wšedł do mego domu, rzecz tylko iedno słowo, á moy sługa będzie uzdrowiony.

v S. Mat. w Rozd. 8.

1. **U**waż, trzy nayprzednieysze cnoty, ktore S. mnik pokazał w tych słowach, áyś zawsze, gdy ie będziesz mowił, ábo Káplán dla ciebie przy S. Komunie według postanowienia Kościoła, z nich zázwiázł w twoim sercu skuteczne afekty.

Pierwsza iest iego wielka pokorá, dla ktorey mowił ustámi, á ieszcze bárdziej wyznał sercem, że nie był godzien, aby IEZVS wšedł do iego domu.

O iák dáleko większa máłz przyczynę mowić to do ciebie, y rozumieć, że iesteś nayniegodniejszy, aby ráki Pan, ktoregoś ták bárdzo obraził, przyšedł do ciebie z ták wielką miłościá, iáko czyni pod zastóną nayświétszego Sákrámentu.

2. Vważ, druga cnotę tego Setniká, to iest wiárę ták wielką, że sam Syn Boży, dziwował się iey, y mowił, że nie znalazł ták wielkiej wiáry w Izráelu: nie mowił iákó Xiaże Synággogi zštap do domu mego, á podź, wlož twoie ręce, ále mow tylko iedno słowo.

Nie wštydź sie náuczyć od tego Setniká lekcyi ták potrzebney nie tylko do godnie przyięcia Chrystusa Páná, y do dobrze wykonania wszystkich spraw życia Chrześciáńskiego; to iest czynić często ákty wiáry, y sprawować się we wszystkim tym, co czynisz przez światło wiáry, y żyć w duchu wiáry: wszystkie rzeczy są podobne temu ktory wierzy, iákó mowi Zbáwiciel Pan, iczełi czynisz máły postępek w cności, iczełi má-

málo masz sił, przeciwko pokusom, y málo stałości y wierności w twoich przedsięwzięciach; to dla tego, że málo masz wiary. Mow przykładem Apostoła, Pánie rozmnoż w duszy mojej d r wiary, дай mi wiareę taką, która mi jest potrzebna, abym ci się podobał, y ciebie wielbił.

3. Vważ trzecią cnotę tego Serniká, to jest doskonała ufność; nie tylko bowiem wierzy, ale ufa, y uznając moc y dobroć Syná Bożego, zápewne trzyma, że uzdrowi jego sługę; lubo się śadzi niegodnym takiey łaski, rozumiey iednak, że to jest skutek godny miłosierdzia y łaskowości tego Świętego Zbawiciela.

Tá cnota tobie jest bárdzo potrzebna, y bárdzo zbawienna, która masz záwsze łączyć z pokora, takdalece, że gdy pokorá odkryje twoię niegodność dla twoich grzechow, ufność ma wzruszyć do podniesienia oczu do jego dobroci y łaskowości nieskończoney, który będzie tym bárdziej uwielbiony, czyniąc ci miłosierdzie, im więkze będą twoie mizerye, y twoy niedostátek nieznośniejszy.

M E D Y T A C Y A

Ná Piątek wstępny.

Kochaycie wáswych nieprzyjacielow, czyncie dobrze tym, którzy was nienáwidzą; modlcie się zá tych którzy was prześládują y którzy was škálują.

v S. Mat. w Rozd. 5.

1. **U**waż, że ten który wyrzekł te słowa, y który to prawo postanowił, kochąc twoich nieprzyjaciół, jest najwyższy Prawodawca IEZVS Chrystus, który lubo był

W 2

Bo-

Wiem, y niepodległaś żadnemu prawu, chciał iednak bardzo doskonale zachować to prawo, y uczynić więcej iestze, aniżeli prawo niosło; bo nie tylko kochał swoich nieprzyjaciół, nie tylko dobrze czynił tym, od których nie odbierał tylko złe, nie tylko prosił swojego Oycę za temi, którzy go szkalowali, y prześladowali, ale też chciał ponosić bardzo wielkie męki y na koniec umrzeć, aby ich wybawił z piekła, y zasłużył im chwałę niebieską.

Pátrz, iaka wdzięczność masz mieć z uwagi takiego zbytku miłości, y iaka miłość pragniesz oddać takiemu prawodawcy.

2. Vważ, co to za prawo, które Chrystus postanowił przez te słowa; iest to prawo bardzo różne od prawa Moyżesz, które było surowe; przeciwnym zaś sposobem prawo Chrystusa Pána, iest prawem miłości: on chce, abyś miał serce miłowe przeciwko wszelakim osobom, y przeciwko tym samym, którzyć nie dali najmniejszey przyczyny, do kochania, którzyć się przykrza, nie podobają, y którzy cię szkalują.

Pátrz, ieżeli ta miłość Chrystusa króluie w tobie, ieżeli to iest duch tego Zbawiciela, który cię ożywia, albo też duch starego zakonu; uważ twoy postępek y słowa przeciwko tym, którzyć się nie podobają, którzyć się przykrza, y którzyć przecza.

3. Vważ, nagrodę przedziwną, która iest obiecana tym, którzy wiernie zachowują to prawo miłości; nagrodą większą y uczciwszą, aniżeli możesz pragnąć w tym życiu: będziecie (mowi Chrystus) synami Oycy wászego Niebieskiego.

O gdybyś wiedział co to iest być synem takiego Oycy! iaka chwała, iakie szczęście, być przysposobionym od Boga za syna! mieć prawo osobliwe, nazywać Boga twoim Oycem, być uznanym y szanowanym od niego, iako syna swego, czegoś nie czynił, abyś był uczestnikiem takiej łaski, a iednak iest to prawda sama, która cię ubespiecza, że dostąpiśz tego błogosławieństwa, ieżeli wypełnisz to przykazanie, y

ic-

jeżeli masz prawdziwą miłość przeciwko wszystkim ludzom, y przeciwko tym, którzy nąbárdźiej ci są przeciwni. Pátrz iáka odwagę masz zábierać do záchowania tego przykazania

M E D Y T A C Y A

Ná Sobotę wstępną.

Apostołowie byli w wieczor ná łodzi wpoysrzedku morzjá, á IEZVS sám zostawał ná ziemi, y widział ich bárdzo prácuiących, robiąc wiosłámi; bo wiátr im był przeciwny.

v S. Már. w Roz. 6.

1. **U** Waż, że to morze, wyznacza życie ninieysze, po którym żegluiemy odedniá nášzego národzenia, wiátry przeciwné, są náše námiętności y chęci nieporzadne, poduszczenia y pokusy nieprzyaciółow nášzego zbáwienia, przeciwko ktorém trzebá wiosłámi robić, y pojedynkować, lubo to nie jest bez pracy.

Obacz nieco, iákim sposobem postępuiesz sobie ná tym morzu, y jeżeli prácuiasz kiedy przeciwko tym przeciwnym wiátróm, zprzeciwiaiac się pokusóm, y odpor dáiac námiętnościóm: pomny náto, że krolestwo niebieskie gwałt cierpi, y że tylko odważné dłuże przyplýwáia do portu szczęśliwey wieczności.

2. Vważ, że lubo Apostołowie wešli do łodzi z rozkazania Pána nášzego, przecie iednák chwiali się od wiátrów y náwátności: zkad masz się náuczyć, że lubo obowiazałeś się w iákim stanie, álbo urzędzie, z woli Bożey, nie trzebá iednák dla tego zániedbywać siebie samego, iákoby w tym stanie powinienbyś być wolny od pokus, ále y owszém tym pilnicy

małz się wystrzegać, bo diabol naciera bårdźley na tych, ktor, ch widzi, że mała woła służyć Bogu.

Weśże tedy dla siebie tę przestroę, która Duch S. daie przez usta Mędrca: moy synu w ten czas gdy postanawiał służyć Bogu, nie dufay tobie samemu, ale gotuy duszę twoię do pokuły.

2. Vważ, czemu Pan nasz dopuszcza, aby iego wierni słudzy byli kużeni; czyni to dla tego, aby poznali swoją słabość, y tym sposobem trzyma ie w pokorze; y ztąd maia przyczynę uciekać się do niego przez modlitwę, ufać iego dobroci, a obierać się w wielu zacnych cnotach, y tak nabywać więkzcy zasługi, y stać się godnym więkzych łask na ziemi, y nowey korony w niebie.

Zadziwuy się mądrości, y mocy tego S. Zbawiciela, który umie y może światło z ciemności wydiagnąć, y doskonalić cnotę uczynić w niedoleżności; zawęźniy nowa uśność w iego dobroci, y nowa odwagę, mężnie zprzeciwiać się pokusom diabła, y dochować mu nieskazitelnie wierności we wszystkich okazyach, ażebys otrzymał potężniejszy pośilek iego łask, we wszystkich nawałnościach życia tego. podnieś oczy do tey, która Kościół uznawa za gwiazdę morską, wzyw MARYEY y proś iej, abyś uczuł zprzysiałace influencye iej przyczyn.

M E D Y T A C Y A

Ná pierwszą Niedzielę Pośtu.

IEZVS był zaprowadzony na puszcza od Duchá Świętego, aby był kuśony od diabła, y pośzcząc czterdzieści dni y czterdzieści nocy, łaknął.

w S. Mát. w Rozd. 4.

1. **U**waż, że Pan nasz zamysliwszyazać, y czynić iáwne funkcye Odkupiciela y Zbawiciela świata, wprzod, aniżeli zaczął tak wielkie dzieło, chciał się do niego przygotować przez osobne odłączenie czterdziestodniowe na puszczy, gdzie będąc odłączony od wszelkicy społeczności ludzkiej, całę udat się ná modlitwę.

To uczynił, áby dał przykład wszystkim tym, którzy prágna pracować pożytecznie w sprawách ich zbawienia, albo bliźniego, áby wprzod ná modlitwie trwali, iákoby uznájac, że z nich samych nie moga nic bez posilku Boskiego miłosierdzia.

Wczyń nieco reflexiy nád toba samym; pátrż ieżeliś zaczął iáko trzeba pracować w sprawách zbawienia twego, ábo bliźniego, dla dobrá duchownego, o które powinienes się osobliwie starać; co zá modlitwy czynies, ábys zciągnął ná się posilki łask tobie potrzebnych.

2. Vważ, że Pan nasz w tey osobliwości chciał złączyć post y umartwienie ciała z modlitwą, zostájac czterdzieści dni y czterdzieści nocy bez pokármu, y niemájac przez ten czas żadnych inzych wczasow życia, nie májac inzego łóžká, dla spoczynku ciała swego zwatłonego tylko ziemię.

Podziękuy temu Świętemu Zbawicielowi zá wszystko to, co rzezył ponościć ná tey puszczy, ábyć zasłużył osobność niebieska: náucz się z iego przykładu, ábys skuteczniey otrzymał posilek łask niebieskich, potrzeba złączyć post y umartwienie do modlitwy, y iść zá IEZVSEM nietylko ná págorek káżdą, które wyznacza modlitwę, ále też y ná gorę miry, która wyznacza umartwienie, w którym masz się osobliwie ćwiczyć w ten S. czas postu, częścią przez doskonałe zachowanie postu, częścią przez insze rzeczy, które trapiá ciało, ábys doskonálej stosował się do swego Zbawiciela.

3. Vważ, że ná tey puszczy, y w tych ćwiczeniách, w umartwieniu Syn Boży chciał być kuszony po trzykroć rázy, ábys wiedział, że káżdego czasu masz pilnie strzedz się, y w ten

czas,

czas, kiedy znajduiesz się w lepszych sprawach; bo nieprzyjaciel zbawienia twego, nie zaniechda naciążyć na cię, lubo proźna chwala, albo interesem, lubo chęcią ukontentować się wezaniem, albo jakim inszym sposobem, aby zepłował jeśli może twoje lepsze sprawy, przez złe intencye, albo aby cię odwiodł od dobrego, któregoś był zaczął.

Nauč się z przykładu Chrystusa, iako masz walczyć przeciwko temu kuścielowi, przez stała wiarę słowu Bożemu, przez odważną wzgardę światu, y czestwe zprzeciwianie się wszystkim jego poduczeniom: zprzeciwiajcie się diabłu (mowi Apostoł) a on uciecze od was.

M E D Y T A C Y A

Ná Poniedziálek.

Gdy Syn człowieczy przyidzie w majestacie ze wszystkimi swoimi Aniołami, sądzić wszystkich ludzi, usiądzie ná Tronie chwały, a wszystkie národy będą zgromádzone przed nim.

w S. Már. w Rozd. 23.

1. **U**waż, iak straszny y srogi będzie ten oślátni y wielki sąd, ná którym obaczemy, że Syn Boży będzie zstępował widomie z Niebá, ná najniższą króinę powienza, y siadzie ná Tronie iáśniejącym, májąc pod nogami i twemi obłoki iáśny, który mu będzie za podnożek, tím będąc obtoaczony wszystkimi swoimi Aniołami, iego Przenajświętsza Mátká blisko niego, a przy iego boku Święci Apostołowie, wszystkie národy, y wszystek lud ziemi stánie przed nim, aby usłyszał oślátni dekret potępienia, albo zbawienia.

A kto.

A kto w ten czas drzeć niebędzie, przed tak wielkim y strasz-
nym majestatem? co będę czynił (mowił Iob, y ty masz mo-
wić z nim) gdy Pan przyidzie sadzić wszyttek świat, y gdy
mnie zawoła, co mu odpowiem?

2. Vważ, że w ten ostatni sad księgi sumnienia będą otwo-
rzone, to iest, wszytko to, co kto uczynił dobrego albo
złego: pokażą się iawnie uczynki nayskrystsze, myśli naysc-
kretnieysze będą poznane każdego. Pan, (mowi Apostoł)
oświeci wszytkie skrytości, y objawi rady serca.

Coż będzie z toba ná ten czas? iakie myśli twoie będą?
ah iako różne od tych, które bawia nie potrzebnie twoy ro-
zum; ale cobys chciał w ten czas uczynić, teraz możesz w
tym uczynić porządek, bo ná ten czas nie będzie więcej czasu.

3. Vważ ostatni dekret, który będzie wyrzeczony przez te-
go S. Sędziego; dekret nie odwołany, którego wykonanie ná
cała wieczność rozciągnie się: dekret żywota wiecznego dla
jednych, y śmierci wieczney dla drugich. Iaka radość do-
brym, gdy usłysza te słodkie słowa, podźcie błogosławieni
Oycá mego, osiągniycie krolestwo, które wam było zgoto-
wane. Iaka boleść, y iaka rozpacz złym, gdy te słowa strá-
sne przenikna ich iako piorun, idźcie przekłęci do ognia wie-
cznego, który iest zgotowany diabłu y Aniołom iego.

Myśl pilnie, że będziesz jednym z tych albo drugich, á obacz
co zá umysł ta myśl ma wydać w sercu twoim; iaka odwagę
chcesz uczynić, ábys ubezpieczył twoie życie wieczne.

M E D Y T A C Y A

Ná Wtorek.

IEZVS wyszedłszy do Kościoła, wygnał z niego

X ku-

*kupujących y sprzedających, y słoń przekupniom
wyrócił.*

u S. Mat. w Rozd. 21.

1. **U**waż wielkość y gorliwość żarliwości, którą miał Chrystus przeciwko chwale swego Oycy; nie mógł znieść żadney rzeczy, któraby namniey była przeciwna jego czci, któremu w Kościele sprzedawać albo kupować rzeczy potrzebne do ofiar, były niecznośc: a jeżeli spytasz, zkad pochodziła ta żarliwość? bo miał wielką miłość do Oycy niebieskiego, którego najmnicytza obraża, była mu przykrzysza do zniesienia, aniżeli sama śmierć.

A ty, jeżeli masz mało żarliwości ku czci y chwale Bogą, jeżeli uczuwałś mało obrazy, które popełniałaś przeciwko nie- skończoney jego dobroci, jest to znak, że masz mało miłości, albo całę nie podobno prawdziwey przeciwko niemu.

Vniżayże się tedy, a proś tego S. Zbawiciela, abyć dał choć iedną iskierkę tego, które gorzało w jego sercu, aby zapalił w twoim ogień doskonałej miłości, y prawdziwey żarliwo- ści ku chwale Bogą.

2. Vważ, że Pan nasz, który się obchodził tak łaskawie y do- brotliwie z iawnogrześnikami y najniesławniejszymi grze- śnicami, postępuje iednak sobie surowie y srogo z temi, kto- rzy kupczyli w Kościele; aby nas nauczył, że grzechy, które po- pełniamy przeciwko czci Boskiej y Kościołowi y inszych mietyc poświęconych do jego usługi, są większe, aniżeli ro- zumiemy, y zasługują na surowsze karania.

A przeto masz nie tylko sam wystrzegać się, abyś w Kościo- łach nietylko skromnie obchodził się, ale też starać się iako będziesz mógł, aby y drudzy toż czynili, y przeskadzać żarli- wie, aby nie lżyli te święte mietyc przez nieskromność, przechadzki, rozmowy, y insze sprawy przeciwnę ich świa- tości.

3. Wważ, że dusza twoja będąc poświęcona przez Chrzcist, aby była Kościołem Duchowi S. ma zátym być domem modlitwy; to jest, że powinienesz stosować siły tey dusze, twoy rozum, pamięć, y twoię wola, naprzód y osobliwie do tego, co należy do służby y miłości Bożej; ta jest nayprzedniejszy spráwá, do ktorey wszystkie insze masz stosować, rák dálece, że według nápomnienia S. Apostoła, lubo iesz, lubo piesz, lubo czynisz iáką inszą rzecz, potrzebá, aby wszystko było ná chwałę Bogá, bo sam nie jesteś twoim, y nie masz żyć dla siebie, ále dla tego, który cię tak umiłował, y umárł za ciebie.

M E D Y T A C Y A

Ná Srzodeę.

*Niektorzy Faryzeuszowie mówili do Pána ná-
sego, Mistrzu rządzibysmy widzieli iáki cud.*

v S. Már. w Rozd. 12.

1. **U**Waż, iáko nie uważna tá była prózba Faryzeuszow wniesiona do Syná Bożego, chcieli widzieć cudá, nie aby się náwrócili, ále aby ukontentowali swoje ciekáwości, ábo aby znaleźli iáką okázýa do zelżenia tego Świętego Zbáwiciela.

Zádzrywuy się ślenoćie, w ktorey zostawali ci Faryzeuszowie, y tey w ktorey wiele Chrześcianow żyć, którzyby chcieli czásem, aby Bog odmięnił porządek swoiey opátrznosci, y spráwiedliwosci, chcąc dosyc uczynić swoim námiętnosciom: pátrzy iákie sa twoie chęci, iezeli nie sa podobne tym, á staray się, abyś ie záwze trzymał poddane rozrządzen u woli Boskiej, y abyś n gdy nie nie pragnał, y o nie nie prosił Bogá, tylko o to, co mu jest wdzięcznego, y co jest z iego więkzýa chwałá.

2. Vważ odpowiedź Chrystusa Faryzeuszom; prosili o cud, a on im wystawił dwoie największe cuda miłości, które kiedy były uczynione, to jest tajemnicę swojej śmierci, y zmartwychwstania, z których jedna nas wybawiła od śmierci wieczney piekła, a druga otworzyła nam węście wieczności szczęśliwej.

Vznay wielkość tych dwóch cudów, y zbyteczną dobroć Chrystusa, który odpowiada tym ślepym, nie to, coby miało ukontentować ich próżną ciekawość, ale to, co było bardzicy pożytecznego do uleczenia ich przewrotności.

Nauč się z tego przykładu, iako małz obchodzić się z twoimi bliźniemi, wystrzegając się wszystkich próżnych rozmów y zabaw, które nie są, tylko do upodobania drugim; a mowiac rączey to, co widzisz być potrzebnego do dobrá duchownego tym, z któremi mowisz.

3. Vważ dobrze to, co mowi Pan nasz daley, że Niniwito-wie powstała w dzień sadu przeciwko Zydóm, y onych potępia.

Nauč się ztąd, że ci, którzy odebrali wielkie łaski, mają współpracować z nimi bardzo wiernie; bo inaczey mają przyczynę obawiać się, aby te łaski nie były im wyrzucone w dzień sadu ná oczy, y żeby ci, którzy ich tak wiele nie odebrali, nie potępieli ich niewdzięczności, y ich oziębłości, że stawszy się wiernymi współpracowaniu z małemi łaskami, które im były dane, lepicy ich zażyli, y służyli Bogu, aniżeli drudzy, którzy większe odebrali.

Strzeż się, aby to wyrzucenie ná oczy, które Chrystus uczynił Faryzeuszóm, nie padoło kiedy ná cie: myśl nieco, iak wiele łask odebrałeś od Boga, od początku życia twego, y rozumu wzięcia, y iakoś ich zażywał.

M E D Y T A C Y A

Ná Czwartek.

IEZVS poszedł w strony Tyrskie y Sydońskie, á oto niewiasta Chánáneyska od gránic onych wyszedłszy, wołała mówiąc kniemu, zmyluy się nádemną Pánie, Synu Dáwidow: álbowiem corká mojá bywa dręczona od czártostwa.

v S. Mář. w Rozd. I S.

1. **U** Waż dyspozycye, z ktorých niewiasta Chánáneyska prezentuje się Chrystusowi, prosząc go o uzdrowienie swoiey corki: naprzód pokázuie poważenie tego Pána, upadłszy do nog iego; wyświadcza miłość swoię, że prosić za swojá corká, prosi áby się zmiłował nád nią: iákoby chcąc rzec, że czuła ból tey corki, tak iákoby swoy, y że prágneła rástunku swoiey corki, iáko swego własnego: ná ostatek prosi z ufnością doskonála, wierząc, że ten Pan miał dostyc mocy y dobroci, áby wybáwił icy corkę od tego nágabánia czártowskiego.

Oto troie przygotowania bárdzo przyzwoite do otrzymanía od Bogá, o co go prosimy ábo dla nas, ábo dla inízych; pátrż, ieżeli się znájdúia w tobie, y ieżeli ich nie masz, ktoregoć nie dostaie.

2. Vważ, że Pan náš, chcąc dáć tey ubogiey Chánáney-skiey niewieście więcej ániżeli žádała, y chcąc icy užyczyc nie-tylko zdrowia cielesnego icy corki, ále téż poświęcenia tey dusze; dlatego chciał zprobowác, y dáć icy ielzce okázya do obierania się w inšzych trzech zacnych cnorách: to ieść w po-
korze, z poczatku niechcąc áni zpozryzc ná nie, áni icy od-

powiedzieć iednego słowa; w cierpliwości, przytównywał i do iednego psa, y w trwłości wiele razy i do odpychając, y uczniów, ktorzy za nią prosili.

Zkąd masz naukę, ćwiczyć się w tychże cnotach, a nie turbować się, ani trącić sercá, ieżeli kiedy nie masz żadnego smáku y pociech w twoich modlitwach, y ieżeli Bog nie wysłuchywa cie tak prędko, iáko pragniesz, ále trwáy z cierpliwością y pokorą, czekając posiłku iego nieskończonego miłosierdzia.

3. Vważ, iáko bárdzo Pan nasz rad widzi duszę, ktora trwa na modlitwie z pokorą y ufnością, bo nie tylko wysłuchwał tę ubogą Chananeyską niewiastę, ále też i do chwalił w obecności swoich Apostołów, mówiąc, że icy wiara była wielka: o iáko ta wiara musiała być zacna y doskonała! ponieważ sam Chrystus onę wychwala, y nazywa wielką.

Proś tego Zbawiciela, aby pomnożył w tobie tę cnotę wiary, y aby dał łaskę służyć mu tak doskonale, abyś był godny, żeby cię wychwalał przed Świętymi y Aniołami, y przed swoim Oycem niebieskim, że jest kontent usługi, ktoraś mu oddał:

M E D Y T A C Y A

Ná Piątek.

Była w Ieruzalem iedná sádzánká kłó-
rą zowią po żydowsku Betsayda, máiąca przy
sobie pięć kroczygankow z ktorych w iedney Chrystus
znalast człowieka paralizem zaráżonego od trzy-
dziestu y ośmiu lat.

W S. Iana w Rozd. 5.

ME-

1. **U**waż y tym człowieku paraliżem zarażonym, figurę tuz chorych y słabych, które lubo są bliskie sadzawki Sakramentow, iednak przez niedbálstwo y niechcąc zániedbywáia być uczestnikami onych; y lubo są uczestnikami, nie uczuwáia iednak ich skutku y mocy dla máłego przyspłobienia, które máia do nich przystępuiac.

Pátrz, ieżeli duszá twoiá nie iest z tey liczby, pomysł nieco iák wiele lat leżysz w tey niedoskonáłości, w tym grzechu przez twoie niedbálstwo, uznay miłosierdzie y dobroć nieskończona Bogá, który cię czeka, y ponosi tak długi czas, y że ráczy ieszcze często nawiedzać cię swoimi łaskami; pátrz iák długo chcesz ieszcze zostawáć w tym stanie słabości.

2. Vważ, że Pan nasz pyta tego chorego, ieżeli chce być uzdrowionym; ábyś poznał, że lubo to iest bez twoiey żadney zasługi, że cię poprzeda swoimi łaskami, y że dáie swoje światła y náatchnienia duszy twoiey; áby iednak te łaski uczyniły w tobie doskonály skutek, twoiego współpracowania potrzeba, y nie bédziesz nigdy uzdrowiony od twoich duchownych niemocy, ieżeli nie chcesz z łaska współpracowáć, y nie masz prawdziwey chęci.

Vznay słodkość przedziwná procederu Boskiego przeciwnam; on chce, ábyś był wolnym w dobrym które czynisz, y żebyś nie był przymuszony do czynienia czego dobrego, iego łaská lubo bárdzo mocna, y bárdzo skuteczna zostáwuie wola twoię bárdzo wolná do czynienia álbo nie czynienia tego dobrego, do ktorego dáie náatchnienie, użycza y mocy, która iest iej potrzebna, nie odbiera iednak wolności. Pátrz, ábyś ná zle nie záżywał tey łaskáwości Boskiego miłosierdzia przeciwno tobie, y áżebyś poddał y podbił doskonále wśzystkę twoie wolność do iego náyswíetszey woli.

3. Vważ, iák wiele rázy Bog pytał cię, á chcesz być uzdrowionym? iák wiele świętych náatchnienia y dobrego wzruszenia uczułeś, iák wiele wezwánia, áby cię wzbudził do zezwolenia:

lenia do dobrego; ale coż mu chceś teraz oddać? czyli szczy-
rze chcesz być uzdrowionym; a maszże prawdziwą y całą chęć
zabieżeć temu grzechowi, albo tey niedoskonałości, w ktorey
słabiejesz tak wiele lat, y którać przeszkadza do postępu w
cności: wiedz zápcwne, że Pan nasz chce tego, y nic nie trze-
bá, tylko, aby wola twoią przystąpił do iego woli, y abyś o-
tworzył serce iego łasce: patrz czemu do tych czas tak się
niestało.

M E D Y T A C Y A

Ná Sobotę.

*IEZVS wziął z sobą Piotrá, Iákobá, y Ianá,
y záprowadził ich ná iedną wysoką górę osobną, y
przemienił się przed nimi.* w S. Mář. w Rozd. 17.

I. **U**waż, że Chrystus opowiedziałwszy swoim uczniom
kondycye, pod ktoremi przyimował tych, ktorzy pró-
gnęli być przyięci w liczbę iego uczniów; to jest, aby
záprzeli samych siebie, y nośli swoy krzyż: potym chciał
im pokazać nieiaki promyczek chwały, która zgotował tym,
ktorzyby mu byli wierni, aby im dodał sercá, y onych umocnił
przeciwko trudnościom, ktoreby mogli uczuć.

Tak Zbawiciel obchodzi się z temi, ktorzy obowiązuia się
do iego usługi, nie dopuszcza, aby byli kufzeni nad ich siły:
gdy mu się podoba, sprawuie, że kosztńia słodkości iego pokoju
wpośrodku naywiększych ich gorzkości, y iego święte po-
ciechy rozwelelają ich dusze według wielkości ich boleści.

Badźże tedy dobrego sercá służyć tak dobremu Mistrzowi,
ufay w nim, y wierz iako powiedział S. Apostoł, że mamy

Biskupa który umie mieć poikowanie ná nászemi ułomno-
ściámi.

2. Vważ, że IEZVS obrał milczenie nocne, y osobność
wytekły y gory, ná obliwienie swoey chwały uczniom, y tám
modlać się, twarz iego roziaśniała się, y iego szaty sławczy
się białe, pokazał się w chwale, która podziwieniem była
Apostołom obecnym, y nápełniła ich sercá radością y we-
selem, które się wymowić nie może.

Náucz się zrad, że to nie w zamieszaniu światá, áni w mno-
gosti spraw Zbawiciela udziela twoich faworow osobliwych,
ale prowadzi duszę w osobność, aby mowil do iey sercá.

Kochayże tę osobność, á osobliwie osobność wnetrzną,
złoż z rozumu twego y sercá troskliwości doczesne, zaday
milczenie nie tylko językowi, ale też wszystkim myślom nie
potrzebnym; uday się wiernie y goraco do modlitwy, á będziez
godzien, że IEZVS obliwić się osobliwie, y uczyni cię ucze-
stnikiem swoich Boskich poćech.

3. Vważ, że Pan náš ze wszystkich Apostołów, trzech tyl-
ko obrał, aby się przemienil przed nimi, á przecie drudzy, kto-
rym nie uczynil tego faworu, dlatego nie szemrali, áni mieli
iáka zazdrość; á trzech którzy byli obráni nie szczyćili się
zrad y nie poważali się dla tego lepszemi ná drugich.

Zkad masz się náuczyć błogosławic y wielbic Boga zá łaski
osobliwe, które dał drugim, nie szemrzac, áni utyskuic, że
tobie iákich nie dał: y wzajemnie ieżeli odbierasz iáki fawor
osobliwy, záń odday Bogu wszystkę szczęść, y uznay, że to po-
chodzi z iego szcégulnego miłosierdzia, á nie z zednych za-
slug które sa w tobie.

Proś Najswiętizey Panny, która była nie tylko bárdziey u-
darowana od Boga, ale też y náypokornieysza, y náybárdziey
uznáca Boskie łaski, abyć otrzymała łaskę do náśladowania
iey w tym pokornym uznaniu miłosierdzia osobliwego Boga
przeciwko tobie

MEDYTACYA

Ná drugą Niedzielę Poštu.

*W ten czas Piotr rzekł do IEZVSA, Pánie
dobrze nam tu być.*

v S. Mat. w Rozd. 17.

1. **U**waż, iáko S. Piotr obaczywszy swojego kochanego Mistrzá w chwale tak cudowney, y w tym widzeniu skosztowawszy słodkości y wdzięczności, która prze-
wyższała wszystkie roskoszy náтуры, będąc iákoby sam w so-
bie zachwycony, woła, Pánie dobrze nam tu być, y zapomnia-
włszy wszystkich stworzonych rzeczy, nie pragnie nic więcej,
tylko áby tam wieczne mieszkánie założył z swoim Zbawi-
cielem.

Pomyśl nie co, że iczeli iedná mála kroplá tych rozkoszy
niebieskich zachwyčila tak serce S. Apostoła, iákic będą ucie-
chy duze błogostáwioney w ten czas, gdy będzie zanurzona
w źródle roskoszy Boskich: wżgardzże tedy wszystkiemi te-
mi mętnemi Egiptu wodámi, wszystkiemi temi próżnemi y
nieprzystoynemi uciechámi światá, á wzdychay iedynie do
tego źródła żywotá, które iest w Bogu.

2. Vważ, że wszystká Troycá Przenayświętsza chciała się ob-
iáwić w tej tájemnicy przemienienia, Oćiec dájac się stylzeć
z swoim głosem nád swoim Synem, y Duch S. pokázuiac się
pod si_ ura iednego iásnego obłoku; áby nas náuczył, że ná-
jsze naywyższe szczęścia, w oney wieczney chwale zasáda się
ná złączeniu błogostáwionym dusz nászych z temi trzema Bo-
skimi osobámi, y że dla tego chwálebnego końca, Syn Bo-
ski stawszy się człowiekiem, raczył wziąć czastkę nászej mi-
zericy, y umrzeć ná krzyżu, ábyśmy żyli, y krolowali w
chwale Oycá iego.

Podziękuy Boskiej dobroci, że ieśteś stworzony do tak zacnego y wysokiego końca, y że masz tak wiele łask, abyś do niego przyszedł: á uczyni ślategzna odwagę pracować mężnie ná dostąpienie tak wielkiego dobra: żyj y społkuy się z osobami światá ná ziemi tak, iáko spodziewáś się żyć wiecznie z trzema osobami Boskimi w niebie.

3. Vważ te słowa Oycá Niebieskiego nád Chrystusem: ten ieśt moy Syn ukochány, w którym mi się upodobało, słuchaycie co wam kaže; y rozważ dobrze każde z tych słowo, co znaczy, á czyniac nad nimi ákt wiary, uznay, y cześć odday temu Synowi ukocháncmu takiego Oycá: odday mu twoje poddaństwo, iáko temu, który ieśt iednymże Bogiem z Oycem swoim, podziękuy mu zá wszystkie náuki zbáwienne, ktorec dał w swoiey S. Ewángelicy, czytay ie z pokora, polož ie w twoim sercu, á usiłuy w nich ćwiczyc się y stosować we wszystkich twoich sprawách do IEZVSA, tak dálece abyś był godny być kiedy uznány od tego Niebieskiego Oycá zá iednego z synow iego ukochánych.

M E D Y T A C Y A

Ná Poniedziałek.

IEZVS rzekł Zydom, ia idę, wy szukać mię będziecie á umrzecie w grzechu waszym.

v S. Ianá w Rozd. 8.

1. **U**Waż, że ten, który rzekł te słowa, ieśt Syn Boski iedyndy, Odkupiciel y Zbáwiciel ludzki, ten to ieśt, bez ktorego nie masz żadney nádzicie miłosierdzia ani zbáwienia, iáko mowi S. Piotr Apostoł: nie masz żadnego drugiego imienia pod niebem, ktorego mocá ludzie mogliby być

Y z

być

być zbawieni, tylko Imię IEZVSA Chrystusa: jak bardzo tedy masz się obawiać skutku tych słów: ah Panie Jezze ty odchodzisz, w coż się my obrociemy! jeżeli nas opuścisz, do kogoż będziemy mieli ucieczkę, kiedyż będziemy mogli znaleźć innego Zbawiciela.

Pilnie wystrzegaj się, aby te słowa nie były do ciebie wymówione, abyś nie zasłużył, aby IEZVS oddalił się od ciebie dla tego, że przez tak długi czas, źleś zażywał jego łask.

2. Vważ, że jest wiele osób, które szukają IEZVSA, y które go znaydują; ale jest też siła y takich, którzy go nie znaydują.

Ci go znaydują, którzy go szukają szczerze y z prostotą sercą, z pokorą ducha prawdziwą, y z doskonałą ufnością w jego miłosierdziu; ale ci którzy mają dwoiakie serce, duszę pełną wyniosłości, y wyłokiego rozumienia o sobie, ci którzy pochlebiali sobie, żyjąc w niecierotach, y ufając w miłosierdziu jego, nie czynią sobie żadnego gwałtu, aby się poprawili, lubo szukają IEZVSA, nie znaydą go: patrz z których jesteś, y które są dyspozycye serca twojego. a maszże prawdziwą chęć odłączyć się od tego wszystkiego; co się nie podoba Bogu? a odważyłżeś się pracować wiernie y mężnie dla poprawy życia twego, dla umartwienia twoich złych skłonności, dla używania lepiej łask Boskich, których źle zażywałeś przed tym: jeżeli tak jest, idź szczęśliwie, szukaj tego Zbawiciela, zupełną ufnością, a znaydziesz go, kołąc do bramy jego miłosierdzia, a otworzyć ją, proś go, a wysłucha cię.

3. Vważ, iak straszne jest to słowo Syna Bożego: umrzysz w twoim grzechu: do Żydów to mówił Chrystus, ale ie też jeszcze mówi do wszystkich tych, którzy naśladowali ich złego przykładu, którzy iako oni odrzucają, y niechcą łask od Boga tobie danych, którzy zprzeciwiają się Duchowi S. y którzy przez przewrotność swojego serca czynią w sobie próżną moc męki y śmierci IEZVSA Chrystusa.

Strzeż

Strzeż się, aby to nie szczęście nie padło na cie, a żebyś się ustrzegł tej okropnej śmierci, bądź zawsze złączony z początkiem żywota, połóż w sercu twoim słowa Chrystusowe, bo jego słowa, są słowa żywota wiecznego, y ten który je zachowa, nie umrze wiecznie.

M E D Y T A C Y A

Ná Wtorek.

Pan náš rzekł Zydom, Faryzeuszowie zaśiedli w katedrze Moyżesza, czyncieś tedy to co wam mówić będą, ale nie naśladujcie ich spraw.

v S. Mat. w Rozd. 23.

1. **V**Waż, że jeżeli Pan náš chciał, aby w starym zakonie szanowano Faryzeuszow, y aby im posłuszeństwo oddawano, dla tego, że zasiadali w katedrach Moyżesza; iako daleko bárdziej chce, aby w prawie łaski oddawano posłuszeństwo y posłuszeństwo przłożonym y pasterzom Kościoła, a ośbli wie temu, którego Bog postanowił głową y pasterzem naywyższym tego Kościoła, który zasiadł w katedrze S. Piotra: a zátym iako wielki grzech jest tych, którzy pogardzają swemi przłożonemi kościelnymi, którzy im są nie posłusni, y którzy zprzeciwiają się im w sprawách ich urzędu, y w wykonaniu dobrych zamysłów.

Proś Pána nášego, abyć dał serce uniżone y powolne przeciwko tym, których on postanowił za twoich wodzow, a za weźmiy nową odwagę być im posłusznym pokornie dla miłości tego, który stał się pokornym aż do śmierci krzyżowcy dla twego zbawienia.

2. Vważ, że lubo poddani obowiązani są wyrzadzać cześć,

y oddawać posłuszeństwo swoim starszym, takim iako są, gdy im nie rozkazują przeciwko Bogu; iednak starsi powinni strzedz się, aby niebyli z liczby tych, którzy mówią a nie czynią: y we wszelkiej kondycyey jest rzecz bardo niebezpieczna, nie czynić tego co mówimy, strofować drugich o taki występki, a samemu nie starać się poprawić w nim, napominać y wzbudzać inszych do cnoty, a niemiec żadney prawdziwey chęci, ćwiczyć się w cności.

Pátrz, iezeli nie iesteś z liczby tych, którzy mówią a nie czynią, a obawiaj się, aby naywyższy Sędzia nie oładził cię, y nie potępił przez twoie własne usta.

3. Vważ, że między występkami Faryzeuszow, Pan nasz osobliwie ganił ten, że wszystkie swoje czynili sprawy, aby byli widziani y pochwaleni od ludzi.

O iako ta żadza próżney chwały, y to pragnienie być widzianym, y być poważonym od drugich iest grzechem szkodliwym, ponieważ psuie naylepsze sprawy y mieszają się nieznacznie w ćwiczeniu w naywiększych cnotach: uczynź tedy stateczną odwagę, abyś nie dopuścił nigdy wnieść do dużej twoiey temu szkodliwemu grzechowi: staraj się osobliwie, podobać się Bogu we wszystkim co będziesz czynił, a chroń się tak iako będziesz mógł oczu ludzkich, a iezli kiedy potrzeba, aby twoie dobre sprawy były widziane od inszych, uczynź intencya samemu podobać się Bogu, a uznaiac przecie twoją słabość, wzywaj ratunku łaski Boskiej, y proś Boga z Prorokiem, aby odwrócił oczy twoie, aby nie widziały próżności.

M E D Y T A C Y A

Ná Srzodę.

Mátká synow Zebedeusowych z swoiemi syná-
mi

mi przysła do Pána nášego, poklon mu oddátá, y
prosiła go, áby ieden z iey synow siedział ná prá-
wicy á drugi ná lewicy w krolestwie iego.

v S. Már. w Rozd. 20.

U Waż, iáko bárdzo niebespieczny iest grzech nád in-
szych przenosić się, ponieważ ci sami ktorzy mieli
szczęście naybliżej przystępować do osoby IEZVSA
Pána, nie byli od niego wyięci, y opuściwszy wszystko, áby
go náśladowáli, tá nieszczęśliwa ruiná znáyduie ieszcze
mieysce w ich sercách.

Náucz się ztąd, że masz się bárdzo upokarzać, y nie dufać
samemu tobie w iákimkolwiek stopniu cnoty rozumiałbys się
być: słuchay nie zdánia náтуры zepsowánicy grzechem, ále
nápomnienia, ktorec IEZVS czyni, ábys wszędzie, y we wszy-
stkim szukał nayniższego mieysca, y ná przykład S. Apostoła
wáżył się naymnieyszym ze wszystkich, iáko ten, ktory sta-
wszy się nayniewdzięczniejszy łask Boskich, iestes też nay-
niegodniejszy iego dobrodziejstw.

2. Vważ odpowiedź Pána nášego, tym dwiema Aposto-
łom: nie wiecie o co proście. O iák wiele teraz miedzy
Chrześcíanami iest tákich, ktorým Zbáwiciel mógłby słu-
żnie dáć podobná odpowiedź, gdy go prosza; bo iedni
prosza o zdrowie, drudzy o wyłwobodzenie z iákicy prze-
ciwności, ábo o szczęśliwy powód iákicy spráwy doczesney,
á przecie nie wiedza, że to, o co prosza, iest częstokroć szko-
dliwe ich zbáwieniu y prawdziwemu dobru ich dusz.

A chcesz modlić się tak? áby záwsze modlitwá twojá była
zbáwienna, y ktorecy skutek nie byćci nigdy odmowiony; pros
o to, ábysię zpełniło w tobie to, co iest nayprzyjemniejszy
Bogu; ábo ieżeli chcesz prosić osobliwie o iáká rzecz, polož
zá-

zawsze tę kondycyę, że nie prosisz o tę rzecz, tylko dla tego, żeć jest potrzebna, abyś się podobał Bogu, y abyś uczynił to, co mu jest naywdzięczniejszy.

3. Vważ te drugie słowá, które przydaje Pan nasz, á mó-
żeć też pić kielich ten który ja pić będę? iakoby im chciał
mówić; pragniecie mieć czastkę w moiey chwale: ále
ábym rąm przyszedł, trzeba przeysć przez boleści surowey
śmierci: patrzyć też tedy, ieżeli odważacie się nimie nasiado-
wać, y być uczestnikami moich dolegliwości, bo to jest ta dro-
gá, która iść trzeba, kto chce wnieść do królestwa Bożego po-
trzebá, (iako mówi S. Apostoł) przeysć przez wiele uciskow,
y być uczestnikiem kielichá mak IEZUSA Chrystusa.

Wprawdzie Zbawiciel wypił wszystek ten kielich przy
swoiey męce, nie zostawił nam tylko nieciákie krople, aby
naszey doświadczył wierności; patrzcie ná iáką odwagę zabie-
rać się ma'z, co się tycze tego punktu.

M E D Y T A C Y A

Ná Czwartek.

*Był ieden człowiek bogáty, który się obłoczył
w páwłokę y bistor, á ná każdy dzień używał bo-
ynie, y był też ieden żebrak imieniem Łázarz,
pełen wrzodow, który leżał u wrot iego.*

v S. Łuk. w Rozd. 16.

1. **V**Waż, iáké było życie ubogiego Łázarza, y iáká
iego śmierć. Iego życie było ustawicznym ćwicze-
niem się w cierpliwości, bo był utrapiony choroba
bardzo bolesná, swoje ciało miał pokryte wszystko wrzodó-
mi, y w tey niemocy do takiej przyszedł nędzy, że y chleba
nie

nie miał do sustentowania siebie. Z drugicy strony był tak od ratunku ludzkiego opuszczony, że prosząc tylko o odrobiny, które spadały z stołu bogacza, nie było nikogo, kto by mu je był dał; ale ponosząc te wszystkie nędze z cierpliwością y poddaniem się pod wola Boska, zasłużył sobie w godzinę swej śmierci, być pocieszonym, y ratowanym od Aniołów, którzy jego duszę zanieśli na łono Abrahama.

Chwał y błogosław Bogá za przedziwny powód jego opatrności przeciwko tym, którzy są uciśnieni w tym życiu; wyszczegaj się gardzić ubogimi, ponieważ Aniołowie oświadczają się być ich obrońcami; a odważ się ponosić cierpliwie y z poddaniem się woli Bożej, uciężenia y dolegliwości, któreć się przydają, ponieważ mają się skończyć w weselu y pocieszeniach wiecznych.

2. Vważ, iakie było życie złośliwego bogacza, y iaka jego śmierć: jego życie było ustawicznym zbytkiem wszelakich nieprawości, był pyszny w swoich szatach y zprzetach, rozrzutny w bankietach, cielesny y rozkoszy szukający, łakomy y nieczłudzki przeciwko ubogim.

Patrz, które są skutki pospolite dostatków doczesnych, kiedy ich zażywamy iako pospolicie świat zażywa; a te są takie, iż wszystko zkończy się smutną y okropną śmiercią, która czyni koniec wszystkich próżności y rozkoszy nieczłobnych, aby poczęła wieczność męk.

O iak słusznie powiedział S. Apostoł, że żądza dobr światá tego, jest korzeniem wszystkiego złego, y że ci, którzy chcą być bogatemi, wpadają w sidła diabelskie, y na koniec są wiraceni w otchłania zguby. Pracujże tedy, abys doskonale wyrwał z serca twego ten szkodliwy korzeń, ieżeli masz dostatek dobr, nieprzykładaj serca twego: a lubo ie masz albo nie masz, pomnij co powiedział Apostoł, że czas któryć zostać do życia ná ziemi, jest bárdzo krotki, y że figurá tego światá

Z ... prze-

przemienia. A coż ci potym, choćbyś nabył wszystkich dobr światá, ieżeli zgubisz duszę twoię.

3. *Waż, że ten mizerny bogacz iest pogrzebiony ná całą wieczność w piekle, gorzeiac wpośrzedku płomienia, bez nadziei być wybawionym z tych mak: á aby mu Bog przydał więcey mak, pokázuie mu Łázará ná iednym mieyscu świętym y roskolnym, záżywáiącego wieczney szczęśliwości. Ostatnia zbyteczna iego boleść przymusiła go, aby prosił o kroplę wody tego, któremu nie chciał dać odrobiny z swiego stołu, ále tá kroplá wody iest mu odmówiona.*

Zádziwuy się sadom Boskim ná wybránemi y ná odrzucenemi; wyznay, że sa bárdzo sprawiedliwe, bo y się surowości iego sprawiedliwości, ieżeli ná zte záżywasz iego łask; miey nádzicie w iego dobroci, ieśli masz prawdziwą chęć onemu się podobać, y pomniy, że błogosłáwieni sa miłosierni, bo też y oni odbiora miłosierdzie; iáko przeciwnym sposobem, sad bez miłosierdzia będzie temu, który nie chciał czynić miłosierdzia.

M E D Y T A C Y A

Ná Piątek.

Gospodarz ieden szczepił winnicę, y ogrodził ią iednym płotem, y w pośrzedku oney wystáwił iedną wieżę, y wkopał w niey prąsę, y naziął ią winogrodnikom.

w S. Mat. w Rozd. 21.

1. ***V**Waż, że w tcy przypowieści IEZVS pokázuie swoy Kościół pod figura iedney winnice; płot tcy winnice iest obroná Świętych Aniołów, wieża znaczy opátr-
ność*

ność Boska, ktorcy zażywa, staraiac się o zachowanie Kościoła swego, y aby trwał przeciwko natarczywościom wszystkich swoich nieprzyjaciół, takdalece, że bramy piekielne nie przemoga nigdy przeciwko niemu: prása jest figura Sakramentow postanowionych w tym Kościele, a osobliwie ciała y krwi Pańskiej, który Sakrament jest, iako jedná duchowna prása, z ktorcy ustawicznie zcieka moc krwi y męki Chrystusowey.

Podziękuy temu Świętemu Gospodarzowi, za wszystkie te łaski, które wyświadczył tey winnicy, w ktorey chciał cię postawić, proś go, aby cię miał w swoiey obronie, y aby cię uczynił godnym być uczestnikiem łask, y błogosławieństw, które ustawicznie wylewa na swoy Kościół.

2. Wważ, że Bog naymuie tey winnice winogrodnikom, ktorzy są ludzie; aby każdy pracował, y miał staranie z swoiey strony powinne, to jest dusze swoiey, y inszych, które są pod jego władzą: a gdy skończy się czas nymu, to jest, gdy przybliży się śmierci godziná, nie zaniedba posłać ten Gospodarz o dochód z niey mu należący.

Pátrzyć tedy, abyś poki masz czas, onego dobrze zażył, y pilnie sprawował się około pracy tey winnice, abyś oddał Bogu owoce cnot y dobrych uczynkow: pomniy ná to, że ten czas jest bardzo krotki, y że większa część onego już minęła: pracuy y pospieszay prętko robotę twoję poki światła stáie, noc przyidzie w ktora nie będziesz mógł więcej pracować.

3. Wważ koniec tego podobieństwa, w którym IEZVS pytał się Żydow, co zasłużyli ci winogrodnicy nie wierni, ktorzy niechcieli płacić dochodu gospodarzowi, y owszem znievažyli jego sługi, y zabili mu własnego syná; odpowiedzieli, że zasłużyli ná surowe karanie, y że trzeba było dáć winnicę inszym, którzyby lepiej czynili swoję powinność.

Vznay iako sprawiedliwe są sady Boskie, ponieważ grzesnicy przeciwko samym sobie wydała dekret, które sprawiedli-

wość Boska przeciwko nim ma wyrzec, y że własne sumnienie, ich potępia, wprzód, aniżeli są potępieni od Bogá.

Obawiaj się tey groźby Chrystusa, przez którą opowiada Żydom, y w ich ołobách tym, którzy ná złe záżywáia iego dárów y dobrodziejstw; że królestwo Boskie będzie im odjęte, y że odbierze im Bog łaski, których złe záżywáli: prosz iego Zbawiciela, áby zachował S. Kościół, (który jest iego królestwem) ná miejscu, ná którym jest, y áby go nie przeniósł gdzie indzicy, iáko widzimy, że się tak stało w wielu kráinách ziemié, dla grzechów ludzi.

M E D Y T A C Y A

Ná Sobotę.

Jeden człowiek miał dwu synów, y rzekł młodszy z nich oycu: oycze, day mi część máiętności, która ná mię przypada; którą odebrawszy, iáchał wdalekie kráiny, y tam roztrawił wszystko, żyjąc rozpustnie.

w S. Łuk. w Rozd. 15.

I. **U**waż, że ten syn marnotrawny wpadł w oplákány stan, opisany w tey przypowieści, dlatego, że opuścił dom oycá swego, y że chciał żyć według swoiey fantazyi: te dwie przyczyny zwyczajne są wielkiego niezczęścia, które może przydać się człowiekowi, á to jest grzech: pierwsza przyczyna jest, że się oddala od Bogá, który jest iego Oycem, y zapomina o nim: druga przyczyna jest, że dopuszcza się zwyciężyć swoim humorom, skłonnościom y námiętnościami zepłowánym, które go prowadzi w grzech; á tá jest kráina dáléka, gdzie rozpracza wszystko swoje dobro, gubi wszystkie łaski

łaski, y wszystkie zasługi dobrych uczynków, które uczyni, y z syna Boskiego którym był, staie się niewolnikiem diabła.

Nauucz się ztąd, iako jest wielkie szczęście, być zawsze z Bogiem, chodząc w jego obecności, doskonale poddać się jego woli, y Oycowskiej direkcyi: proś o łaskę, abyś osiągnął przez cały żywot twój to szczęście, y abyć się nieprzydało nigdy odłączyć się od niego.

2. Vważ, że ten marnotrawny syn, doznawszy nędzy przyszedł do siebie, y uważając szczęście, które miał przedtym w domu oycá swego, y stan opłakany, do którego był przyszedł, odważył się po- rocić, y upaść do nog oycá swego, y zaraz poszedł w drogę, aby wykonał swoy zamysł.

Patrz, co potrzebą czynić, gdy się widzisz być zawiakłym w jakim grzechu, albo znaczney niedoskonałości: potrzeba wnieść do siebie samego, uważyc z iedney strony swoię nędze, z drugiey miłosierdzie nieskończone Boskie: postanowiwszy mocno poprawić się y nawrócić; potrzeba wykonać bez odwłoki.

Proś Boga o tę łaskę, byś wszedł sam w siebie, y uznał nędze dłuze twoiey, aby cię to wzbudziło do nawrocenia się do Boga co przedtym, z statecznym przedsięwzięciem, nigdy więcej nie odłączyć się od niego.

3. Vważ wielkość, y zupełność miłości y dobroczynności, która oćiec uczynił temu utrapionemu synowi; widząc że powraca do niego zdaleką, zachodzi mu w drogę, obłapia go, y całuje; iako ten syn marnotrawny z confundowany tak wielką dobrocią, pocałował mu mówić, Oycze mój, zgrzeszyłem przeciwko niebu, y przeciwko tobie, nie godzien jestem być nazwanym synem twoim.

Ten dobrotliwy Oćiec, przerwawszy mowę jego, kazał sługom swoim przynieść mu nowe szaty, y nagotować bankiet, aby się z nim uweselił.

Patrz ná to wyrażenie ręka IEZVSA samego, abyś poiał, jak

jak wielka y przedziwna i-ść dobroć, miłosierdzie, y łaskawość, z k- Bóg przyimie grzesznika, gdy się do niego powraca przez pokutę: zachodzi mu w drogę prz. z swego natchnienia; oblapia go y całuje przez łaskę pojednania się; pokrywa go szata bia. i-prawiedliwości, oddaje mu wszystkie łaski, y wszystkie zasługi zgubione, y pozwala mu kółtować swo. ich Boskich poćiech.

Zadziwuy się, y odday cześć, za tę dobroć Boską b-ardziej, aniżeli oycowka, która pokazuje przeciwko grzesznikowi pokutującemu: staw się przed nim w osobie tego rozpustnego syna: ah! aza nie masz przyczyny mówić z nim; Ojczy mój zgrzeszyłem przeciwko niebu y przeciwko tobie, nie i-stem godny być n-azwanym synem twoim: powtarzay często te słowa sercem prawdziwie skruszonym, y porzuć się całe w ręce tego Ojca miłosierdzia, y Boga wszelkiej poćiechy.

M E D Y T A C Y A

Ná trzecią Niedzielę Postu.

IEZVS wypędzal czartá z ciálá iednego człowieká, ktory go byl uczynil niemym, y gdy czart byl z niego wyrzucony, przemowil niemy.

v S. Luk. w Rozd. II.

- U**waż moc zupełną IEZVSA nad czartami, których wyrzucał swoim iednym słowem, y przyniewalał ich, aby wysli z ciál, które opęrali.

Vznay jak wielkie to szczęście i-est, mieć Zbawiciela y Króla tak mocnego, ná którego imię wszystkie stworzenia, ná niebie, ná ziemi, y w piekle, musza upadać ná koláná.

Vczyn

Wczu mu najniższy pokłon, ná znak poddaństwa twego, odnow wysławianie posłuszeństwa, y wierności nienaruszoney, y proś go aby cię miał pod swoia obronę y straż, przeciwko nieprzyjacielom zbawienia twoiego.

2. Vważ, co sie stało przy wybawieniu od czarta tego opętanego; poki był opętany od czarta, nie mógł mówić, lecz skoro tylko był z niego wygnany, zaraz mówić počał.

O tak wiele jest Chrześciánow, ktorých czart czyni niemymi, gdy trzeba mówić iakie słowo do zbudowania, y wspierać honor, y intercs Chrystusa Pána przed światem; albo też, kiedy potrzeba poprawić bliźniego, albo dać mu dobrą radę dla iego zbawienia.

Patrz, jeżeli nie jesteś z liczby tych niemych, y proś Zbawiciela twego, aby cię wybawił od tego czarta niemego, y dał ci łaskę umieć záżyć język ná uwielbienie iego, á nigdy ná obrażę.

3. Vważ różne skutki, ktore ten cud sprawił w tych, ktory nań pátrzáli; bo prosty lud z podziwienia y radości chwalił Boga, ále Faryzeuszowie pełni pychy y zazdrości, prágnełi sprawcę tego cudu, mówiac, że wyrzucił czarty w Imię Belzebubá.

Strzeż się, abyś nigdy nie náśláadował tych nędznych, ganiac, albo lekce wázac cnoty intzych, albo prágnać umniejszyć wagi ich uczynkow, ále ráczey łczerością Chrześciáńską chwal záwsze cnotę drugich, y słemácz ná dobre uczynki bliźniego iáko mozelz naylepicy, bez ulzczerbku prawdy, albo miłości.

M E D Y T A C Y A

Ná Poniedziałek.

Chry-

Chrystus Pan każąc Żydom w Synagodze w Názaret, mówił im; wy mię prosicie, abym czynił w tym mieście, które jest moją oycyzną, też cudá, które czyniłem w Káfárnáum.

w S. Łuk. w Rozd. 4.

1. **U**waż, że Pan nasz mało uczynił cudów w mieście Názaret, które było jego oycyzną, y gdzie miałko wiece z jego powinnowatych, aby dał znać, że czyniłki które czynił, nie czynił przez wzgląd przyrodzenia, albo respektem ludzkim, ale tylko dla uwielbienia Oycá swego Niebieskiego, y wykonania, co poznawał być mu wdzięcznego; zkad masz się nauczyć, że nigdy nie masz szukać uspokojenia w ciele albo krwi, y nie szukać, abyś ukontentował świat, gdy trzeba oddać iáka usługę Bogu, albo uczynić iáka rzecz dla jego honoru, ale mieć intencya szczerá y prosta podobac się Bogu, y onego wielbić.

Pátrz, jeżeliś się sprawował tak do tych czas, y co chcesz czynić nápotym.

2. Vważ słowá IEZVSOWE potym rzeczzone; że było wiele wdow w Izraelu pod czas Eliaszá, że ten Prorok nie był posłany tylko do jedney wdowy do Sářepty, y między wszytkiemi trędowátymi, ktorzy byli w ludzkicy ziemi, Elizeusz nie uzdrowił, tylko samego Námáaná Syreyczká: aby nas nauczył, że Bog jest Pánem swoich dárow y łask, y że ie rozdáć komu się mu podoba, y iákim sposobem, iákim mu się podoba; a lubo ich nie dzieli iednákowo, ale iednym dáć pięć talentów, drugim tylko dwá, inztym dáć tylko ieden, dzieli iednak ie, y rozdáć z mądrością y dobrocią nieskończoną, takdalece że wszyscy máją zá co chwalić y błogosławić jego miłosierdzie.

Nie

Nie zazdrość nikomu łask, ktorých Bog udziela im, ale uznay, że Bog ich więcej zawłze daie, aniżeli zasługujesz, a postanow mocno używać dobrze wszystkich dobrodziejstw, które odbierasz z iego ręki.

3. Vważ, nieubożność obmierzła obywatelów miasta Názaret, ktorzy słysząc kazanie Chrystusa Pána, miasto, co się mieli nawrócić, y czynić lepiey aniżeli przedtym, dopuścili się zwyciężyć nienawiści, y chcieli zepchnąć świętokradzkimi rękoma Zbawiciela z gory, na ktorcy miasto ich stało.

Obmierz sobie taką śmiałość. strzeż się, abyś co podobnego nie uczynił, gdy tenże IEZVS przyszedłszy do ciebie, chce założyć mieszkanie swoje w tobie przez łaskę, abyś go nie wygnał przez przyzwolenie poduszczającym nieprzyjacielom iego chwały, y twoiego zbawienia; y abyś zabiegł temu nieczęściu, odnow teraz w iego obecności przedsięwzięcie, że nigdy niechcesz odłączyć się od niego, ale że chcesz żyć wiecznie w nim, y dla niego.

M E D Y T A C Y A

Ná Wtorek.

Ieżeli brát twoy zgrzeszył przeciwko tobie, idź, á popraw go.

v S. Mat. w Rozd. 18.

1. **U**waż iák bárdzo Pan nasz prágne, abyśmy brzydzili się grzechem, ponieważ nie tylko nam rozkazuje strzedz się go, ale też obowiązuie każdego z nas, abyśmy iako mogąc, wyrzucali y wykerzeniáli grzech z dusze naszego bliźniego, przez poprawę braterską.

Pomysł trochę, iákoby obchodził się w tym urzędzie miłości, ieżeli iákí wzgląd ludzki, iákí wstyd, iákí niedbałość

A a

nie

nie przeszkodziło ci, strofować tych, których widzisz, że popełniają taki grzech: proś Boga o łaskę, lepiej zachować to przykazanie na potym, aniżeliś do tych czas czynił.

2. Wważ, że poprawa braterska, aby była dobra, nie powinna być z gniewu, z skrupułu, y jakoby tylko z siebie złożyć ten ciężar, nie starając się o skutek, ale trzeba czynić ten urząd z miłości według nauki Pana naszego, z szczerą intencją pozyskania brata twoiego Chrześciana, wyciągając go z przepaści grzechu, albo zatrzymując, aby tam nie wpadł; y dlatego trzeba to poprawienie braterskie czynić z roztropnością y łaskawie, aby mogło mieć ten skutek, tak dalece, że też miłość, która nas wzbudza do tej poprawy bliźniego, kiedy jest nadzieją jakiego pożytku, nas też wstrzymuje onę czynić, albo odwlec, kiedy nie widzimy podobieństwa, aby bliźny nasz poprawił się.

Proś o światło Boga, abyś rozczulił kiedy, y jako masz ćwiczyć się w tej powinności chrześcijańskiej przeciwko bratu twemu, a przecie nie poprawiaj nigdy drugich, aż się sam upokorzysz przed Bogiem, y będziesz wzywał ratunku jego łaski.

3. Wważ to, co mówi Pan nasz w teyże Ewangelicy; że ten który nie słucha Kościoła, ma być miąany za poganina, y iawnogrześnika: a ztym obacz mizerny stan tych, którzy nie chcą być posłusni prawu y ustawom Kościoła, albo którzy nie chcą poddać się dekretem Papieża, który jest głowa Kościoła, w tym co należy do tajemnic, które wierzyć trzeba, albo do błędów, które trzeba odrzucać, ponieważ sam Chrystus opowiada ich być odłączonych od społeczności.

Sirzeż się, abyś nie był nigdy z liczby tych, y abyś zabiegał temu nieczczęściu, odnawiaj często przedsięwzięcia, y oświadczania, że chcesz żyć y umierać synem naysposłuszniejszym Kościoła Katoickiego, Apostolskiego y Rzymskiego.

M E D Y T A C Y A

Ná Srzodę.

*Doktorowie y Fáryzeuszowie mowili do Pána
nášego, czemu uczniowie twoi przestępują usta-
wy zakonu.*

v S. Mat. w Rozd. 15.

1. **U** Waż, iáko bezrozumne było nárzekánie tych Fáryze-
uszow ná Vezniow Iezusowych, á iáko sluszne zarzu-
ty, ktoré im czynił sam Chryštus: oni szemráli, že V-
ezniowie iego nie zachowywáli ich ustaw y zwyczajow, to iest,
umywać ręce przed iedeniem, á IEZVS im zárzucał, czemu
przestępowáli práwo Boskie dla ustaw ich.

Y ták obchodza się ludzie ná świecie; widza, že popełniá-
ia brzydkie niepráwosti y wielkie grzechy, przeciwno práwu
Boskiemu, á nie mowia nic o to; á kiedy kto nie ostroźnie
wykroczy troché przeciwno ludzkiej polityce, každý woła
przeciwno němu.

Pátrz, iáko się spráwuješ w tych okázyách, coć się bárdziey
przykrzy, czyli žeś skłamał ábo zlorzeczył, co się nie podo-
bálo Bogu, czyli žeś wykroczył przeciwno polityce w rzeczách
pospolitych, co cie wydało ná śmiech y obmowiská swiátu.

2. Vważ inszá niespráwiedliwość, która pospolicié znáydú-
ie się ná świecie, to iest, že gánia y potępiaá surowo osoby po-
bożné, gdy popełniá iáki máły występék, á wymawiaá nay-
większe grzechy tych, którzy žyá podług zwyczajú swiátá:
gdyby postrzeżono naymniejsze poruśzenie gniewu ábo nie-
cierpliwości w iákicy osobie, która często přystępuie do Sá-
krámentow, y slúży Bogu, gánia ia, á by słowa nie rzekná o
zemśćie, która swiátowy uczyni przeciwno swoim nieprzy-

iaćielom; z kąd pochodzi ten proceder tak bezrozumny! bo świat kocha swoich, ponośi y wymawia tych, którzy do niego należą, a przeciwnym zaś sposobem, prześladować, y bez żadnego miłosierdzia obchodzi się z temi, którzy należą IEZV-SOWI.

Pátrz z ktorych liczby być chcesz, czyli chwalonym od światá, a odłączonym o Chrystusa, álbo prześladowánym od światá, ábydż z IEZVSEM.

Vważ, iák wielka liczba jest tych, którzy iáko mowi Zbá-wiciel nasz w teyże Ewángelicy; czczą Boga ustámi swemi, a serce ich jest dálekie od niego: racy sa ci, którzy cudownie pięknie mowia o enoćie, a przecie prowadzi życie całé przeciwné iey; ci którzy czynia mocne rezolucye, a nie stazáia się one wykonać; ci którzy mowia siá paćierzy ustámi, a nie máia żadney w sercu do nich przytomności; ci którzy zewnętrzne sprawy pobożności czynia, nieták dla tego, áby się podobáli Bogu, iáko áby od światá byli poważáni.

Vczyń reflexyanád toba, a strzeż się, ábyś nie wpadł w iáki z tych grzechow; pomniy, że Bog bárdżicy pátrzy ná serce, aniżeli ná wszystko, co w tobie jest; ośiáru-że mu tedy to serce, ktorego pragnis od ciebie, ále ośiáruy ie całé, nie nie zácnowawšzy sobie.

M E D Y T A C Y A

Ná Czwartek.

IEZVS wyszedšy z Synágoti wysedł do domu Symoná, a swiekrá Symoná cierpiáá wielką febre, Apostołowie prośili zá nią. u S. Luk. w Rozd. 4.

i. Vważ

1. **U**waż, iż to nie bez tajemnice, że IEZVS wyszedłszy z synagogi, wszedł do domu S. Piotra; było to ná znak przeniesienia prawná y káptláństwa, które miało bydz od żydowskicy synagogi przeniesione do Kościoła Chrystusowego, y że S. Piotr, przez niego miał być postanowiony głowa Kościoła iego, y gospodarzem wszystkich wiernych, tak dalece, że ktoby iadł bóránká nie w domu Piotra, byłby odrzuconym, á ktoby się chciał uchraniác władzy tego S. Apostoła, y iego nástępcom, nie byłby już miány zá domowego u IEZVSA.

Podziękuy Bogu, żeś się przez Chrztst národził w iego Kościele, y że cię przysposobił sobie zá iednego z synow swoich: proś go o łaskę, ábys mu był wiernym, y żebyś nie oszpecił charakteru syná Boskiego, który nośisz, przez uczynek przeciwney wysokości tey Boskiej włádnosci.

2. **V**waż, że iáko tylko Chrystus wszedł do domu S. Piotra, Apostołowie go prosili zá iedną febre cierpiaca; było to dla tego, ábys poznał, że Kościół iest domem modlitwy y miłości, y że tá enotá osobliwie ma krolowác w sercach wiernych: w tym (mowi Chrystus) poznáia, że iesteście moimi uczniami, iezeli macie prawdziwą y szczerą miłość ieden przeciwko drugiemu.

Pátrząc tedy, iezeli masz miłość, wwrzyj do serca twego, á uważay, gdzie pospolicie skłaniaia się twoi: námiętności y chęci, w iákicy dyspozycy iesteś, gdy trzeba bliźniemu uczynić dobrze względem ciała, ábo dusze; gdy potrzeba onego ponosić grzechy mále, zabiegáć ułomnościami, karać występki; iákże się obchodziś z nim? gdy iego sposob życia, y humory tobie się nie podobáia, gdyć się sprzeciwia, gdyć iest ciężki; w tym uznasz, iezeli iesteś z uczniów Iezusowych.

3. **V**waż, że Pan nasz przybliżáiac się do tey chorey, rozkazá febrze ustąpić, á zaraz była zdrowa, tak dalece, że wstawily złózká służyła mu, y iego Apostołom.

Náucz się zdać, że ten S. Zbawiciel, jest dość wszechmocny na uzdrowienie, gdy mu się podobać będzie, wszystkich chorob dusze twojej; a ztym lubobys widział iakie niedoskonałości, y złe skłonności w tobie, nie masz terca trącić, ale z ufnością y pokora prosić o positek jego miłosierdzia; a gdy uczuiesz w tobie iakie skutki łaski, współpracuy z nią wernie, y przylož się do niey z nowa żarliwością do jego służby.

M E D Y T A C Y A

Ná Piątek.

IEZVS sprácowány z drogi, usiadł nád studnią, á było niemal południe, y przysła niewiasta Sámárytanká po wodę.

w S. Iana w Rozd. 4.

1. **V**Waż, iako Pan náš chodząc od poránku aż do południa, po polách y wsiách, szukając iakiey błędny owieczki, y chcąc ją przywieść do swojej owczarnie, ná ostátek zmordował się, á nie máiac inzego wezása, odpoczywa ná ziemi u studnie, sam zostájac ná tym mieyscu, gdy tym czásem Apostołowie jego posli byli do iedney wioski, áby w nicy kupili co iść.

Odday ukłon temu S. Zbawicielowi w jego pracách y trudách: dla miłości to twojej, do tego stanu niedoleżności się przywiódł; pocáлуй te święte nogi, które tak wiele chodziły, ábyć postárały się o odpoczynek wieczny, bądź z nim, gdy on sam iest, á proś go, ábyć powiedział iakie słowo żywota y zbawienia.

2. Vważ cudowne miłosierdzia Boskiego obeyscie się z tą niewiastá Sámárytanká, która nie myśliła o swoim zbawieniu,

á przedie idac z wiádrém po wodę, znalazła źródło żywota.

O iák sady Bogá są nie pojęte! iákó drogi iego są chwały godne, y iákó słuźnie S. Apostoł mówił, że to nie temu, który chce, áni temu który bieży zbáwienie przypisać, ále miłosierdziu Boskiemu. Vpokorz się pod ręká wśzechmocnego Bogá, áby cię wywyższył w dzień náviedzenia, współprácu wiernie y z całego serca z wzywaniem láski Bożej, á przecie gdy uczuiesz skutki oney w tobie, przypisuy ic chwale Boskiej.

3. Vważ, że IEZVS, przyszedł umyślnie ná to mieysce, áby náprowadził ná drogę zbáwienia tę Samárytankę, ktorey sumnienie było w złym bárdzo stanie, y że áni podłość icy kondycyey, áni ochyda złego życia icy, áni inſze wszystkie okoliczności icy sercá nie odráżyły miłosierdnego IEZVSA od niey; zádziwuy się, iákó láskawie y mile mówi z nią, y iákó raczył icy wykládać naywyższe ráecznice, y naygłębsze náuki náſzey wiary.

Náucz się ztąd, iák wiele Bog waży sobie iedną duszę, y z iáką miłościá masz starać się o zbáwienie y návrocenie nayliſszego, y nayuboższego grześnika, gdy Bog dáć okazya; áni nie odrażay się od tego uczynku miłosierdzia dla naywiększego się sprzeciwienia, y dla złych przysposobień, ále wszystkiemi słámi staray się pozyskáć go IEZVSOWI Chrystusowi przez láskawość y ćierpliwość.

M E D Y T A C Y A

Ná Sobotę.

Doktorowie y Fáryzeuszowie przyprowadzili do IEZVSA niewiástę znaleźioną ná cudzołóstwie.

*w S. Ianá w Rozd. 8.
Vważ*

1. **U**waż sładkość, y dobrotliwość przedziwna, która IEZVS pokazał przeciwko grzesznikom y grzesznicom, która tak była wicika, że z niewpisarce y Faryzeuszowie z postrzeżenia diabelskiego chcieli brnąć okazywać zelazienia onego; dla tego przyprowadzili przed niego niewiastę zaślana na cudzołóstwie y nęgać na niego aby powiedziała, co z nią trzeba było czynić, ci mizerni nie zrozumieli, że to miłosierdzie, y łaskawość z nim narodziła nie dopuściła mu nigdy zezwolić na śmierć tej grzesznice, lubo według prawa Mojżesz miała być ukámiénowana.

Vznay, iako wielkie masz szczęście, że masz tak łaskawego y dobrotliwego Pána; chwal y błogosláv tę dobroć y miłosierdzie Boskie, ktorey często uczułeś skutki; strzeż się iey na zlé zázýć.

2. Vważ sposób cudowny, ktorego záżywa Pan náš, aby wybawił od śmierci tę grzesznicę: nie mowiac iednak nic, ani czyniac przeciwko práwu Mojżeszá, przez nieiaki čas milczy, skloniwszy głowę ku zemi, piše pálcem na piasku, á na ostaték, gdy na niego Faryzeuszowie nálegáli, aby odpowíedział im, co z nią czynić, rzekł; ten ktory z was iest bez grzechu, niech pierwszy ná nie rzuci kámién.

Odpowíedź, która záwstydziła wšyřtkich, y przymusiła ich precz íść ieden zá drugim.

Vfay w miłosierdziu y łaskawości tego S. Zbáwiiciela, lubo twoie sumnienie zárzucáć grzechy przeszle, y že masz mocnych oskářzycielow przed trónem iego spráwiedliwosti: mow iako Ezechiasz, Pánie cierpie gwałt, odpowíedz zá mnie; ofiaruy mu tercé prawdziwie skruszone, y upokorzone; postanowno-we przedsięwzięćie być mu wiernym, á potym bądź w pokoiu, máiac nádzicie w iego nieskończoney dobroći, która má sposób záwstydzić twoich oskářzycielow, y ubespieczyc cię ná drodze żywota y zbáwienia.

3. Vważ, ktore były myšli tej nédzancy grzesznice, gdy wšyř-

scy

Icy oskarżyciele przez odesli, obaczyła się być sama przed swoim Zbawicielem y Sędzią, od którego zawisła była wszystka nadzieja icy żyworá y zbawienia: ále osobliwie co myśliła ná ten czas, gdy uslyszála te słodkie słowa: nie potępiam cię, idź, á strzeż się więcej grzeszyć.

Ten iest pospolity sposob tego S. Sędziego w swoim Trybunale, który postanowił w Sakramencie pokuty, gdzie naywiękze grzechy popełnione odpuszcza, bylebyś się stáwił przed nim z sercem skrużonym y upokorzonym.

Pátrz z iákim przysposobieniem zbliżasz się do tego świętego Trybunału, co zá myśli masz o tym miłosierdziu, ktore Zbawiciel y Sędzia pokázuie tobie; proś iego Nayswiętszey Matki, áby mu podziękowała zá ciebie, y uprosiła łaskę trwałości w dobrym ná twoje poświęcenie y zbawienie.

M E D Y T A C Y A

Ná czwartá Niedziele Postu.

IEZVS podnioższy oczy wzgorę, y obaczynwszy wielką liczbę ludu, ktory był z nim ná pušczy, rzekł do Filippá: z kąd kupiemy chlebá, ábyśmy dali iść temu ludowi.

v S. Ianá w Rozd. 6.

I. **U**waż nabożeństwo y pobożność tego ludu, ktory nie dbając o pokarm ábo nápoj, szedł zá IEZVSEM ná pusté mieyscé, áby sluchał słowa iego, y był uczestnikiem łask iego.

O iáko żarliwość tych ludzi zawstydzi kiedy wiele Chrześcianow, ktorzy nie chćieliby ponieść naymniejszego niewczasu, áni żadnego ukontentowania opuścić dla usługi Boskiej,

B b

ábo

albo uczynić iaki uczynek miłosierdzia bliźniemu: patrz iakim jesteś względem tego, a jeżeli kochał; prawdziwie Boga, oświadczyć się przed nim, że żaden wzgląd wzrostu, albo niewczasu, pożytku, albo szkody, uciechy, albo smutku nie odciągnie cię nigdy od wypełnienia tego, o mu wdzięczniejszego być poznasz.

2. Vważ, opatrność miłosierna Zbawiciela Pána który w ten czas, gdy lud ten nie myśli, tylko iść za nim, y słuchać jego słowa, on myśli z twojej strony ich pożywić, y obmyślić to wszystko, co im jest potrzebnego.

O iako Pan jest dobry przeciwko tym, którzy go szukają, y iako ci są szczęśliwi, którzy nie mają innego zamysłu, tylko mu służyć, y podobać się: wszystkie starania rzeczy doczesnych składają na łono jego opatrności oycowskiej, miernie tylko o te rzeczy doczesne starać się, y tak wiele tylko, iako wyciąga po nich stan, do którego są powołani.

Badz z liczby tych, a pomnij na słowa IEZVSA Pána, który rzekł: szukajcie naprzód królestwa Boskiego, y sprawiedliwości jego, a te wszystkie rzeczy, będą wam przydane.

3. Vważ posłuszeństwo doskonałe Apostołów Panu naszemu, w ten czas, gdy im rozkazał, aby posadzili ten lud, którego było prawie na pięć tysięcy, y aby im rozdali pięć małych chlebow ięczmiennych, y dwie rybie: iawną im rzecz była według rozumu ludzkiego, że to nie było dosyć tak wielom ludziom, y zdało się, że lepijcy było odesłać ich, aby sobie szukali pożywienia we wsiach pobliskich; a przecie Apostołowie nie nie mówiąc, wykonywali ochotnie y prosto to wszystko, co im rozkazał; dosyć im było na tym, że to IEZVS mówił, y rozkazywał, nie myśla o niczym, tylko aby być posłusznymi.

Ten jest przykład, który często masz mieć przed oczyma, abyś się nauczył być posłusznym a dobrze posłusznym, patrz wczym wykraczasz względem tego, a zawężmy przedsięwzięcie

cie lepiej ná potym czynić. Pomniy że Chrystus twoie sprá-
wował zbáwienie, stáw się posłusznym až do śmierci krzy-
żowcy.

M E D Y T A C Y A

Ná Poniedziałek.

*IEZVS poszedł do Ieruzalem, y wstąpiwszy do
Kościoła znalazł ludzi kupujących y przedájących,
y wzięwszy powroz wygnał ich z Kościoła.*

v S. Iana w Rozd. 2.

1. **U**Waż, że to był zwyczaj IEZVSA Chrystusa, ile rázy
wchodził do Ieruzalem, wprzód iść do Kościoła, aby od-
dał powinność swoię Bogu Oycu swemu.

Imáginuy sobie, z iáką skromnością obchodził się ná tym
miejscu świętym, y z iákim nabożeństwem modlił się.

Wystaw sobie ten przykład przed oczy, ile rázy wchodził
do Kościoła, ofiarować modlitwy twoje Bogu, á myśli, yż ieżeli
Syn iedyny y ukochány modlił się Oycu swemu z iáką pokorą
y poszanowaniem, což ty czynić masz, będąc nędznym y nie-
godnym sługą.

2. Vważ, że Zbáwiciel nasz wygnał przedájących y kupia-
cych z Kościoła, máiac tylko ieden bicz w ręce; ále w dzień
sądny też ręka będzie ciskał pioruny ná tych, ktorzy zprofá-
nowali: dusze swoje grzechem, gdy przyidzie, iuż nie iáko Od-
kupiciel, ále iáko Sędzia nie uproszony: odnoś pożytek dobry
z karánia pełnego miłosierdzia, ktore czasem dopuszczá ná cie
tu ná tym świecie; poddaj się dobrowolnym sercem ćwiczeniu
tego Oycá najmiłosierniejszego; proś go aby cie karał, nie
iáko występce, ále iáko syná swego, á żebyś zniewolił do broć

iego, aby się z toba obfzedł łaskawie y po oycowsku, micy serce y miłość synowska przeciwko niemu.

3. Uważ, że IEZVS będąc spytany od Żydów o znak tej władzy która brał, wyganiając tych z Kościoła, rzekł im, mówiac o swoim ciecie; zepsuycie ten Kościół, a we trzech dniach ja go znowu wybuduję; przez które słowa pokazuie dwa osobliwe znaki miłości y wszechmocności swojej, która pokazał przy śmierci, y przy zmartwychwstaniu swoim: odday pokłon świętemu ciału Chrystusowemu, iako Kościołowi prawdziwego Bóstwa, wybudowanemu przy zmartwychwstaniu; podziękuy mu, że raczył umrzeć za grzechy twoie, y zmartwychwstać dla usprawiedliwienia twego, proś go, aby raczył uczynić ciało twoje godnym kościołem Ducha swego świętego, y aby dał ci łaskę umartwić to ciało na ziemi, tak, aby zasłużyło być odżywione w niebie.

M E D Y T A C Y A

Ná Wtorek.

IEZVS nauczał w Kościele, a Żydzi dziwowali się y mówili, iakże ten ma mieć umiejętność, który się nic nie uczył, a IEZVS im mówił, moia nauka nie jest moia, ale tego który mię posłał.

v S. Iana w Rozd. 7.

1. **U**waż, że iedną z zabaw pospolitych Chrystusa była, nauczać lud, y wykladać im to, co mieli wierzyć, y co mieli czynić, aby otrzymali zbawienie wieczne.

Zadziwuy się miłości Boskiej, który raczył unizyć się aż do nauczania ubogich y prostych ludzi, y zażywał dla tego słow

słów pospolitych, dyskursów zwyczajnych, przypowieści, y podobieństw prostych, aby im łatwiey y miley zalecił miłość prawdy.

Wczyń przedsięwzięcie naśladować Zbawiciela, iako twoja kontycya dopuścić może, nauczając, albo stając się o nauczanie tych, których widziałś w nieumiejętności rzeczy zbawien-nych, mówiac im iakie słowo dobre do zbudowania, dając im iaka radę zbawien- ną, y ćwicząc się w uczynkach miłościernych duchownych, osobliwie przeciwko ubogim; nie zapominając iednak domowych, y tych którzy są pod władzą twoją.

2. Vważ odpowiedź pokorna, y skromna, która Zbawiciel nasz dał Żydom, w ten czas, gdy ich widział w podziwieniu kazań swoich; moja nauka (rzekł im) nie jest moja, ale tego, który mię posłał. Mogł był prawdziwie mówić, że iego była nauka, ponieważ był Bogiem iako Ociec, y były w nim wszystkie skarby umiętności y mądrości Boskiej, iednak wszystko co umie, składa na Oycę, y chce aby wierzano, że to raczej nauka Oycę, a nie iego.

O pokoro cudowna Syna Bożego! ah iako mało tych, którzy prawdziwie naśladowia te cnoty, y którzy uznają szczerze, że nie nie mają z siebie, y że wszystko dobro, co w nich być może, należy Bogu; a zátym że iemu samemu powinna jest wszystka pochwała.

3. Vważ słowa, które potym rzekł Chrystus; jeżeli kto chce czynić wola Oycę mego, pozna, jeżeli nauka, ktorey uczę, jest z Bogá.

Naucz się z tych słów, iedney bárdzo potrzebney rzeczy do zbawienia twoiego; to jest, że abyś nie był oszukany przez iaka szkodliwą naukę, y abyś mógł rozeznąć drogi podeyrzane y niebezpieczne od dobrych y bezpiecznych, nátechnienia fałszywe od prawdziwych, ten sposób jest nayzbawienniejszy, po upokorzeniu ducha y serca, które masz poddawać Kościołowi, i szukać we wszystkich rzeczach nie czynić wolej twojej,

ale wola Boska, y mieć zawsze szczera intencya, onemu się podobać, y czynić to co mu jest wdzięcznego.

Pamiętaj, y examinuj się przed Bogiem, jeżeli chodzisz w tej szczerości y prostocie, a strzeż, abyś się sam nie oszukał w tym punkcie tak potrzebnym do zbawienia.

M E D Y T A C Y A

Ná Szrodę.

IEZVS przechodząc, obaczył człowieka, który od narodzenia swego był ślepy. w S. Iana w Rozd. 9.

1. **U**waż, że to spojrzenie Chrystusa ná tego ubogiego ślepego nie było niepotrzebne y nieużyteczne, ponieważ uprosiło u iego dobroci, aby mu była ratunkiem w iego nędzy, y aby mu dała iálmużnę naywiększą, ktorey mógł pragnąć, to jest przywrocenie mu wzroku, y użycie światła, ktorego do tych czas nie widział.

Proś Zbawiciela, aby rzucił okiem łaskawym ná duszę twoją; a naucz się z iego przykładu, że nie daj się uznać nędzy y uciemiężeniu bliźniego, ale trzebá, aby to uznanie wzbudziło cię do poratowania onego według możności.

2. Vważ, że Chrystus dwie rzeczy uczynił, aby był przywrócił wzrok temu ślepeму; naprzód położył nieco błotá ná oczách iego, a potym rozkazał mu iść umyć się w sadzawce Siloe.

Te są sposoby, ktorych Zbawiciel nasz chce, abyś zażywał, ná uleczenie twojej ślepoty dultney: potrzebá naprzód, abyś rozumowi twoiemu przez pilną y żywą uwagę przełożył szepetność y obmierzłość, która czyni grzech naymni yży w duszy twojej; y abyś myślał, iáko to jest iedná rzecz, wstyd

peł-

pełna y niegodná człowická Chrześciańskiego, iść zá wzrute-
niem námiętności y skłonności nieporzadnych, y żyć według
náтуры zepłowány; áby to wzbudziło w tobie święty wstyd
ciebie samego, y obrzydzenie tego wszystkiego, co się Bogu
nie podoba w tobie; á potym trze bá, ábys szedł do łáźniey po-
kuty, wyznawáiac pokornie grzechy twoie, á stáráiac się y
usiłu ac obmywać záwżse duię twoie łzami prawdziwey y
doskonáley skruchy,

3. Vważ, że ten ślepy odebrawszy wzrok, był pozwány od
zgromádenia synágozi Zydowskéy, gdzie będąc pytány, wy-
znał státecnie Chrystusa, przy ich obecności, y bez żadney
bojáźni niebespieczeństwa, ná ktore się wydawał, uczynił co
mógł, broniac honoru y interessu Dobroczyńcy swego.

O iák wiele będzie Chrześcianinow! ktorzy będą potępieni
przez tego ślepego w dzień sadny, ktorzy po ták wílu láskách
odebránych z iego dobroci, wstydza się iednák wyznać, y nie
śmieia pokazać się prawdziwymi sługami iego, obawiaiac się
iákiey nagány mátey, álbo lekkiego pośmiewiska od swiátá.

Strzeż się tedy, ábys nie był z liczby tych, á ponáiy, że Zbá-
wiciel powiedział: że nie przyzna zá swoch przed Oycem
niebieskim, y przed Aniołami tych, ktorzyby wstydziłi się
wyznać go y uznać zá Pána, y oświadczyć się iego wiernymi
sługami przed Swiátem.

MEDYTACYA

Ná Czwartek.

*IEZVS przybliżywszy się do bramy miásta Ná-
im, niesiono iednego umárłego młodzieniáská,
ktory był iedynakiem mátki swoiey.*

v S. Łuk. w Rozd. 7.

I. V.

1. **V**Waż, że ten zmarły, którego niesiono do ziemi, był młody człowiek, syn jedyny wdowy, którego śmierć zniosła ze świata, lubo rzeźwiego w latach, y przy wielkim staraniu matki, y na ten czas, kiedy się największy pociechy spodziewała po nim.

To masz przełożyć myśli twojej, że nie masz nic skąźitelniejszego nad to życie doczesne, y nie niepewniejszego nad godzinę śmierci, która przychodzi częstokroć w ten czas, gdy mniemy się iey spodziewaia; a przeto ieżeli masz rozum, bądź zawize gotow, na tę ostatnia podroża; y postanow sta. tecznie rozrządzić tak życie twoie y sprawy, ażeby śmierć na cię niegotowego nie trąfiła.

2. Vważ, że IEZVS ulitowawszy się nad tą uboga matka, która widział wżyskę we łzách idacazá marámi syná swego, pocieszył ia, mowiac, aby nie płakała; y przydaiac skutek słowom, wskrzesił syná, y oddał iey go żywego.

Vznay, że nie należy właśnie do nikogo, tylko do IEZVSA, mowić; nie płacz, ponieważ nie masz nikogo, ktoby mógł doskonale otrzeć łzy nasze, wyswobodzaiac nas ze wży skiego złego.

Vday się tedy do tego Ś. Pocieszyciela, gdy będziesz w jakim utrapieniu ducha, albo ciała, szukay w nim samym twojej pociechy, a pomnyi na to słodkie słowo, które rzekł: Podźcie do mnie wszyscy ktorzy prąciecie, y obciążeni jesteście, a ia was pocieszę.

3. Vważ porządek, który chciał zachować Zbawiciel nasz w skrzeczeniu tego młodzieńszká: naprzod dotknął się mar, rozkazał mu powstać, alic zaraz umarły będąc moca tego roskazania wskrzeszony, począł mowić y czynić sprawy żyjacego człowieka, był oddany matce swojej, a ci wszyscy ktorzy byli obecni temu cudowi, oddali chwałę Bogu.

Ten iest sposob, z iákim postępuie sobie Zbawiciel z temi wżyskimi, których codziennie wskrzesza od śmierci grzechu

chu do żywota łaski, naprzód ich dotyka ferce, y wzbudza do pokuty, wskrzesza ich od tey śmierci grzechu przez władzę, która dał Káplánowi, y przez słowo pojednania, które włożył w ich usta; grzesnik będąc przywrocony do stanu łaski, poczyną czynić sprawy żywota y zbawienia, y jest oddány żyjący swoiey matce to jest Kościołowi, á Aniołowie w niebie wescła się, chwala Bogá dla pokuty y powstania grzesnika tego.

Podziękuy Zbawicielowi, że te wszystkie rzeczy, sprawił w tobie tak wiele razy, iák wiele razy od śmierci grzechu wskrzesił cię do łaski swoiey; wnidźże w umysł Aniołow, y wescł się, y wielbiy Bogá, gdy widział iákiego grzesnika wskrzeszonego przez pokutę: proś Bogá za niego, y za ciebie, ábyś więcej y on nie umarł śmiercią grzechu.

M E D Y T A C Y A

Ná Piątek.

Był ieden chory názwany Łázarz, brát Mártty y Máryey; IEZVS kochał Mártę, Máryę, y Łázárzá, á te dwie siostry posłały do niego posła, y oznáymiły mu, Pánie, ten ktorego kochaś, chory jest.

v S. Janá w Rozd. II.

1. **U** Waż, iák wielkie szczęście było Łázárzá, y dwuch siostr Mártty y Máryey, że były osobliwie ukocháne od IEZVSA, który często je náwiedzał, y chętnie przebywał w domu ich.

O ieżeli ważysz rzeczy tak, iák wiele waży, uznasz y przyznaż, że naywiększe szczęście, które możesz mieć ná tym świecie, iest być kochánym od IEZVSA; wszystkie korony y

berta światła tego, nie nie są w porównaniu z honorem y chwałą tą, która ma człowiek, który ośmiaga serce IEZVSA. Patrz co chcesz czynić, abyś był godnym tak wielkiego łczęścia.

2. Vważ, że lubo osobliwie Łazarz był ukochany od IEZVSA, przecie iednak był dotknięty niemocą uprzykrzoną, która w krótkich dniach w grob go włożyła. Naucz się ztąd, że kochankowie Zbawiciela nie są wyjęci od uciskow y przeciwności życia tego, y owszem im bardzicy są ukochani od niego, tym pospolicie bardzicy bywają uczestnikami iego kielicha, aby ich uczynił godnymi cierpieć z nim, bydź uwielbionymi także, y aby więcey zasłużyli sobie łaski na ziemi, y chwały w niebie.

Patrz, jeżeli wierzysz temu, y jeżeli iako artykuł wiary trzymasz, to co Anioł rzekł do Tobiasza: że byłeś wdzięczny Bogu, potrzebą aby cię utrapienie było sprobowało. Jeżeli jesteś w tej nauce utwierdzony, pokażesz to, gdyć się przyda iaki krzyż, albo okazyja do cierpienia, albowiem one odbierzesz iako iaki zastaw miłości IEZVSA, będziesz błogosławił y dziękował Zbawicielowi, że cię znalazł godnym cierpieć cokolwiek dla iego miłości: proś go o tę łaskę.

3. Vważ prośbę, która te dwie siostry wniosły do Zbawiciela naszego za swoim bratem: nie proszą iako Książęta Synagogi, aby go przyszedł uzdrowić, ani iako Setnik, aby zmięysca, na którym był, rozkazał chorobie ustąpić; mówią mu tylko, Panie oto ten którego kochasz, choruje; stawiają mu tylko po prostu przed oczy Stan ich brata, y przyczynę swoiey żalości, a oddają się całc rozrządzeniu iego najszytszey wolecy we wszystkim.

Oto iakim sposobem postępuia sobie ci, którzy prawdziwie miłuią IEZVSA, y którzy chcą stać się godnymi iego miłości; patrz, jeżeli jesteś z tej liczby, a naucz się od tych świętych y cnotliwych siostr, we wszystkich okazyjach utrapienia y prze-

przeciwności poddawać się dostatecznie wolej Bożej, y z doskonałym wyzuciem wolej swoicy, aby czynił to wszystko, co mu się będzie podobало, z toba, y ze wszystkimi osobami, ktoreć są naysmilsze.

M E D Y T A C Y A

Ná Sobotę.

IEZVS rzekł Zydom, ja iestem światłem świata, ten ktory mię náśláduie, niechodźi w ciemnościach, ále będzie miał światło żywotá.

W S. Iana w Rozd. 8.

I. **V**Waż stan, w ktorym był świat wprzod, ániżeli IEZVS Chrystus, ktory iest prawdziwym słońcem sprawiedliwości, wszedł ná horizon tego świata, aby go oświecił: był ziemia przekłectwa, zágrzebána w głębokiey nocy wszelákich błędow, był kráina ciemności, śmierci, y grzechu, gdzie nie było żadnego porzadku, ále strách y zámieszanie straszne: Bog był nieznány y obrażony, á czárt ze wszystkich stron uczczony.

Ah coźby było z toba! gdyby był Bog dopuścił urodzić ci się w ten czas nieszczęśliwy?

Ale iák wiele powinienes iego dobroci, że urodziłeś się w ten czas łaski, w ktory odebrałeś przez Chrztę święty światło żywotá, y uczuleś sprzyiające influencye słońca sprawiedliwości, ktory od tego czasu nie przestał rozpościerać promieni łaski swoicy nád toba: obacz iákie uznanie, y dziękczynienie powinienes oddać onemu zá to.

2. Vważ, że iákó iásność, ktora słońce rozpościera po ziemi

C c 2 wízy.

wszystkicy, byłaby nicużyteczna, temu, któryby okna domu swojego miał zamknięte; tak lubo światło łaski zewsząd nas obtacza, nie nam po nim, jeżeli mu nie otworzymy serca naszego przez wolne zezwolenie: nie możemy wprowadzić przez okno przez promieni swoich nad duszami naszymi, y żebyśmy nie uczuli goracości onych, wzbudzać nas, abyśmy widzieli dobrze, y one czynili, ale jest w naszej wolności, (iako Kościół nas naucza y doświadczenie pokazuje) przyjąć tę łaskę, albo ją odrzucić, dając im nasze zezwolenie, albo nie dając.

Strzeż się tedy, abyś nie był z liczby tych, którzy odwracają oczy, aby nie widzieli światła; którzy nie chcą słuchać, aby dobrze czynili, y którzy przez ich własną złość ztwardzają serca swoje, od promieni tego słońca sprawiedliwości.

3. Vważ, że iako przez światło odkrywają się przepaści y micysca niebezpieczne y przez ten sposób może się ich ustrzec, tak dusza będąc oświecona łaską, odkrywa łatwo okazy niebezpieczne, obrazy Boskie, aby się od nich odwrócić; uznawa poduszczania złości czartowskiej, nie dopuszczając się zwodzić: iako przeciwnym sposobem, gdy opuszczamy to światło, wpadamy nie uważnie w przepaść wszelkich grzechów.

Zażyway tedy dobrze łask, które są dane, chodź poki masz światło, aby ślad ciemności cię nie ogarnęły. Ażebyś otrzymał zachowanie y przymnożenie tego Boskiego światła, udaj się do tej, która go porodziła światu, y która była odziana tym słońcem sprawiedliwości, abyć to uprosiła przyczyną swoją.

M E D Y T A C Y A

Ná piątą Niedzielę Poštu,

Albo męki Chrystusowej.

IEZVS poznawszy, że iego godziną przysła
aby

aby z tego światá poszedł do Oycá swego, miłując zánwse swoich, którzy byli ná świecie, umiłował ich aż do końca.

v S. Janá w Rozd. 13,

1. **U**waż, że Kościół poczyną w tę Niedzielę przypominąć tajemnice czci godne męki y śmierci Syná Bożego, y przedłuża aż do dnia zmartwychwstania, aby wzbudził káždego z Chrześcianów, do tegoż rozpamiętywania, y aby pod czas tych dwóch ostatnich tygodni postu, człowiek przyłożył się do uznania wdzięczności, która powinien Zbawicielowi dusze swojej.

Złącz intencye twoie z intencyą Kościoła S. oddał nieco pod czas tego S. Postu myśli twoie od stárania y łpraw światowych, á rozpamiętyway tajemnice Bogá cierpiacego y umierającego za zbawienie twoie.

2. Vważ, za kogo Syn Boży chciał cierpieć y umierać: Duch S. nas naucza; który się dał ná odkupienie wżyskich ludzi, który jest ublaganiem za nasze grzechy, á nietylko za nasze, ale za grzechy całego światá. Ták dálece, że nie masz żadnego człowieka, ták lichego y nędznego y naywiększych grzechow pełnego, któryby nie powinien uznać go za Odkupiciela swojego: umarł za złosliwego Iudasza, który go wydał y sprzedał, za katow okrutnych, którzy go ukrzyżowali, y śmierć mu zádali, umarł za cie w osobności: czy będziezli nie wdzięcznym y niewiernym? y czy będziez powatpował o tym.

Vznay szczęście twoie, uczyn akt wiary o tej prawdzie, á podniószy oczy dusze twoiey ku Zbawicielowi, mow z S. Pawłem, umiłował mię y wydał się za mnie.

3. Vważ z iák wielkim zbytkiem miłości Zbawiciel chciał cierpieć y umierać za nasze zbawienie, często rozmawiał o męce y śmierci twoiey z Uczniami, oświadczał im, że pragnał wypełnienia tej tajemnice, mowił im, że bárdzo pragnał pic

kielich, y bądź chrzezonym tym Chrzciciel krwici: á gdy godzina jego śmierci przyszła, nie odwlokł icy ná jeden moment, poszedł ku żołnierzom, którzy go szukáli, obłąpił y pocałował zdrayce, który go sprzedał, dał się bez żadnego opierania w ręce żołnierzow, stał się posłusznym aż do śmierci kátom, którzy go krzyżowali, y wszystkie nayprzykrzysze męki, które ponosił, zdáły mu się lekkie y máłe w porównaniu tych, które pragnął ponosić dla zbawienia naszego gdyby było tego trzeba, y gdyby był Ociec jego dopuścił.

Obacz, iáko masz dziękować temu Odkupicielowi, iáka miłość á pragniesz zapłacić tak zbyteczna miłość, która miał przeciwko tobie; co chcesz czynić? co chcesz ponosić dla służby y chwały Zbawiciela, y Boga twoiego.

M E D Y T A C Y A

Ná Poniedziałek.

IEZVS wyszedłszy z Ieruzalem przeszedł przez rzekę Cedron, y wszedł do iednego ogrodu ze trzema Uczniámi swoimi.

v S. Iana w Rozd. 18.

Uważ, iáko Syn Boży, wiedząc, że tá godzina od wieku náznaczona, y tak wielce od niego pożądana, ná ostattek przyszła, w ktorey miał wykonać sprawę odkupienia nászego, wyszedł z Ieruzalem, y poszedł ná jedno miejsce, gdzie były szezepy oliwne; y gdzie potpolicie uczęszczał, y gdzie często oddalał się od ludu, áby modlitwę odprawował, poszedłszy tedy ná to miejsce, rzekł trzem Uczniom swoim; smutna jest dusza moia aż do śmierci.

Patrząc, iáko Jezus chciał począć, áby uczynił próbę pragnienia, które miał cierpieć za cię, bo to nie z słabości, ale z miłości

chciał

chciał cierpieć ten smutek, y dać duszę swoją na najcięższe boleści, było to, aby duszę swoją uwolnił z mak y ucisków piekła, na które zasłużył grzechami swoimi.

Oddaj pokłon Zbawicielowi w tych smutkach y wyniszczeniu, obierz raczej być smutnym z IEZVSEM Chrystusem, aniżeli kosztować próżnych radości świata.

2. Wważ, że Zbawiciel w tym smutku y wyniszczeniu oddalił się trochę od Veczniow swoich, aby cię nauczył, że gdy jesteś w jakim ucisku y teskności, nie masz szukać pociechy współkowaniu się próżnym y nie potrzebnym z stworzeniem, wypróżniając serce swoje, przez płacz zbyteczny, y częstokroć przeciwny miłości Bożej; ale raczej potrzebą udać się do Oycy miłosierdzia, y Boga wszelkiej pociechy, który sam może cię prawdziwie pocieszyć w utrapieniu y smutkach. Mowcie tedy z Prorokiem; duszą moją nie chce się cieszyć z stworzeniem, ale wspomniłam sobie na Boga, y znalazłam w nim prawdziwą radość y pociechę.

3. Wważ, iako IEZVS upadłszy twarzą na ziemię, począł modlić się temi słowy: Ojcze mój, jeżeli można, proszę cię, niech ten kielich odwołany będzie odemnie, ale jednak wola twoja niech się stanie, nie moja; niech się tak stanie iako ty chcesz, nie iako ja pragnę.

Naucz się z przykładu Zbawiciela, z iaka pokora y uniżeniem masz stawać przed Bogiem, gdy mu ofiarujesz modlitwy twoje; naucz się także z iaka unizonością y poddaniem się upodobaniu Boskiemu, masz prosić o wyzwolenie z ucisków y utrapień.

Dobrze pomnij te piękne słowa: Boże mój, niech się twoja wola stanie, nie moja; w zwyczaj się one powtarzać y mówić ię sercem y ustami we wszystkich przypadkach, a proś Zbawiciela naszego, aby w godzinę śmierci dał ci one dobrze mówić, y aby twoje ostatnie słowo, y westchnienie serca, było; Boże mój, niech się stanie wola twoja, a nie moja.

M E D Y T A C Y A

Ná Wtorek.

*Judaś zdraycá, wiedział dobrze o mieyscu, ná
które często chodził IEZVS z Uczniámi swemi,
wziawszy tedy z sobą gromádę żołnierzow, przy-
szedł ná mieysce gdzie był I E Z V S,*

v S. Iana w Rozd. 18.

1. **U**Waż odmiánę oplákána, w osobie przeklętego Juda-
szá; z Apostoła którym był, stał się odszczepieńcem,
z ucznia IEZVSOWEGO, sługa czártowskim, á co
jeszcze jest dziwniejszego, ná tymże mieyscu, ná którym często
modlił się wespół z IEZVSEM, wpada w iedną obmierzla
przewrotność, y strážna czyni odwagę przeciwko osobie sa-
meo IEZVSA.

Zádzíwuy się, że widzisz, iż tak piękna gwiazdá z niebá u-
pada w studnia piekielna: zádrzyi, uważaiąc nieśtáteczność y
słabość wolcy twoiey; bo ieżeli cedry z Libánu poruszone sa,
czegoż się nie ma obawiać iedná słaba trzcina: ieżeli ieden
Apostoł obrány od Chrystusa, wychowány ręká tego, oświe-
cony tak wielá swiátlóść, poprzedzony tak wielá łask, upadł
tak bárdzo, że sprzedał Mistrzá swego, czegoż się nie ma oba-
wiać iedno nędzne y ułomne stworzenie?

2. Vważ, zkąd mógł przytráfić się ten oplákány upadek Ju-
daszá. Święci Ewángelstowie dáia dwié rácy, požádlíwość
dobrzyemskich, y niedostátek wiáry,

O iáko to rzecz bárdzo niebezpieczna, przykładáć serce do
dobr swiátá tego, á nie poddáć cále ducha swoiego prawdzie
wiáry! strzeż się pilnie, ábys się uchrónił tych dwuch záwad,
miej

miey serce twoie oddalone od wszelkicy poządliwości, rozum twoy w ustawicznym przysposobieniu poddania się pokora, y łzycznie pod wszystko to, coć będzie przetożono przez powagę Kościoła do wierzenia, y przez władza tego, którego Bog poraził w Kościele na miejscu swoim.

3 Vważ dobrotliwość przedziwna IEZVSA, który raczył przyjąć pocatowanie od tego zdrajcy, lubo wiedział o jego zamiśle: uważ, że nie tylko go obłąpia, ale ulitowawszy się nad stanem jego przeklętym, w którym go widział, y aby z mię, wziął serce jego, y nawrócił, nazywa go swoim przyjacielem? y mowi mu te słodkie słowa: przyjacielu, po coś tu przyszedł y także mię wydajesz w ręce nieprzyjaciół moich, całując mię.

Chwał, y błogosław słodkość, y dobrotliwość, ktorey Zbawiciel zażywa przeciwko grzesznikom, y ktorey zażywał tak często przeciwko tobie, a strzeż się, abys iey na złe nie zażywał, a nadewszystko, abys przy świętocy Komunicy nie pocatował IEZVSA iako Judasz.

M E D Y T A C Y A

Ná Szrodę.

Ná ten czas Rotmistrz, rota, y służebnicy żydowscy poimáli IEZVSA, y związáli go.

v S. Iana w Rozd. 18.

1. **U**waż, iako IEZVS poszedłszy ku żołnierzom y służebnikom żydowskim, y chcąc się dobrowolnie sam wydać w ręce ich, ci mizerni rzucili się zaraz ná świętą osobę jego, związáli mu ręce grubem powrozem, a drugi przy-

Dd ... wia-

wiazali mu u szyic, y tak go uстроиwszy, prowadzili y ciagneli do Ieruzalem.

Vpadniy w ducha przed Zbawiciel m, ktory takieſt czci godny między kátami nieſławnemi, iáko y między Aniołami; obacz grube powrozy, ktoremi ieſt ſciſniety, á to, aby doſyc uczynił Oycu ſwoiemu za złe użycie wolej twoiey, y dla wyſwobodzenia cie z powrozow wiecznych, ktoreſ zaſłużył przez ſwobode twoie, y dlatego, abyć zaſłużył wolnoſć ſynow Boſkich: pátrrz co maſz czynić, abyſ za wdzięczył te łáskę Zbawicielowi duſze twoiey, y z iáka chęćia maſz ſię obowiazac w iego miłoſci.

2. Vważ cnoty, ktore w tey okázycy pokázuie Chryſtus: iego pokorę, chcac tak ſię poniżyć y wydać ná ochyde, że dopuſcił ſię wiazac, prowadzić, ciagnac, y traktowac iáko złodziey w oczách tych wſzytkich obywatelow Ierozolimskich: iego cierpliwoſć, ponoszac cierpliwie, y nie mowiac y ſłowá, wſzytkie ochydy, ktore odebrał od tey rot y zaufzoney; ále náde wſzytko, uważ iego miłoſć, wydaiac ſię dobrowolnie w ręce tych, ktorzy chcieli mu ſmierć zadać, aby im zaſłużył ſzczęſcie wieczne.

Mógł dáleko lepiey, niź Sámſon porwac te wſzytkie powrozy, ále bárdziey był przywiazany miłoſcia, ániżeli powrozami, ktoremi go tá rotá ſciſnelá.

Proſ Zbawiciela, aby cie raczył poćiagnac temi zwiaskami miłoſci; ofiaruy mu ſerce ſwoie, aby on był pánem iego, y aby ie tak mocno przywiazal do dobroci ſwoiey, żeby nigdy od nicy nie byo odłączone.

3. Vważ, iáko wſzyſcy Apoſtołowie ućiekli, opuſciwſzy Miſtrza ſwoiego w ręku nieprzyiaćioł, lubo oſwiadczałi ſię przedtym, być mu wiernemi.

Náucz ſię z tad, iáko bárdzo ſlába, y nieſtáteczna ieſt przyiaźń ludzka, y iáko ſię bárdzo oſzukiwáa ci, ktorzy w nicy ufaia. Pátrrz, ieżeli ty nie wſpierałſ ſię bárdzo z tey ſtrony.

Ná-

Náucz się także, iako małz mało ufać sobie samemu, y zamysłom, które mieć możesz, ale połóż wszystkie twoje nadzieje w Boga, y wspieray się iedynie na jego łasce.

M E D Y T A C Y A

Ná Czwartek.

Prowadzili naprzód IEZVSA do Anasá, potym do Káifasá.

w S. Ianá w Rozd. 18.

1. **U**Waż, iako IEZVS będąc z wieczorá poimány, był prowadzony z wielkim trzaskiem y tumultem przez miasto Ieruzalem, y prowadzony do Anasá, a potym do Káifasá, gdzie był pytány o swoje naukę, y o Vczniow.

Ządziwuy się, że widzisz słowo wieczne, które jest źródłem wszelkiej mądrości y prawdy, jest traktowany iako ieden zwodzcá : Sędzia najwyższy wszystkich ludzi, stoi iako złoczyńcá w obecności takiego, który sobie przywłaszczał godność Arcykáplána.

Odday część skrytym ładom Boskim, a nie szemrz nigdy przeciwko sprawom ich, gdy czasem obaczysz, że niesprawiedliwość przeważy sprawiedliwość, niewinni prześladowani od winnych, y źli przełożeni przekładani nad dobrych : wi- rz, że Bog jest tak dobry, iż nigdyby tych złych rzeczy na nich nie dopuścił, gdyby nie mógł lepszych z nich uczynić.

2. Vważ odpowiedź IEZVSA temu Arcykáplánowi : zawsze iáwne mówiłem, náuczałem w Synágodze y w Kościele, gdzie się zgromadzaia wszyscy Zydzi, czemuż mię pytałeś py- tay rączey tych, którzy mię słucháli.

Vznay w tych słowách, że ten Zbáwiciel w największey uniżoności, y odrzuceniu, zawsze zátrzymał wolność odwa-

žna, aby mowil štátecznic, gdy szło o intereśs prawdy, y chwaly Oycá swego.

Náucz się z iego przykładu, nigdy nie dopuszczáć się zwy-
ciężyć żadney boiáźni, y abyś nie miał względu ná ludzkie
respekty, gdy potrzebá uiáć się o prawdę y honor Boski: pros
Chrystusa Páná, abyć udzielił swoiey odwagi.

3. Vważ, že Pan náš byl záwsze szczerym w swoiey náuce
y słowách, nie nie uczył, ani mowil, coby nie chciał, aby každý
wiedział, pełniáć w swoiey osobie, co byl powiedział: že
ten ktory kocha prawdę, z chęćia do swiátlá idzie.

Vważ, že ieżeliś prawdziwie ieśt ożywiény iego duchem,
masz sobie postępować we wszystkich twoich sprawách, y we
wszystkich słowách prosto y szczerze, abyś nie byl záwstydzony,
wten ogromny dzień, w ktory naywyższy Sędzia obíawi
rzeczy nayskrytze, y pokaże rády sercá. Pátr, ieżeli droga
prosta chodíš teraz, y ieżeli nie nie masz w tobie, dla czego-
bys się obawiał tego Boskiego swiátlá.

M E D Y T A C Y A

Ná Piątek.

*Tedy poczęli plwáć ná twarz IEZVSA, y da-
wáć mu policzki.*

v S. Mář. w Rozd. 26.

1. **U**Wáž, iáko Arcykápláni wypytawszy IEZVSA, umy-
ślili dáć go w ręce Starosty Rzymiánow, názwánc-
go Piłat; á že iuž bylo puł noci, do dńá odložili,
y pošli spáć, zostáwiwtzy Páná nášego ná wolcy żołnierzow
y slug, ktorzy z podušczenia diabla, y aby się upodobali swo-
im pánom, widziwiali rózne rzeczy nád niewinnym IEZVSEM.

O iáko tá noc dla niego bylá ciężka y okrutna! w ten čas
iáko

iało był opowiedział, był wydany mocy ciemności y czar-
tow, ktorzy przez ręce tych nieczbożnych wyuzdali wszystkie
swoię złość przeciwko niemu, (ten S. Zbawiciel) iako mowi
S. Piotr; nie chciał, abyśmy mieli poznanie uciskow, które
ponosił pod czas tey nocy, zachowuiac to ná dzień sadu do
obiawienia, aby nam ná ten czas pokazał, iako zbyteczna prze-
ciwko nam pałał miłością.

Odday pokłon IEZVSOWI w tym stanie mak, które w ten
czas ponosił; myśl czasem, gdy się w nocy ockniesz, o tey
smutney y przykrey nocy, w ktorey Zbawiciel raczył tak wie-
le dla nas ponosić: pątrż co też dla niego chcesz czynić.

2. Vważ, że między infzemi hańbami, ktoremi IEZVSA
lżyli, S. Ewangelia mowi; że nábiwszy się, y nápoliczkowawszy
go, poczęli plwać ná twarz iego czcigodną, y pokryli ja nie-
zliczonemi plwoćinami y plugaństwem, które wymiatáli z ust
swoich bezecnych y świętokrádskich.

Ah iako wielkie cudowisko! widzieć tę S. twarz, ná ktora
prágna ustáwicznie pątrzyć Aniołowie, w ktorey iáśnicie
chwała, y obroná chwały Oycá niebieskiego tak zeszpecona, że
nieznáé było, żeby to była twarz ludzka.

O Oycze przedwieczny! spoyrzy ná twarz Chrystusa twoie-
go, á przez záslugi tych boleści y zniewag, które ponosił dla
chwały twóiey, y nášego zbawienia, bądź nam miłościw.

3. Vważ skromność y cierpliwość przedziwna IEZVSA,
między tym okrucieństwem tak nieludzkim, iako báránek
między wilkami záiuszonemi, to wszystko znoši bez opierá-
nia się, nie odwraca twarzy swoiey od tych, którzy ná niego
plwáli: wystáwia swoje iągody tym, którzy ie piličkuná, y
wydáie wizystko swoje święte ciało, okrutnym y záiuszonym
kátom.

O iako tá cierpliwość ma cię wstydzić, widzac twoie nie
cierpliwości dla rzeczy lekkich.

Rozmyśl nieco, co iestes, ty ktory nie nie chcesz cierpieć po

tak wielu obrazach Boskich; a kto jest IEZVS, który tak wiele cierpiat za cie cierpliwie, który z was dwuch miałby więcej ponosić? czyli grzeszny, czyli nie winny? sługa, czyli pan.

MEDYTACYA

Ná Sobotę.

Piotr sedł za nim zdáleká, á wśedšy grzał się z inšemi żołnierzámi, y będąc spytany od nich, ieżeli był iednym z iego uczniów, záprzał, y poczał przysięgáć, y zápieráć się, że go nie znał.

y S. Már w Rozd. 26.

1. **U**waż upadek oplákaný tego wielkiego Apostoła, który po tak wielu oświadczeniach miłości przeciwko Boskiemu máieństowi popełnił, iednak tak obrzydliwy występok że potrzykroć rázy záprzał się Mistrzá swojego, a nie tylko záprzał się, że był iego uczniem, ále twierdził przysięgájąc się, że go nie znał.

Ah kto jest ten! który obaczywszy tę pierwszą kolumnę Kościoła wzruszona, powáży się wiele rozumieć o swojej cności, álbó ufać sobie? upokarzayże się tedy, á gdy záweźmiesz w sercu twoim wiele dobrych przedsięwzięcia, słuchay przestrogi S. Páwła, któryć mowi, sprawuy zbáwienie twoie z bóiaźnią y lęklivością, á ieżeli stoisz pzez łaskę, nie wynos się, ále strzeż się abyś nie upadł.

2. Vważ, iż przyczyná tego upadku S. Piotrá, była, że zániebdał łaski odebráney y przestrogi, która Chrystus był mu

dał,

dał, a że siłą rozumieć o sobie, spotkował się ze złem, y wydał na niebezpieczeństwo bliskie grzechu.

Ten jest pospolicie pierwszy występki tych, którzy będąc w łasce Bożej, wpadają w grzech; to jest, że zaniebdywali łaskę, które im Bog oświadczył, a potem rozumieć siłą o sobie samych, y o ich cności, przez co wydalić się potem na okazycie niebezpieczne, na ostatek zezwalali na grzech.

Wzr. n. twój postępek z upadku tego wielkiego Apostoła, a wystrzegaj się, abyś niezaniebdywał łaski, ani one nadarcownie nie odbierał, korać Bog dać: zostawaj zawsze w nieufności zbawiennej sobie samemu, strzegaj się pilnie wszystkich okazyi, któreby cię mogły przywieść do jakiego grzechu.

3. Wważ miłość y dobroć niewymowna IEZVSA Pána, który między bezecnymi hańbami, między niebezpieczeństwem śmierci, która go czekała, zapomniawszy o sobie samym, ałe nie o swoim Apostole, obraca się do niego, ogląda na niego oczyma pełnemi miłosierdzia y miłości, a ten Boski wzrok, przenika wskroś serce Piotra S. y dotyka go tak łaskawie y mocno, że zaraz uznawszy y obrzydziwszy sobie swój grzech, począł pokutę, której nie skonczył aż z życiem swoim.

Myśl nieco, jak wiele razy ten naydobrotliwszy y naymiłosierniejszy Zbawiciel oglądał na cię, y dotykał sercem twego przez swoją łaskę, gdyś go był obraził.

Zaczemiy nowy żal, za złe użycie łaski, tak wiele razy do tegoż powracając się grzechu, a uczyni skuteczne przedsięwzięcie, naśladować S. Piotra, w jego pokucie, y opłakiwać grzechy swoje przez całe życie. Proś o tę trwałość w pokucie, przez przyczynę Najswiętszej Panny, która zawsze trwała w niewinności, abyć otrzymała łaskę, żyć y umierać z sercem prawdziwie skrużonym y upokorzonym.

M E D Y T A C Y A

Ná Kwietnią Niedzielę

Gdy przyszedł dzień, prowadzili IEZUSA związanego, y oddali go w ręce stárosty Piátá, który pytał go, y nie znalazłszy żadney przy- czyny śmierci w nim, á dowiedziałwszy się, że był Gálileyczykiem, odesłał go do Herodá, á Herod obaczywszy onego, wysmiał go, y odesłał do Piátá.

v S. Łuk. w Rozd. 23.

1. **V**Waż, iáko Pan nasz, przebywszy noc w surowym u- cięmieniu, skoro dzień był, prowadzony od Káifa- szá do Piátá, á od Piátá odesłany do Herodá, á od Herodá znowu odesłany do Piátá.

Wystaw sobie przed oczy tego S. Zbáwiciela, we wszystkich tych podróżách y przechádzkách, iáko był ciągniony przez ulice Ierolimskie, w oczách niezliczonego ludu: o iáko to dziwowisko było rózne od owego, które przed pięćciá dni widziáne było, gdy był przyięty z wielkim weselém y błogo- sławieństwem, y gdy dla oddania iemu cześci, oliwne y pál- mowe gałazki stáli po ulicách, po których przechodził.

Vznay w tym, iáka jest niestateczność rzeczy świata, y iáko zaślepieni sa ci, którzy do nich przykładáia swoje chęci; strzeż się, ábyś nie był z tych liczby.

2. Vważ poszánowanie, które odebrał IEZVS ná dworze Herodá Krolá: znaleźli się tam zaráz ludzie ciętáwi, którzy byli chcieli słyszeć go rozmawiajacego, álbo czcniacego iáki cud; ná zazdrości nie zbyło tam, iáko y ná nieczbożności y po-

potwarzy. Ná ostátek Zbáwiciel był tam wzgárdzony, y odeslány z pošmiewiskiem, odźiawšy go zlá izátá brała, iáko iákiego głupiego.

Pátrz, iáko sa wielce rózne zdánia ludzkie w swych złościach; ci ktorzy przez pychę chcą być wielkimi, násmiewáia się z IEZVSA; Faryzeuszowie y Arcykápláni potwarzáia go, lud woła áby był ukrzyżováný: nie było tylko mále dzieci, ktoré wyspiewywały mu chwałę, y błogosláwiły.

Złącz się z temi máłymi niewiniatkámi, ábys chwalił y błogosláwił IEZVSA. Stań się máłym przez prawdziwą pokorę, y prostotę serca, álbowskiem z ust máłych chce mieć swoje chwałę.

3. Vważ, iáko ná ostátek pokorny y dobrotlivy IEZVS iest odprowadzony do Piłará, áby iuż ostatnim dekretem był osádzony: o to iuż iest życie jego w ręku iednego sędziogo niecnotliwego y przewrotnego, który nic nie czyni, tylko dla interessu: Arcykápláni y Faryzeuszowie trwáli uporczywie w fałszywych skárgách swych, á IEZVS nie mówił słowa: ná uspráwiedliwienie się, milczy, lubo miał słuszną bárdzo przyczynę mówić: było to, áby odkupił zlorzeczeństwa, bluźnierstwa, y inšze grzechy niepoliczzone, ktoré ludzie ięzykiem popełniáia.

Násłáduy tego milczenia IEZVSA, odcináiac ták wiele słów nie potrzebnych, ktoré częstokroć sa przeciwne prawdzie y miłości. Proś Bogá z Prorókiem, áby włożył wędzidło w usta twoie, ná zátzymanie ięzyká, gdyby chciał mówić to, co iest przeciwko ustáwie cnoty.

M E D Y T A C Y A

Ná Poniedziałek.

Ee Kto-

*Ktorego chcecie ze dwuch, czyli Bárabbasá?
czyli IEZVSA.*

w S. Mát. w Rozd. 27.

1. **U**waż, do iakiego punktu Syn Boski chciał się poniżyć, ponosząc, że go porównano z jednym bezecnym zio-
czynca y rozbojca; y że była rada publiczna o nim,
ktory z tych dwuch mnieysza śmierć zasłużył, czyli IEZVS,
albo Bárabbasz; y któremu raczy trzeba było dać żywot.

Bez wątpienia, samá myśl takiey niezbożności czynić; obrzy-
dzenie; ale strzeż się, abyś nie był y ty uczestnikiem tego, y
abyś co podobnego nie czynił, gdy czuąc w sobie iakie po-
dużczenie cząstą, iaka zła myśl, wzruszenie przeciwne mi-
łości, albo czystości, albo iakiey infzey cności, miało odruce-
ni a z obrzydliwości tych wszystkich okoliczności do grzechu,
ty w nich trwasz, targ czynisz w tobie samym, y iakoby radę
iaka, czyli masz pokusie zezwolić, albo one odrzucić? to jest,
czyli IEZVS będzie żył w tobie przez łaskę? czyli znowu u-
krzyżujesz go, y śmierć mu żadasz, przez zezwolenie na
grzech.

2. Vważ, że na ostátek tey propozycyey uczynioney od Piłatá:
Książetá Káplánów, y Rábinowie, iako mowi Ewángelia, w-
mieszali się między gromadę ludu, aby y temu y owemu z nich,
tyśiacznemi rácyami kształtnemi im perswadowali, aby pro-
śili o wypuszczenie Bárabbasá, á opuścili IEZVSA.

Vznay z podziwieniem y obmierzeniem w tym rázie prze-
wrotność światá; Bárabbasz znáyduie przwiaciół, obrońców,
y ktorzy się starają o iego wybawienie; á IEZVS nie znáyduie
nikogo, krobymy poważył się za nim mowić, á co większa, ci
ktozy są powinni bronić iego honoru, częstokroć są naywię-
kszeni iego przeciwnikami.

Też do ciebie należy obaczyć, ieżeli masz dosyć odwagi y
miłości na obronę interesu chwały IEZVSA w tym opusz-
cze.

czeniu, w którym zda się być ná świecie; bo jesteśmy w tym czasie, w którym mamy wielką przyczynę odnowić nárzekanie S. Apostoła, że wszyscy prawie szukają własnego intercsu, á nie IEZVSA.

3. Vważ, iáko ná koniec ten mizerny lud opuścił IEZVSA, przenosząc nád niego, niecnotę y bezcznego rozbojniká, á ten S. Zbawiciel przyjął ten áfront tak przenikający, tę krzywdę tak okrutną, nie się nie broniąc, áni uskarżając ná tych, którzy byli jego przyczyna: ná ten czas, mógł mówić, co było powiedziano przez Proroká: Ja jestem ieden robak, á nie człowiek, zelżywość ludzi y odrzucenie pospólstwa.

Oddaj cześć temu Zbawicielowi, w tym odrzuceniu, które chciał przyjąć dla miłości twojej, á uznay, że im bárdziej zniżą się y upokorzą dla ciebie, tym bárdziej ty masz go wielbić y wynosić, á siebie poniżać.

M E D Y T A C Y A

Ná Wtorek.

W ten czas kazał Piłat ubiczować IEZVSA.

v S. Iana w Rozd. 19.

1. **V**Waż miłość nieskończona Syná Bożego przeciwko nam, że mogąc wziąć ciało niecierpieliwe, y wolne od wszelkich mak, á iednak chciał, áby to święte ciało, które ná się wziął, było nietylko poddane, ále rzeczą samą wystawione ná okrutniejszy y nánieznośniejszy bólom, które ciało ludzkie może ponosić; y iáko mówi ieden Prorok, on záprawdę nosił nasze słabości, y ponościł ná ciebie swoim niewinnym bólem y męką, które były powinnyé ná naszym grzechom: á to było przez wszystkie czasy męki swojej;

ale ofobliwie w okrutnym ubiczowaniu, do którego był wydany przez Piłatą.

Dziękuy Zbawicielowi, za tak nieczmierną miłość, która pokazał, ponosząc na swoim świętym ciele męki y boleści, winne twoim grzechom; wstydz się twojej oziębłości, gdy trzeba ponieść co dla jego przystugi y chwały.

2. Vważ okrucieństwo, które wyrządzano nad IEZVSEM przy tym biczowaniu, przy którym wszystko jego święte ciało było poszarpane, y krew oblane, od nog aż do głowy.

Patrz okiem wiary na Zbawiciela skępowanego y przywiązanego do słupa; licz, jeżeli możesz razy, które kaści zadają temu niewinnemu ciału, które już nie ma podobieństwa ciała, będąc wszystko podrapane, y okryte plagami, z których krew aż na ziemię ścieka.

Pocałuy w duchu tę ziemię zpurpurowaną krwią IEZVSA, y widzenie Boga w tym stanie, niech cię wzruszy do obmierzenia grzechów twoich, y pragnienia szczerze za nie pokutować.

3. Vważ cierpliwość niezwykłą IEZVSA w ponoszeniu tak okrutney męki: lubo razy powtarzane które mu zadawano, mogły go przyprowadzić do skonania, jednak trwa niewzruszony w cierpliwości, y dziwney stateczności: kaści z mordowali się biłac, a IEZVS nie zmordował się cierpiąc, ofiarując swoje razy, plagi, y krew Bogu Ojcu swojemu na okup obrządy popełnoney od ludzi, przeciwko jego Mścicielowi.

Vpádniy do nog Zbawiciela, proś go, abyć dał prawdziwy żal za grzechy, y politowanie nad jego boleściami, do tego y łaskę, stosować się z jego męką, ile będzie potrzebą do jego chwały, y zbawienia dusze twojej.

Ná wielki tydzień
M E D Y T A C Y A

229

Ná Szrodę.

Zołnierze urobivszy koronę z ciernia włożyli ją ná głowę IEZVSA, y oblekli go w sáte purpura, y násmiewáiąc się z niego, klękáli przed nim.

v S. Ianá w Rozd. 19.

1. **U** Waż, iáko ciało Syná Bożego, będąc poszarpane przez biczowanie, y nie zostáiac żadnego członká bez plag, oprócz iego świętocy głowy, chciał też cierpieć y w tej części przez cierniową koronę, która mu była włożona, áby nic nie było w nim. coby było wyjęte od męki, y áby tá święta natura ludzka, która wziął dla nas, była cale zniszczona przez boleści; á tym sposobem była ofiarowana za ofiarę doskonałą dla nas.

Vznay zbytek miłości twoiego Zbawiciela przeciwko tobie: nie zachowuje nic; wszystko wystawia y daje za twoie zbawienie: á ty iáko się z nim ot chodzisz? nie zachowujeszze sobie czego? możeżże prawdziwie mówić, że to wszystko co jest w tobie, chcesz iedynie poświęcić iego miłości y chwale.

2. Vważ nieznosną boleść, którą IEZVS uczuł, w ten czas, gdy okrutni káci włożyli mu ná głowę tę koronę kolaca, kłami biłac, zánurzyli mu ją w głowie: obacz okiem wiary ciernie, które mu przebiły głowę, y wyćisnęły z niey strumienia krwi ze wszystkich stron.

O córko syońska, duzo wierna! obacz Krolá twoiego y Bogá, z tą korona boleści: ubrał się w nią ná wyświadczenie miłości, która ma przeciwko tobie; cierpi wzdarcę y boleść, áby obowiązał twoie serce; zawrzyj z nim ścisły y microzwia-

E c 3. za.

zany związek miłości, któryby trwał przez całą wieczność.

3. Wraz ostatnie zaślepienie y zaciężenie Żydów, którzy widząc IEZUSA wszystkiego poszarpanego, , krwią zbroczonego, y zmęczonego boleściami, miało zmiekczenia ich serce widzeniem takiego dziwowiska, zawzięci gniewem, poczęli wołać, aby go ukrzyżowano.

O iako rzecz niebezpieczna jest! zaciężać serce swoje w zwyczajach grzechu, y przyzwyczaić się złe czynić; potrzeba pilnie przestrzegać, aby prętko, y zawczasu człowiek wykorzenił najmniejszy grzech, by snadź gdy zaniedbywa poprawić się, y iść za skłonnościami grzechu, nie wpadł na ostatek w ślepotę y zaciężenie. Patrz, co masz czynić, abyś poprzodził to nieszczęście, y był zachowany od niego.

MEDYTACJA

Ná wielki Czwartek.

IEZVS niosąc krzyż, sedł ná miejsce ná zwane kálwarya.

w S. Iana w Rozd. 19.

I. **U**waż, iako po wszystkich mękach, które IEZVS ponosił u Piłata, ná ostatek ten złośliwy sędzia, lubo iawnie poznał niewinność tego S. Pana, chcąc jednak ukontentować Żydów, á zdruzgicy strony obawiając się nieco obrazić Cesarza, wydał dekret śmierci przeciwko niewinnemu IEZVSOWI, który słuchał y przyjął ten dekret, nie iako wychodzący od sędziego niesprawiedliwego, ale iako od wieku ustawionego w ukrytym Consystorzu Bogá Oycá swego, á potym wzięwszy krzyż, który rękami kátów był mu włożony ná ramię, lubo wzystek mdły y bezkrwie prawić, począł iść ku gorze Kálwarya nazywanej.

Ná.

Náucz się z przykładu 7bawic ciá, poddawać się chętnie w rządzaniu opátrznosci Boskiej nád toba, y uznawać rządy opátrznosci we wszystkich przypadkach życia tego, nawet y w przeciwnościach y prześladowaniu, które mogą być uczynione od złych.

Odbieray krzyż utrapienia z którychkolwiek ręki, iakoby posłał y umyślnie ná to, z ordinansu woicy Boskiej.

2. Vważ niewinnego IEZVSA idacego przez ulicę Ierozolimską, máiac głowę wżysłą cierniem pokłota, ciáło krwią zbroczone, obciążone wielkim krzyżem przy niezliczonym ludu gminie: poznay drogę, przez którą idzie z śládu krwi, która z niego lecie się, á słuchay tego słowa, które wyrzekł, y niech ci je powtórzy teraz w sercu: ieżeli kto chce iść zámna, niech się záprze samego siebie, á niech niesie swoy krzyż, y idzie zámna.

Pátrzc, ieżeli masz prawdziwą chęć iść zámna IEZVSEM idącym do kálwaryey, ieżeli chcesz być mu rowąrzyszem w tych mękách: w tym pokażesz, że go prawdziwie miłujesz.

3. Vważ, iako gdy cndłał IEZVS pod ciężarem tego ciężkiego krzyża, którym był obciążony, nie było nikogo, ktoby mu był pomógł nosić go; nie było y jednego z iego Uczniow, któryby odważył się być uczynić mu ten miłosierny uczynek; trzeba było przymusić jednego kmicia, którego náptkali ná drodze.

O iako máło takich iest, którzyby chcieli nosić krzyż z IEZVSEM! ci którzy czynia professyá iemu służyć, y onego miłować, wymawiaia się z tego dosyć często, iako y drudzy, y znayduia różne pretexty, áby od tego byli wolni.

Obacz wiakiey dyspozycyey zosłaciez względem tego, á ieżeli chcesz nieść iaka czastkę krzyża IEZVSOwego, y według náuki Apostoła, dołożyć tego, czego nie dostaie męce iego, pros go o odwagę y siły, ábys ponoślił chętnie wszystko, co mu się będzie podobáło, dla iego usługi y miłosci.

ME.

Ná.

M E D Y T A C Y A

Ná wielki Piątek.

*IEZVS przyszedłszy ná górę kálwárią, był u-
krzyżowány.*

v S. Iana w Rozd. 19.

1. **U**waż, iáko IEZVS ná koniec przyszedłszy ná miejsce oznaczone do inęki, káci mu rzekli, áby się położył ná krzyżu swoim, które położyli ná ziemi: co uczynił zaráz, chcąc być posłusznym aż do śmierci y samym kátom, którzy mu śmierć zádawáli: chcieli od niego iego rúk y nóg, á zaráz one wyciągnął z wielka ochotą, które zaráz ci okrutni káci przybili goździami do krzyża.

O iáka konfuzya tobie! IEZVS stáie się posłusznym kátom, którzy nic nie prágna, tylko iego śmierci, á ty niechcesz być posłusznym Bogu twoiemu, prawdziwemu Oycu, y twoiemu naywyższemu Panu, który nie záda twoiego posłuszeństwa, tylko, áby cię záprowádził do żywota y do chwały, którać zgotował w niebie.

Vpokorz się, y proś Zbáwiciela, áby przez zasługi swojego posłuszeństwa, dáł ci ducha pokornego y ochotnego do oddáná doskonałego posłuszeństwa Bogu, y tym, których zá przelożonych ci wysádził.

2. Vważ z światobliwym podziwieniem, y głęboka pokorą ten krzyż, do którego Bog iest przybity; który wysoko podniešiono, y ná w erchu góry w oczách całego świata postáwiony: który przelakł się cym cudowiskiem, bo słońce záćmiło się; dlatego ziemiá zadrżała, opoki y kámenie pádály się.

Vpádniy w duchu wiary, przed tym Krzyżem, odday pokłon Zbáwicielowi cierpiącemu y umierającemu zá cię, odbierz ná
się

się tę krew droga, która płynie z ran nog y rąk jego, iako ze czterech strunici łaski y zbawienia, a proś tego najukochańszego Odkupiciela, abyć aplikował skutek y moc tej świętej krwi.

3. Vważ Najsświętszą Matkę IEZVSA, która stoi pod krzyżem, mając duszę przebieżącą na mieczem boleści; pomyśl nieco, które były myśli tej Matki, widząc Syna tak kochanego, y umierającego na krzyżu.

Vpadnij do nog tej S. Páni, y pocałowałszy one, y łzami skropiłszy, proś, aby cię wzięła do społeczności iakiej cząstki swoich boleści, y otrzymać tę łaskę, aby krzyż y śmierć IEZVSA była wieczn e wyrażona na sercu twoim, y abyś się nigdy nie wychwalał tylko w IEZVSIE ukrzyżowanym.

M E D Y T A C Y A

Ná wielką Sobotę.

Iozef z Arymátycy, poszedł do Pilatá, y prosił o ciało IEZVSA, a zdianysy ie z krzyża, uwinął w prześcieradło białe, y położył ie w grobie wyciętym w iedney opoce.

w S. Márká w Rozd. 15.

UWaż, z iakim nabożeństwem Iozef z Arymátycy otrzymał awizy pozwolenie od starosty, przyszedł na górę Kálwaryi, aby oddał tę ostatnią usługę IEZVSOWI umarlemu: z iaka uczciwością on, y ci, którzy przy tym dobrym uzynku byli, dotykali się jego świętego ciała, zdecydować ie z krzyża; iak wiele łez wylali, przypominając sobie męki, na których było strawione życie tego S. Zbawiciela;

ale nadewszystko stawiaj sobie przed oczy, myśli Przenajświętszy Panny, gdy wzięła na ręce swoje ciało umarłego swojego Syna; i jakie było odnowienie boleści iey, gdy obaczyła rany, ktorými było pokryte; z takim nabożeństwem one całowała, iak obficie łzami one kropiła.

Przybliź się z pokora do tej Świętej Panny, y głęboki oddaj pokłon IEZVSOWI zostawiającemu na ręku Marycy: proś tej bolesney Mārki, abyś urosiła u Syna swojego łaskę, abyś umarł tobie łaska na, y w żywym twoim grzechom y niedoskonałościom, y nie żył więcej tylko dla niego.

2. Wwiz, iako gdy Najświętsza Panna będąc posłkowina od drugich osób pobożnych, ktoré iey pomagały, u nylá ciało swojego Syna, ponosiła oleyka ni według zwyczaju Żydów, y uwinęła w białe prześcieradło: to S. ciało było niosione na miejscu pogrzebu z największą przystonością, najświętsza Panna y w żywotną iey pobożną konopania szła za ciałem z wielkim nabożeństwem, cięszcząc się nadzieia bliskiego iego zmartwychwstania.

Złącz się duchem y cęcią z tym towarzystwem, oddaj tę ostatnią usługę Zbawicielowi, nagotuy mu twoie serce iako ieden światobliwy grobowiec, w którym on spoczywa, gdy go przyjmiesz w świętą Kolumbię; ale trzeba, aby to było dla niego samego, gdyż chce tвоеgo serca całego, inaczey nie chce go.

3. Wwiz iako wszystkie te święte komoania odśzedszy, IEZVS zostawał sam w grobie, aż na ziomierz, gdzie posłano żołnierzow onego strzedz.

Dobrze iżafuy tym czasem, w który możesz odłączyć się, y zostawiać sam przy tym świętym grobowcu; powróć się tedy w duchu na wiedzieć to święte miejsce, oddaj pokłon S. ciału leżącemu w tym grobie, z potorem całym ten kamień, który zamyka go, a zostawac w milczeniu prz. tym najukochańszym Zbawicielowi, przypomniy sobie mękę, która cierpiał w Ieruzalem,

lem, á pátrž, co zá odwagi to připomnienie ma w tobie sprá-
wić.

M E D Y T A C Y A

Ná Wielkánoc.

*Wy šukacie IEZVSA Nazáraňského, ktorý
był ukrzyżowány; zmartwychwstał, nie máš
go tu.*

W S. Márká w Rozd. 16.

1. **U**Waż, iáko iutrzenká trzeciego dñiá po šmierci IE-
ZVSA, pocyznáac wšchodzić, á przyšedšy godži-
ná, w ktorcy miał zmartwychwstać, dušá iego opu-
šćiwšy otchłánie Oycow, znówu zláczyłá się z ciałém, przez
moc twórego Boštwa, á przez to zláczenie powtorne, dáłá mu
nowe žyćie cále uwielbione, y udzieliłá mu wlášności nale-
žytých stánowi chwały.

Odday poklon IEZVSOWI, w tym žyćiu chwalebny, w
ktore dñiš zázczá, błogosław go, y podžekuy mu zá té wiel-
ká y přečdziwná chwałę, ktorey udzielił twórey nayswěťšy
náturze ľudzkicy, á z miłóšći ku niemu, ráduy się wespół z
nim z wesela y ukontentowánia, ktorego zážywał, y zážywać
bęđcie ná wěki w tym nowym žyćiu.

2. Vważ, že píerwšá, ktora býłá učestniczka tego wesela
zmartwychwšlánia IEZVSA, býłá iego Přenayswěťšá Má-
tka, ktorey záraz iedno zmartwychwšlá, pokazáł się, y obíá-
wił šwáńtém obczony, w šanie dáležto chwalebničyzym y
džwničyšym, áněželi się býł pokazáł Apoštołom przy pře-
mieněniu šwoim ná górze Tábor: myšl niceo, iáka wielká
býłá přečechá y rádošć. Nayswěťšy Šáňny, widzac šwego
S. Syná w chwale: ktore býly zážáwy w ten čás tákicy Mátki,
z tákim Synem.

Ff2

Vpá-

Vpádnij w duhu do nog y iego y oney, á proś przez przy-
czynę Mátki, o błogosławieństwo Syná, y o łaskę ábyś zmar-
twychwstał duchownie, y zaczął nowe życie.

3. Vwáž, że po Najswiętszy Pánice, Pán náš uczynił u-
czestnikami radości zmartwychwstańa swego nad in zych, te
S. Pánie, które bárdzo ráno przyž y nów odzác grob iego, y
przyniosły oleykow, ktorými m áły ná pázác ciálo iego, áby-
ś ny lig náuczyl z ich przykładu, iáko Bogu podobáia się te
dułze, które z miłością przeciwko niemu, łacza pilność z žá-
liwością.

I želi tedy až podziśdzień by'eś ožiebly y nie ochotny w
ćwiczeniu się w pobožności, trzeba ábyś dziś zacząwty nowe
życie z IEZVSEM, záwžíal nowa od wac czynić pilnie y žáli-
weto wżytko, co poznáż być mu wdzięcznego; pátrž oio-
bliwie w czym, á proś o łaskę do wykonáńa tego.

M E D Y T A C Y A

Ná Poniedziálek Wielkánocny.

*Dwoch Vezniow šlo do miáti názwaného
Emmíus, á IEZVS niedawšy się im poznác, što-
wárzyšyť się z nimi.*

v S. Luk. w Rozd. 24.

1. **U** Wáž miłosć IEZVSA zmartwychwstałego, przeciwko
Vezniom swoim, z ktorých dvi oddaliwšy, się od
nugich, á nie co powatpie váac w vi rae, přvchodí
iáko dšorv Páterz izukać tyen dvoch o vieczek, ktoré wi-
dží w niebe přezet tve bédá, y váwžíz doštác powierz-
c do vna tedného pielgržy ná přvž ižyť się do nich, zto vá-
ržyžyť się z nimi, nie dájac się poznác.

To

To pospolicie przydać się dufsom wiernym y światobliwym, ná których ráunek przez łaskę nigdy nie zamieszkiwa ten S. Zbawiciel przychodzić w pokusach, y niebezpieczeństwach, w których zostają pielgrzymując ná świecie życia tego, lubo częstokroć one nie postrzegają tego: łaská w nich wiele spráwuje rzeczy, lubo nie uczuwają skutku.

Dziękuy Zbawicielowi za wszystkie łaski y miłosierdzia, które odebrałeś od jego dobroci, luboś ich nie poiał, á pros go, áby nie ustawał rátować cię w twoich pokusach y ułomnościach.

2. Vważ, że strofowanie IEZVSA Páná, swych dwóch Vczniow, zdało się być nieco surowe powierzchownie, lubo w samey rzeczy niepochodziło, tylko z serca pełnego miłosierdzia y łaski; bo gdy ich strofuje o nieudolność rozumu, y o lenstwo do wierzenia, uczynił to, áby wzbudził w nich wiarę zá pána, y wzruszył ich do pilnego słuchania náuki zbawienney, która im dáć chciał.

O iáko to prawdá! co powiedział Mędrzec: że rány zádáne od tego który kocha, są lepsze y bárdziej ich požadać trzeba, á rzekł pieczęoty y całowania zdrádlivego nieprzyjaciela. Proś tedy Zbawiciela Páná, ábyć dał łaskę, gdy będzie potrzebá, uczuć skutki tey miłości, dla dobrá dusze twoiej, y áby cię strofował nie w gniewie swoim, ále w miłosierdziu; á gdy uczuiesz iákie dotknięcie ręki jego, pocáлуй ja w duchu, á upokarzając się przed jego wśzechmocnością, odnow mu oświadczenia niezgwałconey wierności.

3. Vważ, iáko ci Vczniowie nie tylko zápraszáli, ále też wdzięczni y miłociwie przymiewáli tego S. Pielgrzymá, áby z nimi gościł w ich domu: y przez ten uczynek miłosierny, záslużyli widzieć IEZVSA zmartwychwstałego, y odebrać z jego Boskiej ręki chleb żywota.

Náucz się z ich przykładu, że Pan nasz chce być záfsem przyniewolonym przez naszé modlitwy, y przez trwałość do

dania łask swoich, które z miłości nam zgotował; a dla tego trzay wiernie w modlitwie, y w uczynkach miłosiernych duchownych y cielesnych, przeciwko bliźniemu twojemu, a tak zniewolił IEZVSA, żeć się obiawi, y da.

M E D Y T A C Y A

Ná wtorek Wielkánocny.

Tegoż dnia w wieczor, gdy drzwi były zamknięte, IEZVS stanął w pośrodku Uczniów swoich, y rzekł im: pokoy wam, iaczi jest nie boicie się.

w S. Łuk. w Rozd. 24.

I. Uważ, że IEZVS czekał aż do wieczorá dnia zmartwychwstania swego, aby się obiawił Uczniom swoim, y onych pocieszył swoją obecnością; aby z tey odwołki poznaliśmy, że to nie w dzień iasny szczęść a, ale w wieczor przeciwności nas nawiedza, y udziela ośbliwie łask swoich, ani też nie trzebá upadąć sercem, gdy ten S. Zbawiciel niekiedy odwłoczy swoje posiłki y pociechy, których pragniemy; ponieważ to nie dla czego inszego czyni, tylko aby utwierdził bardziey naszą trwałość, y nam się dał z większą miłością.

Rozmyślaj dobrze tę naukę, a bierz z niey pożytek, któryć icst potrzebny.

2. Vważ to słodkie słowo mowione od IEZVSA, gdy ich witał, y które im powtarzał zawiże, gdy się im pokazywał: pokoy wam; słowo które zaraz było skuteczne, bo uśmierzyło ich poturbowanie.

Vznay, że nienależy nikomu, tylko IEZVSOWI dawać prawdzi-

wdziwy pokoy ten, który przewyższa wżyskie prágnicnia. Pokoy światá, iest pokojem oszukiwáiacym, który nie iest tylko powierzchownie; ále pokoy IEZVSA przenika sercá wskros, y nápełnia wżyskie síły duizne.

Proś o ten pokoy Zbáwiciela Pána, y przygotuy się do przyjęcia onego, oddaláiac wżysko od sercá twego, co mu iest przeciwnego, y umartwíáiac w łobie wżysko, co nie iest doskonałe poddánego Bogu.

3. Vważ dobroć przedziwna IEZVSA, który zmartwych-witawszy, lubo wszedł do stanu chwały, iednak raczył nie-tylko náwiedzić Vczniow swoich, ále też zaprasza ich, áby się przybliżyli do niego poufale, y onego dorkneli: á nád to pyta ich, ięczli máia co iesc; á lubo będąc nie śmiertelnym nie po-trzebo wał tego, iednak ie w obecności ich trochę ryby, y miodu, który mu táli. bez wątpienia ci S. Vczniowie byli wzru-szeni temi wżyskiemi wyswadczeniami miłości serdeczney, ktorey doznawali od swojego Mistrzá.

A ty co myślisz o miłości niewymowioney, która ten do-brotliwy Zbáwiciel codziennie pokazuje tobie, zapraszając cie, ábyś się zoliżył do iego społeczności, y dáiac siebie samego za pokarm duszy twoicy.

M E D Y T A C Y A

Ná Wielkánocną Szrodę.

IEZVS pokazał się znowu przy morzu Ty-beriyádkim siedmi Vczniom swoim.

v S. Iana w Rzdz. 21

1. **U**waż, że IEZVS chce pokazać się siedmi Vczniom swoim, którzy łowili ryby w morzu Tyberiyádkim, nie chciał iść do nich, ani chodzić po wodzie, iako in-

in zego czasu uczynił był, w śmiertelnym zostając życiu, ale stoi na brzegu, aby przez to pokazał, że życie, którego przez swoje zmartwychwstanie nabył, już nie było podległe nawrotnościom świata, y że już był osiągnął chwałę stałeczna y trwała; y aby nas nauczył, że jeżeli chcemy być uczestnikami tey stałeczności, y znaleźć odpoczynek pewny, nie trzeba zaścianać naszych chęci y namiętności na wzruszeniach y nawrotnościach życia niniejszego, ale unosić się niemi ku niebu, które jest prawdziwym portem zbawienia.

Zapátruy się tedy, kiedy niekiedy na tego S. Zbawiciela zostającego na brzegu szczęśliwey wieczności; iakoć podać ręce, y że cie zaprasza, abys szedł do niego; a żebyś był wdzięcznym jego dobroci: wzdychay do tego pokoiu, a proś go o ratunek łaski jego, abys do tego portu przybył szczęśliwie.

2. Vważ, że Jan S. poznał wprzód, aniżeli inşi Páná naszego, bo przewyższał drugich w cności czystości, dla której Zbawiciel oświecał mu zawsze osobliwą miłość, y umiatając na twoim zostawił go micyseu, dając go za syna przyposobionego, Najświętszey Mátcie swojej.

Jeżeli tedy pragniesz dobrze poznać IEZVSA, y chcesz być godnym osobliwey jego miłości, stáray się bárdzo o czystość ciała twego y serca; záweźmiy światobliwe obrzydzenie tego wszystkiego, coby ie było przeciwnego: strzeż pilnie drzwi serca, które są twoie oczy, uszy, y wszystkie insze zmysły zewnętrzne, a proś tego S. Apostoła, abyć otrzymał łaskę nasładować go w tey cności, ze wszystka ta doskonałość, która należy stanowi twemu, do którego cie Bóg powołał.

3. Vważ żarliwość S. Piotra, który skoro tylko Jan S. powiedział, że to był IEZVS, wzruszony świętą niecierpliwością, chciał iść do swojego S. Mistrza; skoczył w morze, y nie obawiając się nawalności morskich, szedł po wodzie do niego.

To jest znak doskonałey miłości, wydać się chętnie na pracę y na niebezpieczeństwa, aby przyść do IEZVSA; w ten czas
gdy

gdy nam náctchnienie dáie, abyśmy co uczynili dla tego us'ugi, nie trzebá odwłóczyć, áni rádzić się roztropności ludzkiej, gdy poznawamy cále, że on prágnie tego od nas, ale się oddać onemu.

Pátrz, ieżeli iešteś w tey dyspozycyey, y ieżeli nie masz iáki-go intereśu doczesnego, y wła'ney miłości, ktora cie zadržmywa, gdy trzebá iść do IEZVSA.

M E D Y T A C Y A

Ná Czwartek Wielkánocny.

Márya Mágdáléná stała przed grobem, y schyliwszy się, pátrzała weń. w S. Ianá w Rozd. 20.

U Waż wielką miłość Máryey Mágdáleny, przeciwko swojemu S. Mistrzowi: przyszła była bárdzo ráno do jego grobu, y tam nie znalazłszy go, zostáie tamá przy tym S. miyiciu, myśláć o powrocie do Ieruzalem, y nie uważáć niebezpieczeństwa, w którym była, edybv byli żołnierze przestráżeni powrócili do grobu, nie myśli, tylko o swoim Zbáwicielu, nie stára się, tylko áby go szukała, y wykonała to wszystko, co mogło iey pomoc do znáń-zienia onego.

O iáko miłość IEZVSA iest mocna! edy doskonałe osłaga duiżę, nápełnia wíszystkie iey władze, zábawia wíszystkie iey myśli, ánimuje wíszystkie iey chęci, pogardza wíszystko, y opu'szcza wíszystko dla tego kochánká. A eżeli widzisz ducha swego roztárgnionego tak wiele myślámi próżnemi, y nie potrzbnemi, y serce rozerwane różnemi rzeczami, ieżeli czuiełz tak wiele przetrwázania do siebie samego, y do tworego ukontentowania; dla tego to iest, że máło matz miłości prze-

ciwko twojemu Zbawicielowi y Bogu, y że miłość twoją jest bardzo słaba y oziębła.

Proś tedy IEZVSA, aby choć jedną iskierkę tego S. ognia użyty w sercu twojemu, którym szczęśliwie zapalił y wyniżył serce tej świętej kochanki.

2. Vważ, że Mária Măgdalenă już raz zayrzała była do grobu, który znalazła próżny; a przecie znowu schyla się, aby weń patrzała powtore: miłość icy nie osłabiała, wzbudzała ją patrząc na miejsce, gdzie miała nadzieję znaleźć twojego miłośnika.

A chceszże wiedzieć, zkad pospolicie pochodzą twoje oziębłości w modlitwie: zkad pochodzi, że rozum twój bardzo mało zastanawia się na rzeczach duchownych? pochodzi to ztąd, że mało masz miłości przeciwko Bogu; bo gdyby serce twoje było ożywione doskonałą miłością, wzbudzałaby cię do zapamiętania się na Bogą, y lubo w rozmyślanu nie znalazłbyś pociech, których pragniesz, nie zaniechałbyś dla tego myślami twemi unosić się ku IEZVSOWI, y szukać bez przesłanku Zbawiciela twego.

Proś go tedy znowu, abyć dał swoją świętą miłość, ofiaruj mu serce twoje, y wszystkie siły dusze twojej, aby ic ożywił doskonałą miłością.

3. Vważ, iako na ostattek Pan nasz spróbowałszy nieco miłości Măgdaleny, pokazuje icy, y dać się poznać, nazywając ją własnym imieniem.

Ah iako ta S. kochanka, mogła mówić, że duszą icą była rostopiona od pociech niebieskich, gdy usłyszała mówiącego swojego kochanką.

Pragnij, aby ten S. Zbawiciel, dał się słyszeć w sercu twoim, aby mówił do twojej dusze; ale też gdyć wyświadczy tę łaskę, y udzieli swojego natchnienia, postanow odbierać z taką poświęćnością y chęcią, aby łaska jego sprawowała to w tobie y z toba, czego pragnie Bog od ciebie.

M E D Y T A C Y A

Ná Piątek Wielkánocny.

*Iedenáście Vczniow posło do Gálilei ná gorę,
gdzie IEZVS im był kazał iść.*

v S. Máť. w Rozd. 28.

1. **V**Waż, że IEZVS chcac się pokazać wszystkim swoim Vczniom rozproszonym po różnych mieyscach Gálilei, roskazał Apostołom swoim, áby wszystkich zgromádzili ná gorę, która się nazywała Tábor, gdzie znalazło się ich więcej w liczbie niż pięć set, y tam ten S. Zbáwiciel pokazawszy się y obiáwiwszy onym, wszescy pádli ná ziemię, y oddali cześć iáko prawdziwemu Bogu twojemu.

Przyłacz się w duchu do tego S. zgromádenia, y przykłádem tych S. Uczniow, odday cześć IEZVSOWI, iáko twojemu Zbáwicielowi y Bogu; á odnow przed nim oświadczenia, że chcesz zázwsze być tego nayniższym uczniem, yłożyć wizytko życie twoje, dla jego usługi y miłości.

2. Vważ słowá IEZVSA do tego zgromádenia mowione: dána mi iest moc ná niebie y ná ziemi; ná niebie, ábym je otworzył, y podzielił w nágrody y korony według zasług kázdego; ná ziemi, ábym odpuścić grzechy y podzielił láski.

Vznay tę moc doskonála y naywyższą, która IEZVS ma, iáko Krol krolow, y Pan pánow, podday mu się iáko Pánu, naywyższemu; uczyn mu dáń ze wszystkiego tego co masz, y co jestes, á nie obawiaj sięn czego gdy rzeba będzie usłużyć takiemu Pánu, który może wizytko, y ktorego mocy, nie się sprzećwić nie może

3. Vważ, czemu Pan náš mowi, że tá moc dána mu iest od

Oycu niebieskiego, ponieważ będąc Bogiem iako y Ociec jego, mógł mówić, że ią miał od siebie, albo ieże i chciał mówić iako człowiek, mógł twierdzić, że tę moc był zasłużył; ale chciał oddać ten honor Oycu, iako swojemu początkowi w Boſtwie, y nauczyć ludzi swoim przykładem, aby się nie chępli w ich władzy y mocy, y aby nie ufali swoim siłom, ale aby zawsze pokornie uznawali się być poddanymi Bogu wyznając, że niczym nie są bez jego łaski.

Pátrz co zá pożytek maſz brać z tak piękncy náuki, która ieſt tak potrzebna twoicmu zbáwieniu.

M E D Y T A C Y A

Ná przewodnią Sobotę.

Piotr y Ian, przyſli do grobu; biegli obá razem, á Ian przyſedł wprzód do grobu, á przecie do niego nie wſedł, á gdy Piotr przyſedł, wſedł do grobu, á potym także Ian wſedł.

v S. Iana w Rozd. 20.

1. **U** Waż żarliwość tych dwóch S. Apoſtołów, którzy skoro tylko dowiedzieli się, że IEZVS zmartwychwstał, prágnać być upewnieni o tej prawdzie tak potrzebney, poſli razem dla tego do grobu: miłość która pałałi przeciwko swoiemu Miſtrzowi, czyniła ich niecierpliwemi, poczęli biec: S. Ian iako młodszy przyſzedłszy wprzód, niechciał wnieść do grobu przed Piotrem S. Pátrz iako miłość Boska pobudza do żarliwości, á iednak nie ſpráwuje zápomnienia reſpektu, y wſzłędu ná wſzystkie rzeczy.

Vznaiz, ieżeli żarliwość którą chowasz niekiedy, pochodzi z prawdziwey miłości; co poznasz, gdy cie zátrzyma w porządku

ku opisanym od teyże nauce, y gay cię nie wzbudzi czynić iaką rzecz przeciwną przeciwko temuż porzadkowi.

2. Vważ, iako Piotr S. znalazłszy grob pusty, oddalił się trochę ná osobność, á oto IEZVS mu się pokazał: ah które były w ten czas myśli tego S. Apostoła, obaczywszy Zbawiciela, którego się zapisał przed tym? iak wiele łez wylał przyiego obecności? i iaką skrucła y pokora upadł do nog iego, prosiąc o odpuszczenie; ále które podziwienie y zawstyżenie o niegoż było, gdy obaczył, że go uprzedził miłością ten najmiliernieysty Pan, który chciał wpizod onemu obiawić się, á niżeli inszym Apostołom.

Nauč się ztąd, iako wielkie jest miłosierdzie IEZVSA, przeciwko grzesznikom, y czego masz spodziewać się od iego nieskończoney miłości, tak wiele rázy, iak wiele bądźiesz mu ofiarował serce skrucone y upokorzone.

3. Vważ respekt inszych Apostołow y Uczniow, przeciwko S. Piotrowi, y część która oddawała iego słowom y świadectwom; bo lubo wiele inszych powiedziało, że Chrystus zmartwychwstał, niechcieli im wierzyć, ále iedno Piotr S. onym to powiedział, że Zbawiciel mu się pokazał, y że prawdziwie zmartwychwstał, nie tylko mu wierzyli, nie nie powatpiewając, ále też poczęli drugim uzráymować to zmartwychwstanie, iako artykuł wiery, za świadectwem Piotra: Pan (mowili) prawdziwie zmartwychwstał, y pokazał się Symonowi Piotrowi,

Ten przykład Apostołow, ma cię nauczyć, z iakim poddańiem się masz słuchać y wierzyć nauce, ktorey Kościół uczy przez Pasterzew, á osobliwie tego, który jest Sukcesorem S. Piotra, y naywyższym Pasterzem wiernych.

Proś przenajświętzey Panny, która porodziła prawdę światu, y która tę prerogatywę zasłużyła swoją pokorą, ábyś otrzymała łaskę, być zawsze pokornym, y ábyś nigdy nie schodził z ścieżki prawdy.

M E D Y T A C Y A

Ná przewodnią Niedziele

Tomaś ieden ze dwunastu Apostołów nie był z niemi, gdy Chrystus im pokazał się, inși tedy Apostołowie powiadał i mu: widzieliśmy Párá; á on im rzekł: nie uwierzę żeby zmartwychwstał, ieżeli nie obaczę ran w nogách, ręká, y boku iego.

v S. Iana w Rozd. 20.

1. **U** Waż, iáko bárdzo szkodliwa rzecz iest odłaczyć się od społeczności osób świątobliwych, ponieważ ieden Apostoł, ze się nie uważnie odłaczył od towarzystwa infzych Apostołów, nie miał tego szczęścia, widzieć JEZUSA zmartwychwstałego, á porym wpadł w niedowiárstwo.

Vczyń tedy nowa przed się wzięcie, szukać społeczności y zjednoczenia się z osobami, które prawdziwie ówczą się wenoście; proś Páná nášzego, abyć dał łaskę znaleźć takie, które by były według iego serca, á znalazłszy one, złacz się z niemi, miłości z wáskiem, którybiv trwał aż do wieczności.

2. Vważ infze przyczyny, dla których S. To nasz wpadł w niedowiárstwo. Pierwsza była ciekáwość, widzieć, y wiedzieć: bo się nie kontento wáł swá idetwe ním zych Apostołów, którzy go upewniáli, że JEZUS z narwycwstał; sam chciał widzieć Zbawiciela, y uznać oczy ním twami, ieżeli toż było iego ciáto, á nad to dotknąć się onego swoiemá rękami, y włożyć páłce w iego rány.

O iáko to nábezpieczna rzecz osobie Cierześcińskicy! chcieć w dzieć, y w edzieć więcej, á niż li Bog chce: po aniy na to go powiadał S. Paweł, że trzeba zacno wáć święta wárze-

wstrzeźliwość w zadach, które mamy z przyrodzenia, y poznać. Będziesz dośyc maczym, jeżeli ma z umiętność zbawienia; to jest, jeżeli tylko pragniesz nauczyć się rzeczy, które są potrzebne do zbawienia, według stanu twego, abys wykonał wola B. za; y onę wykonywać, stał się godnym przyść do chwały niebieskiej.

3. Vważ, że druga przyczyna niedowiarstwa S. Tomaszá była, usanie własnemu swemu rozładkowi, którego nie chciał poddać temu, co mu S. Piotr y inși Apostołowie pow.ádali względem tajemnice zmartwychwstania Chrystusowego.

A to jest źródło w'szystkich kacerstw, że niechca poddać rozładku swego, y wierzyć tajemnicom, których nas Kościół naucza, co się tycze wiary y zbyszai. w: nie wiedza, co to jest, poddać rozum swoy (jako mowi S. Páwel) pod posłuszeństwo IEZVSA.

Proś tedy Zbawiciela, aby zachował y przymnożył w tobie wiary, y abyć dał ducha poddanego w rozkazaniu Kościoła: á dla tego ofiaruy mu rozum twoy, y wszystkie twoie poznania; jednym słowem, wszystkie siły dusze twoicy, á oświadczyć się, że niechcesz ich záżywać, tylko według jego wolcy.

M E D Y T A C Y A

Ná Poniedziałek.

Po ośmiu dñiach Vczniowie byli wespót, y Tomasz z niemi, á IEZVS znowu przyszedł drzwiami zamknionemi.

v S. Ianá w Rozd. 20.

- U**waż przedziwna miłość Chrystusa Pána, który po ośmiu dñiach, widząc, że Tomasz bárdzicy zátwardzony stawał w swoim niedowiarstwie, lubo wewnętrz-

ne-

nemi onęgo oświecał łaskami, y zewnętrzznemi nápomnieniami, które mu czynił S. Piotr, y inși Apostołowie, przychodził sam szukać tey owieczki ubogiej błazącej, która już miała zginać.

Chwal, y błogosław tego najmiłosierniejszego Zbawiciela, że zachował Kościół wi-twemu tak wielkiego Apostoła, który potym pożytecznie pracował w przepowiadaniu Ewangeliey, która przepowiadał w krainách nayodleglejszych, y ná ostatnich gránicách ziemi. Myśl jeszcze, że lubo nieczem nie jesteś w porównaniu tego Apostoła, jednak IEZVS nie zaniebdał przyść szukać cię w ten czas, gdyś był tak niešťczęśliwym, żeś się odłączył od niego: pátrž jáka obligácyá máš mu zá tak wielka miłość.

2. Vvaž, že náš IEZVS nic nie umniejšył swoiey miłóšci przeciwko nam w łanie swoiey chwały; y lubo przez swoje zmartwychwstanie, wził jákoby nowe osiágnięcie y przywilej Królá krolow, y Páná náš pány, jednak ten dobry Pásterz nie zložyl dobroci przeciwko nam: má záwšze tož serce, y též miłóšć, przeciwko swoim ukochánym owieczkom, y byłby gotowy ustápić z niebá ná zemię, y umieráć drugi raz, gdyby było potřebá dla zbáwienia jednéy duše.

Chwal, y błogosław státecznosť IEZVSA w iego miłóšci przeciwko tobie, á wšydz się swoiey niešťteczności w miłóšci, która mieć powinienes przeciwko onemu. Jáak wiele rázy w tey miłóšci wykroczyłeś, y przeciwko tey miłóšci, á IEZVS nigdy nie přestawał cię kochać, y dobrze czynić, luboś był bárdzo nierodnym tego: záweźmy nowá odwágę, zá posłtkiem łaski, być wiernym Zbawicielowi, y miłowáć go státecznie, áž do skonu życia twoiego.

3. Vvaž sľodkosť y dobrotliwóšć IEZVSA, przeciwko S. Tomázowi: nie wyrzuca mu ná oczy tego niedowiářstwá, nie mowi mu žádného sľowá, kłóreby mu zádało smutek, tylko cenne od niego rękí, y onę niešic do bozu otwárego, jákoby

pokázuiac mu żarliwość nieporównana tcy miłości która w sercu pałał.

Tákowy i sť proceder pospolitszy IEZVSA z grzesnikami, byle tylko nie sprz. ciwili się jego łasce, y nie byli przeciwni sk. tkom jego miłości. Iák wiele rázy tcy miłości doświadczy- łes w sobie samym? Iák wiele rázy, gdyś prz. z grzech oddalał się od Zbáwiciela, on cię za rękę wziął, áby cię do siebie po- ciągnął: podziękuy mu za te wszystkie miłosierdzia przeciwko tobie, á proś go, áby nie ustawał ciągnąć cię y przyciągąć do siebie, aż będziesz z nim doskonale złączonym, y stániesz się jednym duchem z nim.

M E D Y T A C Y A

Ná Wtorek.

Obacz ręce moje, y wlož rękę twoię w bok moy.

W S. Janá w Rozd. 20.

U Waż, że IEZVS chciał zachować w swoim ciele uwiel- bionym rany, w rękách, nogách swoich, y w boku, áby mu były iáko iákim memoryałem, co za nas po- nośił; y áby tym sposobem skuteczniey nas umiłował, y od- puścił nam grzechy, które popełniamy ustawicznie przeciwko jego dobroci, y áby nam udzielił swoich dárow y łask: gdy rze- ka (iáko mowi Prorok) Pan mę opuścił, y zapomniáł; á iák- że mam cię zapomnieć, od owiáda ten ukechány Zbáwiciel, oto náputałem cię ná rękách moich.

Podziękuy Zbáwicielowi za tę miłość nieporównaną, która raczył zachować p. z ciwko tobie; postánow wzajemnie onego kochać, y ustawicznie pomn. eć o nim, y położyć go iáko ie- den znak miłości ná ręk., w twoim sercu.

H a 2. V-

2. Vważ, że IEZVS chciał zatrzymać też rany, abyśmy poglądając oczyma wiary na jego ciało zranione, y uznając te znaki tak wyrażające miłość przeciwko nam, byliśmy żywiec y mocniej wzbudzeni do miłowania onego.

Ah! a byłaby to podobna, aby duszą wierna uważając te rany, y te plagi, które iey nayukochańszy Zbawiciel ponoślił na swoim świętym ciele, dla odpuszczenia swojej obrązy, chciałaby go znowu obrażać? ale rączy to widzenie Boga zranionego, nie masz iey dodawać serca do cierpienia ochotnie czego dla iego miłości, y chwały.

Przyłóż się do tej myśli, a patrząc które przedsięwzięcia z niey masz brąć.

3. Vważ, że te rany, które są iako żywe źródło łaski, y pociechy dobrych, w dzień sądu będą przyczyną strachu grzesznikom: będzie to tak wiele ust, które im na oczy wyrzucać będą ich niewdzięczność y niewierność, y rzuca hańbę na ich twarz, y rozpacz na sercu. Obacza w ten czas, ale już nierychło, niezmierne miłosierdzie, y miłość tego S. Zbawiciela, przeciwko nim, która go wzbudziła, aby ponoślił za nich tak wiele boleści, y umarł za ich zbawienie; przypomina sobie wszystkie łaski, które im zaśluził, y że zpośiłkiem onych mogli się tak łatwo zbawić, a jednak one albo odrzucali, albo zaniecibali, tak dalece, że nie będzie więcej dla nich nadzieie miłosierdzia y zbawienia.

Strzeż się, abyś nie był z liczby tych przeklętych ludzi, y abyś upewnił zbawienie twoje miedzy tak wielą pokus, y tak niebezpiecznymi okazyami: uciekay się do tych S. ran, weś ie sobie za miejsce ucieczki, a przez akty żywey wiary, doskonalej nadzieie, y żarliwey miłości, złacz się z IEZVSEM zranionym dla twoicy miłości.

M E D Y T A C Y A

Ná Szrodę.

Tomasz odpowiedział: Pan moy, y Bog moy.

v S. Ianá w Rozd. 20.

1. **U**waż, które były myśli S. Tomaszá, widząc swóiego S. Mistrzá, pokazującego mu się z taką miłością, y obchodzącego się z nim tak łagodnie: wierzyć trzeba, że ten S. Apostoł wszystek napełniony wstydem upadł do nog IEZVSA, á bardzo żałując za swoy występki, że prosił pokornie o odpuszczenie onego; á przecie Zbawiciel wziął w rękę iego, dotknął swoich świętych ran z dobrocią niewymowną, która serce iego opánowała.

Násłáduy tego S. Apostoła, gdy IEZVS przychodzi do ciebie, przez iákie nawiedzenie wewnętrzne łaski swoiey, álbo przez S. Komuniá. Vpokarzay się przed iego Máiestatem, odnawiaj w sercu twoim żal, za wszystkie swoie grzechy, które miś go obraził, á ofiaruy mu toż serce, y wszystko co iesteś, áby uczynił w tobie, y z toba, co mu będzie wdzięczniejszego.

2. Vważ, że zaraz iáko tylko S. Tomasz z posłuszeństwa dotknął się świętych ran IEZVSA, był wewnątrz wszystko odmieniony: rozum iego był oświecony światłością Boską, á serce iego wszystko rozpalone miłością, przeciwko swóiemu Mistrzowi, tak dalece, że od wielkiey wiary y miłości, rzekł słowa: Pan moy, y Bog moy; serce iego przez westchnienia, ozyw przez łzy pokazały ostátek, co chciał mówić.

O gdybys był przysposobionym, iáko należ y tyle rázy, ile dorykasz tegoż IEZVSA Chrystusa w świętey Komunii, y któreżby światła, y które zapáły cále niebieskie nie wizeczły-

by się w duszy twojej! których zamysłów pokory y miłości nie zawziałbyś przeciwko twojemu Pánu y Bogu.

3. Vważ wysokość wiary, z wyznania tego, które S. Tomasz uczynił w ob: cności IEZVSA: we dwóch słowach zamknął siłą rzeczy; wyznawa, że jest prawdziwym Bogiem, y prawdziwym człowiekiem: oddać cześć iáko naywyższemu Pánu; poddaćmu się całc, y czyni oświadczenie solemne nieodmienney wierności. A uznając go za Páná swojego y Boga, oświadcza się też, że chce iedynie być jego, y poświęca się całc jego miłości y służbie.

Przyłącz się do tego S. Apostoła, ponawiaj często sercem y ustami też słowa: Pán moy, y Bog moy; á żązywaj ich, ná wyświadczenie, że ieśtes mu poddanym, prawdziwemu twemu Pánu y Bogu.

M E D Y T A C Y A

Ná Czwartek.

Ześ mię obaczył Tomaszu uwierzyłeś, błogostwieni ktorzy nie widzieli, a uwierzyli.

v S. Iana w Rozd. 20.

1. **V**Waż, iáko IEZVS dawszy uczuć skutki słodkości swojej Tomaszowi, áby pozyskał terce jego, y dał mu doskonałe poznanie swojej dobroci; pokázuc mu jego występki, ále słowami miłości pełnemi: ześ mię obaczył, uwierzyłeś; iákoby się uskarżając, y miłośniernie przed oczy wyrzucając mu, że się bárdziej wspierał ná swoim rozsądku, ániżeli ná świadectwie S. Piotra y inszych Apostołów, y ná samym Boskim słowie, przez ktore wprzód ániżeli umarł, opowiedział był, że miał zmartwychwstać, á oraz przestrzegać

iac

iac ich, aby nápotym mieli ducha poddanego, y powolniejszego.

O to, iáko Zbáwiciel pospolicie postępuje sobie z grześnikami: iák y ty násláduj ác go, máz się obchodzić, gdy chcesz bliźniego swóego náprawić: potrzebá przykładem tego S. Sámárytaná, zmiészác wino z oleiem, iá uleczenie rány; to iest, trzebá, aby twóre słowá były zmiészáne z łaskáwoscíá y miłosierdziem. Pátrž co máz czynić, ábyś się przysposobił do ćwiczenia się w tym.

2. Vwáž te słowá IEZVSA Páná, które nástępuia; błogosłáwieni sá ci, ktorzy nie widzieli á uwierzyli. Słowá wielkicy poćiechy dla nas, ktorzy nie mieliśmy szczęścia widzieć IEZVSA żyjącego ná ziemi; bo nie tylko możemy być uczestnikami wlystkich tych łask, poniewáž mamy zdroy onych w najswiętszym Sákrámentcie, ále nád to, możemy siłá zástużyć łobie wiára nášá, wierzac, czego nie widzimy, y wierzac przeciwnie temu, co widzimy, y tym bárdżicy oddáiemy chwałę Bogu, im bárdżicy poddáiemy się iego prawdzie.

Ná łobie samym záwisło być z liczby tych, ktorých IEZVS názywa b'ogósláwionemi, ćwicząc się często w áktách wiáry, y poddáiac doskonále rozum twoy wszelkicy prawdzie, ktorá iest obiáwiona przez Kościoł.

3. Vwáž, że im bárdżicy zmysły twoie, y rozum iest przeciwny temu, czemu powinienes wierzyć; tym zacnieysze y doskonálze będa ákty wiáry twoiey, w ktorey się ćwiczyć będziesz: bo wiára twojá iest tym zacnieysza y doskonáliza, im więcey przewyższa náturę, á bárdżicy zbliża się do poczatku wszelkicy prawdy, ktory iest Bog. Wípierayże się iedynie ná iego Boskim słowie, ktorec obiáwia y wykłáda Kościoł.

Dla tego tedy, kiedy czuiesz iáka trudność, álbó przeciwność wierzyć temu, czego cię Kościoł uczy, y podáic do wierzenia, nie tylko niemáż się przez to miészác, ále y owszem máż się wesćlić, że máż okázya ćwiczyć się w prawdziwey y

do szalonej wierze, poddać ię y więzić rozum twoy pod posłuszeństwo IEZVSA Chrystusa, czyniac mu ofiarę wdzięczną z myślow swych, rozumu y wszystkich sił dusze twojej: zawezmiy nową odwagę, to czynić takim sposobem, a proś o łaskę Pana naszego.

M E D Y T A C Y A

Ná Piątek.

IEZVS rzekł Vczniom swoim: iáko moy Ociec mię posłał, ia was posyłam.

v S. Janá w Rozd. 20.

1. **U**waż miłosierdzie przedziwne IEZVSA, który nie contentując się przysć sam, aby nas uczył drogi zbawienia, nąznacza swoich Apostołow y Vczniow, aby śli przez cały świat, ogłaszać y opowiadać iego Ewangelia: y aby z większym pożytkiem ten urząd wykonać mogli, postanawia ich na miejscu swoim, y dając im wszystkie moc potrzebna do pracowania skutecznie około zbawienia y poświęcenia dusz.

Podziękuy Zbawicielowi, za tę dobroć, ktorey skutki ośbliwie doznawasz: uznay, że ieżeli masz iákie światło wiary, ieżeli ieśteś nąuczony rzeczy potrzebnych do zbawienia twego, albo użytecznych dobru duchownemu dusze twojej, wiele powinienes temu miłosiernemu y dobrośliwemu Panu, który nąznaczył osoby w twoim Kościele, abyć dał naukę, y ratował cię we wszystkim, względem ducha. Proś go o łaskę, abyś tej nauki dobrze zażył.

2. Vważ, że lubo Apostołowie wiele pracowáli dla nawrócenia y poświęcenia dusz, y że zostawili wielką liczbę sukcesorów.

ierow, którzy nie ustawali pracować w Kościele, dla tegoż y teraz zda się, że Kościół jest opátrzony dobrze robotnikami Ewangelicznymi; iednak może się teraz mówić, iako przed tym: że żniwá siła, á robotników máło; á zátym ieżeli masz nieco prawdziwey miłości, przeciwko tak wielu dusz, które gina codziennie dla niedostatku náuki y duchownego rá-
tunku, prosz Páná żniwá, iako cię sam przestrzega w swoiey Ewangeliey, áby raczył wzbudzić, y postać robotników do żniwá.

O gdybys wiedział, iako żarliwość dusz bárdzo mu jest wdzięczna, y iako mu się podoba, słuchać modlitw, które się czynia, prozác go, áby dał Kościołowi swemu Pasterzow y Kápiánow ożywionych tego duchem, nie ominałbys żadnego dnia, w kterybyś nie prosił go o to z nabożnictwem osobliwym, á prozác zá drugich, ty sam stałbys się godnieszym bydz wysłuchánym.

3. Vważ, że to niedosyć prosić, trzeba ábys według stanu, wktorym cię Bog postanowił, usiłował pracować w tym żniwie dusz; bo to urząd bárdzo wdzięczny Bogu, á tobie bárdzo pożyteczny y bárdzo zbawienny, gdy stárasz się o zbawienie dusz, częścią sam ich náuczając, częścią stáráiac się, áby ci, którzy są w niewiádomości rzeczy zbawiennych, byli náuczeni; częścią łaskawie karząc tych, ktorych widział w stanie grzechu; częścią ciesząc utrapionych, áltó dając radę iaka zbawienna tym, którzy iej potrzebni są; álbó ná ostaték czyniac iaki uczynek miłosierney, ktoryby był z pożytkiem dłuze bliźniego twego.

Pátrz, co chcesz czynić w tey okazyey, ofiaruy Bogu przed-
sięwzięcie swoje, á prosz go o łaskę, ábys ie wykonał.

M E D Y T A C Y A

Ná Sobotę.

IEZVS skonczynszy mowę do Uczniow swoich, technął ná nich, y rzekł im: weźcie Duchá Swiętego.

W S. Ianá w Rozd. 20.

1. **U**waż, że Zbawiciel nasz, n'znaczywszy Apostołow swoich, na przepowiadanie Ewangelicy całemu światu; dał im Duchá swego S. aby ożywał słowá ich, y uczynił skutecznem: do nawrocenia y poświęcenia dułz.

Nauč się ztad, że to wszystko, co możesz uczynić, álbo mówić na pożytek zbawienny bliźniego twoiego, nie uczyni pożytku żadnego, ieżeli Duch S. niebędzie pracował z toba; bo nie możesz nic bez niego: á ztym w ten czas, gdy óędzieiz miał wola uczynić iáki uczynek miłosierny względem duchá bliźniemu twojemu, podnieś zázwize wprzod myśl twoię do Boga, wzywáiac rátnaxu Duchá S. á ieżeli twoiá pracá ma iáki dobry skutek, ieżeli bliźni twoy iełt wzbudzony słowámi twemi, y z nich bierze iáki pożytek dla dułz swoiey, odday zá to wiernie wżytkę chwałę temu Duchowi S. iáko żywemu zródłu wżytkiego dobrego.

2. **V**waż, że Zbawiciel nasz, chcąc dáć Duchá swego S. Apostołom, technął ná nich, aby zrozumieli że ten Duch łaski pochodzi od niego, iáko od Boga, k o y z Oycem twóim iełt początkiem Duchá S. w Przenajswętszey Trojcy; á iáko człowiek będąc pierw za y naworze łniey, za przyczyną zasługujacá wżytkich dárowy łask Duchá S.

O iákie szczęście ty n S. Apostołon, że ołbi łasá to technienie Boskie z ułt tegoż, który iełt tego początkiem, y że czuiał się być nowo ożewionem ty n Dátem Boskim. Prágnij byé u zestánem tegoż Duchá S. proś o niego Chrytusa, aby technął w dułzy twoiey to S. technienie życia, abyś zółtałac ná-

pełnionym Duchem iego, począł życie nowe, któreby było wszystko od niego y przez niego.

2. Vważ, że Duch S. był dany Apostołom nie tylko dla onych samych, ale aby udzielałi tego daru niebieskiego inszym, a osobliwie grzesznikom, wzbudzaiać ich do pokuty, odpuszczaiac im grzechy przez rozgrzeszenie Sakramentalne, y czyniac wszystkie insze funkcyę przynależyte ich urzędowi.

Z tad masz poznać, że nie trzeba lámpy kryć pod korzec, iáko mowi Ian w Ewángeley, ale záżywać icy ná oświecenie drugich, to iest, że ieżeli Bóg dał ci iáki talent, iáka łaskę, iáki sposób pomagac do dobra duchownego bliźniemu swemu, nie masz mu denegować tego rátunku, ale starać się o to, abyś pokazał skutkiem tę miłość, która Chrystus chce, abyśmy mieli przeciwko sobie.

Pátrz iákoś się sprawował w tey powinności przedtym: a ieżeliś icy nie czynił dosyć, upokorz się, y postanow lepiey czynić ná potym; y dla tego pros Zbawiciela o prawdziwego Ducha miłości, co abyś łatwiey otrzymał, wzyway rátunku y przychyny Nayświętszey Mátki iego, która iest nazwana Mátką miłosierdzia, y miłości.

M E D Y T A C Y A

Ná II. Niedziele po Wielkieynocy.

IEZVS rzekł Pifarzom y Fáryzeuszom: Ja iestem dobry Pásterz. v S. Iana w Rozdź. 10.

1. **U**waż, że Chrystus bierze ten tytuł dobrego Pásterza, abyśmy uznali wielkość miłości iego przeciwo nam, y staranie miłościwe, które ma o duszách nászych, a wzáciennie ufność, która mieć mamy w nim, y powolność, z którą powinniśmy poddać się rządowi. Ii My-

Mysliszżeś kiedy o tym pięknym tytule dobrego Pasterza, który Chrystus względem ciebie bierze? czy niechceżcie teraz uznać go za dobrego Pasterza dusze twojej, y porzucić się całę jego opiece? patrząc na co się chcesz odważyć w tej oświecy.

2. Vważ, że tymże tytułem dobrego Pasterza, który Chrystus bierze, y tym owieczki, który nam daje, przestrzega nas o naszej słabości y niewolności; bo iako między wszystkimi zwierzętami żadnego nie masz niepodobnietzego, rządzić sobie, albo bronić się, iako owieczka, która dla tego żyć nie może bez pasterza; tak lubobyś miał wysoki rozum y wielkie cnoty, nie możesz iednego uczynić kroku na drodze zbawienia, ani się obronić wilkom piekielnym, jeżeli dobry Pasterz toba rządzić nie będzie, y bronić cię.

Vznay, które masz jego obrony y łaski; a dla tego postanow zawsze być bliskim tego Pasterza dobrego przez częsta modlitwę, abyś go naśladował w życiu jego y w cnotach, y słuchał głosu jego, gdy przez natchnienia swoje mówić będzie do ciebie.

3. Vważ, że między skutkami stąrania Pasterskiego Chrystusa, ieden osobliwy jest ten, że dusze wierne prowadzi na pasze obfite y bardzo zbawienne, nie tylko że im daje żywot, y zachowuje ich, y przymnaża im życia łaski, ale też, że czyni ich sposobne, aby z nim wiecznie żyli w chwale. Te zaś pasze, dusz wiernych jest słowo Boże, Sakramenta, osobliwie Ciało y Krew I E Z V S A, w którym zbytku miłości daje własna substancja swoją, aby był pasza owieczkom swoim.

Błogosław, y dziękuy Pasterzowi temu, że cię tak często prowadzi y w prowadzi do tych Świętych pasz, a bardzo żałuy, żeś mały z nich odniósł pożytek. Vważ iako wiele jest dusz rozproszonych po świecie, któreby się miały za szczęśliwe, zbierać odrobiny które padają z stołu twojego, to jest łaski, które ty zaniedbywałeś, y które czynisz nie użyteczne przez upor twój. Postanow na potym lepiej ich żążyć.

MEDY.

MEDYTACYA

Ná Poniedziałek.

Ia poznawam owce moje , y znają mię moje.

u S. Iana w Rozdź. 10.

Uważ , że ieden ze znakow miłości, która ma dobry Pasterz przeciwko swoim owieczkō, iest, że ie poznawa osobliwie; to iest, że lubo poznawa wszystkie rzeczy, iednak przyktada z miłością osobliwa myśli swoje do wszystkich potrzeb y niedostatkow ich, aby im wszystko obmyślił. wysłuchiwa osobliwie ich modlitwy, uważa wszystkie ich uczynki, aby ie nagrodził.

O jakie szczęście masz, ieżeli się nie staiesz niegodnym, żeby ten Pasterz patrzył ná cię, y myślił o tobie ustawicznie, aby od-
dalił od ciebie wszystko, coć szkodzić może, y aby cię uprzedził błogostawieństwuy swoiey słodkości. Co zá dzięki? które usługi? iaka miłość masz mu oddawać zá tę iego dobroć y miłość.

2. Vważ, że dusze sprawiedliwe y wierne, które sa prawdziwemi owieczkami tego dobrego Pasterza, poznawia go wzáicznie, ale poznawia go poznaniem ciale rożnym, od grzesników, ktorych názwał kozłami; bo lubo máia wiare, iest w nich iednak umarla, która nie wydaie żadnego uczynku żywota: ale dusze spráwiedliwe y wierne, przez wiare, która w nich iest żywa, przenikáia bardziej, poznáiac wielkość y dobroć Pasterza swego, á to poznanie wzbudza ich ustawicznie do czynienia tego, co mu iest wdzięczniejszego, y tak przez ich dobre uczynki pokazuia, że poznawia dobrego Pasterza swego.

Rozstrząśny tu mienie twoie, ieżeli poznawasz tego dobrego Pasterza takim i polubisz go, máz wiedzieć, że Jezus iest ná dewszy-

stko godny miłości: a nie miłować go, że jest słodki y pokorny, y nie naśladować go, nie jest to poznać tego dobrego pasterza, iako chce być poznánym od swoich owieczek. Przez uczynki twoie rozeznaś, ieżeli ieś z liczby tych owieczek, które poznawają Pasterza swego.

3. Wważ, że z tego wzajemnego poznania, które ma dobry Pasterz owieczek swoich, y które owieczki mają Pasterza swego, pochodzi pokoy y ufność tych owieczek we wszystkich wzruszeniach y odmiennościach życia tego; bo dusza, która poznawa iako trzebá, wszechmocność, mądrość, y dobroć nieskończona tego Pasterza, nie mieśza się, lubo icy przypadki różne przytrafiá się, lubo czuie pokusy, lubo przeciwności doznawa, nie icy nie może odłączyć od tego Pasterza, idzie za nim zawsze, w którymkolwiek stanie zostáć, iego jest, a ufając w nim, nie będzie nigdy zawstydzona.

Mowźce tedy z Prorokiem: Pan rzadzi mna, a nie może mi niczego nie dostawáć; zaprowadził mię na iedną paśza, zaprowadził mię na ścieżkę sprawiedliwości, a luboby mi przyszło cho-dzić w poyśrzedku cienow śmierci, nie będę się obawiał niczego, bo jest zawsze zemna.

M E D Y T A C Y A

Ná Wtorek.

Dáię żywot moy zá owce moie.

w S. Iana w Rozdź. 10.

I. **U**Waż, kto to jest ten, który rzekł te słowa; jest to dobry Pasterz IEZVS, który nie kontentuiac się, że tak wiele łask bez przesłanku udziela owieczkom swoim, mowi nád to, aby ostatniemy miłości znak pokazał, że dáie żywot swoy zá owce swoje. Chwal

Chwal, y błogosław tę miłość nieskończoną Boga twego, który bierze tytuł Pasterza dobrego, y wydaie życie swoje dla owieczek swoich. Tak ieść, maiz uznać tę dobroć, y mówić z Apostołem: umiłował mię, y wydał się za mnie. Pátrz, co masz czynić, ábyś zawnięczył taka miłość.

2. Vważ, iákim sposobem ten dobry Pásterz wydaie życie swoje za owieczki swoje: nie dosyć mu było, żełożył wšystek czas, y wšytkie momenty życia swego śmiertelnego, y że ná ostátek z tego życia uczynił ofiarę ná Krzyżu dla zbawienia owieczek swoich; miłość iego znalazła sposób przedziwny ustáwicznie odnawiać tę ofiarę ná wšytkich mieyscach ziemi; tak dálece, że prawdziwie rzec możesz, że nie raz tylko wydał żywot swoy, ále że ie daie y co dzień dla zbawienia onych, ofiaruiac się Bogu Ojcu swemu przez ręce Káplánów, iáko Hostya przeiednania.

Pomniy, ile rázy słuchasz Mszey Świętey, że to dobry Pásterz wydaie życie swoje dla zbawienia owiec swoich: pátrząc z iáka pilnością y nabożeństwem masz do takiey tájemniec przystępować.

3. Vważ, że miłość tego dobrego Pásterza była tak zbyteczna, że nie tylko wydał życie swoje za dusze przeznaczone; które sa prawdziwemi iego owcami, ále za wšytkich dusz. Tak ieść, bo Słońce sprawiedliwości y miłosierdzia weszło ná horyzont życia tego: áby oświeciło tych wšytkich, którzy leżąc w ciemnościách śmierci, spuzicza deszcz łask swoich ná złych y ná dobrych; á ná koniec S. Apostoł nas ubespicza, że Chrystus dał sam siebie ná odkupienie wšytkich, y że był przeiednaniē za grzechy całego świata.

Zádziwuy się zbytkowi miłości tego dobrego Pásterza, ále o-raz zádziwuy się y obrzydź łobie ślepotę grzesników, którzy de-
pea Krew iego tak droga, która była wylana dla ich zbawienia, y odrzućia, ábo zaniehdrywáia łask, które za życie swoje ten do-
bry Pásterz kupił. Podziękuy mu za tych niewdzięcznych, á
proś go áby nie dopuścił ci zgubić pożytku tey śmierci, która po-
nośił dla zbawienia twoiego.

M E D Y T A C Y A

Ná Szrodę.

Owce moje słucháią głosu moiego, y umieią dobrze rozeznác go od inszych cudzych.

w S. Janá w Rozdź. 10.

1. **V** Waż, że znak prawdziwych owieczek dobrego Pasterzá jest, że słucháią głosu iego, y że stáia się pojętliwemi słow iego. lubo z nimi mowi przez Kościół, náuczając ich prawdy, ktora máia wierzyć; lubo ich przestrzega przez ustá Pasterzow y Spowiednikow, ábo Káznodźciow, y inszych tym podobnych, lubo dáie się im słyszeć wnę rznie przez skryte nátechnienia y wzruszenia láská twóia. Prawdziwe owce słucháia pilnie y pokornie głosu dobrego Pasterzá.

Pomyśl nieco, iáko słuchasz głosu dobrego Pasterzá: ále iák wiele rázy zdałeś się iákobyś go nie słyszał, gdy do ciebie mowił, ábo ieżeliś go słuchał, iego słowo iednak nie wbito się w serce twoie dla niedbálistwá twego. Vpokarzay się tedy, á záweźmiy nowa odwagę lepiey ná potym słuchać głosu dobrego Pasterzá. Mow mu z Sámuelem: mow Pánie, bo służyá twój słucha.

2. Vważ, że owce powinny nie tylko słuchać Pasterzá swego, gdy do nich mowi, ále y rozeznawać głos iego od głosu obcych, y nátemnikow, ábyś się go strzegł, y nie dał się zwodzić ich chytrością y sztukámi.

O iáko wiele jest owiec! ktore bładza y gina mizernie, stáiac się obłowem wilkow piekielnych, że ni: dobrze słucháia głosu Pasterzá: bład záprawdy b. ora, wzruszenia ich námiętności, zá nátechnienia, y opuściwszy drogę żywotá, wpadáia w loch śmierci.

Vczyñ

Vczyñ pilna reflexya ná tym punktem, który ieſt bárdzo potrzebny do zbawienia twego. Sluchay głosu dobrego Páſterzá, który cię przestrzega, ábyś się strzegł fałszywych Prorokow y Páſterzow, którzy przychodzą do ciebie pokryć śliczną poſława. Proś go o łaskę, ábyś poſtąpił w cności przez tę zbawien- na przestroę.

3. Vważ, że ſpoſob do rozeznania głosu dobrego Páſterzá, od głosu obcych y najemników; ieſt, poſtępować tobie w proſto- cie ſercá, nie prágnać, áni ſtárac ſię we wſzytkich rzeczách, tylko o to, co mu ſię podoba; nie uſać ſwoien u wlaſnemu roz- ſadkowi, á uſać cále w miłoſci dobrego Páſterzá, zoſtáiac záuſze poddánym Koſciółowi, y w wątpliwoſciách twoich udawać ſię do niego przez modlitwę.

Ieżeli tak poſtępuiesz ſobie, nie omieſzka dać ci łaskę y ſwiałło, ábys uznał głos ie go, y rozeznał go od głosu cudzego.

M E D Y T A C Y A

Ná Czwartek.

Dobry Páſterz idzie przed ſwoimi owcámi, á one zá nim. v S. Iana w Rozdź. 10.

1. **V**Waż, że dobry Páſterz nie kontentuić ſię náuczác o- wec ſwoie ſłowámi, przydać ieſzcze przykád; áby nie tylko poznały dobre, ále áby były wzbudzone y ſmiałe ćwiczyc ſię w nim, y to dla tego, że dopuſciwizy im wniſć do Koſciółá ſwego przez ci rzec, y náprowadzizy ie na drogę niebieſką, chciał iſć przed nimi przez wykonanie wſzelákich cnot, áby o nie ſię nie ſtárały, tylko poſtępować w ſłády ie go, które utorował.

Wielkie ſzczęſcie dla ciebie, ieżeli umieſz ie dobrze po- znać,

znać, że masz Boga Zbawiciela, któryć się stał przykładem życia twego y spraw. Patrz z jaką odwagą y miłością masz iść za takim przewodnikiem.

2. Vważ, że duże kłopoty idą za dobrym Pasterzem, miała te pociechy, że są ubezpieczone, że nie zbłądzą nigdy, -poki za nim poydą, y chodzić będą za jego prowadzeniem, oprócz którego, wszystko jest niebezpieczne y pełne opłakanych przypadków: lubobys największą miał naukę y światło, bo IEZVS sam jest głosem, prawda, y żywotem: jest głosem przez swój przykład; prawdą przez swoją naukę; żywotem przez łaskę.

Idźże tedy wiernie za tym Pasterzem, upatruy wszystko co czynisz: jeżeli jesteś na drodze, którać utworował przykładem swoim, weś sobie pochodnią jego nauki, abyś za nim postępował, a proś go bardzo o posiłek łaski jego, abyś miał nie tylko siłę iść za nim, ale też y biedz po drodze przykazań jego.

3. Vważ, że abyś przyszedł do zbawienia wiecznego, nie dośyć iść za tym Świętym Pasterzem przez jakiś czas, trzeba iść za nim aż do końca, a lubo naturą czuie młodość, nie trzeba fercą tracić, ani opuszczać Chrystusa, ale trzeba wzywać ratunku dobroci jego, y prosić go, aby cię umocnił łaską: mow mu tedy często z tym młodzieńczkiem Ewanielicznym, ale mow z doskonałą poufalością w jego dobroci: Panie poyde za toba na wszelkie mieysce gdzie się kolwiek obroćisz, lubobys szedł na puszcza, lubo na Kálwaryę, niechę cię nigdy opuścić.

M E D Y T A C Y A

Ná Piątek.

Gdyby kto miał sto owiec, a iedną z nich zbłądziła, czyliby nie opuścił dziewięćdziesiąt y dziewięć, szukając iedney zgubioney.

v S. Mat. w Rozdź. 18.

Vważ,

1. **V**waż, że lubo dobry Pasterz, rozszerza miłość swoją na wszystkie owce swoje, y że im obmyśla wszystko co im potrzeba, znayduia się jednak niektóre między temi owcami, które są tak niedzne, że opuszczają wodzą swego, a potym coż im ma się przydać inszego, tylko że błądzą y stają się łupem wilków.

O niebá zádziwnyćie się temu niešťczęściu! bo iákże to być ma, kto raz skosztował słodkości ducha Boskiego, y był z nim złączony prz:z prawdziwa miłość, możeż kiedy odłączyć się od tego naywyższego dobra, zezwalaiać na iáki przekłety grzech? Ah iák wiele rázy przydałóć się wpásć w to niešťczęście: ále iestżeś z niego wyswobodzony? á przyiaźe cię ten dobry Pasterz pod władzą swoją? małżcie ieszcze wola odłączyć się od niego?

2. Vważ miłość niespracowaną dobrego Pasterzá, który gdy widzi ktorą z owieczek swoich, że oddaliłszy się od iego^o powodu iest w niebezpieczeństwie zguby, idzie zaraz za nią, szukaiac iey.

Gdy tedy czytasz w Ewangelicy, że IEZVS chodził y przechodził przez miasteczka y wsi, przez pola, przebywał puszczę, wstępował na gory, á że na ostatek widzisz go całę zfatygowanego y strudzonego podle źrzodła iednego, coż to iest? tylko że ten dobry Pasterz szukał iákicy owieczki błędney, á lubo się widomie nie pokázował więcej na ziemi, nie ustaie ie tnak czynić tego uczynku miłosierneho przez náatchnienia y łaskę swoją, osobliwie przez to, co spráwuie w nayświętszym Sakramencie ołtarza.

Pátrz, czy nie ty iesteś ta owca błądzaca, ktorey ten dobry Pasterz szuka tak dawno.

3. Vważ, że nie tylko ten dobry Pasterz szuka swojej owce błędliwej, ále ieszcze nie ustaie szukać pory, poki iey nie znajdzie, to iest, że ma tak wielkie y uśilne pragnienie náwrocenia grzesznika, że nie przestawa we wszystkich okazyách, które rozumuie być spółobne, dorykać y wzbudzać sercá iego do pokuty,

K k

y do

y do prawdziwego żalu za grzechy. Raz napomina wdzięcznie, drugi raz mocniej naciera na niego grożąc mu; wzbudza go bojaźnią sprawiedliwości swojej, do nawrócenia się do niego; zaprasza go przez nadzieję w jego miłosierdziu; na ostatek zażywa wszelkich sposobów, aby przypędził tę owcę błądzącą się do swojej miłości, nie ustając nigdy onę szukać, chyba że to przekłete stworzenie, gardząc jego łaskami, y zatwardział się w grzechu swoim, samo w przepaść zguby rzuca się przez niepokutę.

Chwal y błogosław tego Pasterza, za te wszystkie łaski, które pokazuje; upokarzaj się, wspominając sobie na przeżycie błędy, a prosz go o trwałość w miłości jego, y usefulness.

M E D Y T A C Y A

Ná Sobotę.

*Pasterz znalazłszy owieczkę swoją, ná ramię-
nách swoich noši ją z weselem.* S. Luk. w Rozd. 15.

1. **U**waż uprzejmość y dobrotliwość dobrego Pasterza, w ten czas, gdy znalazł owieczkę swoją od drugich błądzącą; nie bić jej, nie tarzać po ziemi, nie pędzić przed sobą, ale bierze ją ná ramię swoje, y odnosi do owczarni.

O iako prawdziwa rzecz jest! że miłosierdzie Boskie jest wielkie nad grzesnikami, gdy się nawracają do niego całym sercem; ci zaś są nieszczęśliwi, którzy przekładają pętą grzechow y niewola czartowska nad wolność synów Boskich, y pociechy, które czerpią ná łonie tego Oycy miłosierdzia.

Chwal, y dziękuy temu S. Pasterzowi, za wielkość słodkości, która uczuwać z łaski jego dusze szczerze pokutujące: w ich liczbie położyć się, a żałuy, żeś kiedy opuścił Boga tak mi.

miłosiernego y dobrotliwego, á postanow teraz, nigdy więcej nie odłączać się od niego.

2. Vważ zbytek dobroci tego dobrego Pasterzá, który znalazłszy owieczkę błądzącą, nie tylko ją przynosi do owczarni, ale ieszcze to czyni z wielką radością, miłość czyniac mu ten ciężar lekki y wdzięczny.

O iáko tá miłość dobrego Pasterzá, źle jest uznána od wielu tych dusz, z ktoremi Bog obłędł się tak miłosiernie! ktore tak máto máia przychylności do niego, y tak máto miłości, że zaraz ustawiaia, y tesknia w ten czas, gdy poczęły oddawać mu iáka usługę: rozumieia że iárzmo práwá iego najswiętszego jest przykre y ciężkie, ktore jednak z siebie jest lekkie y wdzięczne.

Nie bądź z liczby tych dusz niedbálych y niewdzięcznych, ale ráczey osiárny się całym sercem dobremu Pasterzowi Chrystusowi, abys czynił y ponoził wszystko to, co mu przyjemne będzie, y co będzie z większą iego chwałą.

3. Vważ, że ten Pasterz nie kontentuje się oświadczyć radości, ktora ma z nawrocenia iednego grzesznika, ale chce, aby teyże radości Aniołowie byli uczestnikami, y aby osobliwe mieli święto w niebie z tey przyczyny.

Ktoż tedy ten jest, który po wyświadczeniu wyraźnym takie y miłości y dobroci iego, nie będzie ufał w tym Oycu miłosierdzia y w tym Bogu wszelkiey poćiechy? á ieżeli ten Pasterz jest tak dobry przeciwko grzesnikom, o iáko dáleko więcej lepszy przeciwko tym, ktorzy chcą go miłować całym sercem, y ktorzy nie máia inšzey chęci, tylko mu służyć, y onemu się podobać.

W tey bądź liczbie kochaiących, y życz, aby się pomnażała, á gdy obaczysz iákiego grzesznika, że się nawraca, ráduy się z Aniołami, błogosławiac z niemi sprawce wszelkiego dobrego: prosź Najswiętszey Panny, ktora jest Podskárbina łask, abyć

otrzymać y w wszelkim grzesznikiem nawróconym trwałość w stanie sprawiedliwości.

M E D Y T A C Y A

Ná III. Niedzielę po Wielkieynocy.

Rzekł Chrystus Vczniom swoim: málućko á obaczycie mię, y znou málućko á nie obaczycie mię.

v S. Iana w Rozd. 16.

1. **U**waż, że temi słowy Chrystus przestrzega nas o przemienności, która się znayduje w życiu duchownym, poki iesteśmy pielgrzymami na ziemi: iest czas w który Zbawiciel nam się objawia przez pociechy; iest zaś inшы czas, w który zda się od nas odchodzić y kryć się przed nami, przez utrapienia które na nas przypadaia: czasem bywamy w światłości, czasem w ciemnościach; raz mamy dni pogodne y spokojne, drugi raz pochmurne, y nie spokojne w niebie iest wieczny pokoy y pogodá, w piekle uśtawiczne zamięzanie y nie porządek, á to życie iest zmierzane.

Pochwał cudowne rozrządzenie opatrności Boskiej, które pokazuje się w nieśtateczności y nietrwałości rzeczy ludzkich: przymuy wdzięcznie wszystkie te odmienności, ponieważ podoba się Bogu, ábyć się przydawały, á starać się záżyć ich na większa jego chwałę, y na zbawienie twoie.

2. Vważ, że ieden z osobliwych pożytkow, który masz brác z tych odmienności, iest; ábyś się iedynie złączył z Bogiem, który sam nie odmienia się; y ábyś na niego pátrzył, iáko na naywyższe dobro dusze twoiey, y naypierwszy zarzut twoich chęci y twoich myśli, y na ośtátni y naywyższy koniec, na którym máia się kończyć wszystkie chęci y zamysły twoie.

Mow.

Mowże tedy z Prorokiem: dobrze mi jest złączyć się z Bogiem moim, y położyć w nim wszystkie nadzieje moje.

O Panie! coż mogę żądać okrom ciebie na ziemi, y na niebie; ty jesteś Bogiem iercą mojego, y częścią która obrałem sobie na całość wieczności.

3. Vważ, że sposób złączenia się z Bogiem skłótnie y gruntownie, jest być wiernym w ćwiczeniu się w nabożeństwach twoich zwyczajnych, y w wykonaniu dobrych twoich zamysłów; dla tego maż się uzbroić przeciwko pokusie nieśkłaćności, która często przytrafia się w życiu duchownym, y która wiele szkody czyni dułsom od niey przewyżczonym.

Lubo tedy bądźiesz w poćiesze, lubo w wyniszczeniu, lubo uczuiesz przeciwność albo ukontentowanie w twoich modlitwach, rozmyślaniach, czytaniach, obieraniu się w miłości, y innych duchownych ćwiczeniach, potrzeba mężnie trwać w dobrum, któreś zaczął: nie to nie wadzi że w nim maż albo nie maż smaku, byle Bogu przyjemne było.

M E D Y T A C Y A

Ná Poniedziálek.

Záprawdę powiádam wam, będziecie plákać y ięzczeć, á świat będzie się weselił.

v S. Ianá w Rozd. 6.

1. **U**waż, że to przepowiedzenie Chrystusa Apostołom swoim, y wszystkim dułsom wiernym v światobliwym, zda się trochę smutne y przykre według náтуры, ále wed ug światła łáski, trzeba uznać, że uciski y dolegliwósci, które przydają się spráwiedliwym, są świádecstwem pewnym

miłości Boskiej przeciwko nim: że byleś wdzięczny Bogu, (nowił S. Rifał Tobiaszowi) trzeba było, aby cię ta pokusa doświadczyła. Iako przeciwnym sposobem, szczęśliwości doczelne, są częstokroć znakiem gniewu Boskiego przeciwko grzesznikom, których pulecza na żądze serca ich.

Párz, co z tych dwóch wolisz bårdziey, czyli płakać y cierpieć z duiżani wiernemi światobliwemi? czyli weselić się z grzesznikami. Proś Bogá, abyś poznał próżność y złość radości światá, á szczęście utrapienia y dolegliwości, które są zgotowane y nastane z ręki iego na tych, których kocha.

2. Vważ, że iedno z wielkich dobr, które się znajdują w utrapieniach y dolegliwościach, iest; że one służą iako piec dla oczyszczenia dusz ze wszelkicy zárdzewiałości własney miłości, y czynią ją sposobniejszą bårdziey á bårdziey do miłości y uwielbienia Bogá z większą doskonałością; bo miłować Bogá y chwalić go w obfitości poćiech, iest to rzecz tak łatwa, że nayniedoskonálši mogą iey dokazać; ále być wiernym y státecznym w tej miłości, w utrapieniu y nędzy, y błogostáwie go, y chwalić tak dobrym sercem y chętnie w przeciwności, iako y w szczęśliwości, to iest znak y charakter doskonałey miłości.

Do tej doskonałości miłości Boskiej, masz się bráć, do której abyś przyszedł, ćwicz się w ponoszeniu máłych przypadków, abyś mógł wykonać wiernie y státecznie tęż miłość w większych y trudniejszych,

3. Vważ, że w tym stanie ponoszenia przeciwności, dusza wierna, stánie się Boskiemu Májestaowi ofiárą całopaloną, która niszczenie potosze dla miłości y chwały iego, zezwalać chętnie na odebranie tego wízystkiego, czymby się mogła ukontentować, y przyznuić wízystko to, co może iey sprawić iáką tęskliwość y przeciwność, aby wielbiła Bogá przez swoje pod łanie się doskonałe wolej iego Boskicy.

O gdybyś widział, iák tá ofiára iest wdzięczna oczom Boskiego Májestatu! bez wątpienia lepieybyś záżył, ániżeli czynisz,

nisz, przypadków ponoszenia, któreć się przydała z zrzadzenia opatrności iego. Proś go o światło y o łaskę, abyś dobrze poznał tę prawdę, y abyś mu oddał miłość y chwałę, któraś powinien, gdy mu się będzie podobąło doświadczyć cię przez iakie utrapienie.

M E D Y T A C Y A

Ná Wtorek.

Wy płakać będziecie y wzdychać, á świat się będzie weselił.

v S. Iana w Rozd. 19.

1. **U**waż, które są przysposobienia ducha, z któremi masz przy mować utrapienia y przeciwności, któreć Bog połyła, abyś był ochotny przyiać one, gdy mu się będzie podobąło onemi ciebie dotknąć.

Pierwsze przysposobienie jest; upokarzać się pod ręką iego wszechmocna, wyznawać, że najmnieyszy grzech twoy, zasłużył węcęcy; y uznać że ten Ociec miłosierdzia, postępuje sobie z toba miley, aniżeli z własnym synem swoim.

Wstydź się narzekać ná to mało, co ponosisz, widzac Zbawiciela okrytego plagami y krwią dla ciebie, proś go aby łaska swoia nádał wzyśtkim słabościom twoim.

2. Vważ, że drugie przysposobienie dobrze cierpieć, jest, mieć wielką miłość przeciwko Chrystusowi; bo ieżeli go kochasz szczerze, będziesz miał osobliwą radość być mu w czym podobnym, y wstydziłbyś się żyć w uciechách y roskoszách świata, wiedzac że Zbawiciel raczył dla miłości twoiey umrzeć cierniem skłoty y goździami przebity.

Vważ iaka poćiechę uczuli S. Apostołowie, gdy Chrystus im rzekł: wyktorzyscie byli zemna w uciskách moich, oto wam

wam gotuję królestwo, abyście wiecznie byli uczestnikami radości y uciech chwały mojej. Stań się godnym słyszeć kiedy Zbawiciela, tak mówiącego do ciebie.

3. Vważ trzecie przysposobienie do użycia dobrego przeciwności y ponoszenia ich, które jest; całe y doskonałe poddanie się wolei Boskiej: bo to jest sposób bardzo skuteczny na ośłodzenie nędzy y gorzkości, któreć mogą przydać się, myślar, że Bóg tak chce; y w tej myśli poddać się nawświętżey, y najukochańszey wolei jego, y przenosić wypełnienie tego, co mu jest wdzięczno nad wszystkie inne rzeczy, y też nad życie twoje własne, takdalece, abyś mógł mówić aż do skonu życia swojego, te słowa, które Chrystus IEZVS mówił idąc na ofiarę krzyża: Oycze mój, niech się wola twoja stanie, a nie moja: y, niech się stanie iako ty chcesz, a nie iako ja chcę.

M E D Y T A C Y A

Ná Szrodę.

Ale smutek wás obroci się w radość.

w S. Janá w Rozd. 16.

1. **U**waż iako różna jest kondycja Vezniow y sług Chrystusowych, a miłośników swiata; bo świat ofiaruje woiłm iakieś próżne y oszukiwające słodkości, które się prędko przemieniają w żal: y gorzkość, y często dla jedney małej uciechy, trzeba cierpieć tysiąc boleści: a co jest gorzkiego, że się to kończy śmiercią y potępieniem wiecznym. Przeciwnym zaś sposobem IEZVS na doświadczenie miłości y werności tych, którzy mu się oddają, ćwiczy ich przez krotki czas w przeciwnościach y uciskach, ale ten moment utrapienia sprawia w nich wielką radość y chwałę.

Vznay tedy, że lepiej płakać z IEZVSEM, aniżeli śmiać się

się y czas trawić z światem, y zawczemiy nowa odwagę odłacz y od nie^o serce swoje, y oddać ie iedynie temu, w którym samym cznaydziesz doskonały odpoczynek, y bezpieczne ukontę-
towanie.

2. Vważ, że smutek prawdziwych sług Chrystusowych jest przemieniony w radość, naprzód w tym życiu przez obfitość łask y poćiech, które wylewa, gdy mu się podoba ná dusze ich, przez które dąie im kosztować, y w pośrzedku naywiększych uciskow pokoiu y radości, która (iáko mowi Apostól) przewyższa wszystkie zmysły.

O iáko Bog wszechmocny, á iáko wszechmocność iego jest przedziwna! on przemienia gdy mu się podoba ogień w rosę, y ochładza w pośrzedku piecá rozpalonego.

O iáko rzecz dobra jest ufać temu Oycu miłosierdzia, y Bogu wszelkiesy poćiechy! błogostaw poćieszycielá tego, á nie szukay inszych poćiech, tylko tych, które są iego, y w nim.

3. Vważ, że to osobliwie w stanie chwały według słow Chrystusowych, smutek wiernych sług iego będzie przemieniony w radość, ále w radość táka, która od nich nigdy nie będzie odebrána, y która inszego mieć nie będzie końca, tylko wieczność.

W ten czas Zbawiciel otrze łzy ich, y poprowadzi ich do zdroiu żywotá, y nápoi ich z strumienia swoich Boskich roskosz y.

Szczęśliwy ten, który będąc ćwiczony w różnych pracách dla usługi tak dobrotliwego Páná, będzie znaleziony godnym w godzinę śmierci słyszeć te słowa słodkie: dobry y wierny sługo, ponieważ byleś wiernym w tych małych rzeczách, w których doświadczałem się ciebie, wnidź teraz do radości Páná twego.

W mocy twoiey jest stać się godnym z ratunkiem łaski, á byś w godzinę śmierci swoiey usłyszał te Chrystusowe słowa: nie odmówię łaski moiey.

Medytacye
M E D Y T A C Y A
 Ná Czwartek.

IEZVS rzekł Uczniom swoim: ja iestem winnicą, á wy iesteście látoroślą, á iáko látorośl nie może żadnego owocu przynieść z siebie samey, ieżeli w winnicy nie zostáie, tak y wy nie możecie nic czynić, ieżeli nie iesteście we mnie.

v. S. Ianá w Rozd. 15.

1. **U**waż, iáko wielka iest nieczemność y niemoc nászá w uczynieniu iákiego uczynku godnego niebá, ieże i nie mieszkamy w Chryście, y iesli nie iestesmy ożywieni łaská iego. bo cóż iest dusza ktora się odłącza od IEZVSA przez zezwolenie ná grzech, y ktora stáie się niegodná łaski iego przez zprzeciwienie się? ieżeli nie iedná látorośl u chłá, nie sposobná do przyniesienia iákiego pożytku z siebie samey, y ktora ná nie się nie zda, tylko áby byłá wrzucona w ogień.

Vpokarzayże się tedy, prześladáiac się w twoiey niedołężności y słabości. Pomyśl nieco, iáko długo byłáś iáko iedná látorośl sucha w Kościele: kto przeszkodził żeś rawiedliwość Boská nie odciąłá cię, y nie wrzuciłá w ogień piekielny. Vznay, iż Odkupicielowi iestes obowiazány zá wzystk e miłosierdzia y łaski, ktoreć są uczynione; pros go, áby nie dopuszczał ci się nigdy od niego odłączyć.

2. Vważ dobroć y miłość nieskończona IEZVSA Páná, ktory iáko naywyższa głowá wlewa ustáwicznie żywot y moc swoię w dusze, ktore są z nim złączone przez łaskę, iáko członki iego, nigdy nie oddaláiac swoich zbawiennych influency, ani opuszczáiac ich, ieżeli go one wprzód nie opuścza przez zezwolenie ná iáki grzech śmiertelny.

O iák

O iák wielkie szczęście duszy, być tak swiatobliwie złączo-
na z tą Świętą głową, ale iákże niešťczęście być odłączoną od
tego poczatku żywota. Zádźiwuy się widzac tak wiele nędznych
stworzeń ná ziemi w tym oplákanym stanie odłączenia się od
Boga przez grzech śmiertelny: prosť tegó, który iest ich Zbáwicie-
lem, y twoim, o ich náwrocenie, prosť go znowu, áby nie dopu-
szczał y tobie odłączyć się od niego.

3. Vważ, że ná uchronienie się tego oplákanego odłączenia,
y ábysť stał się godnym być záwšze złączonym z I E Z V S E M
Chrytusem, irzeba dobrze záżywać łask, ktorých ci udziela,
y przynieść pożytek, ktorego prágne od ciebie; bo przestrzega,
że Oćiec iego niebieski odetnie látorośli suche y niepożyte,
czne, iákó przeciwnym spobem oczyści te, ktore oddáa poży-
tek, áby więcej przynosiły.

Pátrz, ktore to są te owoce, ktorých Bog potrzebuie od cie-
bie, do ktorých ípraw y cnot wnętrznie wzbudza cię, ábysť czy-
nił, a posłanow nowo w nich się ćwiczyc, y przynieść z posł-
kiem łaski owoce godne życia wiecznego.

M E D Y T A C Y A

Ná Piątek.

Mieřkaycie we mnie, a ia w was.

v S. Iana w Rozd. 15.

1. **U**Waż, y zádźiwuy się niewymowney miłostí Chrytuso-
wey przeciwno tobie, ktora chciał wyrazić przez te
słowa. Nie dosyć to temu Świętemu Zbáwicielowi,
że raczył cierpieć zá cię, y ponořić przez cały bieg życia swego
śmiertelnego, nie dosyć mu ná tym było, że cię nápełnił łaskami
swoimi, chce oprocz tego ábysť w nim mieszkał, a on w tobie,

y aby było złączenie tak ścisłe iego z toba, abyś nie był tylko jednym z nim. Ta była ostateczna modlitwa iego do Oycy, y iego ostateczne pragnienie, wprzód, aniżeli umrzeć miał za ciebie, abyś był ściśło z nim złączony.

Ah Panie! co ty jesteś? a co jest człowiek, że raczyśz tak myśleć o nim, który jest lichym stworzeniem. Ktoż będzie tak przeklęty, aby niechciał mieszkać w Bogu, y Bogu nie dozwolił mieszkać w sobie! strzeż się, abyś nie był z tych liczby, y abyś przez swoją oziębłość y niewierność nie stał się niegodnym takiej łaski.

2. Wważ, że abyś był uczestnikiem tego szczęścia, do którego cię zaprasza Chrystus, potrzeba aby wszystkie siły dusze twojej mieszkaly w nim, pomniac ustawicznie na niego, aby rozum twój mieszkał w nim, rozmyślając tajemnice najsświętszego życia iego; y wszystko to, co uczynił, y ponosił dla zbawienia twego: potrzeba aby wola twoja była w nim, miłując go z całego serca, y szukając zawsze sposobu bardziej mu się podobać, y wielbić go.

Ktoż ci przeszkadza, abyś zacząć nie miał teraz tego szczęśliwego mieszkania? ofiaruj Zbawicielowi pragnienie które masz, a proś go, aby je uczynił skuteczne przez łaskę swoją.

3. Wważ, że jeżeli mieszkać będziesz w Chrystusie, on też wzajemnie mieszkać będzie w tobie, y ty staniesz się Kościołem iego, w którym mieszkać będzie przez łaskę y miłość swoją, a mieszkając tak w tobie, mądrość iego oświeci cię, moc iego obroni cię, dobroć iego, napełni cię wszelkim błogosławieństwem.

O jak wielkie szczęście mieć Boga z sobą! czegoż się ma obawiać ten, który jest okrażony y strzeżony od Boga samego? ale czego więcej ma pragnąć ten, który osiąga Boga.

Patrz czemu nie jesteś uczestnikiem tej łaski, a jeżeli raz masz to szczęście osiągnąć Boga, zażyj wszelkiego stąrania, abyś dotrzymał tej pożądanej posiadłości, y tak drogiego skarbu.

M E D Y T A C Y A

Ná Sobotę.

Ten ktory nie będzie mieszkał we mnie, będzie precz wyrzucon, iáko látorośl uschła, y będzie suchym, y zbiorą go ná spalenie w ogień piekielny.

o S. Iana w Rozd. 15.

1. **U**Waż przeklęctwá, ktorými Chrystus grozi tym, ktorzy się odłącza od niego przez zezwolenie ná grzech. Wąż te wszystkie słowa; ten ktory nie będzie mieszkał we mnie (mowi Zbawiciel) będzie precz wyrzucony, y stánie się suchym; to iest, że nie máiac więcej złączenia z początkiem życia, będąc obnażonym z influencyi zbawiennych głowy twoiej, będzie przeklętym iáko drzewo figowe wEwangelicy, y stánie się tak nieplodnym y suchym, że nie przyniesie żadnego owocu godnego żywota wiecznego.

O iáko wiele ná świecie iest tych látorośli suchych! ktorzy dla złego záżywania ich wolej, żadney sprawy nie czynia prawdziwey cnoty, y zázywáia iákoby całego czasu życia swego ná obrážę Boska. Proś nieskończoney iego dobroci, áby cię uchwóat od iákiego nieszczęścia.

2. Vważ, co zá tym nástępuje; tá látorośl będąc tak precz wyrzucona y uschła, zebrána będzie y wrzucona w ogień; co w godzinę śmierci stánie się, gdy to przekłete stworzenie odebrawszy ostátne swoje potępienie, czárci iáko wykonywáiacy Boska sprawiedliwość porwa go, áby go wzięli w płomień piekielne.

O Boże! iáko oplákána odmiáná, widzieć duszę ktora była

odkupiona Krwia Chrystusowa, złączona z nim przez wiarę y miłość, karmiona jego własną istotą, wychowana w nadziei jego chwały, a po tym wszystkim stanie się główna piekielna.

Kto jest taki, który uważając to, nie zaweźmie nowego obrzydzenia grzechu, który jest jedyną przyczyną tego wszystkiego nieszczęścia. Patrz, które zamysły, y które odwagi masz z tad brać, abyś serce twoie odłączył tym bardziej od wszystkiego tego, co by cię mogło do grzechu przyprowadzić, i jakimkolwiek by to miało być sposobem.

3. Wważ te ostatnie słowa: a ta przeklęta latorośl gorzeć będzie; to jest, że ogień piekielny nie przepuści, iako przepuścił trzem Młodzieniaszkom, którzy byli wrzuceni w piec Babiloński, ale będzie palić wiecznie, a przecię go nie zniszczy.

Patrz, iaki będzie koniec tych, którzy się odłączają od Chrystusa; myśl dobrze o tym, a uczyniwszy akt wiary o tej prawdzie, podziękuj Bogu, że tak wiele razy zasłużywszy być wyjętym z tej winnicy duchowney, y wrzuconym w ogień piekielny, dla tego, że nie przynosił żadnego dobrego owocu, przecię jednak cierpiał cię aż do tad. Wważ na co się masz potym odważyć, a abyś uchronił się tego ostatniego nieszczęścia, udaj się do Przenajświętzey MARYEY Panny, a proś iey, że iako ona zawsze była naydoskonalej złączona z Synem swoim Chrystusem, abyć otrzymała łaskę, abyś nigdy nie odłączył się od niego.

MEDYTACYA

Ná IV. Niedziele po Wielkieynocy.

*Potrzebá ábym odjedit', bo ieżeli nie odejde,
Duch Swięty do was nie przyidzie.*

v S. Iana w Rozdż. 16.

I. Wważ

1. **V** Waż, że Zbawiciel widząc Apostołów swoich smutnych ztąd, że miał się wkrótce od nich odłączyć, aby się powrócił do Ojca swego: potrzebą (rzekł im) aby im ia odfzedł. Oto słowo, które zdaloby się dziwne, gdyby wyszło nie z ust samey Prawdy; bo iak że mogło być, że trzeba Apostołom, aby się Chrystus odłączył od nich, ponieważ on sam przedtym mówił im, że wszystko ich dobro należało na tym, aby mieszkali w nim, a przecię ci SS. Apostołowie nie odpowiadali na to, ale z subotissą podali się wszystkiemu temu, co im rzekł: chcieli być złączeni z Chrystusem, y bydź odłączeni od Chrystusa, tym sposobem iako on rozumiał.

Oto exemplarz postuszeństwa prawdziwego, które masz oddawać wszystkim Boskim rzadem, poddając mu, nie tylko wola swoje, ale też y rozum, y wszystkie swoje zamysły.

2. Vważ, że Zbawiciel nasz mowiac do Apostołów swoich, że było trzeba aby się odłączył od nich; rozumiał to tylko o widomey przytomności, bo lubo przez nie wiele im przynosił poćiechy, jednak bardzicy potrzebą było na dobre ich duchowne, aby byli ogołoceni na iaki czas z tey poćiechy; aby miłość która mieli przeciwko temu nayskoczniejszemu Pánu, będąc bardzicy wolna od zmysłów, bardzicy y doskonaley ich z nim łączyła według ducha, y aby przygotowáli się tym sposobem na odebranie obfitych łask.

Nauucz się z tych słów Májeřtatu Boskiego, że czasem potrzebą dla pomnożenia w gruntowney cności, abyś był ogołocony z smaku y poćiechy zmysłów, by w twoich ćwiczeniach duchownych, a odbieray z ręki Boskiej wszystkie te umknienia światłości któreć się trąfiáia, iako sposoby, ktorých zażywa dla większey twoiey doskonałości.

3. Vważ, że abyś dobrze zażył uiećcia smáku y poćiech duchownych, nie trzebać ziębnać albo słabiec w drodze cnot, ani dla tego opuścić żadnego ćwiczenia duchownego, ale raczey chwalić y dziękować Bogu za iego rzad nád tobą, ofiarując mu
się

z wiare y
adziei ie-
kielna.
owego o-
wszystkie-
gi masz z
zyskiego
nkolwiek

orzeć be-
przepuścił
Babilon-
y.

od Chry-
tey pra-
być wy-
gień pie-
o owocu,
aż potym
cia, uday
że iako
im Chry-
zyl się od

nocy.
odeyde,

Vważ

się z nowym sercem y odwaga, y trwać wiernie y statecznie w wykonaniu tego wżyltkiego, czego Bog od ciebie chce, naśladowiac Zbawiciela naszego, który w swoim smutku y konaniu modlił się dłużej, iako napisano w Ewangelii, oświadczając się, iż nie pragniesz inſzey rzeczy, w którymkolwiek będziesz stanie, tylko, aby wola Boska się stała, a nie twoja.

M E D Y T A C Y A

Ná Poniedziałek.

Rzekł Chrystus do Uczniow swoich: będziecie mi świadkami w Ieruzalem, y w całej Iudskiej ziemi, y Samaryi, y aż do ostatniego kresu ziemi.

W Dziełach Apostolskich w Rozd. 1.

1. **U**waż miłość, y cudowna łaskawość Syna Bożego przeciwko ludziom; że chce zażyć świadectwá im podobnych, aby ich słodko nauczył prawdy Ewangelii swoiey.

Nauč się z tego przykładu, z iaka słodkością y dobrotliwością masz postępować sobie, y zgadzać się z bliźnim twoim, kiedy potrzeba, albo go nauczyć rzeczy zbawienia, albo wywać od grzechu, albo ku dobremu naprowadzić.

Nauč się także, z iaka cierpliwością y pokorą masz znosić tych, którzy nie chcą wierzyć, albo dać sobie perswadować słow y, y że masz czasem szukać, albo przynamiey nie odmawiać ratunku drugim, abyś lepiey dokazał tych rzeczy, któreś zaczął ná służbę Boską.

2. Vważ wielki honor, który SS. Apostołowie odebráli, że Zbawiciel nasz obrał ich za świadki swojego Boſtwá, y tajemnic,
k tore

które był wypełnił ná ziemi dla zbawienia ludzkiego: myśl też nieco, iák dobrze spráwili się ná tak wielkim urzędzie opowiadáiac odważnie y wyznawáiac Chrystusa, y stárájac się, áby był uznány y czczony, iáko Zbáwiciel wszystkich ludzi.

Pátrz, iáko masz náśladowáć cnoty tych wielkich Świętych, y trzymáć interes iego słužby, y chwały iego przed ludźmi.

Pomniy ná to, co rzekł Zbáwiciel, że ieżeliby kto wstydził się wyznáć go przed ludźmi, y on też wstydziłby się uznáć go zá swego przed Oycem Niebieskim, y przed Aniołámi.

3. Wwáz, iákim spósobem SS. Apostołowie byli świádkámi Chrystusowemi.

1. Naprzód słowem, opowiadáiac głośno IEZVSA ukrzyżowanego, lubo było zgorźzeniem Żydów, á głupstwem Pógánów,

2. Swiatobliwóscią życia, które było doskonałym wyrażeniem życia y cnot Chrystusowych, bo żyli według náuki, ktorey náuczáli.

3. Strátecznóscią, która pokázáli przy śmierci, woláć raczey ponośić wszelkie męki, y żywot strácić, ániżeli zániedbáć opowiadánia, y wyznánia Chrystusa, y pieczętując dobrowolnie krwią y śmiercią swoją prawdę, która im náuczáć roskazał.

Pomyśl nieco, iák wielka róžnicá między roba, á temi wielkimi Świętymi: o czym pospolicie mówisz będąc w spółeczności z drugimi; czy o Iezuście, czy dla Iezusa? iáko żyiesz? iákie zbudowánie dáiesz drugim? iáka chwałę oddawałz temu Pánu przez spráwy twoje? á iáko poniosłbyś śmierć dla wyznánia iego! ponieważ ieden respekt ludzki jest ci przyczyna często, że zápominałz miłóści y wierności, któraś mu powinien. Vpokorz się tedy, widzac słábość twoię, á prosz go, áby cię umocnił láska swoją.

M E D Y T A C Y A

Ná Wtorek.

M m

Idźcie

Idźcie po wszystkim świecie, a opowiadajcie Ewangeliją wszelkiemu stworzeniu.

v S. Márká w Rozdz. 16.

1. **V**Waż rozszerzenie miłosierdzia y miłości Zbawiciela naszego, która pała przeciwko wszystkim ludziom, roszkawszy Vczniom swoim, aby śli po wszystkiej ziemi nauczać wszelkie narody prawdy potrzebney do nabycia zbudowania wiecznego, oświadczać tym, iako prawda jest, co rzekł przez Apostoła: że Bog chce, aby wszyscy ludzie byli zbawieni, y przysli do uznania prawdy.

Chwal y błogosław Boga za tę wolę zbawienia, która ma przeciwko wszystkim ludziom. Dziękuy Chrystusowi, że posłał Vczniow swoich, y po nich tak wiele ludzi Apostolskich, aby opowiadali iego Ewangeliją wszędzie na ziemi, proś go, aby duchem swoim umocnił wszystkich tych, którzy teraz tym bawia się urzędem, osobliwie między odłzeczepieńcami, y niewiernymi, a ieżeli możesz ich ratować w czym, postanow to uczynić.

2. Vważ, iako zacna y wysoka jest ta nauka zbawienia, która chciał Chrystus, aby iego Vczniowie opowiadali. Bo naprzód prowadzi nas do poznania Boga, y nieskończonych iego doskonałości, iako może być w tym życiu poznany: przez nie uznajemy wszystko co Bog uczynił mocą swoją, mądrością, dobrocią, tak dla stworzenia, iako y dla odkupienia: ona nas naucza, który nasz jest koniec nadprzyrodzony y błogosławiony, do którego Bog nas przeznaczył: oprócz tego, przez nie poznawamy wszystko co jest opisanego y nakazane od Boga: co się tycze rzadu spraw ludzkich, y w tych wszystkich, y podobnych rzeczach, które w sobie zamyka, łatwo poznać, że to jest nauka święta, czysta, niebieska, iednym słowem, wszystkà Boska; a przecię wiele osób nie tak waży tę naukę zbawienia, iako powinni by ją poważyć,

żać: iáko málo takich, ktorzy to czynia, czego náucza, y ktorzy-
by żyli według icy opisania.

Wzdychay w sercu twoim nád ślepota oplákána więkſzey
części ludzi: proś tego Miſtrza, áby ząbiegł temu przez łaskę
ſwoię; á záweźmiy nowe prągnięcie rzadzić ſię we wſzystkich
ſprawách twoich według ſwiałła wiary y zwyczajów Koſciółá.

3. Vważ, że tá náuka nie tylko ieſt ſwiała y zacna, ále też
bárdzo pożyteczna y zbáwienna: nie ieſt to náuka, która ná-
dyma, ále to náuka ſwiałych, náuka zbawienia, która w tym
życiu rodzi prawdziwy pokoy dusze, y uſpokojenie beſpie-
czne ſumnienia, y po śmierci wprowadza nas do mieſzkánia
chwały.

Podziękuy temu, który ieſt ſprawca tey náuki: micy ſię zá-
ſzczęśliwego, żeś ieſt náuczony w Koſciele Kátolickim prawdy
które w ſobie zámyka; á znowu odważ ſię rzadzić życie ſwoie
według modeluſzu, któryć opifuie, y ſtárác ſię, iáko moſzeſz,
áby ci, ktorzy nie umieia tey náuki, w niey byli ćwiczeni, y
áby ich uczono rzeczy, ktorych poznánie ieſt potrzebne do
ich zbawienia.

M E D Y T A C Y A

Ná Srzode.

*Náuczaycie wſyſtkie národy, á chrzćciycie ie,
w Imię Oycá, y Syná, y Duchá Świętego.*

v S. Mář. w Rozd. 24.

1. **U**Waż ſłodkość prąwá Chryſtuſowego, w którym Zbá-
wiciel poſtánowił Sákráment Chrztu ná zgładzenie
grzechu pierworodnego, miáſto obrzezánia krwáwe-
go w práwie ſtárym, od ktorego, y inſzych wſzystkich oſtrych

zachowań tego prawa nas uwolnił, nie nam nie nazać. wſzy, tylko mała liczbę przykazań ſprawniſliwych bårdzo, y potrzebnych dobru poſpolitemu, y prywatnemu wſzytkich ludzi.

Vznay, iż prawdziwe ſa ſłowa, które powiedział Chryſtus Pañ, że iårzmo iego ieſt ſłodkie, y ciężar iego lekki. Po-dziękuy mu, żeſ ſię narodził w prawie łaski y miłości, a zawa-żmij nowa odwagę być doſkonale poſlušnym prawu iego, y wiernie ſprawować ſie we wſzytkich twoich powinnoſciach.

2. Vważ, iako wielki y przedziwny ieſt Sakrament Chruzu S. ponieważ moca iego grzech całe bywa zglądzony, duſza poſwięcona, y ubrana wſzelkiemi cnótami: ten kto ieſt ocziz-czony, ſtać ſię ſynem przyſpoſobionym Boſkim, bratem IE-ZVSA, Chryſtuſowym wſpołdziedzicem chwale iego, Ko-ſciołem Duchá S. Aniołowie niebieſcy ſzanują w nim chará-akter przyſpoſobienia Boſkiego, który ieſt wyrażony tym Sa-kramentem, y z oſobliwa chęćia bronia go, y czårci nie pwa-żyliby ſię mu ſzkodzić, widzac nad nim znak obrony oſobli-wey Boſkiey.

Vważyłżeſ dobrze te wſzytkie łaski, któreſ odebrał od mi-łoiſierdzia Boſkiego, nie zaſłużywſzy ich: ale iákżeſ cnotwał ten ſkarb łaski y ſwiatobliwoſci, którać była dana przez Chrzęſt?

O iák wielka przyczyna hańby y żalu! ieżeli rozmyſlaſz, iák wiele razy zmazałſ grzechem tę iſztą białą ſprawniſliwoſć, która duſzã twoiã była przybrana; ſtåray ſię tedy obmyć łza-mi te zmazy, któreby były ráczey wyciſnione z ſerca, niź z oczu, y któreby pochodziły z doſkonalego żalu pokuty ſwiętey.

3. Vważ, że trzy oſoby Nayſwiętſzey Trojce, ſa wyraźnie miánowane, y wzywáne ná Chrzćcie S. abyſ był obowiazany u-znać, że to Bog, ktorego czciłſ we trzech Olobách, ieſt ſpra-wca y początkiem nie tylko życia twego doczeſnego, ale teży
wie.

wiecznego, które zgotował w niebie, y że, abyś był prawdziwym y doskonałym Chrześcianinem, potrzebá, aby to sam Bog sprawił mocą swoją, mądrością y dobrocią; á zátym iáko on iest sam od którego masz życie, ták też od niego samego masz oczekiwać wszelkiego swego poświęcenia y doskonałości.

Vczciy, y odday znak poddaństwa nawyższego temu Bogu ze wszystkiego coś odebrał odiego nieskończonego miłosierdzia y szczodroblivości, ciaruy mu się ná służbę, abyś go kochał, wielbił teraz, y w wieczności.

M E D Y T A C Y A

Ná Czwartek.

Ten, który uwierzy y ochrzci się, będzie zbawiony, á ten, który nie uwierzy, będzie potępiony.

v S. Mat. w Rozd. 29.

I. **U** Waż, y rozważ dobrze te słowa: zbawiony, potępiony. O iáko máia wielkie wyrażenie! y iáko wiele należy wszystkim ludziom, dobrze poiać y zrozumieć to, co wyrażaia; bo przez iedno, Chrystus chce, abyśmy rozumieli oślagnienie y używanie wszelkiego dobra y początku wszystkich dobr, który iest Bog; á przez drugie, zgubę nienágodzona wszystkich tych dobr, y zgromádenie wszystkiego złego nayobrzydliwzego przez całą wieczność; á iednak nie masz trzodku między temi dwiema końcami; potrzebá abyś był, y w rzeczy samey będziész, álbo wiecznie zbawiony, álbo wiecznie potępiony.

Pátrz w którym stanie znáyduiesz się teraz, y coby było z toba, gdyby trzebá zaraz teraz stáwić się przed naywyższym Sędzią

działu twojej: myśl dobrze, gdzie chcesz iść na całą wieczność.

2. Vważ, że Chrystus przegladając ślepotę większej części ludzi, małe staranie y chęć, która mieliby być posłusznymi prawu Boskiemu, y oddawać mu cześć y usługę, która mu jest powinna, chciał, aby Apostołowie y inni Pasterze y Kázno-dzic Kościoła jego, często im pokázowali te dwie prawdy tak potrzebne, aby ieżeliby uwagą nieskończony dobroci Boskiej, y miłości, która mu powinni, nie miała dosyć mocy nad ich rozumem, przynamniej byli dotknięci y wzruszeni przez wzruszenie nadzieje albo bojaźni.

Vznay w tym skutek miłosierdzia y miłości Chrystusowej y świadectwo wyraźne tego pragnienia, które ma, aby wszyscy ludzie byli zbawieni. Proś go, aby wyrzósował na sercu twoim bojaźń swoją, któraby cię ciągnęła do niego przez nadzieję, y aby cię uczynił godnym być wiecznie złączonym z jego dobrocią, przez doskonałą miłość.

3. Vważ mądrość przedziwną Zbawiciela, który przejrzał, co się mogło przydać; że niektórzy przyszedszy do rozumu, niemieliby sposobu do przyięcia Chrztu. S. jednak bez żadney ich winy, rzekł: że ten, któryby nie wierzył, będzie potępiony; iakoby oświadczając, że chce go zbawić, luboby rzecz sama nie przyjął Chrztu, byle tylko miał wiarę żywą, ożywioną miłością doskonałą, ponieważ tak jest złączony y wcielony duchownie z Chrystusem przez te dwie cnoty, w których doskonale zamyka się ślub y pragnienie Chrztu.

Pátrz, iako Zbawiciel ulżenia wszelkim sposobem nabyć zbawienia wiecznego, y aby to cię wzbudziło zażywać wier-nie środków zbawienia, które on zostawił w mocy swojej rozrządzeniu, abyś czynił często akty wiary y miłości Bogá; częścią, abyś się lepicy przygotował do odebrania Sakramentów, albo abyś náprawił skazy, które podobno nie będąc wi-

M E D Y T A C Y A

Ná Piątek.

*Oto te będą znaki, które będą w tych, którzy
będą mieli wiarę, to jest, w Imię moje, będą wy-
rzucać czarty.*

v S. Már. w Rozd. 16.

1. **U** Waż moc, która Chrystus dał tym, którzy mają pra-
wdziwą y doskonałą wiarę w nim, chcąc, aby
iako oni poddali y więźli rozum swoy w posłuszeń-
stwie iego, tak też wszystkie stworzone rzeczy im były podda-
ne, y aby samiz czarci przymuszeni byli być im posłusznymi.

O iako wiarą jest cnota przedziwna! y iako ma wielka moc,
ponieważ iako mówił Zbawiciel nasz: wszystkie rzeczy są pod-
obne temu który wierzy. Podziękuy Mąciestatowi iego, że ro-
zmnożył tę niebieską cnotę w duszy twoiej, w ten czas, gdyś
był ochrzczony: nie zaniedbuj daru tak drogiego, y niech
nie będzie w tobie ta wiarą próżniaca, nie użyteczna, ale za-
weźmij nową odwagę, zażywać iey iako pochodni, abyś się
rządził ona we wszystkich sprawach twoich.

2. Vważ, że na początku przepowiadania Ewangelicy, Apo-
stołowie którzy byli ubogaceni wysoką wiarą, czynili często
cudá, aby utwierdzili prawdy, które opowiadali, y przywiedli
wdzięcznocy białochwałcow y niewiernych do wierzenia tego,
czego nauczali Imieniem Boskim; dla tego y teraz jeszcze
działa się cudá na miejscach, gdzie wiarą nowo jest szczepio-
na; ale między temi, gdzie jest już ugruntowana z dawnych
czasów, nie działa się tak często, bo ci, którzy mają prawdziwą
wia-

wiarę, nie potrzebuja już cudów do wierzenia, bo ich wiara jest ufundowana nie na cudach, ale na prawdzie Boskiej.

Rozważ nieco, który jest fundament wiary twojej: patrz, czyli nie szukasz do wierzenia iakiego innego wsparcia oprócz prawdy od Kościoła przełożoney? oczyść wiarę twoją od wszystkiego tego, co by mogło szkodzić iey doskonałej prostocie, a odnow oświadczenia, że chcesz żyć y umierać w wierzeniu statecznym prawdy, ktorej Kościół cię od Boga nauczył, a nie szukay żadney przysady wiary twojej oprócz Boga.

3. Wważ, że lubo wiara nie wydaie teraz, tylko rzadko między Chryścijany, znakowy cudów zewnętrznych, ktore miały się stać według słowa Boskiego, jednak ci, ktorzy mają prawdziwą wiarę, mogą czynić te znaki wewnątrznie y duchownie; bo mogą wyganiać diabłów, sprzeciwiać się mężnie pokusom; mogą mówić pobożnie y z zbudowaniem, który ięzyk jest bardzo nowy na świecie; mogą brać węże, odrzucać z rozumu złe myśli; mogą połykać truciznę bez uszczerbku zdrowia, społkuiąc się z grzesznikami, aby ich nawrócili y pozyskali Chryśtusowi, nie odbierając jednak żadney szkody ze wszystkiego złego, ktore mogą widzieć y słyszeć w tym towarzystwie. Na ostatek, mogą leczyć chorych przez kładzenie rąk, zabiegając niedoskonalościom y słabości dusz przez ćwiczenie się w cnotach y dobrych uczynkach.

Proś Zbawiciela Pana, abyć dał żywą wiarę, ktoraby czyniła doskonale w tobie te znaki, y abyś przez nią czynił ie ku bliźniemu.

M E D Y T A C Y A

Ná Sobotę.

Oto

Oto ja iestem z wámi zámwse aż do skonczenia
świátá.

W S. Mát. w Rozd. 28.

1. **U** Waż miłość przedziwna Chrystusa, która nam wyświadcza przez te słowá; bo lubo teraz iest w chwale swoiey uczczony od wszystkich Hierárchiiy niebieskich, w osiagnieniu y używaniu radości y roskotzy rayskich, opowiada nam iednak, że chce z námi być, y z námi trzynąć spótność ná tym pádole płaczu, áby nas zachował, mężnemi czynił, umacniał między nászemi wszelkimi uciskámi, y nam wyświadczył przez tę przytomność y obecność, iáko státeczna y doskonała iest miłość iego, która ma ku nam.

Vznay, iák wiele powinnićes Zbáwicielowi, zá taką miłość: myśl, że iestes iednym z tych, któremu Chrystus obiecał to, że chce być z tobá przez wszystkie dni żywá twego, byle chciales być z nim, y áby przez przewrotność serca twoiego, nie odłączyles się od niego.

2. Vważ iákim sposobem Zbáwiciel y Bog nász, iest z duszámí, które mu są wierne: iest w nich nie tylko przez swoię istność, przez swoię wízechmocność, przez swoię przytomność iáko y zdrugiemi stworzeniámi, ále oprócz tego, iest w nich przez łaskę swoię, áby ie poświęcił; przez opátrznóść ołobíwa, áby ich bronił, y opátrzał ich we wíszkich ich potrzebach; przez nie pospolitá dobroć swoię, áby ie wzbudził y rátował w ćwiczeniu się we wszelkich cnotách; ná ostátek przez rzetelná przytomność Ciała swoiego w Nayswiętzym Sakramencie, áby ie karmił, y umacniał.

Ábyś się stał godnym, brć uczestnikiem tych wíszkich błogostáwienstw, niechce od ciebie, tylko iedney rzeczy; to iest, ábyś go miłował z całego serca twoiego, bo obiecał, że przyidzie y będzie mieszkał w tym, ktoby go miłował.

Nn... Chciał-

Oto

Chciałżebyś odmówić serca swojego Zbawicielowi, który cie o nie prosi? ale komuż chcesz je dać, jeżeli nie temu.

3. Vważ uśtawieczność, y trwałość tego Boskiego mieszkania. Chrystus mowi: że będzie mieszkał z wernemi swoimi na ziemi zawsze, aż do skonczenia świata; to jest, że jeżeli masz szczęście być z nim przez łaskę, on nie odłączy się nigdy od ciebie, jeżeli ty sam nie odłączysz się od niego, a to mieszkanie które IEZVS Chrystus chce mieć z toba, nie będzie nigdy zerwane na ieden dzień, na iedną godzinę, na ieden moment.

O jakie szczęście dusze twoiey, między wszystkiemi nędzami życia twoiego, być zawsze z Bogiem twoim, nie być ani na ieden moment bez iego towarzysstwa: uznayże tedy dobrze to szczęście, dziękuy y błogosław tego, któryć oświadcza tak wielką miłość, miłuy iego Boską przytomność, kładź ją często w myśli twoiey, a oddaway zawsze Bogu przytomnemu w tobie, y z toba cześć, chwałę, miłość, y wierność którą mu powinieć.

Proś Najświętszey Panny, która osiągnęła to szczęście doskonałey, aniżeli które stworzenie, abyć otrzymała łaskę zażywać iey dobrze, a nie nic czynić, coby cie niegodnym iey uczyniło.

M E D Y T A C Y A

Ná V. Niedzieleę po Wielkieynocy.

Záprawdę powiadam wam, że jeżeli będziecie o co prosić Oycá moiego w Imię moje, da wam.

v S. Iana w Rozd. 16.

Vważ

1. **V**waż, iáko laskáwa y pożyteczna iest rá obietnicá Chrystusowá, że o cokolwiek będzie kto prosił Oycá w Imię iego, da mu.

Záddziwny się zbytkowi dobroci Chrystusowey y miłości iego przeciwko ludziom, dáiac im iáko biánki, áby prosili o wszystko, o co będą chcieli, y obowięzuiąc się, że ich modlitwá będzie wysłuchána. Vznay ważność zasług Chrystusowych, przez których moc, możemy otrzymać wszelákie dobro: wspieray się iedynie ná iego zasługách, gdy się modlisz, á nie proś o nic Bogá, tylko w Imię, y przez zasługi Syna iego.

2. Vważ, co to iest prosić w Imię Chrystusowe; iest to oddać się, gdy modlemy się w opiekę Chrystusowá, iáko tego, którego uznawamy za nášzego iedynego Posrzedniká, łączac modlitwy násze z temi modlitwami, które za nas czynił, á nie prosić o nic Oycá niebieskiego, tylko o to, o co Syn iego prosił za nas; to iest, nie prosić o nic, tylko o to, co się stosuje do iego chwały y ná zbáwienie dusz nášzych.

Áá możemyż więcej prágnać, álbo o więcej prosić Bogá, cobynam było lepszego álbo zbáwienniejszego, iáko o to, czego Sprawcá zbáwienia nášzego dla nas prágnał y prosił.

Vważ nieco, iáko się modlisz do Bogá, y ieżeli się modlisz prawdziwie w Imię Chrystusowe, y ieżeli gdy prosisz o co Bogá, intencya twojá iest szczerá ná chwałę iego, y prawdziwe dobro dusze twoiey: trzymay zá prawdę bezpieczná, że ieżeli się tak modlisz, otrzymasz to, o co prosisz, álbo co inszego, co więcej ważyć będzie, ániżeli to, o co prosisz.

3. Vważ, czemuczęstokroć nie iesteś wysłuchány w modlitwách twoich; bo nie modlisz się w Imię Chrystusowe: prosisz częstokroć o rzeczy przeciwné prawdziwemu dobru dusze twoiey, álbo lubo się zdádza potrzebne dobru twemu duchownemu, nie są iednáż przynależyte stanowi twoiemu, álbo że nie prosisz o nie z poddaniem się woley Boskiej.

N n z

Ná.

Nauczy się znaku, z którego masz poznawać, że się modlisz w Imię IEZUSA Chrystusa: w ten czas to czytałeś, gdy masz wola zgodna z wola Chrystusowa, iako wola jego zawsze poddana była woli Ojca Niebieskiego, gdy przydał do każdej modlitwy tę kondycya, że nie prosił o to dobro, o tę łaskę, o tę pociechę, tylko, jeżeli się Bogu podobą, y że to będzie na jego chwałę, y na prawdziwe dobro dusze twojej.

M E D Y T A C Y A

Ná Poniedziałek.

Dni Krzyżowych.

IEZVS podniósłszy oczy swoje ku niebu, mówił: Ojczy moe, obłásnij Syná twoiego, aby Syn twoy ciebie obłásnił.

w S. Iana w Rozd. 17.

1. **U**waż, że abyś się nauczył dobrze modlić, potrzebą uważać, iako Chrystus modlił się, abyś się stośował do przykładu jego; bo lubo duszą jego była zawsze bardzo zabawiona z Bogiem przez modlitwę naywyższą, chciał jednak podczas modlić się w obecności Wzniow swoich, aby ich nauczył y inszych Chrześcíanow, iako się modlić mają.

Podziękuy Zbawicielowi za tę dobroć y miłość, z która raczył skłonić się do naszej słabości, a skutecznie postanow naśladować przykładu, któryć zostawił.

2. Vważ, iakim sposobem, y z iakim przygotowaniem Chrystus modlił się do Boga Ojca; podniósł oczy swoje ku niebu, na znak naydoskonalszey pilności, która miał w modlitwie; klękał pospolicie na koláná, y czasem na ziemię padał (iako

mówią S. Ewangelistowie) aby oświadczył naywyższy respekt, który oddawał Oycu swojemu niebieskiemu.

A jeżeli Syn przyrodzony Boski, który jest mu rowny we wszystkich jego Boskich doskonałościach, mówi do Oycy two- jego z tak wielkim uniżeniem samego siebie, coż ma czynić sługą niepożyteczny, albo iaki zamysł mieć ma mizerny grze- śnik, w ten czas, gdy się stawia przed tym Boskim Máięstatem. Vczyn pilną reflexya nád tym punktem, który jest bárdzo po- trzebny, myśl nieco, z iáką pilnością, y z iáką pokorą wnętrzną y zewnętrzną masz pokazać się w obecności Boskiej, gdy mu ofiarujesz modlitwy twoje.

3. Vważ, że Chrystus trzymając tak oczy podniesione ku nie- bu, nazywa Bogá tym słodkim imieniem, Oycze; aby nas nau- czył, że w naszych modlitwach mamy złączyć z wnętrzną po- kora, doskonałą ufność w jego nieskończonej dobroci; y dla tego tenże Zwáwiciel nauczał Apostołów swoich, a w ich oso- bie wszystkich wiernych modlić się, rzekł im, aby poczynali modlitwę przez tę słowá: Oycze nasz, któryś jest w niebie- siech; iákoby dájac im znać, że máia mówić do Bogá, iáko Syn do Oycy náwlastáwszego; takdalece, aby miłość nie umniey- szala czci, a cześć w niczym nie przeszkadzała ufności syno- wskiej, która jest powinna tej miłości, bárdziej niż oyco- wskiej która ma przeciwko nam.

Myśl tedy, gdy się sposobisz ná modlitwę, że ten, przed kto- rego idziesz, jest Bog y Ociec twoy; ty zaś uważ, kto jesteś, y iáko mówisz do takiego Oycy, y do takiego Pána.

M E D Y T A C Y A

Ná Wtorek.

Dni Krzyżowych.

N n 3

Kto

Kto jest z was, który mając przyjaciela, poydźie do niego wpułnocy, aby go prosił o pożyczenie chleba.

u S. Luk. iv Rozd. 11.

1. **U**waż skłonność y łaskawość przedziwna Syna Boskiego, który żążywa podobieństwa pospolitego człowieka jednego, który udaje się do przyjaciela swego w potrzebie, abyśmy lepiej poznali, iak wielka jest miłość jego przeciwko nam, y z iaka ufnością mamy udawać się do niego w potrzebach naszych.

Jest jednak ta różnica, że przyjaciele światła tego, nie mają skuteczności w ich przyjaźni, osobliwie, gdy im idzie o ich interes, ale Zbawiciel umiłował nas aż do śmierci, y nie żałował ostatniey krople krwi dla zbawienia naszego.

Vznay, iak wielki masz obowiązek za tę miłość Boga Zbawiciela; patrz iaka wdzięczność chcesz mu za to oddać.

2. Vważ, że ten człowiek poszedłszy wpułnocy prosić przyjaciela o ratunek, znalazł drzwi zamknięte, a jednak nie przestając kołatać y prosić, otrzymał to, czego pragnął. Zaprawdę drzwi niebieskie są otwarte we dnie y w nocy naszym modlitwom: zawsze wdzięcznym jesteśmy gościem u Boga, gdy prosimy o ratunek miłosierdzia, byle to było z sercem do brze przysposobionym.

Ieżeli czasem nie wysłuchywa cię tak prędko iako pragniesz, ieżeli odwłoczy dąć ci skutku modlitwy, nie masz dla tego trącić serca, ale trwać w modlitwie z tą skuteczną ufnością, że ieżeli odwłacza wysłuchać cię, czyni to, aby cię uczynił godnym przez twoję trwałość, do odebrania więcej, aniżeli go prosisz, albo insza rzecz lepsza, niżeli jest ta, o która prosisz.

3. Vważ skuteczność trwałości w modlitwie przeciwko tym nawet, którzy nie mają żadney wolei dąć to, o co ich proszą, iako

iako był ten zły sędzia, o którym mówią w Ewangelicy, który lubo nie miał żadney boiaźni Bożey ani ludzkiej, nie zaniechał jednak uczynić sprawiedliwości ubogiej wdowie, dla tego tylko, że przychodziła codziennie troszczać go, y prosić o to. A jeżeli ta trwałość ma tak wiele mocy przeciwko złym, czegoż nie dokáže u tego, który jest dobrym przez istotę y który nieskonczenie więcej ma dobrej wolei udzielić nam dárow y łask swoich, aniżeli my mamy go prosić o nie.

Wzbudź nádzicie twoię w Bogu, uważając ten strumień nie wyczerpany dobroci, który jest w nim: nie przestaj przez wszystkie dni życia twego ofiarować mu modlitwy twoie z pokorą, miłością y ufnością, bo to jest naywyższy sposób do otrzymania łaski jego, y pomnożenia oney, osobliwie tey, która jest darem nayprzedniejszy, to jest trwałość aż do końca.

M E D Y T A C Y A

Ná Srzodę.

Dni Krzyżowych.

Gdy dziecię iákie prosi o chleb z was ktorego; który jego jest oycem, czyli miásto chlebá da mu kámiień.

v S. Łuk. w Rozd. II.

1. **U**waż, iák wielkie było prágnienie Chrystusowe, ktore miał, áby nasutwierdził w ufności, która mieć mamy w nieskonczoney dobroci jego, ponieważ záżywa dla tego rácyi tak mocnych y przekonywających.

Rozważ dobrze tę, która jest wyrażona w tych słowách rozmyślania. Jest to Bog który mówi, y ktorv áby cię wezwał do mienia ufności w nim, pokázuieć, że jeżeli cécie lubo zły y niecnorliwy nie dáie nigdy kámienia dítěciú swojemu, kro-

które go prosi o chleb, iako tym bardziev Oćiec Niebieski, który jest nieskonczenie dobrym, dać rzeczy dobre o które go będziez prosił.

Wierzyżże temu? ieżeli wierzysz, gdzież jest doskonała ufność i do ktorey wiarą tą obowięzuie cię, abyś ia miał przeciwko temu Bogu miłosierdzia v nieskończony miłości

2. Vważ, że Bog jest tak dobry, że nie kontent ie sie dać nam rzeczy dobre y zbawienne o które go pr ś emy, ale częstokroć daie nam ie, lubo nie myślemy o nie prosić; a c i eż, cze większa, daie ie nam często, lubo ich iesteśmy bardzo niegodni.

Pomyśl nieco, iak wiele razy, ten Oćiec miłosierdzia z toba się tak obzedł! iak wiele nácthnienia y łask udzielił ci; ktorych odebrać niezasłużyłeś. Proś go, aby nie ustawał w skutkach miłosierdzia swego, nie mając względu na grzechy twoie y na niegodność, ale na samę dobroć y miłość.

3. Vważ, co Boga przywodzi do tego aby nam był tak łaskawy; bo mamy Obroniciełá w niebie, iako mowi S. Apostołu Oycá Niebieskiego, a ten Obronicieł nie jest kto inny, tylko Chrystus, który dał się na ubłaganie za grzechy násze, a nie tylko za násze grzechy, ale y za grzechy całego świata.

Złóż tedy spráwy twoie w ręce obrońcy tego, a proś go, aby głos krwi iego, która lepicy mowi niż krew Ablá, prosił dla ciebie o miłosierdzie y łaskę.

M E D Y T A C Y A

Ná Wniebowstápicie Páńskie.

IEZVS podniósłszy ręce swoje, y dawszy błogosławieństwo Vczniom swoim, wstąpił do nieba.

v S. Łuk. w Rozd. 24.

1. Vważ,

1. **V** Waż, że ten dzień tak pożądaný przyszedłszy, w który Syn Bogá miał wstąpić z tryumfem do Niebá, y osiągnąć krolestwo swoje, pokazał się ostatni raz ná gorze Oliwney Vczniom swoim blisko Jeruzalem, gdzie ponowiwszy ubespieczenia miłości, która miał przeciwko nim, y przeciwko całemu Kościołowi swojemu, podniósł ręce swoje y dał im błogostawieństwo swoje.

Przytacz się duchem do liczby tej gromády świętej, á upadłszy pokornie ná ziemię, pokłoniwszy się Zbawicielowi, proś go, áby cię przypuścić do uczestnictwa tego pożądanego błogostawieństwa. Pomniy, że w IEZVSIE Chrystusie, y przez IEZVSA Chrystusa, Oćiec Niebieski wylał ná swoich wiernych, y codziennie wylewa wszelkie błogostawieństwa duchowne y niebieskie.

2. Vważ, iáko Chrystus pożegnawszy ná koniec najsświętszą Mátkę swoją, y w wszystkich ukochanych Apostołów y Vczniów swoich, gdy ciało jego święte poczęło ze wszystkich stron wydawać promienie chwały, poczał podnosić się od ziemi, y z Máiestatem całe Boskim, poczał postępować ku niebu, za którym śli wszyscy Pátryarchowie y insze święte osoby, które był wyzwobodził z otchłani, y nieskończona liczba Aniołów y duchów niebieskich.

Pomyśl nieco, iákie było zádumienie Najsświętszey Pánný, widząc Syná swego w tym stanie chwały y Máiestatu; iákie także były myśli Apostołów y Vczniów, widząc cudá tego tryumfu. O iáko mówić mogli! że wszystkie prózne pompy y zwierzechne okazałości nie nie są, tylko błotem y śmieciámi w porównániu wielmożności Krolá Niebieskiego: lecz iákie wesele y radość uczuli w sercach swych, widząc Odkupiciela wchodzącego do wesela, y osiągniętego krolestwo swoje wieczne; iákie chwały y winshawánia oddawali mu, będąc ná tej S. gorze.

Wnidź w ich zamysły, á idź za IEZVSEM tryumfuiącym ze

O o wízy-

wszystkimi najsświętszemi chęćmi współuweselenia, dzięki czynienia, y miłości, która cie natchnie Duch iego S.

3. Vważ, iako Apostołowie y Vczniowie pątrząc wzgorę na Mistrza swego wstępującego do niebá, ukontentowawszy dobroć iego oczy ich tak wdzięcznym cudowiskiem, na koniec piękny y jasny obłok, iako wóz tryumfalny zemknął im z oczu to S. obiektem.

Adoruj znowu Zbawiciela w tym stanie tryumfu, idź za nim uczymá wiary. aż do tronu chwały, á proszę, aby nigdy nie dopuszczal, abyć obłok niedowiarstwa, álbo nienabożństwa przeskadzać miał do poznania go y miłowania, iako chce być poznánym y miłowanym.

M E D Y T A C Y A

Ná Piątek.

Pan IEZVS wstąpił do Niebá, y usiadł ná prawnicy Oycá swego.

v S. Márka w Rozd. 16.

I. **V**Waż, iakie było weszcie tryumfujące Chrystusa do Niebá, z iak wielką wspaniałością był przyięty do krolestwa chwały, co za pieśni chwały śpiewane były ná cześć iego, które czci były mu oddane od wszystkich Książat dworu niebieskiego.

O iako wszystkie pompy, y próżne okazałości ziemskie są mała rzecz w porównaniu chwały krolestwa niebieskiego! á ieżeli prawda, co mówi Apostoł: że oko nigdy nie widziało, ani ucho słyszało, ani serce ludzkie nie może pojąć rzeczy tych, które Bog nągotował tym, którzy go miłują, y którzy mu wiernie służą; które wielkości y bogactwa rozumieć mo-

żemy,

żemy? ktorých Oćiec Niebieski záżył ná w Niebowstápienie
swoiego iedyneho y ukochánego Syná.

Wynidźcież tedy corki Syońskie, dusze wierne, podnieście
myśli wásze z ziemié, á obaczcie tego Boskiego Sálomoná,
Krolá spokojnego z korona, która go Oćiec ukoronował
w dzień iego tryumfu y wesela.

2. Vważ, iáko wspaniałości niebá sa bárdzo rózne od pro-
znych pomp ziemskich; bo te ziemskie przemiiáia, y prędko się
kończa, á często po weselu trafia się frásunek y smutek: ále
w niebie wszystkie rzeczy sa státeczne y trwáiace, y tryumf
Chrystusow nie trwał tylko przez ieden dzień, ále trwa iesz-
cze, y trwać będzie ná wieki; iego chwałá y krolestwo nie będzie
míało końca.

Pokłon odday Krolowi temu, w tym stanie chwały wie-
czney; mow ná chwałę iego z duchámi niebieskimi: Bárá-
nek który był zabity, godzien odebrać honor, chwałę, wy-
chwalenie y błogosławieństwo; pogárdź niestátecznością swiá-
tá, á wzdychay do tego mieszkánia chwały, do tey szczęśliwey
wieczności, do ktorey IEZVS otworzył ci bramę, gdzie nie
mász więcej odmiány, áni odmienności, ále wszystkie dobrá
tám sa w wieczney, y nieodmienney státeczności.

3. Vważ, że święto w Niebowstápienia Páńskiego, ma to oso-
bliwie, że insze tájemnice życia iego, śmierci, y Zmartwych-
wstánia, sa skończone y wypełnione; ále tájemnicá w Niebo-
wstápienia trwa ieszcze, y uroczystość iego weszcia nie ustáie
zawísze w niebie; bo iák wiele jest dusz S. ktore z tego życia
wychodzac, do niebá wchodza, ták wiele Chrystus w niebo-
wstępuiacy ma ássistencye tryumfu swoiego, który nie skoń-
czy się aż z skończeniem swiáta.

Wspólráduy się z temi duszámi błogosławionemi, ktore
przydály, y przydáia codzień ozdoby temu tryumfowi Chrystu-
sowemu; prágniy być z ich liczby, á pátrrz, ná iáká odwagę masz
się zdobywác, ábys tego był godzien.

MEDYTACYA

Ná Sobotę.

*Apostołowie, y Vczniowie cześć oddawszy Chry-
stusowi, wrocili się do Ieruzalem z wielkim we-
selem, y byli ząwśe w Kościele, chwaląc y błogo-
sławiając Bogá.*

v S. Łuk. w Rozd. 24.

1. **U**waż, iáko Apostołowie y Vczniowie nie widzac Mi-
strzá swego, lecz tylko obłok, który go porwał z o-
czu ich, ná ziemię pádli, y znowu oddáli mu nay-
wyższa cześć, całuiac ślády nog iego, które były zostály ná
ziemi, á potym powrocili się do Ieruzalem, máiac serce nápeł-
nione świętym weselem y radością.

Iákoś z nimi poszedł w duchu ná tę górę Oliwną, tak idź
za nimi powracáiac do Ieruzalem; á náucz się z ich przykładu,
co masz czynić, gdy Bog udzieli ci iákicy łaski, álbo iákicy po-
ćicchy duchowney; to iest, ábyś udał się z nową żárliwością
ná usługę, która mu chcesz oddać.

2. Vważ, że to wesele Apostołow, pochodziło z wielkiej
miłości, która mieli przeciwko Chrystusowi, będąc nieporo-
wnanie radośnemi, y kontentniczszemi z iego wielkości, y z
iego chwały, ániżeli z iákiego naysławniejszego dobrá, kto-
reby ich potkáć mogło, przekładáiac nádeuwszystko, náwet y
ná własny żywot, interest Zbáwiciela.

O iáko iest omále takowych! ktorzy wchodza w sentyment
Świętych Apostołow; y iáko słowa Páwła S. są prawdziwie,
ktory mowi: że wszyscy własnego szukáią interestu, á nie in-
terestu Chrystusowego.

Poráchuy się z sobą, przypátrz się, co naybárd niecy miękczy
ser-

serce twoie, y czego naybárdzicy pragniesz; czy pragniesz, aby Chrystus był chwalony, y aby był co raz tym bárdzicy poznawany, kochany, y odbierał winne posłuszeństwo y usługę; co za radość czuiesz? gdy uważasz Zbawiciela w chwale jego: ofiaruy mu serce twoie, proszac, aby ie nápełnił áfektami, które mu są nayprzyjemniejsze.

3. Vważ, że po w Niebowstąpieniu Syná Bożego, Święci Apostołowie y Vczniowie Pánscy, prawie záwsze zostawali w Kościele; chwaląc y błogosławiac Bogá: z czego się masz náuczyć, iż nayprzedniejszy owoc, który masz zebrać z rozmyślania o tey tajemnicy; iest, wziąć przed się nowa rezolucya, udać się do modlitwy y medytacyey, aby przez ten sposób podnosił częśćicy y doskonálej umysł swoy ku miyscu, ná które Pan IEZVS wstąpił, y abyś zá nim szedł áfektem y myślą, poki nie dostąpisz tego szczęścia, iść zá nim skutecznie.

Więc postánów u siebie, uczęszczając do tego świętego exercycyum, z gorętszym áfektem, y pilnieyszą wiernością, aniżeliś przed tym czynił: proś tego S. Zbawiciela o ratunek łaski jego, którey abyś dostąpił łatwiey y hoyniey, proś o przyczynę Najswiętszey iego Mátki, która trzyma w naydoskonalszym y naywyższym stopniu ducha modlitwy; proś icy, abyć otrzymała tegoż iakie uczestnictwo.

M E D Y T A C Y A

Ná Niedzieleę oktawy w Niebowstąpienia Páńskiego.

Gdy Duch prawdy, który pochodzi od Oycá, y którego ia wam pošlę, przydzie, będzie świádczył o mnie.

w S. Ianá w Rozd. 15.

1. V-

1. **V**waż wielką ślepotę Żydów, którzy po tak wielu pro-
roctwach, które opowiadały przyście Syna Bożego;
po świadectwie, które Jan S. Chrzęściciel o tym im był
dał, słyszącawszy same słowa łaski, które pochodziły z ust tego
S. Mesjasza, y widziawszy wielkie cuda przez niego uczynione
dla utwierdzenia nauki jego, to wszystko jednak nie dosyć było
na przekonanie ich niedowiářstw: potrzebą było, aby Zbawi-
ciel szukał inzego świadectwa, na objaśnienie ich rozumów,
y na nawrocenie serc ich.

Zadziwuy się tak wielkicy ślepości, ale zadziwuy się miło-
sierdziu y dobroci Chrystusowej, który miasto tego, co by
miał opuścić tych nędznych, szuka nowych sposobów do na-
wrocenia onych. Proś Zbawiciela tego, abyć dał serce poiętli-
we do wierzenia doskonale wszelkicy prawdy, ktorey cię u-
czy przez Kościół swoy, y abyś wiernie szedł za natchnieniem
Ducha Świętego.

2. Vważ, że Chrystus obiecuie Duchą swego Świętego, na
objaśnienie rozumów ludzkich, y nawrocenie ich wolę;
powiada im o dwóch własności tego Ducha Boskiego, kto-
re są bardzo zgodne do wykonania tych dwóch skutków. Mo-
wi, że jest Duchem prawdy, y że jest Páraklet, to jest pociesz-
ciel: iako tedy Duch prawdy, oświeca y uczy: y iako pocieszyciel,
rozrządza wdzięcznie sercá przez łaskę swoię, aby nas wy-
swobodził z nędzy y ciężkicy niewoley grzechu, á wprowadził
do wolności synów Boskich.

Myśl, iak wiele razy byłeś poprzedzony światłem Ducha S.
iak wiele razy uczułeś słodkości jego łaski: wstydz się, żeś tak
był niewdzięczny jego dobroci, á postanow lepiey czynić na
potym.

3. Vważ, że Duch S. daie świadectwo o Chrystusie, ile o-
świeca wewnątrznie duszá nášzego, y wzbudza nas do wierze-
nia wiara żywa wszystkicy prawdy Ewangelicy Chrystusowej,

y ábyśmy rzadzili sprawy náleżę wedlug ustaw y przykładow samegoż Chrystusa.

Alc że światła y te łaski, zostawia nas w doskonałej wolności, naśladować onych, álbo ie odrzucić; trafia się często, że przez skryta przewrotność ludzie bárdziey kochają cięmności, ániżeli światłości, y bárdziey trzymają się ducha błędu y kłamstwa, ániżeli Duchá prawdy.

Obrzyźd sobie ten nieporządek, strzeż się, ábyś tegoż nie czynił, y ábyć się nigdy nie trąfiło iść ráczey za własná wola swojá, ániżeli za nátechnieniem Duchá S. y ábyś nie przenosił rozładku twego, nád rozładki tych, ktorých Bog postanowił, áby toba rzadzili.

M E D Y T A C Y A

Ná Poniedziałek.

Y wy także, ktorzy od początku byliście ze mną, będziecie świadkami o mnie.

u S. Iana w Rozd. 15.

1. **U**waż, iák wielkie było szczęście Apostołow, że byli powołáni od Chrystusa, y że mieli ten honor, być w towarzyswie jego, we wszystkich drogách, y we wszystkich pracách, ktore ponoził sprawuiac odkupienie świata. Iák wiele łask y błogosławieństw odebrali w tym S. towarzyšwie, iák wiele zbawieńczych náuk było im dánych, przez tegoż Zbawiciela, iák wiele słow mowił im należacych do żywota wiecznego! to prawda, iż nie maiz pociechy tak, być tym społóhem w towarzyswie z IEZVSEM, iednak ná tobie należy, ál y czes o był z nim ztowárzyzony, y ábyś był uczestnikiem tychże łask, lubo społkuiać się z nim przez modlitwę, lu-

lubo przyjmując go w najświętszym Sakramencie, lubo chodząc w jego Boskiej obecności, albo czyniąc wszystko, co czynisz z miłości przeciwko niemu, abyś mu się podobał y jego wielbił.

2. Wważ miłość y odwagę, z która Apostołowie dawali świadectwo o Boſtwie Chrystusowym, y o wszystkich prawdach jego Ewangelicy; iak wiele prac zażyli dla tego, iak wiele prześladowania cierpieli, a to wszystko nietylko ich nie odrąziło od zaczętego zamysłu, ale y owszem czynili to z radością, gdy trafiła się im iaka okazyja cierpieć za honor y miłość tak dobrego Mistrza.

O iako daleki jesteś od tego Duchá Apostołskiego! ponieważ często mająty wzgląd ludzki, iedną lekka trudność, iedno słabe sprzeciwienie się, odwodzi cię od tego uczynku, przez który, mogłbyś chwalić Bogá. Proś tych wielkich Świętych, abyć otrzymáli iaka iskierkę tej żarliwości, która oni byli napełnieni.

3. Wważ, że nietylko dajemy świadectwo o Chrystusie, gdy go wyznawamy przed tyránami, albo gdy opowiadamy jego prawdę niewiernym, ale też, gdy wiernie służymy mu w Kościele, y gdy staramy się, aby był uczczony, miłowány od wszystkich, y aby mu każdy służył, y powinno oddawał posłuszeństwo.

Pomyśl nieco, iaka poćiechę będzie miała dusza światobliwa w ten czas, gdy oddawszy świadectwo wierne przez całe życie swoje o Chrystusie, tak słowy iako y uczynkami; usłyszy iż Zbawiciel da wzajemnie świadectwo przed Oycem swoim niebieskim, y przed wszystkimi swoimi Aniołami o iey wierności, y o tym wszystkim, co uczyniła, y ucierpiła dla jego miłości y służby. Patrz co chcesz czynić, abyś był uczestnikiem tego szczęścia; iakim sposobem chcesz dać świadectwo o Chrystusie, abyś go obowiązał, aby też on dał świadectwo o tobie.

MEDYTACYA

Ná Wtorek.

Opowiedziałem wam wszystkie rzeczy, ábyście nie byli zgoršeni.

v S. Iana w Rožd. 15.

1. **V**Waż, że nietylko Zydzi, y inši niewierni, ále też y wiele Chrześcianow zgoršyło się w IEZVSIE Chry. stuśie; to iest, że dla złey dyspozycyey sercá ich Zbá- wiiciel, ktory iest kámieniem węgielnym y gruntownym zbá- wienia wiecznego, iest im kámieniem zgoršenia y okázáya wię- kšzey ruiny: iowšem pokorá Chrystusowá, iest przyczyna zgoršenia pysznym y wyniosłym; iego ubostwo łákomym; życie cierpliwe y męká, roskośnikom.

Strzeż się, ábyś nie był z liczby tych, á ieżelibyś uczuł prze- ciwność álbó słabość w ćwiczeniu się w tey cności, w ktorey IEZVS Chrystus się ćwiczył, y ktoreyci zostáwił przykład, upokarzay się, á uday się do dobroci Zbáwiiciela, prośzac go, áby cię ráutował łáska swojá.

2. Vważ, że ieszcze sa inši Chrześcianie, ktorzy lubo prá- gna cnoty, iednak goršza się w dobrych uczynkách w ktorych się ćwicza, w ten czás, gdy w nich znáyduia iáká przeciwność, iáká wzgárdę, álbó insze przeciwności cierpiá od bliźniego; bo często dla tego ustawiaia w dobrym, ktore byli zaczęli, álbó dáia się uwodzić gniewem, niecierpliwością, y oddale- niem się od tych, ktorzy im dokuczáia.

Pátrz, ieżeli nie czynisz ták, á uważ pod iáká kondycya od- dałeś się IEZVSOWI Chrystusowi; czy dla tego, áby cię świąt chwalił z tych dobrych uczynkow, ktorych máło czynisz? wšpomniy sobie słowá Páwła S. gdybym się podobał ludziom, nie byłbym więcej sługa IEZVSA Chrystusa.

P p

3. V.

ME-

3 Vważ, że sposób bárdzo zbáwienńy ná uzbroienie się przeciwko tcy słábości, y ná uchronienie się tego zgorśzenia; iest, dobrze nauczyć się, y poiać słowa Chrystusowe zawarte w Ewangeliey; bo to są słowa żywota wiecznego, które máia moc osobiwa ożywić y umaenić dusze w drodze zbáwienia.

Czytaj tedy, y rozmyślaj te Boskie słowa duchem wiary; podday rozum twoy prawdzie y ustawom, których uczy; záweźmiy znowu nowe prágńienie w nich się ćwiczyć dobrze, á doznasz ná sobie samym skutku tego, co rzekł Chrystus: Ieżeli kto chowa słowa moje, nie skózi mu nigdy śmierci.

M E D Y T A C Y A

Ná Szrodę.

Wyrzucáć was będą z swoich Synágog, y przyidzie godziná, w którą ci, którzy was zábią, rozumieć będą, że usługę oddają Bogu.

w S. Iana w Rozd. 16.

1. **U**waż, że co Zydzi uczynili względem Vezniow Chrystusowych, świat nie przestanie czynić tegoż przeciwko tym, którzy stáráia się służyć wiernie Zbáwicielowi: cenzuruia ich sprawy, násmiewáia się z ich nabożeństwą, potępiaia ich intencye, przeszkadzáia ich dobrym zamysłom, gárdza nimi, y często onych háńbia y prześláduia; lecz im słowa Chrystusowe: będziecie błogosławionemi, gdy ludzie złe o was mówić będą, gdy wami pogárdzą, y będą was prześládować dla miłości moiey, y dla tego, że usłuszećcie słów mi, weselcie się y rádуйте w ten dzień, w który wam się to przyda, bo wáżná nagrodá iest wielka w niebie.

Patrz, ieżeli to do ciebie Chrystus mówi, prosz go o łaskę ábys

abyś był wiernym we wszystkich okazyach, gdy cokolwiek świat będzie mówił albo czynił przeciwko tobie, y abyś trwał w tej wierności aż do śmierci, abyś był godnym korony żywota.

Vważ, że lubo Zydzi, y inși niewierni, którzy prześladowali y zabili Aposłolow, rozumieli, że się przysługowali Bogu; to jednak fałszywe rozumienie nie wymawiało ich, dla tego, że mogli y powinni byli słuchać, y wierzyć prawdzie, która im była objawiona, y poddać się prawu Chrystusowemu.

Nauucz się ztad, że nie masz nie uważnie iść za wzruszeniem własney żarliwości, ani ganić y cenzurować lekkomyślnie tych, którzy nie idą za radą twoją; ale uważay, y waż rzeczy przed Bogiem, y sadź one zawsze, nie według twoich skłonności y osobliwego rozrządzenia, ale według rozumienia Kościoła y ustaw Ewangeliey Chrystusowey.

3. Vważ, że lubo Aposłolowie widzieli dobrze, że ci, którzy ich prześladowali, czynili to z fałszywcy żarliwości; nie turbowali się dla tego, y nie byli mnicy mocnymi y statecznymi w wyznaniu imienia Chrystusowego.

Y tak lubo osoby światowe biorą czasem iakie piękne pretexts, aby cię odwiodły od ćwiczenia się w iakim dobrym uczynku, nie trzebá dla tego ustawiać, ani opuszczać usługi, ktorey Bog od ciebie wyciąga, y ktoraś odważył się mu uczynić.

Pomnij, że szatan przemienia się w Anioła światłości; y dla tego pros Bogá, nie tylko o moc, abyś nie ustąpił przeciwnościom y prześladowaniom, ktoreć się trafić mogą w służbie iego, ale też pros o ducha mądrości y rozeznania, abyś nie był oszukany pięknymi pretextami y fałszywem widokiem dobrego, ktorých diabeł, y świat zażywała, aby cię oszukał.

M E D Y T A C Y A

Ná Czwartek.

*Będą wam czynić te wszystkie rzeczy dla tego,
że nie poználi ni Oycá mego, áni mnie.*

u S. Ianá w Rozd. 13.

1. **U**waż, że iedną z navprzednieyszych przyczyn wszystkich tych nieporządkow y grzechow, ktorych się dopuszczają ludzie; iest niedostát. k poznánia Bogá, á ten niedostátek znáwdnie się nie tylko między niewiernemi, ále też między Chrześcianinami.

O iáko wiele iest tych! ktorym słusznie mogłoby się mówić to, co mówił Chrystus Sámáritanam; że klániali się temu kogo nie ználi: bo gdyby poználi iáko trzebá moc nieskończona Bogá, ktorey nie możemy sprzeciwić się; iego nie poięta mądrość, przed ktora nic się zakryć nie może; iego sprawiedliwość bárdzo doskonała y bárdzo surowa, że nie pominie żadnego grzechu bez karánia; bez wątpienia, żeby żyli y sprawowali się lepiey, ániżeli czynia.

Proś Bogá o światło, ábyś go dobrze poznał, ktory chce być poznánym od ciebie, y o łaskę, ábyś dobrze użył tego poznánia.

2. Vważ, że ten niedostátek nieuznánia Bogá, ktory znáwdnie w Chrześcianách, pochodzi pospolicie z mánkamentu uwagi rzeczy Boskich; przykładamy tak rozum nasz y myśli do rzeczy powierzchownych, że nie myślemy nic o Bogu, álbó iezeli o nim myślemy, to tylko lekko, niechcac przeniknąć prawdy ktorey náucza Ewángelia.

O iáko słusznie mówił Prorok! że ziemiá wszystká była zniszczona, dla tego, że nie było nikogo, ktoby wszedł w siebie same-

meo, y ktoby przyłożył rozumu swego, aby myślił pilnie o Bogu.

Patrz, ieżeli duszą twoią nie jest iako ziemią iedną spustoszo-
na, dla mátego twoiego wnétrznego zebrania; á ieżeli tak jest,
zabierz temu.

3. Vważ, że jest ieszcze insza przyczyna, z ktorey pochodzi
niedostátek poznania Bogá; á tá jest zepsówanie obyczáiw, y
zły porządek życia; bo' grzech zácimia rozum, y nápełnia go
ciemnościami, tak dálece, że lubo grzesnicy nie gubią wiary,
tá iednak wiara jest iako umarła w nich: jest to iedná lámpa,
która jest pod korcem; y tak nie trzeba dziwować się, że będąc
w ciemnościách, nie uznawáia światła.

Wyrzuć z dusze twoiey nie tylko te ciemności grube grze-
chu śmiertelnego, ále też nie dopuszczay y najmnieyszych
grzechu powszedniego: usiłuy zachować serce twoie w czy-
stości, á pomniy co powiedział Chrystus: Błogosławieni sa ci,
ktorzy máia czyste serce, bo obacza Bogá.

M E D Y T A C Y A

Ná Piątek.

*Opowiedziałem wám te rzeczy, aby gdy godzi-
ná przyidzie, pomnieliście, że ia wám ie opowie-
działem.*

v S. Iana w Rozd. 15.

1. **V**Waż, że, aby kto dobrze poiał rozumem słowa, ktore
mowił Chrystus, y ktore sa w świętey Ewangeliey, nie
dolyć one przebieżec myśla, ále do nich trze-
ba przyłożyć uwagi y rozmyślania rozumu, y chęci wolej,
aby wizyskie siły dusze nálezy w nich były zanurzone, tak
P p 3 da-

dálece, aby z pamięci, y myśli tych słów Boskich, przyszliśmy do skutku, y do wykonania tego, czego nauczają.

Pátrz, iákim sposobem Pan Zbawiciel chce, ábyśmy pamiętáli, y w rozumie ustanowili to, co mowi.

Pátrz, iáko się sprawuiesz w tey powinności: á jeżeli przedtym te słowa Boskie máło sprawiły w duszy twoicy, zavezmiy nowa odwagę one czytać, y rozmyślać z większa pilnością y chęcią, ániżelis przedtym czytał.

2. Vważ, że wszystká zabawa S. Apostołow y Vczniow Chrystusowych w wieczerniku, (w którym oczekiwáli przyścia S. Duchá) była, przypominać sobie słowa, które slyszeli z ust Mistrza swojego, rozmyślać ie, y rozważać w sercu swoim; rozmawiać się wespół o tych S. słowách, aby się rospalili bádźciey á bádźciey w iego miłości, y aby się przysposobili doskonálej ná przyięcie Duchá S.

Złącz się chęcią y prágnieniem z tym towarzystwem, á uwolniwszy się od inszych myśli doczesnych, przylož się trochę z większa rekolekcyá do modlitwy, do czytania, y do inszych zabaw życia duchownego przez ten krotki czas, przed zesłaniem Duchá S. ábys się nágotował do przyięcia tego Duchá Boskiego.

3. Vważ, iż dla odnieśienia pożytku z słow Chrystusowych, wbiwży ie sobie w pamięć przez czytanie ich y rozmyślanie, trzebá ie do skutku przywieść; trzebá obaczyć, co ieśt w tobie, co się niezgadza z náuką y ustawami w nich zámknionemi, ábys temu zabiegał, zátuiac zá wszystkie grzechy, któreś przedtym popełnił, y zábieraiac nowe prágnienie, y odwagę nápoztym, rzadzić wszystkie sprawy, y wszystkie zamysły twoie według tey świętey reguły, tak dálece, aby to S. słowo było iáko pochodnia, którabyś záwsze trzymał w ręku ná odkrycie drogi bezpieczney (práwiedliwości y światobliwości, przez która masz iść, ábys przelzedł do Bogá. Pátrz ná co odważać się chcesz.

M E D Y T A C Y A

Ná Sobotę álbo Wigilią Święteczną.

Będe prosił Oycá moiego, á on da wám drugiego Poćieszyćielá, áby mieskał wiecznie z wámi, który iest Duchem prawdy, ktorego świat przyiąć nie może.

v S. Ianá w Rozd. 14.

1. **U**Waż, iáko Apóstołowie zostawali w wieczniku zamknięci po wstąpieniu Chrystusowym do niebá, oczekiwájac przyścia Duchá S. według obietnice, która im był uczynił; á lubo mieli státeczną wiarę, nádzieię bezpiecną, że tá obietnicá miała mieć swoy skutek, iednak nie zániedbáli przygotować się do tego przez rózne ćwiczenia duchowne, á osobliwie przez trwáłość ná modlitwie.

Náucz się z ich przykładu, żebyś się nágotował do przyięcia Duchá S. masz zebráć się wewnátrz w osobności duchowney serca twoiego, y udáć się nabożnie y trwále do modlitwy, y do rozmyślánia.

2. Vważ, że przygotowanie potrzebne bárdzo do przyięcia Duchá S. iest, wyprożnić ducha światowego, gdyż Chrystus opowiada nam: że świat nie iest sposobnym do odchránienia Duchá Świętego.

Pátrz tedy, ieżeli nie zostáie w tobie cokolwiek ducha światowego, ieżeli nie masz iákicy wyniosłości skrytey w sercu twoim, iákicy požadliwości dobr ziemskich, iákicy przychylności do wczásow y własnych wygod; á ieżeli znáyduiesz w sobie nieco tego ducha, wyrzecz się iego z całego serca, á pros IEZV SA o láskę, áby cię od niego odłączył ná zázwie, áby

aby odebrałszy jego Duchá S. mieszkał w tobie według słów jego, wiecznie.

3. Vważ, że Apostołowie y Vczniowie oczekiwali Duchá S. byli w towarzystwie z Przenajświętszą Máryą Pánną, trwając z nią ná modlitwie; y bez wątpienia, że modlitwy tey S. Páni wiele przyłożyły się do pospieszenia przyścia Duchá S. y do otrzymania obfitego udzielenia jego łaski.

Ztowarzysz się w duchu z tą Najsświętszą Pánną, á proś iey, aby przez swoje naygodniejszye modlitwy y przyczyny dołożyła wszystkiego przysposobienia, ná którymci zbywa, abyś był godnym odebrać Duchá Świętego.

M E D Y T A C Y A

Ná Niedzielę Świąteczną.

Duch S. ktorego moy Oćiec pošle w Imię moje, náuczy was y przypomni wszystkie rzeczy, ktore wam powiedziałem.

v S. Iana w Rozd. 14.

1. **U**waż zbyteczną dobroć y miłość, która Bog wysławił dziś Kościołowi swojemu, dając mu Duchá S. y miłość swoją, y zlewając nań zdroy wszystkich darów niebieskich.

Możemy záprawdę mowić, że w ten dzień święty Kátarákty niebieskie były otwarte, y że zródła wielkiey przepąści łask, były iákoby przerwane, y że nowy potop miłości rozlał się po ziemi.

A potym podobnaż to będzie, aby duszą twoią zostawała záwsze iáko ziemią suchą: á nie powinienżś wystawić serca swojego ná tę rosę niebieską? aby było obficie skropione y nápoione tą wodą żywą, która wynika aż do żywota wiecznego.

Przy-

Przyłącz zamysły twoje do zamysłów Kościoła S. a mow z nim: przydź Duchu S. nápełnij sercá wiernych twoich, y zápal w nich ogień święty miłości twoiej.

2. Vważ, że Duch S. przyszedłszy do dusze, dáie iey łaskę uspráwiedliwiáiacá, która jest uczestnictwem świętości nie- skończoney, y ta łaska przyozdabia iá wszystkiemi cnotámi nád-rzyrodzonymi; osobl-wie bogáci iá siedmiá dárámi nie- bieskiemi, przez które czyni iá przyjmuiacá náchnienia, które iey dáie.

O gdybyś uznał godność y wagę nicoszácowaną tych dárow Duchá S. z iáka żarliwością prosiłbyś o nie, a otrzymawszy ie, z iáka miłościá usiłowałbyś one zachować y pomnażać.

3. Vważ pierwszy dar Duchá S. który jest, dar mądrości, przez który zá pomoca światlá niebieskiego poznawamy, y kosztuie- my z miłościá náyczystsza rzeczy Boskiey nádprzyrodzone.

O iáko dula, która ma ten dar mądrości, pogląda ná Bogá, różnym bárdzo sposobem od tey, która jest z pospolitych Chrze- ściánów; iáko przenika bárdziej náuki wielkie, których ma- drosć Boska raczyła nas náuczyć przez Ewángelia swoię.

A ieżeli małz myśli ták niskie y ogołócone z wielkości y z doskonałości Bogá, ieżeli duch twoy czołga się po ziemi, to dla tego, że zániedbywałz tego dáru, zostáwuiesz go próżno w sercu twoim, álbo podobno nie stárasz się oń.

Waż sobie ten dar, prágniy go, y proś oń, a otrzymałszy zachoway go, y záżyj ták iákoś powinien.

M E D Y T A C Y A

Ná Poniedziałek Świąteczny.

Światło przyszło na świat, a ludzie bardziej umiłowali ciemności, niż światłość.

W S. Jan 1 w Rozd. 3.

1. **U**waż, że ta światłość, która przyszła na świat, jest Chrystus, prawdziwe Słońce sprawiedliwości; który oświecił ludzi nie tylko kazaniami y naukami, które czynił na ziemi, y które zostawił nam w Ewangelicy, ale i jeszcze osobliwiej przez światło wewnętrzne Ducha S. którego nam udzielił, aby nas uczynił sposobnemi pojąć dobrze, y zrozumieć prawdy nadprzyrodzone, które powinniśmy wierzyć przez wiarę; a to światło wewnętrzne, jest drugim darem Ducha S. który zowią darem rozumu, bo nam otwiera rozum, y ułatwia nam rozumienie rzeczy, które przewyższają siłę ludzkiego rozumu naszego.

Chwal y błogosław dobroć Boską, że tak opatrzył słabość twoją, y że nagotował ci iako pochodnia, aby oświecił rozum twój w ciemności tajemnic, które wierzyć masz: mow mu z Dáwidem: o Pánie day mi ten rozum, a przyłożę się do poznania prawdy twojej, y zachowam ją z całego serca.

2. Vważ wielkie pożytki, które pochodzą duszy z tego daru rozumu; bo tym sposobem Duch S. pokazuje ci codziennie wielkie tajemnice wiary naszej, y odkrywa ci zacność Chrześcijańskiej Religii; czyni, że poznawa najpiękniejszy porządek ci, przytym sprawiedliwość y światobliwość dróg Boskich w sporządzeniu wiernych swoich. Przez ten dar proszę, y ci, którzy mniemy wiadomości nauk ludzkich, stali się sposobnemi najwyższe prawdy mądrości Boskiej zrozumieć, y zawziąć najświętsze myśli względem onej.

Niechże ta uwaga będzie pobudką do nowego poważenia tego zacnego daru, y do nowey chęci onę otrzymać; mow z

Dá.

Dáwidem : o Pánie iáko szczęśliwy człowiek, ktorego ty sam náuczasz, y ktorego wnétrznie sam uczysz prawá twego.

3. Vważ, że sa dwa sposoby nayprzednieysze do nábycia obficie tego światła Boskiego, y tego dárú rozumu.

Pierwszy iest, mieć wiarę prostą, y ducha poddać prawdzie, ktorey Kościół náucza ; bo w rzeczách Boskich, kto chce ie dobrze zrozumieć, trzeba wierzyć ; á iáko rzekł Prorok : ieżeli nie wierzyćcie iáko trzeba, nie zrozumiecie.

Drugi sposób iest, upokarzać się przed Bogiem z głęboka uniożonością siebie samego ; bo Zbáwiciel powiedział w Ewangelii : że Bog zakrywa tajemnice y prawdy swoje madrym y roztropnym światá, á podoba mu się objáwiać one małym y pokornym.

M E D Y T A C Y A

Ná Wtorek Świąteczny.

*Ja iestem drzwiami, ieżeli kto wchodzi przeze-
mnie, będzie zbáwiony, y znajdzie pástwišká.*

v S. Ianá w Rozd. 10.

1. **U**waż, że IEZVS Chrystus ubespieczy nas temi słowy : że ieżeli iesteśmy wierni iść iego droga y sporządzeniem, znajdziemy przeście łatwe we wszystkim tym, co zamyślamy ; początek, progres, y koniec náfzych spraw będzie ubłogostáwiony, á nákoniec przydziemy szczęśliwie do terminu požádanego zbáwienia náfzego : ále osobliwa trudność iest, dobrze poznać drogi Zbáwicielowe y sposoby, ktorych záżywa do prowadzenia nas nimi ; y dla tego, potrzeba nam dárú rady, ktory iest trzeci miedzy dárámi Duchá S. ktory nam iest bárdzo potrzebny ná rozeznánie sporządzenia Bo-

skie-

skiego od tego, które nie jest od Boga; drog pewnych, od drog niebezpiecznych zbawienia, y na zawzięcie odwagi w przypadkach, co trzeba czynić, albo opuścić; co jest potrzebnego mieć, albo zamilczeć, zapocząć, albo dać pokoy.

O iako ten dar rady jest bardzo potrzebnv teraz! a przecie mało jest takich osob, którzyby się rządili duchem rady. Zażwemy nowa chęć nabyć tego daru, który tak jest potrzebny zbawieniu twojemu, proś oń tego, który osobliwie nazwany jest Aniołem wielkiej rady.

2. Vważ wielkie pożytki z tego daru rady: bo przezeń Duch S. nagradza niedostatek nędzy roztropności przyrodzoney; daje nam sposob uznania drog prostych; które prowadzą do Boga, y odkrywa nam chytrości, y fortele czarta; obdłasia trudności sumnienia naszego; prowadzi nas droga spokojna y bezpieczna, a nakoniec czyni to, że przychodzimy do szczęśliwego końca.

O iakie szczęście iść za powodem tak zprzysiężonego światła! ale iakie nieszczęście, dobroć lnie obnażyć się z niego: a coż może nastąpić z takim obnażeniem? jeżeli nie ciemność w rozumie, zamieszanie w myślach, prędność w zamysłach, ślepotą w uczynkach, a na koniec przeklęstwo we wszystkich rzeczach.

Pátrz, na ktorey drodze jesteś, y za czyim powodem idziesz, a proś Boga z Prorokiem, aby posłał światło y prawdę swoją, aby cię prowadził, y wprowadził do niebieskich przybytkow swoich.

3. Vważ, że, abyś obficie dostąpił daru rady, trzeba zaprzeć się roztropności ciała, która jest nieprzysiężona Boska: trzeba mieć sumnienie czyste od grzechu, który zaślepiá duszę: trzeba postanowić u siebie to, nic wielkiego nie zaczynać, nie poradziwszy się wprzód Boga przez modlitwę, y prosić go, abyśmy poznali, jeżeli to mu się podoba, co chcemy czynić, y iakim sposobem chcemy to czynić.

Mow

Mow mu tedy często z Prorokiem: Panie pokaż mi drogi twoje, y naucz mię, ktorými ścieżkami podobać się, abym chodził; prowadz mię prawda twoja, y nauczay mię, bo ty jesteś Bogiem y Zbawicielem moim.

M E D Y T A C Y A

Ná Srzodę Świąteczną.

Ten który słucha Oycá moiego; y który stáie się poietliwym tego nauczyć się, czego on naucza, przychodzi do mnie.

v S. Ianá. w Rozd. 6.

1. **U**waż szczęście tey dusze, która Boga samego ma za Mistrza y Nauczyciela, y że słucha, y uczy się od niego nauki, która ją prowadzi do IEZVSA Zbawiciela swego, który dla tego nazwany jest Mądrością zbawienia; a tey mądrości nábrać nie możemy przez naukę, ani przez pracę, iáko nábywamy innych umiejętności ludzkich, ale jest wlana y náchniona od Duchá S. który przez ten dar mądrości, czyni nas sposobnymi ważyć, y sądzić o rzeczach wszystkich stworzonych, nie tylko powierzchownie, według skłonności albo áfektu, który do nich mieć możemy, nie według pożytku który z nich odebrać możemy; ale prosto y iedynie dla tego, iż Bogu przynależa, który je stworzył przez dobroć swoją, y który chce, aby były zawsze kierowane ná chwałę jego.

Pátrzy, y rostrząsniy, co za postępek uczyniłeś w tey szkole Duchá S. czegoś się nauczył pod Mistrzem. tak dobrym? ah iáko słuszenie obawiać się masz! ábyś niebył jeszcze z liczby nieumiejętnych w tey nauce świętych.

2. Vważ pożytki y błogosławieństwa, które z sobą przynosi

ten dar mądrości; bo iako przez dar umiętności dufzą sprawnieśliwa iest podniesiona do poznania rzeczy Boskich, tak przez dar mądrości, iest sporządzona y objaśniona, aby czyniła rozrządek stateczny y bezpieczny w rzeczach stworzonych, takdalece; że poznawa sprawiedliwa ich wagę: wie iako bardzo trzeba ie ważyc, iako ich ma żazyć, do ktorego końca ma ie kierować, y tym sposobem nie dopuszcza się oszukać fałszywym upręncyom powierzchownego dobra, ktore się znayduie w rzeczach światowych. Fałszywy splendor bogactw, prożna pompa honorow, oszukiwające podniety roskotzy nie podchodzą oney, gdyż się zapatruie na wszystkie rzeczy, iako są w prawdzie, a nie w prożności co pokazują.

Vczyñ teraz reflexya nad toba samym: patrz, ieżeli rozum twoy iest objaśniony ta święta umiętnością, ale strzeż się bardzo, aby światło, ktore mieć rozumiesz, nie obrociło się w ciemności; a przypomnij sobie, co powiedział Mędrzec: że wszelka nauka, albo siła rozumu, ktora mieć rozumiecia ludzie, iest prożna, ieżeli nie maia umiętności Boskiej.

3. Vważ, że do nabyćcia tego daru umiętności w wysokim stopniu, trzeba wnieść w zamysł S. Apostoła, ktory ważył się nie umieć inšzey rzeczy, tylko IEZVSA Chrystusa, a tego ukrzyżowanego; trzymając za niepożyteczna, y owszem za szkodliwa inšza wszelka umiętność, ktoraby niepodpadała y nieściągala się do umiętności IEZVSA ukrzyżowanego, ktora on nazywał nauka naywyższa, y do ktorey pragnął przykładać się wszelka chęć.

O iako będziesz umiętny, ieżeli naśladować tego wielkiego Apostoła, napełnisz dobrze rozum twoy umiętnością Chrystusową; ponieważ w tym Zbawicielu są zamknięte wszystkie skarby mądrości y umiętności Boskiej.

M E D Y T A C Y A

Ná Czwartek Świąteczny.

I E Z V S wezwawšy Vczniow swoich, dał im moc y władzą nád czártami. *v S. Łuk. w Rozd. 9.*

1. **U** Waż, że Chryſtus dał nie tylko Apoſtołom ſwoim y ich ſukceſſorom moc y władzą roſkázować czártom, y wyganiać ich z ciał, ále też dáć y duſzom wiernym moc y ſilę zwyciężać, y przewyżſzać wſyſtkie pokuſy y nátarczywoſci tych nieprzyaciół zbáwiená: á to oſcbliwie ſtać ſie przez dar wiáry, która im dáć przez Duchá S. który miedzy wſyſtkimi ich niedoleżnoſciami náture, dáć im mężne ſerce y odwagę, nie tylko ſprzeciwiać ſię diabłu, y z nim walczyć, ále też począć y wykonać to wſyſtko, co uznáia być przyiemniejszego Bogu, lubo rózne záchodzą trudnoſci y ſláboſci, które czuwáia w ſobie przeciwnoſci, álbó przeſládownia, które zewnatrz moga im być uczyniene.

Nie trać tedy ſercá, gdy czuieſz iáká ſláboſć w drodze cnoty, álbó, gdy ná cię nácieráia, álbó małż przeſzkodę od ſwiátá, álbó czártá; ále wzywaj Duchá S. y proſ go, áby cię przyoblekł w moc ſwoię, y ábyć dał ſilę, która wie być ci potrzebna.

2. Vważ ſkutki przedziwne, które czyni w duſzy twoicy dar mocy. Bo naprzod, czyni ía niezwyciężona od wſyſtkich nátarczywoſci czártowskich, y niewzruſzona miedzy wſyſtkimi róžnoſciami przypadkow życia tego: czyni, że icy nie poniżáia przeciwnoſci, ani wynolza ſzczęſliwoſci; y że párzy ná wſyſtko złe, które ſię icy traſia okiem ſlátecznym, y odbiera ie z ręki Boſkiej, nie tylko cierpliwie, ále z radoſcią y woletem: czyni, że w naywiékszych nieſzczęſciách y w nay-
gwał-

gwałtowniejszych boleściach duszą zostać uspokojona, y osiąga zawsze siebie samę.

Pátrz, ieżeli ieśteś w tym przysposobieniu, á uday się do dobroci nieskończoney tego, któryć ie dać może y pomnożyć.

3. Vważ, iákim sposobem możesz otrzymać od Boga ten dar mocy.

Pierwszy ieśt, upokarzć iac się przed Bogiem, wyznawać słabość swoię y niedostateczność do kázdeg° dobreg°, prosić go, aby cię rátował y umacniał, mowiac mu te słowa, które powtarza Kościół S. często w swoich paćierzach: Boże moy, przybądź ná ráunek moy, y pospiesz ná posiłek moy.

Drugi ieśt, przyjmować godnie y często Nayświętszy Sakrament Ciała y Krwie Páńskiey; bo to ieśt chleb mocnych, ktorego siła możesz iść, y przyść aż do gory Boskiey.

Trzeci sposób ieśt, zażywać dobrze łask, które odbierasz, y siły, któreć Bog daie w małych y częstych okázyach; gdzie trzebá walczyć, abyś się stał godnym umocnienia y ráunku większych.

M E D Y T A C Y A

Ná Piątek Swięteczny.

I E Z V S kázac w Synágodze, á oto ludzie przynieśli mu ná łozku páralizem zarázonego, nie mogąc w niść dla gminu ludu, odkryli dach, y spuścili go przed niego.

v S. Łuk. w Rozd. 5.

1. **U**waż, że lutościwi nościiele tego páralityká nigdy by mu byli nie wyświadczyli tego uczynku miłosiernego, gdyby nie byli wzbudzeni przez Duchá S. który ná-

chca.

chnawszy dusze ich darem pobożności, dał im politowanie serdeczne nad tym ubogim paralitykiem, wiare wielką y ufność ku ich Mesyaszowi; który tak zawdzięczne poczytał ten uczynek miłośni, że dla nich uczynił dwoiaki cud, uzdrowiłszy ciało y duszę tego paralityka.

O iako ten dar pobożności teraz potrzebny jest ná świecie! gdzie nieubożność codziennie tak bardo się rozpościera, á gdzie miłość jest znakomicie oziębła y uszczerbiona: proś Duchá S. ábyć dał duchá iego pobożności, któryby cię wzbudzał do miłości y poszánowania Bogá, iako Oycá swóiego, y do kochania y ratowania bliźnich swoich, uznając ie iako za bracia swóie, y za syny tego dobrotliwego Oycá.

2. Vważ, co spráwuie Duch S. w duszy tey, która ma ten dar pobożności: łącz go osobliwym sposobem z Bogiem, iako z nayłaskawszym Oycem, przeciw ktoremu wzbudza w nim miłość y serce synowskie: dacie mu duchá pokory y poszánowania Kościoła Kátolickiego Apostolskiego Rzymskiego, iako Mátki swóiey: wzrusza do czci Świętych, osobliwie tey, która bliźsza jest Bogá; to jest przenayświętsza Mátká iego: czyni, że kocha bliźnich swoich iako żyjące obrázy Boskie, syny iego przysposobione, bracia, y współdziedzice Chrystusa: nápełnia wolá iego słodkością, łagodnością, politowaniem, miłością serdeczną przeciw káżdemu; y wzbudza go do poratowania, pocieszenia, y usługi káżdemu w potrzebie, według prawdziwey y szczerey miłości.

Pátrż teraz, ieżeli uznawasz w sercu twoim te wszystkie skutki duchá pobożności: ieżeli ich nie znaydziesz, iedno máło co, albo nic, uday się do zródła pobożności, które jest Duch S. á proś go, ábyć udzielił obficie tego dár, któryć jest potrzebny.

3. Vważ sposoby, ktoremi masz przymnożyć w sobie duchá pobożności.

Naprzód, uważ początek modlitwy, ktorey cię náuczył

Pan IEZVS : myśl nieco, gdy mówisz te słowa: Ojcze nasz, któryś jest w niebieśiech; jeżeli jesteś godzien nazywać Bogą Ojcem swoim, y być uznanym od niego za Syna.

Potym ćwicz się według rady S. Apostoła, w uczynkach pobożności przeciw bliźniemu twojemu: patrz na nich okiem miłości, iako na synów Ojca swojego: mów z nimi łaskawie, ratuj ich w ich potrzebach doczesnych y duchownych, miej politowanie nad ich uciskami, służ im dla miłości tego Ojca we wszystkim co mu jest wdzięcznego.

M E D Y T A C Y A

Ná Sobotę Świąteczną.

IEZVS wyszedłszy z Synagogi, wszedł do domu Symoná. *v. S. Luk. w Rozd. 4.*

1. **V**waż tajemnicę zakryta pod ta historia Ewangeliczna: gdy Chrystus wyszedł z synagogi, a wszedł do domu Piotra, był to prognostik, że Zbawiciel miał opuścić lud Żydowski, y wizyjkę stara synagogę, aby ustawił tron łaski swojej w Kościele swoim, którego głowa naznaczył Piotra y najwyższym Pastorem. Mówię wam (mówił raz Żydom) że królestwo Boskie będzie wam odebrane, a dane tym ludziom, którzy lepiej go zżyzia, aniżeli wy.

O iako mamy przyczynę obawiać się! aby ta pogroźka nie była przeciwko nam, nietylko przeciwko Żydom: ale ta bojaźń jest nam potrzebna, aby nas wzbudziła do uprzedzenia sprawiedliwości Boskiej, przez prawdziwa y doskonała pokutę. Mów tedy z Prorokiem: przebij o Panie duszę moją tym daniem bojaźni twójej, bo ja drzę, gdy myślę o głębokości y surowości sądów twoich. 2. V-

2. Vważ, iako ten dar boiaźni iest potrzebny y zbawienney duszy wierney y świątobliwej. Tenkro się boi Bogá, niczego nie zániedbywa, iako mowi Mędrzec: cznie nád wšyſtkimi swoimi tpráwami, słowami, y myślami, áby w nich nic nie było, coby się nie podobáło Bogu: z drugiey strony, tá boiaźń, która iey iest nátnchniona przez Duchá S. zadržmywa iá osobliwie w skromnem ułożeniu, tak wewnętrznie, y iako zewnętrznie, y trzyma go w wielkiej uwadze obecności Boskiego Majeſtatu: przez ten dar boiaźni, brzdzi się grzechem, y obawia się nie podobáć Bogu; á ná oſtátek uchodźi bárdzo pilno najmnieyſzew okázyey, ktoraby iá miała uwięzić w tym nieszczęściu

Proś Duchá S. ábeć raczył dáć ten dar, y nápełnić ſerce twoie tá boiaźnią synowska, y áby iá uczynił mocna y ſtáteczna w prawdziwej y doskonałej miłości.

3. Vważ, że ábyś pomnożył w ſobie ten dar boiaźni, y doskonałzym go uczynił, trzebáć częſte czynić ákty boiaźni, przypomináć ſobie tę wielką prawdę, ktorey Chryſtus náucza w Ewángeliy względem świątobliwości y nieskończoności Majeſtatu Boskiego, ſurowey ſpráwiedliwości iego, ſádownego nie poiętych; iako teź względem twoiey nie możności y nieſpoſobności do żadnego dobra: trzebá uważć y niebeſpieczeńſtwo, w którym ieſteś, kiedy álbó niechceſz, álbó źle záżywaſz łásk Bożych: y tey uwagi záżywać iako wędźdź ná zadržmánie ſwoich skłonności y páſſyi źle r. zrzadzonych, y ábyś poddał doskonałe wola twoię, pod wola Boska.

Ále że to wšyſtko co poſtánowiſz, nie nie iest, ieżeli cię Bog nie perátuje y nie zadržma przez ſwoię dobroć, y ieżeli ſam nie wirázi ná ſercu twoim tey zbawienney boiaźni; proś go o tę łáskę, áżebyś łatwiey onę otrzymał: uday się do tey, która názwána iest osobliwie Mátká piękney miłości, bo áźni doſtóniey, y świętey nádzieie. Voralzay iey, áby prz z naywiecez przyczynę ſwoię, uproſić to, czego y ouznac nie ieſteś godzien przez ſwoie modlitwy-



M E D Y T A C Y E

Ná dñi Świętych Pánſkich.

Ná Dzień S. A N D R Z E I A

30 Novemb

*IEZVS chodząc przy morzu Gálilejskim , o-
baczył Symoná názwanego Piotrem , y bratá iego
Andrzeiá , którzy rzucáli sieci swoje w morze ,
bo byli rybołowowie , y rzekł im , podźcie zá mną.*

o S. Mat. w Rozd. 4.

1. **U**waż dobroć, która Zbawiciel nasz pokazał S. Andrze-
iowi , wzywając go do Apostolstwa ; bo w ten czas ,
gdy mu uczynił tę łaskę , ten S. nie myślał nic o iściu
zá nim : wszytká iego aplikacya była do sieci y łowienia ryb ,
á oto ten głos Boski niespodziewanie usłyszał uszami , á bár-
dziej ielzcze sercem.

O iáko prawda (iáko powiedział Apostoł) że to nie naszym
chęćciom , áni naszym siłom , ále samemu miłosierdziu Boskie-
mu iesteśmy obowiązani zá łaskę , która raczy nas poprzedzać.

Pomyśl , iák wiele rázy Bóg wołał cię wewnątrznie , przez ná-
tchnienia swoje , iák wiele dobrych myśli , y dobrego wzru-
szenia dał ci : patrząc co masz czynić , ząwdzięczając taką dobroć.

2. Vważ posłuszeństwo S. Andrzeiá ząwołańiu Boskiemu ;
bo zaráz , iedno tylko usłyszał głos Chrystusa , który go wołał ,
porzucił sieci swoje , rola , y wszystko co miał , álbo mieć spo-
dziewał się , áby szedł do Chrystusa , y raz oddawszy mu się , od-
nie-

niego nie odłączył się, zowiąz go náskładował; y zaráz, iedno tylko Zbawiciel wstąpił do niebá, z wielka żarliwością udał się ná opowiadanie Ewangeliey; á ná ostatek, strawiwszy życie swoie ná usługę tak dobrego Mistrza, dokończył go ná chwalebnym męczeństwie, á iako zowiąz uśiłował náśladować cnot Chrystuśowych, tak poczytał się za szczęśliwego, gdy mu się stósował w śmierci, poświęciwszy, iako, on życie swoie ná krzyżu.

Pátrz, iako S. Andzrej wiernie powołanie Boskie wykonał: áty iako wespółpracujesz z łaská, która odebrałś od iego Boskiego miłosierdzia? iako niedbale y oziębłe! ále iak wiele rázy odrzuciłś łaskę, á sprzeciwiłś się Duchowi Świętemu? zowiązdź się, y żałuy za to, postanowiwszy mocnó ná potym być posętiwszym y posłusznieyszym głosowi Boskiemu.

3. Vważ nagrodę, którą S. Andzrej odebrał za to, co uczynił y ucierpiał dla Bogá. W tym życiu Pan nasz dał mu uśtáwiczne pomnożenie łask, ubłogosławił iego pracę y zamysły, zowiąwsz iego usługi ná náwrocenie niezliczonych dusz, które przed Bogiem są mu obowiązane za zbawienie ich: dał mu dar cudow, y przez cały bieg życia miał go w osobliwey swoiey obronie, á po śmierci wyniosł go ná naywyższy stopień chwały, y nágotował mu tron, áby był iednym z zasia-
dáiacych ná sádzie całego świata.

Chwal, błogosław, y dziękuy Bogu, za te wszystkie łaski, któremi obdárzył Bog tego Świętego: ofiaruy się iego Boskiemu Májeřtatowi, chcąc nápotym poświęcić życie swoie ná iego usługę, z większą żarliwością, ániżeli przed tym, á proś S. Andzeiá, áby cię ráutował przez swoię przyczynę u Bogá.

M E D Y T A C Y A

Ná Dzień Świętego MIKOŁAJA.

6ta. Decemb.

*Człowiek ieden máiąc iść w drogę , zawałał
sług swoich, y rozdał im dobrá swoje; iednemu
dał pięć tálentow , drugiemu dwa tálenty.*

w S. Mátt. w Rozd. 25.

1. **U**waż, że S. Mikołaj był tym wiernym sługą, który odebrawszy pięć tálentow od Mistrza swego, tak dobrze onemi szafował, że na nich zarobił drugie pięć: to iest, że odebrawszy wiele łask, szczerze y wiernie bárdziej z niemi współpracował, y oddał Bogu pożytek wielu cnot wysokich.

O iáko máło teraz Bog znáyduje takich sług, którzyby szafowali iáko potrzebá talentámi y łaskámi im dánemi! iák wiele ich iest, którzy ich zaniędbywáia, którzy ie rozpraszáia, y którzy ieszcze onych záżywáia przeciwko Dobrodziciowi temu, z ktorego rak one odebiali. Strzeż się, ábyś nie był z ich liczby.

2. Vważ, że S. Mikołaj począł záwcześnie szafować talentámi y łaskámi, ktore od Bogá odebrał, udáiac się z młodości swojej ná modlitwę, ná post, y ná cwi czenie w różnych cnotách chrześciańskich.

O iáko dobra rzecz człowiekowi, nosić iármzo Páńskie z młodości! á ty też kied s zaczął służyć Bogu? czy nie maiz przyczyn wowieć z iednym świętym: o iáko nie rychto początem mówáć cię Dozroci nieskończenie godná młodość! ále czy mozeizże mówić prawdziwie, żeś począł mówáć Bogá?

gá? á iezeliś nie pczat, przynamniy mow z Prorokiem: teraz odważam się począć oddać się całé Bogu, y onego kochać, że wszystkiego sercá.

3. Vważ, że S. Mikołay nie tylko dobrze zaczął, ále y trwał przez całé życie w ćwiczeniu się w cnotách, á osobliwie w miłości y w pokorze. Jego miłość pokazała się w tym, że wszystkie swoje dobrá dał ná iálmużny, osobliwie ná te, które były pożyteczne nietylko ciátu, ále też y duszy bliźniego. A co się tycze pokory, y w tey się skrycie ćwiczył, zakrywając iáko mógł swoje iálmużny, y insze dobre uczynki od oczu ludzkich, chcąc nie być poznánym, lecz wzgárdzonym.

Ále Bog, ktorému się podoba wynosić pokornych; wywyżzył go w tym życiu, gdy go posadził ná naywyższym stopniu godności w tym Kościele S. po śmierci zaś uczynił go chwalebnym ná ziemi przez wielką liczbę cudów, y w niebie przez osiągnięcie naywyższego stopnia chwały.

Postánów naśladować miłości y pokory tego Świętego wielkiego, y ćwiczyć się w niy ku czci iego.

M E D Y T A C Y A

Ná Uroczyśłość Niepokalánego Poczęcia Nayswiętszey Panny MARYEY.

3ua Decembris.

Twoie Poczęcie o Nayswiętsza Pánno Mátko Boga, zwiástowało wesele całému świátu, dla tego, że z ciebie wyszło Słońce Spráwiedliwości IEZVS Chrystus Pan náš.

1. **U**waż, że iedná z przyczyn, dla ktorey masz obchodzić z nabożnictwem y wctelem duchownym Poczęcie nie-
poka-

pokalané Nayświętszey Panny ; iest tá, że tego dnia była poczęta struktura tego domu Świętego , który Syn Boży obrał sobie za mieszkanie ná tym świecie : dom który zbudował y nágotował ná wierzchu naywyżzey gory doskonałości, y który ubogácił naydroższemi dárámi łaski swoiey.

Zdobądź się dziś ná przeciwné myśli, myślom S. Iobá , który opłakuiać ućiski y nieszczęścia narodzenia swiego przeklinał dzień , którego był poczęty ; przeciwnym sposobē mówiać: Błogosławiony niech będzie dzień, w który nayczystsze y nayniewinnieysze stworzenie było poczęte , niech ten dzień będzie policzony między nayszczęśliwšymi dniami, niech wszyscy duchowie niebiescy dla tego w niebie śpiewaia pieśni chwały, á niech Synowie Kościoła S. złącza się z nimi chęcia, y niech obchodza ten dzień z tak wielką pobożnością, áby się stáli godnemi uczestnikami być iego łaskawych influencyi. y odebrać obfitość łask y błogosławieństw.

2. Vważ, iák bárdzo wielkie są łaski , które Nayświętsza Pánná odebrała od Boga. W ten dzień była uchowana od grzechu pierworodnego , á będąc od pierwszego momentu życia swego utwierdzona w łasce , była ná zawsze wolna od wszelkiego grzechu śmiertelnego y powszedniego: była wywyższona ná naywyższy stopień doskonałości, ubogacona wszelkimi cnotami, y obdarowana tak przedziwnemi dárámi, że Aniołowie dziwowali się widzieć stworzenie tak doskonałe, postępuiać w iáśności, niewinności, y światobliwości, z poysrzedku ciemności grzechu, które okrywały ziemię, wołaiąc: któraż to iest, która powstaie iákó Iutrzenką?

Chwal y błogosław Boga za łaski, które dał tey nayczystszej Pánnie, upokarzay się, uważaiac stan opłakany w którym iesteś poczęty: czymżeś był w ten czas, iczeł nie synem gnicwu y potępienia? wszystek pokryty y zaráżony tradem obrzydliwym grzechu pierworodnego ; ále porym, iákó wiele innych grzechow iczszcze przydać do pierwszego? A cożby było

było z toba teraz, gdyby cię był Chrystus nie obmył we Kwi
swoicy przez Chrzest S. y przez infze Sakramentá?

3. Vważ, że Bog chciał ubogścić tę Najsświętszą Pannę tak
wielá łask, nie tylko dla tego, áby ją przygotował y uczy-
nił godną Mátką Syná swiego, ále áby też nam ją dał za Kro-
łową Mátkę miłosierdzia, dla tego przyozdobił ją wszelákic-
mi cnorámi, á osobliwie nieporównána miłością y dobrotliwo-
ścią przeciw grzesznikom.

Podź cnuj temu Oycu miłosierdzia, y Bogu wszelkicy po-
ciechy, żeć dziś dał tak dobra Mátkę: uznay ją, á odday icy po-
winność twoię; micy terc synowskie przeciwko nicy, y no-
wą chęć czcić ją, miłować, y służyć icy przez wszystkie dni ży-
cia twoiego.

MEDYTACYA

Nà dzień S. TOMASZA Apostoła.

21. Decembr.

*Tomasz jeden ze dwunastu Apostołów nie był z
drugimi, gdy IEZVS im się pokazał.*

w S. Iana w Rozdź. 20.

UWaż dobroć przedziwną, z ktora Chrystus obchodzi
się z Świętym Tomaszem, áby go do siebie przypro-
wodził, y z niewiernego iáko był, uczynił wielkim
Apostołem, y światem najpiękniejszy Kościół swiego.
Był uporczywy między wszystkimi Apostołami w swoim nie-
dowiárstwie: iuż było ósm dni po Zmartwychwstaniu Chry-
stusowym, á on tym bárdziey trwał w uporze swym, y wiczyć
niechciał.

Lecz dobry Pasterz przychodzi sam szukać tej owieczki
S s błędza-

biadzacę, y nie wyrzućając mu nic na oczy, z słodkością całę Boską bierze mu rękę, każe mu się dotknąć ran swoich, y ręk do niego mówi, że S. Tomasz zadziwiwszy się takiemu zbytkowi miłości y miłosierdzia, upada do nog jego, y w obecności jego czyni wyznanie wiary, uznając go za Pana y Boga swego.

Chwal y błogosław Zbawiciela tego za wszelką dobroć miłosierdzie pokazane temu Apostołowi. Pamiętaj na wszystkie łaski któreć kiedy pokazał, y mów z Mędrcom: O Panie, iako Duch twoy słodki, y iako błogosławiony ten, który wierzy, y ma nadzieję w tobie, a bardziej jeszcze ten, który cię kocha całym sercem.

2. Wważ iakim sposobem S. Tomasz zbliżył się z Chrystusem odebrałszy tak wielkie świadectwo jego miłości: bez warpienia, ile razy to sobie przypominał, serce jego było dotknięte żywym afektem wdzięczności y miłości: a czw jego łzami oblewały się, żałując niedowiarstwa swego: ale nie załżał się tylko na tych myślach, udał się do skutku, y wzrzucony najżarliwszą miłością przeciwko tak dobremu Miśtrzowi swojemu, nie ograniczył usług swoich, które chciał mu oddać, szerokość ziemię zdążyła się mała gorliwości Ducha jego, y przebiegłszy oney część większą, y opowiedział wzy Ewangelia na wielu miyscach, oddał Chrystusowi ostatnią probę miłości swojej y wierności, dając życie swoje, y leć krew dla cześci y chwały jego.

Chwal Zbawiciela za wszystkie łaski y fawory które uczynił temu S. Apostołowi, wstydz się widzieć, że tak mało czynisz dla jego usługi, y że tak źle czynisz. Proś S. Tomasz, abyć otrzymał aby jednę isierkę tego ognia miłości y żarliwości, którym serce jego było zapalone.

3. Wważ, że między wszystkimi innymi cnotami osobliwie celował Tomasz S. w wierze: ta cnota wzbudziła go do złączenia tak wielkich rzeczy, dla usługi, y chwały Boskiej: doznał

doznał w niej prawdy słow, które powiedział Chrystus : że wszystkie rzeczy są podobne temu, który ma prawdziwą wiarę. Jeżeli czuiesz się być małego sercá, y że mało czynisz dla Boga, to z tad pochodzi, że mało masz wiary, y że przez większą część czasu, tej cnoty w tobie dopuszczasz próżnować, y być nie pożyteczną.

Proś przez przyczynę tego wielkiego S. o pomnożenie tej cnoty wiary ; á znowu odważ się, w niej często ćwiczyć się, y żyć, y czynić według ducha wiary.

MEDYTACYA

Ná dzień S. GENEWEFY.

31ia Ianuarij.

Panny mądre wzięły oleju w naczynia swoje z lámpami.
w S. Mář. w Rozd. 20.

1. **U**waż, że S. Genewefa była Panna mądra, która godnie bárdzo przygotowała się do wyjścia przeciwko nieoieskiemu Oblubieńcowi: poczęła to przygotowanie od pierwszych lat życia swojego; poświęciwszy się Bogu przez ślub Pánieństvá, záraz udała się do pobożności, y do ćwiczenia się w cnotách.

Myśl, iáko to było wielkie dziwowisko Aniołom, wiódząc tę Świętą z młodości swojej, gdy pasła bydło rodzicá swego w polu, gdy co godziná, oczy y ręce swoje wznosiła ku niebu, y ofiarowała Bogu niewinne modlitwy swoje z przedziwną zářliwością y nabożeństwem.

O iák jest rzecz prawdziwa ! że Bog nie brakuie w osobách, nie pátrzy ná przymioty powierzchowne, ále ná samę prostotę, y niewinność sercá: stáray się nábyć tego przygotowania sercá, pros Boga, ábyć dał serce czyste, niewinne, y ducha prostego.

2. Vważ, że S. Genewefa podczas życia swego dobrze opatrzyła się tym drogiem olejem łaski, przylżywszy się, y udawszy ciele do Boga, y na ćwiczenie się w dobrych uczynkach, a obożliwie w miłości przeciw bliźniemu, tak dalece, że lubo przyjęła doskonale ubóstwo Ewangeliczne, y nie miała żadney rzeczy, jednak przez miłość stała się Mária karmiąca ubogich w mieście Paryskim pod czas wielkiego głodu; a po tym widząc z wielkim politowaniem uciski y nędzy, które ponośli lud pod czas wojny, ta cnota miłości wzbudziła ją do ofiarowania modlitw swoich Bogu, z tak wielką żarliwością, że wygnęła, y rozproszyła wielkie woysko, które już szło na spustoszenie miasta Paryskiego.

Nasładowy też Świętey we wszystkich icy cnotach, ale obożliwie w tej miłości przeciwko ubogim: czyni im dobrze iako możesz dla miłości Chrystusowey, którego są członkami: proś za nich Boga, gdy nie masz czym ich ratować; a w ten czas, gdy nie będziesz mógł otrzymać ratunku od stworzenia, uciecz się do Stworcy: modl się z miłością za tych, których widział w iakiej nędzy albo potrzebie, gdy inaczej nie możesz ich ratować.

3. Vważ skutki przedziwne cnoty, y światobliwości w osobie S. Genewefy: była w tym mieście uboga dziewczka ze wsi, urodzenie icy, y kondycja czyniła ją wzgardzoną y odrzuconą od świata; lecz, że z młodości swoicy była wierna Bogu, y usiłowała zawsze podobać się iemu, y miłować go z całego serca, dla tego ten Ojciec miłosierdzia chciał wywyżczyć pokorną służebnicę swoją w oczach całego świata, tak dalece, że ją poważali sami Królowie y Książęta, y zażył świadectwa osób najsświętszych na ten czas będących na obrządku icy cnot, y po śmierci icy zaś czynił wiele cudów względem tych, którzy wzywali icy przyczyny.

Pomyśl ni co, iak wiele było w ten czas, y potem wielkich Pań y Książn, po których nie zostało żadney pamiatki, a oto

á oto ubogicy dziewczek. ze wsi światobliwość jest w po-
szanowaniu od tak wic u wickow , y będzie aż do końca
świata , y przez cała wieczność.

A przeto odważ się dziś wzgardzić wszystkimi próżnemi
apparencyami świata, á nie pragnij niczego, tylko podobac się
Bogu, y oddac mu cześć y usługę.

M E D Y T A C Y A

Ná dzień S. FRANCISZKA SALEZYVSZA

29. Stycznia.

*O łaskách duchownych , ktoremi go Bog obda-
rzył, y iáko ie wiernie ten Święty zachował.*

I. **U** Waż naprzod, że áczkořwiek Bog wszechmogacy nie
raz swoię wszechmocność otwiadczył w rozdawaniu
niewyczerpáných łask swoich, nie mniemyż iednak,
y owłzem niepoiętą pokazał mądrość w rozności onych , szá-
fuiac niemi według upodobania swego Boskiego. Y to pe-
wna jest , że ich nie iednakowo wżyskim udziela , máiac oso-
bliwe , ktore zgotował Świętym swoim. áby ich uczynił spo-
sobnieyszemi ná korespondowanie y współpomaganie swoim
przedwiecznym zamysłom ; á to nie tylko dla ich własnego u-
sprawiedliwienia , ále też dla większego pożytku Kościoła
Świętego y zbawienia wielu dusz ludzkich. Wystawiaymyż
tedy z iák nawukłżá uczciwością Májeřtat iego Boski , iż tak
dyłponuje dobrámi swoimi , iáko mu się podoba, poddaiac z
wielką pokorą tercá nářze iego przenayświęřzey direkcyey,
wyznawaiac także , że cokolwiek czyni, to wżysko mądrze y
dobrze czyni. Przeto dziękuymy iego Boskicy dobroci za
wżyskie łaski , oobliwie, ktore raczył obficie wlać w tercá

S s s

Świę-

Świętych swoich, uznawając, żeśmy tak wiele szczo drobli-
wych jego dobrodziejstw odebrali, iakich nigdy nie jesteśmy
godni, które są skutkami szczo rego miłosierdzia jego nad nami.
Upokorzymy się iako najniżey, uważając to, żeśmy ich dotąd
na złe zażywali, stánowiąc mocno u siebie, iż nápotym mamy
bydź onych wdzięcznicyszemi.

2. Vważ, że Bog Włzechmogacy, nie tylko miał ten zamysł,
aby był uczynił Świętego Frąnciszka Salezysza, wielkim w
Kościele swoim Świętym, ale ieszcze dla tego, żeby przez nie-
go wiele inszych dusz ludzkich na służbę swoją świętą po-
święcił. Obiera go tedy zaraz w kwitnącym wieku na to,
wiewając w serce jego obfity zdroj rozmaitych, y między in-
szemi Świętymi osobliwszych dárow y łask swoich, które za-
raz w nim wzbudzały niesłychane obrzydzenie y nienawieść
grzechu: z drugiey zaś strony; uważmy niepojętą jego miłość
ku wszelkiej cności; zkąd był tak wielce umocniony w tej
świętey jego dispozycyey, że go żadna przeciwność światła te-
go, namniey w usłudze Boskiey osłabić, y odmienić nie mo-
gła. O iako to jest wielkie, y niepojęte dobro! zmłodości
lat iármzo Páńskie nościć, y siebie na usługę Boską poświęcić.
Pomyślmy tu ściśley, iakośmy dawno poczęli Pánu Bogu słu-
żyć, y jego miłować; y słuszna, áżebyśmy z Augustynem Świę-
tym, iako znaywiększym áfektem zawołali do Boga: O do-
broci przedziwna! dobroci nieskończona! iakom był szalony,
żem cię niewcześniej kochać począł! Ah możemy dostatec-
cznie rzec to o sobie, żeśmy ieszcze nie poczęli prawdziwie
kochać Boga nášego: záczyńmy przynamniey teyże godziny,
tegoż momentu, uczynmy mężną odwagę, záczać służyć Pá-
nu Bogu, y jego z sercá zupełnego, iako naybárdziej miłować,
a na pozýkanie tego, prosimy Świętego Frąnciszka Salezy-
sza o skuteczną przyczynę do Máiestatu Boskiego.

3. Vważ, iż niedosyć jest począc dobrze, ale ieszcze nad to
potrzebá, abyśmy trwali ustawicznie w dobrym, codziennie
po-

pośle
życiu
iactw
co y
niebi
go i'
ciszek
liczby
trwał
w łasc
nowe
y prze
pokul
tym t
skoná
omiel
wyko
żaiac,
márno
twoię
więkt
szac P
Sales,
wytr

Ná

C

postępując ná drodze doskonałości. Prawdą że w takowym
 życiu, wiele potrzeba uczuć trudności, bo wiele jest nieprzy-
 iaciół dusze ludzkiej, z ktorými się mężnie potykac' mamy;
 co y sam Chrystus Pan potwierdza mówiąc: Iż Królestwo
 niebieskie nie otrzymuje się, tylko przez gwałt, á nikt do nie-
 go iść nie może, tylk' mężne y odważne dusze. Święty Frán-
 ciszek Sálezyusz dołyć znaczny był, z tey Błogosławionych
 liczby, álbowskiem nie ty ko dobrze począł, ále ustawicznie
 trwał w dobrym; bo pomnażając się w látá, pomnażał się oraz
 w łasce y mądrości przed Bogiem y ludźmi, czyniąc codziennie
 nowe w cnótách postępkí, áni się nie ogladał ná trudności,
 y przeciwności, zwyciężając wszelkie zasadzki y czartowskie
 pokusy. O iáko jest mało takich dusz, kioreby do końca w
 tym stanie y dyspozycyí trwały, iáko raz w wieczności do-
 skorále Pánu Bogu służyć poczęli. Ale iákosmy wiele rázy
 omieszkáli tej wierności, która się nam częstokroć trąfiła, do
 wykonania naszych resolućví; iákosmy częstokroć nie uwa-
 żając, że to Bog momentem wieczność płaci, znikome ścigáli
 marność. Zawsydz się duszo Chrześciańska, uważywšy
 twoię gnušność w miłości przeciwko Bogu, upádnij iáko z nay-
 więkšym upokorzeniem serca przed Maještatem Boskim, pro-
 sząc Páná Bogá, áby przez przyczynę Świętego Fránciszka de
 Sales, który mu tak wiernie służył, użyczył y tobie siáłości do
 wytrwania w usłudze swojej świętey.

M E D Y T A C Y A

Ná dzień pierwszy oktáwy S. Fránciszka Sálezyu:

30 Stycznia.

O niewinności życia iego, y o zachowaniu nie-

ná-

naruszoney iego czystości w tak wielu okazyach światowych.

1. **N**Aprzod rozmyślaj, iako iest rzecz dobra, odbierać pożytek z konwersacyey, y z dobrych przykładow ośob żywot światobliwy prowadzących, a tu się wszystkie mi siłami uday do naśladowania ich cnoty, rozumiejąc, żeć ie Bog przed oczy wystawił, iako iedne żywe obrazy, z których się masz reflektować, iak wieleć do życia Chrześcijańskiego niedostać: to pewna, iż daleko iest większe zalecenie d skonałości Chrześcijańskiej w takim człowieku, który będąc wpośrodku rozmaitych okazyi, do zguby wieczney prowadzących, a przecię w tym wszystkim upale, służy P Bogu stale, ani się by w naywiększym zostając niebezpieczeństwie, w czartowskie nieumora sidła: co dosyć oczywście widzimy w S. Francyšku de Sales, ktoremu Bog nie w inżym stanie żyć naznaczył, tylko w tym, kędyby miał różne z ludźmi różney kondycyey konwersacye, aby był pokazał, że do nabycia światobliwości, nie tak mieysca sposobnego, iako samemu sposobieć się potrzeba. Vważ, iako wiele razy z wielką mężnością wzgardę wszelkicy pompy y próżności światowey w sercu swoim odnawiał, a zwłaszcza na ten czas, gdy mu się naysławniejsze, y naybogatsze w rzeczach podawały; z iaką odwagą potężne perswazye ludzkie odrzucał, ktore go prawie gwałtem do tego przymuszały, aby się był za honorami y inżą chluba świecką uganiał; iakiego nie uczuł obrzydzenia w zażywaniu roskoszy światowych, aby sobie był niebieskie zadowolował pieczoty; na ostatek, iżali się słuźnie rzecz nie może, iż między gorzkimi wodami niepokoyności, y zamięszania, ktore się były rozlały po wizytckiej ziemi, zostawał iako iedną macicą perłowa, z samey tylko rosy niebieskiej biorąc ozdoby, y cenę. O iako my daleko iesteśmy od tak doskona-

te-

tego
biera
źnieg
nałze
że ku
tedy
skich
fukie
przyn
żał s
wáli.

2.
niewi
nawe
służy
waż z
ści pr
dzeni
powo
dwor
w tak
niu n
zawz
sam i
ia za
prost
przyn
nie w
na św
iost r
ra iest
oblig
łosier

tego życia, y tey świętey dyspozycyey; ponieważ miásto odbierania duchownego pożytku, że wszelkich spraw y cnot bliźniego nášzego, obracamy ich rączey ná większą szkodę dusze nášzey, náśládując w tym szkodliwych páiakow, ktorzy z tychże kwiatkow (co pszczołki miod,) truciźnę biorą. Widząc tedy tak wielkie głupstwo nasze, uniżaymy się w oczách Boskich, y ieżeliśmy do tych czas powzięta ná Chrzcie [świętym] sukienkę niewinności wszetecznymi zprofanowali grzechami, przynamniey stáraymy się usilnie o to, ábyśmy te szkodę przez żal serdeczny, y prawdziwą pokutę, iáko nayprędzey wetowali.

2. Święty Fránciszek Sálezysz tylko w tym pokazał niewinność swoię, że czystości nienáruſzoney dochował, ále náwet, wszystkie rzeczy upływające, konwersacye światowe, służyły mu bárdziey ná pomnożenie cnot duchownych, ponieważ z nich większą, á większą brał pobudkę, do stáley miłości przeciwko Bogu. Y lubo ustáwicznie, tak dla swego urodzenia, iáko y godności urzędu Biskupiego (do ktorego był powołány) iáko też dla poważnych expedyey, musiał ná dworách Krolewskich y Książęcych rezydować, nigdy iednak w tak wielkich dystrákcyách będąc, naymnieyszego w sumieniu nie odniósł uszczerbku, ále przeciwnym sposobem oto się zázwsze stárał, áżeby z cnoty w cnotę postępował; czego się y sam iednemu z konfidentow swoich zwierzał, to mowiąc; że ja zá łaską Bożą náuczyłem się przy dworách żyć w większey prostocie, bo mi żadna rzecz światowa nie może tak wielkiey przynieść przeszkody, ktoraby mię niewiernym miáła uczynić w obecności Boga. O moy Boże! iáko iest rzadki przykład ná świećcie, nienáruſzona we złey kompaniey cnota; y daleko iest rzecz bezpiecznieysza od takiey stronić konwersacyey, która iest pełna zdrády y śideł czártowskich. Ah iáko są wielce obligowáne te dusze, dziękować ustáwicznie zá ten fawor miłościernemu Bogu! że ich ná tak szczęśliwym posadził mieyscu,

scu, które jest od wszelakich zgiełtów światowych oddalone; nie mając bowiem serca rozdwojonego, bezpiecznie myśli swoje zatapiać w Bogu, y nim się samym nad wszystkie rzeczy stworzone kontentuią.

3. Vważ pilnie, że nie dosyć było, iż ten Święty Pátryarcha w pośród światowych nawałności tak był szczęśliwie serce swoje ugruntował w Bogu, iż go żadna próżność nakłonić do siebie nie mogła; ale też nad to, wynalazł dziwnie dobry sposób, do zachowania wielu innych osób od tey światowey zaraży, podając im wielce skuteczne środki, iako przy doczesnych zabawach skárbić by sobie mogły wielkie cnoty; y próbował tego niektórymi podobieństwami, powiadaiąc; że iako się znawdują w pośrodku słonego y gorzkiego morza, niektóre słodkich wód strumienie: iako są niektóre bestye, co żyją bez żadnego narużenia y upału między płomieniami; tak też y ludzie na świecie zostający, lubo w ustawicznym rozstągnięciu, y zgiełtach bawić się będą, byleby tylko mieli mężne, y odważne serce disponować się wiernie do odbierania łaski Bożey, chcieli zażywać sposobow zbawiennych, mogą znaleźć żywe źródło słodkiey pobożności, w pośrodku gorzkich wód świata tego; mogą żyć w ogniu różney konwertacyey, nie odnosząc żadnego na sercu upału y szkody. Vznayże człowiecze, dziwny proceder opatrności Boskiej: dziękuy miłosiernemu Bogu, że tak użyteczne środki, ktorými słabość natury twoiey do pozyskania cnot suplementuje, a oraz konfunduy się sam w sobie, że przy tak dostatecznych łask Boskich skárbach, obnażoną masz w postępkach święte duszę, ani przed się nie bierzysz mocney resolucyey kochać się wielce w Bogu, y Stworcy twoim.

M E D Y T A C Y A

Ná

*O mocney, stałej, y nieporuśsoney iego wierze,
między tak wielą káczerstw, ktore zá wieku iego
pánowały.*

I. **W** iará S. że jest fundamentem budynku duchownego,
y zebraniem wszystkich cnot Chrześciańskich, ma
bydź tym bárdziej mocną, y stałą, w osobách przy-
wiązanych do sprawowania obrzędów Kościelnych, im są w
niebepieczęństwie więkšzym utrácenia oncy: co się często-
kroć trafia ná mieyscach tych, gdzie káczerstwá pánuią; á
zda się, że ie Bog dopuſzcza, dla lepszego poznánia zacnoſci
wiary Kát ślickiey, y łaski iego wielkiey. wezwánia do niey,
ktora łaská z szczerego iego miłosierdzia pochodzi, á nie z
zasług nášzych: trzeba tedy iáko mowi Apostoł S., áby były
káczerstwá, y zábobony, áżeby poznác tych, ktorzy wiernie
odpor dawią, to jest, co mają wiarę sprobowaną przez poku-
sy zewnętrzne, przypadki y okázyc powierzchowne, ktoreby
były przyczyną, by najmnieyszego záchowania się w niey.
Prawdą jest, że tá probá, y doſwiadczenie, są to rzeczy wielce
niebepieczne; iednak przez to też trzeba pokazać, ieſli mamy
prawdziwą y gruntowną wiarę, wſpártą ná prawdzie Boskiey,
y zwierzchnoſci Kościoła iego, ktory nam to obiáwił.

O iáko wiará, jest cnotą wielką, y wdzięczną Bogu! gdy
podbijamy rozum náš pod poſtuleńſtwo prawdy, czyniąc zu-
pełną ofiarę ze wſzytkiego nášzego poznánia, y rozeznánia,
tak, żeby tylko wiará Boska, ktora nam jest obiáwiona przez
Kościół S. była nášzym osobliwym ſwiáttwem, prowadząc nas
w tym wſzytkim, co wierzymy, y wyznawamy. Mowmyż te.

dy przykładem Apostoła Świętego: O Panie przymnoż w nas tę S. wiary, oświeć ciemności rozumu naszego, wleć w ducha naszego światłość y prawdę swoją, ktoraby nas prowadziła do przybytkow niebieskich.

2. Wiara S. Frącińska de Sales, była zawsze gruntowna y mocna: zachował ją całą, y nieporuszoną, we wszystkich pokusach, y okazyach niebezpiecznych, w których bywał sam. Raz pisząc do iednego z konfidentow swoich, tak mowi: dziękuję Bogu memu, że te nowe kacerstwa, które powstały za wieku mego, czyniąc wielkie ruiny, zarażając wiele ludzi, y mnie samego, ieszcze w młodokwitnym wieku zostającego, gdyż byłem uśilnie namawiany, na przyślanie do herezy, na którą nigdy niechciałem mieć względu, lubo pokryta płaszczem pięknych apparencyi, ale mą gardził; a nawet przetrzawszy wszystkie najzaraźliwsze księgi heretyckie, żadną iednąk najmniejszą makulą ich złości nie byłem naruszony: przydał ieszcze, że go Bóg dziwnie zachował w wierze S. bo ile razy o tym pomyślał niebezpieczeństwie, tyle razy trętwiał z bojaźni y przestrachu.

O iak wiele jest nędznych gołębiow, (mowi ieden Prorok) którzy nie mając serc, dają się zwodzić: jest także wiele dusz, które się wzbiwszy wysoko do wykonania najzacniejszych cnot, ustają w przedsięwziętej myśli, mizernie ginąc w swojej prostocie, zawiedzione będąc próżnym swym pragnieniem, y skrytą wyniosłością, zbytniego o sobie rozumienia; dawszy nieporządnej miejscy konwersacy, nie uchodząc podeyrzanych okazyi. O iak wielką przyczynę mamy nie ufać samym sobie, ale całe nadzieję naszą w obronie miłosierdzia Boskiego pokładać.

3. Wiara naszego Świętego Fundatora, będąc stałą y gruntowną, nie była nie płodna, tak, iako w wielu inszych Chrześcianach, ale była, żywna: naprzód przez żarliwość, która go wiodła pracować około nawrocenia dusz tak wielu zawiadanych

ných w kacerſtwie, z którego niepoliczoną rzecz ludzi wy-
ciągnął, náprawdzając ich ná drogę prawdy. Ieſzcze ráż wiá-
rá prowadziłá go, do czynienia heroiczných cnot, idąc we
wſzytkich rzeczách, według ducha wiáry, tym ſpoſobem, że
ſię może o nim mowić, iż wſzyttek żywot S. Fránciſzka de Sa-
les, był żywot wiáry, który był nayprzednieyſzym celem
wſzytkich iego ſpraw, ſłow, y myśli. Wiárá byłá iego Regu-
łá, y dyrekcya, która oſwiecałá iego zamysły, á ná ten czas,
gdy miał dáć iáką rádcę komu, álbo ſię w czym reſolwować,
nie záciił ał ná to mądroſci ſwieckiey, áni roſtropnoſci ciáłá,
ále ná ſamym ſwietle wiáry S. zaſadził ſię, y Ewángeliey Chry-
ſtuſa Páná.

Poráchuymy ſię ſami z ſobá, iáki pożytek czyniemy z tego
dáru wiáry ſwiętey, który nam był dány ná Chrzcie S. y ieżeli
iáki owoc przynoſi: czyli też nie ieſt bez skutku ſwego, ná
ten czas, gdy ſię podáć okázya iáką wykonać cnotę przykrá
náturze náſzey: ſłuchamyż w tym wiáry, czyli náturey? y
gdy ſię trzebá poddáć, y upokorzyć, rádziemyż ſię wiáry,
czyli też náſzego rozumu? iednák, Apoſtoł S. napomina nas;
że niepodobna upodobać ſię Bogu bez wiáry: trzebá áby ten
dar oſwiecał, y prowadził nas do tego, ábyſmy mogli mowić
z Prorokiem: ſłowo twoie o Boże moy, ieſt krefem y celem
wiáry moiey, pochodnią gorájącą w rękách moich, którą zá-
wsze noſić będę, dla proſtowania drog moich, y zá ktorey
ſwiałtem prowadzony będę po ſcieſzkách ſprawiedliwoſci.

M E D Y T A C Y A

Ná dzień trzeci oktáwy S. Fránciſzka Sález:yu:

I. Lutego.

Opokorze y miłoſci, którą miał ku wzgár-

T t 3

dzie

dzie w naywiększych honorách, ktore mu wyrządzano, y w godności Biskupiey, ná którą był wysadzony.

Prawdziwa pokorá, nie iest to cnota pospolita, iáko się może rozumieć: przeto bárdzo máło znáwdzie się takich ofob, ktoreby dla upodobania się Máieństawi Boskiemu, szukáli szczerze wzdárdy, y poniżenia swego; y ktorzyby náśládując Chrystusa, miłowáli, y przyimowáli ochotnie, ich wlatne poniżenie; álbowiem grzech pierwszych Rodzicow nászych, w którym rodzimy się, zostáwił w sercach nászych fundáment pychy, y iákaś skrytą skłonność, do wynoszenia się, ktora nam dáie wielki nieśmák, we wszelkim upokorzeniu, ták dálece, że náwet w samey konfuzyei, ktora odnosiemy z naywiększych występkuw nászych, y defekow nayznacznieyizych; czuimy w sobie iákaś pychę, máiąc prágę unizýć się wnétrznie, gdy się widziemy w naymnieyszym zawstyżeniu, y upokorzeniu powierzchownym: á coż gdy się widziemy w iákich godnościách y honorách, y gdy násza próżna chwálá obiaa się o uszy násze? O iáko Bernard S. miał słuszną przyczynę mowić, że pokorá w honorách, iest to bárdzo rzadka cnota: uznaymyż tedy tę prawdę, á mieymy pilną stráž samá nad sobą, y nad nászemi dítpozycyámá wnétrznémá, nie pochlebuiąc sobie; obaczmy, iáko dálekiemi iesteśmy, do wykonania tey cnoty.

2. Tu się zda, że providencya Boska, nie dla inney przyczyny chciała podwyżzyć nászego S. Fundátora, ná ták wielkie honory, y godności, w Kościele Bożym: tylko, áby obiaáwił światu, tym większą pokorę iego, y żeby przez to podał mu sposob, do wykonania tey cnoty, z iák naywiększą doskonałością. Záchował w tym wiernie rádę Mędrca, álb-

wiem

wiem im łe bárdzicy widział bydz wywyższonym y uczczonym powierchowńie; tym bárdzicy wewnętrznie poniżał łamego siebie: uważał godnořci, y prelatury, iáko wysokie skały otoczone wielá niebespieczeńřw, ktorých uysć niepodobna, bez oobliwey łáski Bożey; á iáko wiedział, że tá łáská nie ieřt dána, tylko máleńkim, y pokornym; przeto z wielká pilnořciá uznawał się, zá nayniepotrzebniejszyego, y naynikczemniejszyego; co sprawowało w nim, iż wszelkiemi sposobámi uchodził tego wřyzłkiego, co go mogło uczynić wyřokim y godnym przed ludźmi: záčym wszelkie honory, ktore mu oddawali, były n u iedná męká. Cierpiał z wielká pracá, y prz. krořciá pochwały, ktore mu wyrządzano, y gdyby było w mocy iego obieránie, z więkřzaby było poćiechá iego, widzieć się nágánionym, wzgárdzonym, y obćiażonym rozmaítymi kálmniámi y zelżywořciámi, áby wykonał lepiey cnotę pokory świętey, y tym řposobem řtał się podobnym temu, ktory będąc rownym Bogu Oycu, chćiał iedná upokorzyć się; y iáko mowi Apostoł S. w. niřczył łamego siebie, y řtał się pořmiewiskiem ludzkim, y wzgárdá pořpolřtwá.

O iáko pychá ieřt obrzydliwá niepráwořciá! poniewař sprzećiwia się duchowi Chryřtuřa Pána; y iáko przeciwnym řposobem, cnotá pokory, ieřt miłá; poniewař czyni nas podobnem ř Zbáwićielowi nářzemu, ktory iá wykonał tak doskonałe, iż przyimował wzgárdy, y zelżywořci, z niepoiętá miłořciá.

Ahi iáko rzecz ieřt podźiwienia godná! widzieć Bogá chwáły y Máieřtaru, upokorzáiącego się, unižáiącego, y wymiřczonego wřelákim řposobem dla nářzey miłořci; á iednego mizernego robaká řziemřkiego, podnořzającego się w pychę, y řtaráiącego się bydz powařánym y czczonym od drugih.

3. Nářz Święty Pátryárchá, nie kontentował się, záchowáć pokorę w řercu swoim, mieřdy wszelkiemi honorámi, ktore mu wyrządzano, ále ie rákže wykonywał powierchowńie, y pokázował wielkie prágnienie y miłořć, ktorá miał ku wzgárdzić,

dzie; nie mówiąc o sobie, tylko kiedy tego była wielka y słuszną potrzebą, a to zawsze terminem iak nayspokornieyszym, y coby mogło być dać iakie porozumienie, o jego lichości; w czym może się rzec prawdźiwie, iż to mówił zawsze, z obfitości serca, tym sposobem, że każdy mógł poznać, iż pragnął tego, aby temu wierzono; co mówił.

O iak wielkie błogostawieństwa Boskie odbierał we wszystkich sprawach, y zabawach swoich, a osobliwie w prowadzeniu dusz, których była liczba niestłchana, nawet osob kondycyey wielkiej, którzy pragneli być pod jego dyrekcją; także starał się zawsze poniżać y umniejszać estymacyę, którą mieli o nim; iako się pokazywać w wielu jego listach, gdzie mówi o sobie z wielką wzdargą: w tey matercy odpisuie jednemu swemu konfidentowi: gdybyś mię znał, (prawi) rzekłbyś o mnie; oto poręcz, na ktorey Bog chce, aby się wśierał, y chociaż możesz być bezpieczen, (ponie waż mu się tak podoba,) tã jednak poręcz, iest zawsze słaba podpora, y niemająca w sobie żadney mocy, y że samá z siebie niczego się nie stoi.

Potrzebą wiedzieć, że upokorzenie powierzchowne, kiedy pochodzi z prawdźiwey y szczeroy pokory wnętrzney, iest wielce pożyteczne, do zaprawienia się y umocnienia w tey eności.

Iest rzecz dobra, y pożyteczna, unizć się, y upokarzać, nie tylko przed Bogiem, ale też także w oczach ludzkich, naśladowując słowa Chrystusa Páná, stawiając się zawsze na nayniższym miejscu.

Tu obaczmy, co mamy, y co możemy czynić, dla zadržania nas zawsze, w tey pokornej dyspozycy, przyimując zawsze sercem ochotnym, we wszystkich okazyach nasze poniżenie, y naszą podłość.

M E D Y T A C Y A

Ná Vrocz: Oczyszcz: Najsłw: Pánny.

*Gdy się wypełniły dni oczyszczenia, przynieśli
IEZUSA do Kościoła, aby go ofiarowali Bogu.*

v S. Łukáša w Rozd: 2.

1. **U** Waż wysokie cnory, które Najsłw: Pánna dziś
pokazała: á náprzód posłuszeństwo icy barzo do-
skonále, poddać się prawu, do którego nie była o-
bowiazána, y wykonywáć doskonále to, co było opisáno tym
prawem, aby się podobála Bogu, któremu wiedziála, że to po-
słuszeństwo było bárzo przyjemné.

Wstydź się, widzac, że nie czynisz tego, coś powinien; ábo
jeżeli czynisz, to tak niedbále, oziębło, y niedoskonále, że
iákobyś nic nie czynił: proś Najsłw: Pánny, abyć upro-
siła ducha uniżonego y posłusznego wszelkiey woli.

2. Vważ druga cnotę, która pokazała się w tej Najsłw: Pán-
nie; to jest barzo głęboka pokora: była czystizá, niż
Aniołowie, y kochała osobliwym sposobem Pánienstwo swo-
ie; á przecie chce być miána y poważona, iákoby ona była w
czystości polpoliciey niewiádom drugim: była náwniewin-
nizá y najsłw: Pánna, á jednak przychodzi do Káplana, aby
mócił się za nią, y aby ofiarował za icy rozwiązanie: fiarę u-
báganá. upokarza się tak, aby uwielbiła Boga, y obaczyła, że
niewinność icy, y czystość, była z sámcy łaski y miłosierdziá.

A ty któryś tak wiele skáz zázwał ná duszę twoię, która
winna spr-wiedliwosci Boskiey za tak wiele nieprawosci, jak
się upokarzasz? co za rozumienie masz o sobie sámym, gdy przed
Bogiem stani-iesz?

3. Vważ trzecia cnotę w tej Najsłw: Pánnie; która
V u jest

ieu nabożeństwo wewnętrzne, a skromność zewnętrzna, z która łączy ten ákt Religiey: patrz z iákim respektem wchodzi do kościoła trzymając syná twoiego ná rýku; patrz ná nię, iáko kl. ká, oczy ku ziemi spuszczone mając, cześć oddać Bogu, y do niego m. dlać się: uważ z iákiem nabożeństwem y żarliwością ofiarując náymilszego syna Ocu Przedwiecznemu y wespół serce swoie, dule, życie y wszystko, co jest w nicy. Pomyśl nicco, które były zabawy ducha iey pod czas tey wszystkiey ceremoniey, która się odprawowała w kościele przez Káptanow przy tym uczynku.

Ah iáká różnica między Nayświętszą Pánną y tobą gdy przychodzisz do kościoła, ábyś w nim oddał cześć, która Bogu powinien: wstydź się, widząc, że mały respekt oddajesz ná tym S. miejscu tak wielkiemu máieństwu, y że oziębicie, z rozzerwaniem ducha ofiarujesz mu modlitwy twoie: proszę y Matki miłosierdzia, ábyć uprosiła ducha nabożeństwa prawdziwie gruntownego.

M E D Y T A C Y A

Ná dzień czwarty oktáwy S. Fránciszka Sálézyu:

z. Lutego.

O iego zebraniu zmysłow wewnętrznych, między wielkimi y ustawicznymi rozrywkami y zabawkami powierzchownymi.

- I**Est to cnota zwyczajná osobom duchownym, skupienie, zebranie ducha w Bogu, pod czas medytacyey, y komunikacyey z Bogiem, nie dopuszczając żadney dystrakcey, y myśli próżney wchodzić dobrowolnie do serca; ále z tym ięczyć się więkza doskonałość wydać, gdy zachowują

to skupienie ducha między zabawami y rozrywkami powierzchownemi, o których musi się koniecznie myśleć: to záprawdę przynależy duřom wielkiej świątobliwości, y które ciele się oderwały od światá, nie zostájąc ná nim; tylko że nie mogą inaczej.

O iákobyśmy powinni tego prágnać, nigdy Bogá nie puścić z myśli y z oczu nášzych ná ieden moment, y cokolwiek czyniemy, bydź záwsze w iego S. obecności, y w uřtáwicznym poddániu się woli iego świętey.

Czyż tedy winá, że niedostępiemy tej łáski? poniewáť mamy to zá szczęście, mieć Bogá w nas samych; według słow Apostoła S: w Bogu żyjemy, w nim iesteśmy: czemuž tedy w nim, y dla niego, nie czyniemy wszystkich nášzych spraw? któž nam zábronić może, żebyśmy we wszystkich nášzych zabawách, y sprawách powierzchownych, záchowywali záwsze uznánie, które Prorok miał, mowiąc z nim: czegož prágne ná ziemi, álbo ná niebie, oprócz ciebie Bože moy? tyś ieř Bogiem moim, Bogiem sercá mego, y iedyną czástką ná wieki.

2. Tę łáskę skupienia ducha w Bogu, między zabawami powierzchownemi, których mu miłość bliźniego dodawała, miał ten S. Biskup, w doskonałym stopniu, záwsze trzymájąc duřę w mocy swey. Miał ten zwyczaj, nigdy się sprawom powierzchownym, w niewola cále nie podawać, ále tylko pořyznać (iáko mowi ieden Autor stárożytny) áplikuiąc się iednák do nich według tego, iáko uznawał rzecz potrzebną ná chwałę Bożą; tym sposobem, że lubo przy zbytnich zabawách serce iego zostawało spokojne, y skupione w Bogu (iáko w swoim Centrum) lubo się musiał áplikowác do wielkich zabaw, pisząc ręká swá do wielu tych, którzy prágneli od niego iákiej poćiechy, dawał przyřtęp tym wıřyřtkim do siebie, w rownej miłości. ták bogátem, iáko y ubogim; ná iąc potrzebę, y nieiáką oblięcyá dla róřnych przyczyn, by-

wac na dworach Krolewskich, y Książęcych, y nie mały czas tam zostawac, lubo to było ciale przeciwko iego skłonności y chęci: w tych wszystkich trefunkach, y przypadkach, zostawał zawsze spokojnym, nie tracąc nigdy najmniejszy spokojności, y zabawy wewnętrzney z Bogiem.

O iako to zebranie ducha w Bogu, ten pokoy serca, iest wielce zachęcający! wielkie to dobro iest, m cć zawsze ducha, y serce przyłączone do Boga, między różnemi rozrywkami świata tego.

Ci są mizernemi, ktorzy udają się za próżnemi afektami, y zabawami świata tego, a ieszcze bardzicy ci, ktorzy mają w tym swoje upodobanie, przekładając ustawiczne burze, y nawałności światowe, nad pokoy ten, ktorego wierne dusze zażywiają w Bogu swoim.

Ah kiedyż sercá nasze będą doskonale złączone z tym, ktory iest najwyższym dobrem? aby w nim zażywały tego pokoiu, ktory przechodzi wszelkie poięcia, y ktorego nigdzie indziej nie znajdzie.

3. Ale żeby lepiej rozeznac, iakie było skupienie ducha Świętego Frąciszká Sálezyszá; posłuchay co sam mowi w tey máterey, a te są słowa iego własne: to skupienie ducha, nie czyni się takdalece za rozkazaniem miłości, iako z samey pochodzi miłość; Chrystus Pan nieznacznie wlewa w serce niciąką słodkość, ktora iest wielce miła, y przyjemną obecności swojej, ktora to sprawia, że siły dusze obracają się ku niemu, gromadząc się około miłośnika swego; zpczywają w nim, iako w pożądaney mecie, y celu swoim. Y aby ieszcze lepiej wyrażić, iako się to wykonywa; bierz na przykład Nayswiętszą Pannę, gdy poczęła Syná Bożego; mowi tedy ten S: wątpić nie trzeba, że w tym momencie dusza tey kochaney Mátki, skupiła się około tego Dzieciątka miłego, ze wszystkimi władzami, y siłami wewnętrznymi, zostając ustawicznie w tym świętym skupieniu ducha, nie od-

ry.

Ná dzień IV. oktáwy S. Fránciř. Sález. 349

rywając się dla żadnych zabaw powierzchownych, od których się iednak nie uwolnić; gdyż to skupienie ducha, nie przeszkadza czynić dosyć powinności twojej, y owszem sprawuie to, iż wszystko czynimy z większą doskonałością. To prawda (iako nas ten S. przestrzega) że ten pokoy wewnętrzny, który dusze zatrzymuje w doskonałym skupieniu w Bogu, jest szczególny dar łaski jego Boskiej: iednak my z swej strony mamy się starać, godnemi się stać do dostąpienia tej łaski, nie lenić się współpracować z innymi łaskami, y darami, które nam Bog dać z tak wielką dobrocią. Dla tego trzeba w nas martwić wszystko, co jest przeciwnego temu skupieniu ducha: potrzeba powściągać prętkość y pierzchliwość ducha naszego, stając się niewolnikami Chrystusowemi w posłuszeństwie, y w poddaństwie. A ponieważ jesteśmy kościołem Boga żywego, a serce nasze jest świątnią kościoła jego (gdzie Majestat jego Boski przemieszkiwa,) wchodzimy często do tego kościoła duchownego, (iako mówi ieden Prorok) wchodzimy do serca naszego; aby znaleźć Boga, y onemu oddawać ustawiczną ofiarę, ze wszystkiego czym jesteśmy, y z tego, co czynić będziemy dla usługi, miłości, y chwwały jego.

M E D Y T A C Y A

Ná dzień piąty oktáwy S. Fránciřzka Sálezyu:

3. Lutego.

O jego łaskawości w przeciwnościach y przesławowaniach, które cierpiat.

1. **M**ilość, jest ná ten czas w swej doskonałości (iako nas ten S. uczy) kiedy jest nie tylko cierpliwa, ale

V u :

też

też łaskawa, y dobrotliwa: iednak, aby poznać, ieżeli ta łaskawość y dobrotliwość iest skutkiem miłości, albo tylko pochodząca z natury; trzeba iey doświadczyć między przeciwnościami, które nas potykają od bliźniego; gdyż nayne-doskonalsi ludzie, mogą być łaskawemi, y dobrotliwemi naprzeciwko tym, którzy im oświadczają afekt y usługę: ale gdy nas od kogo potykają zelżywości, zniewagi, a ile, gdy gniew powstaie w nas, w ten czas przynależy miłości, sprawić w nas nie tylko cierpliwość, ale y łaskawość, tak dalece, że ta cnota daie nam niciąkie zwycięstwo nad wszystkim pasywnymi, y namiętnościami naszymi: y sta-icemy się podobnemi Chrystusowi Panu, który zachował łaskawość, y dobrotliwość przy męce swoiey. Potrzeba (mowi nasz S. Fundátor) zezwolić, aby głowa nasza, była położona między cierniem przeciwności, a serce nasze było przebite włócznią kontradykcyey: potrzeba pić żołąć, połykać ocet, y karmić się piołunem, ponieważ Bog tak chce, a między tym wszystkim, zachowywać pokoy, y łaskawość w duszy naszej, która animuje słowa nasze, y postawę naszą sta-nowi.

Ktoż nam uczyni tę łaskę? wnieść w te S. dyspozycye, ćwiczyć się w tey cności takim sposobem, żeby serce nasze było napełnione wonnościami, y aby we wszelkich okazyach, tak małych, iako y wielkich wylewało skutki wewnętrzne, y powierzchnowe łaskawości y dobrotliwości; y aby do tego przysć, trzeba ustawicznie prosić Pana Boga o tę łaskę, a z tą łaską potym współpracować wiernie, y z odwagą sercem.

2. Ieśli S. Francysek Salezysz przechodził inszych w tey cności, nie było to bez prace, ponieważ, iako się sam deklárował, iż przez wiele lat pracował, dla nabycia iey, w której trwał z tak wielką odwagą, że lubo miał naturę gnielową, y wszystkie dyspozycye swoje przeciwnie tey cności, ie-

iednak nábył iey tak doskonałe, że się zdało, iakoby mu by. ta wrodzona. Nigdy w nim nie widziano naymnicylzego porużenia gniewu, dla iakiżkolwiek okazyey. zachowywał zawiſze łaskawość y łagodność, nie tylko powierzchowną, ale nawet y wnątrzną. Z nieporównaną łaskawością zno- sił niedoskonałości słabych, niepolitykę grubianow, uprzy- krzenie niedyskretnych, powtarzania skrupulatow, nie o- swiadczał nigdy w tym wszystkim naymnicylzego niełmaku.

Alc osobliwie ta cnota wynikala w naywiększych, y w nay- przeciwniejszych naturze wzgardach, afrontach, dyzgustach: te jednak ponosił, z tak wielką iednakowością, y męžnością ducha, że to było zdumieniem prawie wszystkiego świata: wielkć się tego trąfiło, iż go pobeſtano, wyłaiiono, y wiego włafnym domu; heretycy ná zdrowie iego náſtępo- wali, Kátolicy ná honor, kálmniámi go karmili, przeſlá- dowali, intzych poduſzczáli; w tym wszystkim, ta duizá ſwię- ta, iako niewinny báránek náſładował Miſtrza ſwego Chry- ſtuſa Páná, nie otwieráiąc uſt ſwoich: á iezeli co mówił, to z tak wielką łaskawością, y pokorą, że naywiększych iego nieprzyjaciół ſercá ſię miękczyły, złe ich zamysły odmie- niać muſiały, tak, że nie tylko mu odiać żywot, ale y o- wſzem onego przedłużyć myſleli, gdyby byli mogli.

O iako ieſt prziemna cnota łaskawość! godna rzecz ieſt, áby ſię o nią wſzelkiemi ſilámi ſtárano, y w nicy ſię cwi- czono, która to może nie tylko zniewolić ſercá ludzkie, ale nawet pozyskać ſerce Boſkie, czyniać nas podobnemi Syno- wi Bożemu.

Czegożbyſmy tedy niepowinni czynić, do nábycia iey áby ſię ſtać uczetnikami tych błogóſławieńſw, które z ſo- bą nieſie.

3. Nácz S. Biskup, chcąc ſię záchęcić do doskonałego ćwiczenia w tej cnotie, wyſtáwił tobie przed oczy Chryſtu- ſa Páná, który tę cnotę wielce nam zálecał, tak przykládem ſwo-

swoim, iako y słowami, mówiąc: uczcie się odemnie, żem
jest cichy, y pokornego serca. O zaprawdę te Boskie słowa,
wielkie w sobie sekretą zamykają! a iednak mało jest takich,
ktorzy je poymują y zrozumiewają, a ieszcze mniej tych, co
praktykują.

Czegoż Zbawiciel nasz nie czynił, aby był wyraził w ser-
cach ludzkich tę świętą swoją naukę, gdyż wszystek żywot
jego był ustawiczną łaskawością. Czytaj Ewangelie świę-
te, a obaczysz, z jaką łagodnością obchodził się z nieprzyja-
ciółami swymi, ktorzy to nic innego nie szukali, tylko aby
mu żywot odjąć: co czyni dla nich, gdy był na krzyż przy-
bity? oto prosi za swych krzyżowników, ofiaruje krew y ży-
wot swój za tych, ktorzy mu żywot odeymują: żebrze miło-
sierdzia, y łaski dla tych, co go nakarmiali kálumniami,
wzgárdami, dyzgustami: nakoniec, może się śmieie mówić,
że ile ran było w ciele jego przeyświętszym, tyle ust, kto-
remi powtarzał, (iuz oddając ducha swego Oycu niebie-
skiemu) tę swoją świętą lekcję: nauczcie się odemnie, żem
jest cichy, y serca pokornego.

Oto konterfett, ábo rączey wyrażenie, ktoremu nasz S.
Biskup podobnym się stawał, na który y my powinniśmy się
zapátrować oczyma wiary. Iakoż to pewna, że gdybśmy
z pilnością uważali, y w oczach swych ustawicznie mieli Bo-
gá naszego, tak umiżonego, y upokorzonego, niepodobną,
abyśmy nie mieli serca natzych zniewolić, y pobudzić do ra-
wdziwego prágnienia, pożytek czynić z tej Boskiej lekcycy.

M E D Y T A C Y A

Na dzień szofsty oktawy S. Franciszka Salezyna

4. Lutego.

Iá-

Iako dořkonále řáczył wolá ťwoię z wolá Bořká, ořobliwie w utrapieniách y pracách.

1 **I**Ako nie mář řoży bez řiernia, dñiá bez nocy, láta bez zimy (iáko mawiá S. Fránciřzek Sáleřyř) ták nie znaydzieř w tym řywoćie ukontentowánia, áby nie było pomieszáne z boleřćiami y poturbowánim. Tákim řpořobem Bóg wřzechmogácy wřzyřtkie řeczy dyřponowá, á to z nieřkończoney mądřořći řwoięy, dla pořwićcenia, y zbáwienia tych duř, ktore mu řá wiernie, áby miály okázyá ćwiczyć řię w ákřách nayznácznieřřych cnot, á ořobliwie w dořkonáły řię podobániu woli, y upodobániu iego Bořkiemu. Otworřmy tedy řęce nářzego zezwolenia, iáko nář ten řwięty ucy, řřimuymy z ářektem řerdecznym dyřpozycye iego S. woli, náwet te, ktore nář řá przykre, y trudne, mowiá częřřto řercem te řłowá, ktorych nář náuczył řhryřřus Pan: Boże moy niech bęđie wola řwoiá S. wypeřniona, rák ná řięmi, iáko y w niebie. Tá k Boże moy, niech řwoiá řřenayřwięřřa y naydrořřza wola wypeřni řię, nie tylko w wykořaniu przykařá řwoich, rády y nářchnienia řwego Bořkiego, ktore powinnřiřmy peřnić; ále tákře w ćierpieniu, w pracách, w nieřmákach duchownych, ktore niech řřimuięmy, áby řię řwoiá řřenayřwięřřa wola dźiáá rák przez nář, iáko w nář, dla nář, y z nář, y wřzyřtko to, co řię tobie Bogu nářřemu podobá.

2. Wřzyřtko to, co řen S. Biskup mowił, y nápiřá o tey iednořći woli řudzkiej z wolá y upodobániem Bořkim, nie było nic inřzego, tylko iedná impresřya, ábo wyřázenie tego, co řam dořkonále peřnił: wřzyřtkie řeczy, ktore ták gođnie wyřáził o řzczęřřliwym pogrřebie woli řudzkiej, y o iey dořkonáły řátapieniu řię w woli Bořkiej; był to ieden konřerřet dyřpozycye iego wněřřřney; to zápeřne řřymáć

W w

ma-

mamy, gdyż miłość Boża założyła fundament swoy w duszy jego. Pokazywał to po sobie, iaka była iedność woli jego, z upodobaniem Boskim, w indifferencyey, y iednakowości, która zachował we wszystkim, co Pan Bog chciał czynić y dysponować z nim, takdálce, że śmierć y żywot, bogáctwo y ubóstwo, honor y infamia, utrapienie y pociechy; wszystko to u niego było zárownó. Trzymał serce swoje uwolnione od wszystkiego, w doskonałym zezwoleniu y przyjmowaniu tego wszystkiego, co się Bogu podobało przepuścić ná niego. dla czego częstokroć mawiał; że gdyby był znalazł naymilszą odrobinkę własney woli y miłości samego siebie, wydałby był to całé. O iako to iest niepojęte dobro, wyrzec się raz, a dobrze, swoiey własney woli, y całé ją porzucić w ręce opátrznosci Boskiey. Iest to wielka rzecz, bydź obnażonym całé z własney woli swoiey, áby się przyoblec wolą Boską: iako y to wielka, nie żyć więcej według rozumu y rozsádku.

Kiedyż nábędziemy tey dyspozycyey tak szczęśliwey? y serce nasze, kiedyż będzie zárownó gotowe ná wszystko, co się Bogu upodoba sprawować, y pánować w nim?

3. Nasz S. Biskup nie kontentował się tylko, áby poprosić upodobać się Pánu Bogu, ále ieszcze chciał wyżej posiąć; to iest ziednoczyć się z wolą jego świętą: zkąd znajdował swoje ukontentowanie, y wesele tak w naycięższych gorzkościach, y utrapieniach, iako w naywiększych słodkościach, y pociechách; zárownó sobie smákováł, żóć ná Káłwaryey, iako słodkość ná gorze Tábor; z iednakowym sercem, y odwagą szedł zá Pánem wzgárdzonym y niośącym krzyż, iako gdy z tryumfem wstępował do niebá.

Tá dyspozycya S. uczyniła go takim, iż máło prágnienia y chęci miał (iako sam o sobie mowi) a tego zaś co chciał, álbo prágnał, nigdy według inklinacyi swoich przyrodzonych, nie prágnał, ále tylko według pociągienia łáski, y impresyey miłości Boskiey: o czym częstokroć mawiał; że gdyby

mu

mu przyszło się odrodzić, niechciałby mieć więcej woli własney, choćby nawet dla nábycia doskonałości, chyba tak wiele, iáko wieleby mu iey Pan Bog chciał užyczć.

Ah ktoż nam uczyni tę łaskę! ábyśmy się stać mogli uczestnikami tej szczęśliwey dyspozycyey, tak, áby iedyna wola Boska pánowała w sercu naszym: ále o iákieby to szczęście nasze było, gdybyśmy mogli tak odmienić nasze nędzy y miserne serce z Iezusem Panem, żeby się stać mogło Boskiem sercem nápotym; álsá y omega, to iest, początkiem, y końcem żywota nášzego, y wszystkich spraw nášzych, tak wnétrznych, iáko y powierzchownych, ábyśmy mogli mowić z Apostołem S. żyję ia, iuż nie ia, ále życie wemnie Chrystus, y dziedziczy w sercu moim.

M E D Y T A C Y A

Ná dzień ořtátni oktáwy S. Fránciřzká Sálezyu:

5. Lutego

O miłości iego przećiwko Bogu, y iáko w niey trwał až do śmierći.

1. **Z**Wyczajna rzecz iest u wszystkich ludźi do chwały wieczney przeznáczonych, trwać w miłości Boskiej až do śmierći, y zchodźić z tego świata przybránymi w zwyczaj miłości, iáko jedna suknia wesełná, áby mogli być godnemi wnieść ná bányet wesełny Baránká; ále ieszcze y to włafna iest świętym, umierać nie tylko w zwyczáiu miłości, ále ieszcze w ćwiczeniu, y sprawie miłości Boskiej, tak, że miłość w nich iest nie tylko mocna, iáko śmierć, ále ieszcze mocniejszyá nád śmierć, ktora lubo oddziela duszę od ciała, nie może iey iednák oddzielić od Boga.

O iak wielka łaska, umierać tak szczęśliwą śmiercią, y że duszą naszą po wyjściu z ciała, iest zanieśiona na skrzydłach miłości Boskiej, przed tron Majeſtatu iego Boskiego. Aby umierać w ustawicznym ćwiczeniu się w miłości Boskiej, trzeba żywot ſwoy prowadzić w tychże exercycyach miłości: gdyż iaki żywot, taka y śmierć; ieśliśmy wiernie, y nieustannie miłowali Boga, ze wszystkiego serca naszego, dusze, y sił naszych żyjąc, będziemy go miłowali y umierali. Naylepsze albowiem przygotowanie się do śmierci iest; poświęcić wszystek żywot nasz miłości Boskiej, szukając zawſze upodobania, y pełnienia, we wszystkim woli iego świętego.

2. Tylko sam Bog wie, co się działo w sercu naszego Świętego Biskupa, przy śmierci iego, lubo dobroć iego Boska nie chciała, aby ten skarb był tak zakryty, żebyśmy nie mieli cokolwiek wiedzieć, dla naszej pociechy y zbudowania.

Iest to rzecz godna uwagi: gdy ten Święty człowiek, raz wpadł niespodzianie w apoplexya, wszystkie zmysły iego iakoby zaśnely; serce iednak nie ustawało wzbijać się ku Bogu swemu. przez różne wzdychania, y pragnienia miłować Boga: wszystko w nim prawie obumarło, tylko iedyna miłość Boska żyła w nim, dokazując skutkow swych iako wpośrodku śmierci.

Rádźili mu, mówić przykładem Chryſtusa Pána: Oycze moy, ieśli można, oddal ten kielich. Ale miłość zapomniawszy tego wszystkiego (coby mu mogło było dać iaką ulgę) nie pozwoliła, tylko stosować się do upodobania Boskiego, mówić: Boże moy nie moiá, ale twoiá wola niech się stanie.

A na koniec, wszystkie słowa, ktore z ust iego słyszane były, tey ostatniey godziny, były iako nie iakie iskierki, ktore pokazywały wielkość ognia miłości Boskiej, którą serce iego pałało.

O iako śmierć tego Świętego Biskupa, była droga przed Bogiem, ponieważ była dokończeniem, y strawieniem ofiary mi-

miłości iego, którą począł pałać od młodości; w ktorey czynił progress przez wszystkie żywot swoy, y ktorey dokonał w oštátni moment życia swego.

Błogosławmy Boga, za wszystkie łaski, ktore tak obficie wylał ná duszę tego Sługi swego, á prośmy go o tę, ábyśmy mogli (według możności naszey) náśladować świętych cnot żywota iego, y zasłużyli być uczestnikami błogosławieństwá śmierci iego.

3. Mogą to mówić, że náš Święty Biskup, ustał żyć; ále tego mówić nie mogą, że ustał w miłości swey ku Bogu, ponieważ, w tenże moment, w ktorey dokonał żywota swego, w tenże począł tę miłość doskonałą, ktora jest szczegulnym szczęściem iego, w chwale wieczney: ále używając terminu Chrześciáńskiego, mówmy ráczey, że miłując, przestał umierać, á począł żyć, żywotem błogosławionym, ktory ożywia samá miłość Boska.

Ieśli korony, ktore Świętym dają w niebie, są tym iáśnieysze y chwalebnieysze, im miłość ich ku Bogu była wspaniałsza, y doskonalsza; ztąd dowodzić możemy, że náš Święty Biskup, odebrał z ręki Boskiej ozdobną, y bogatą koronę; y że dobroć Boska, wywyższyła go, ná wysoki stopień chwały w niebie, w nágradę doskonałej, y státeczney miłości, którą miał ku niemu tu ná ziemi. Przyznać to musiem, że samo tylko wspomnienie ná gorliwą miłość, którą serce iego pałało, samá pamiątká świętych spraw iego, y náuk zbawien-nych, pismá iego, księgi, y tym podobne rzeczy, pobudzają nas do miłości Boga nášzego, y w zniecáją w sercach naszych, ten ogień niebieski, ktory przykładem Zbawiciela swego, przyszedł spuścić ná ziemię.

Osiárujemy tedy serca nasze Bogu, przez ręce wiernego sługi iego, áby onemu samemu należało: wzywaymy za przyczyną iego, Duchá Świętego, ktory jest samą miłością, áby nas ożywił, y był początkiem życia nášzego; mówmy mu, z

kościółem świętym: przydź Duchu Święty, a napełnij sercá ná ze,, zápal w nich ogień miłości twoiej, tym sposobem áby nigdy nie mógł być ugászony, ále aby zázwíże gorzał tu, y w ízczęśliwey wieczności.

MEDYTACYA

Ná dzień S. Mácieia Apost:

Los padł ná Mácieia, y był policzony między dwunástą Apostołow.

w Dzieciach Apostol: 8.

1. **U**Waż, że będąc umniejszoná liczba dwunástu Apostołow przez upadek przekłétego Iudasza, a Zbáwiciel chcąc, áby ná iego miejsce nastąpił drugi, nátechnał S. Piotrowi głowie kościoła swoiego, áby się zabierał z drugimi Vezniámi ná obránie drugiego nowego Apostoła.

Zadziwuy się, y zadrzyi, gdy pomysliśz o tym straszny m upádku Apostoła, który był obrány ręká sámeo Boga, y udárowan tak wielkimi láskámi. Ah ieżeli Cedry Libánskie upádlý, á czego się nie má obawiać słaba trzecina?

Obáwiai się, áby ieżeli nie pracmiał z láská Boga, inszego nie postanowiono ná miejsce twoie, áby mu mu dano koronę, która tobie była zgotowaná, gdybyś mu był wiernym.

2. Vważ, iáko Apostołowie y Vezniowie będąc zgromadzeni ná tę Elekcyá, obráli Iozefa názwanego Bartábas dla iego wysokiej światobliwości, y Mácieia, y uczynili modlitwę, prosząc Boga, áby poználi tego, który by mu był wdzięcznym: los pádł ná Macieia, przez który Bog pokázac chciał, że go obról ná miejsce Iudasza.

Náucz się szanować sady Boskie, y onym podday się, lubo ich

Ná dzień S. Macieia Apostoła.

359

ch nie możesz poiać; Bárabasz zdał się być przłożony dla swo-
iej wyśokiej cnoty, a przecie Bog cbrał Macieia Świętego,
lubo nie miał takiego rozumienia u ludzi.

Násłáduy tedy S. Osoby Bárabasy, który nie się nie turbował,
widzac Świętego Macieia być nád siebie przłożonym ale ra-
czej ztąd wielce cieszył się, ponieważ Emulácyá Świętych, iest
mieć niższe miejsce, y mnicy być ważonym, albo więcy
wzgardzonym.

3. Vwaz iáko Święty Maciey sprawował się, widzac się być
obranym od Boga ná Apostolstwo, náprzed nie podwyższył się
nie w tercu swoim, ale uznawał się być niczym, y obawiał się
niedoskonałości w urzędzie tak wielkiej godności, a potym
wiernie pracował, zaraz do uczynku rękę sciagnawszy y opo-
wiadał Ewángelia ná różnych miejscách, a ná ostátek w
ziemi Murzynskiej dokończył, swoich prác przez chwalebne
Męczenistwo.

Chwál y dziękuy Bogu zá łáski uczynione temu Apostoło-
wi Świętemu, próś przez przyczynę jego o łáskę, ábyś wspoł
pracował z łáská y powołaniem twoim, do ktorego Bog cie
wezwał.

M E D Y T A C Y A

Ná dzień S. Iozefa.

19. Mar.

*Iozefie Synu Dawida nie boy się wziąć Mary-
ey zá oblubienicę swoje.*

u S. Matt. w Rozdz. 1.

1. **V**Waz cnoty y prerogatiwy Świętego Iozefa opisane
od Ewanielicy. Náprzed nazwany iest człowiekiem
sprawiedliwym, to iest, człowiekiem doskonałym,

we

we wszelkicy enocie, tak dalece że jeden Święty Doktor rozumiał, że był iako drugi Święty Ian Chrzęciel, poświęcony w żywocie Marki swojej, w który czas Duch S. wylał obficie na dłużę jego rolę łask swoich, y udzielił mu náydroższych dórow swoich. A iezeli początki S. Iozefa były tak przedziwne, coż rozumieć mamy o dalszey życia jego doskonałości?

Powážáy sobie, y czciv tak wielkiego Świętego, iako człowieka obranego y udarowanego od Boga: proś go, aby cię przyiał pod obronę twoię, y aby przez przyczynę swoją otrzymał ci iaka część łask, które on odebrał.

2. Vważ drugą rzecz, którą Ewangelia nam opisuie o S. Iozefie, to iest, że był oblubieńcem Maryey Matki Iezusowcy: z kąd trzeba dochodzić, że był ubogącony wszelákimi prerogatywami, które należały tak wielkicy dostojności, y które go czyniły godnym tak doskonałey S. Oblubienicy, która iako mowi jeden Święty, nie wstydziła się nazywać go Pannem swoim, tak iako Sára Abrahama.

O iaka dostojność y chwała tego wielkiego S. że był obrany do tak zacnego, y wysokiego pokrewieństwa. Podziękuy Bogu, że mu uczynił taki fawor, a proś S. Iozefa, aby cię zalecił swojej święticy Oblubienicy, aby cię przyjął do liczby wiernych sług swoich.

3. Vważ, że Ewangelia S. postępuje daley, y pokazuie nam drugi tytuł godności y dostojności w otobie S. Iozefa: którego ludzie nie poważyliby się byli nigdy onemu przywłażczyć; to iest tytuł chwalebny Oycá IEZVSA Chrystusa. Ociec nie przez nature, lecz przez obranie y łaskę, tak że był prawdziwym, lubo naysztyszym oblubieńcem tey nayswiętszey Panny, która za sprawą Ducha S. była prawdziwą Matką Syna Bożego.

Iaki honor temu wielkiemu Świętemu, mieć tak przedziwne y tak oiobliwe złączenie z Zbawicielem, którego kochał

y szánował iako Oycá swego, y któremu był posłuszny y poddáv doskonále : ktore mieysce rozumiemy ten ma w niebie, któremu Bog sam chciał się poddać. y być posłusznym ná zięmi

Vciekay się do S. Iozefa, bo iest wiele mogacy u Boga: proś go, abyć otrzymał przez przyczynę swoię łaski, ktoreć są bárdziej potrzebne, á osobliwie tę, abyś mógł dobrze umierać, ktora iest największą między wszystkiemi drugiemi.

M E D Y T A C Y A

Ná dzień S. BENEDYKTA Wyznawcē.

21. Már.

Oto opuściliśmy wszystko, ábyśmy zá tobą posli.

v S. Már. w Rozd. 19.

I. **U** Waż, że S. Benedykt idąc śladem Apostołów Ss. z młodości swoiey opuścił rodziców swoich, dobrá, y wszystko to, czego mógł się spodziewać ná świecie, aby się cále poświęcił ná służbę Boską; á nie kontentuiąc się tym, opuścił siebie samego, wyrzekszy się swoich skłonności, umartwiwszy zmysły swoje, aby więcej nie żył sobie, ále iedynie IEZVSOWI Chrystusowi.

O iáko máło iest takich, ktorzyby mieli odważne serce náśladować tego wielkiego Świętego, y ćwiczyć się doskonále w wykonaniu słów Chrystusowych: ieżeli kto chce iść zá mną niech się wyrzeczze siebie samego, niech nośi swoy krzyż, á niech idzie zá mną.

Pátrz ieżeli masz prawdziwą wolá iść zá Chrystusem pod temi kondycyami; zdádza się wprawdzie trochę trudne y przy-

kre naturze, ale za łaską Zbawiciela stała się nie tylko łatwa, ale też wdzięczna y słodka temu, który będzie miał prawdziwą y doskonałą miłość przeciwko niemu.

2. Wważ, iako S. Benedykt chcąc wysoko wynieść budynek swoy własney doskonałości, zakładał wprzód fundamenta wielkicy y głębokicy pokory; krył się przez długi czas od oczu ludzkich, ćwicząc się na pustyni we wszelkich cnotach.

O iako prawdziwa rzecz jest! że niepotrzebna konwersacya światowa przynosi wielką zawadę cnotcie; y że oczy stworzenia, sprawują częstokroć wielką przeszkodę doskonałości: chcemy chętnie podobać się, y być chwalonemi od innych, a mało takich, którzyby niechcieli się podobać, tylko samemu Bogu. Wynidź tedy z tego Babilonu, przynamniey duchem y przychylnością, day się prowadzić duchowi Boskiemu do osobności wewnętrzney, a czasem y zewnętrzney, uchodź iako możesz od oczu ludzkich, y aby nikt, tylko Bog sam wiedział o dobrym, które czynisz dla przysługi y miłości iego.

3. Wważ, że iako drzewo, które głęboko wkorzenione jest, wydać gąłęzie swoje mocniej y wyżej, tak S. Benedykt, sam siebie wyćwiczywszy przez długi czas w gruntowniejszych cnotach, owoc wydał z błogosławieństwem, y był Oycem Zakonu, który opatrzył Kościół tak wielkimi S. y iasniącymi osobami.

O iako dusza, która jest wierna Bogu, y która współpracuje z łaską sobie daną, może wydać wiele owocow w Kościele Świętym.

Proś tego wielkiego Świętego, abyć uprosił łaskę, abyś był drzewem urodzaynym w ogrodzie Kościoła S. y abyś wydał owoce, których Bog oczekiwania od ciebie, według stanu, w którym zostajesz.

M E D Y T A C Y A

Ná dzień Zwiáštowania Najswiętfzey Pánny.

25. Mártij.

*Anioł Gábryel był poſłany od Bogá do miáſta
Názáret do Pánny názwáney M A R Y A.*

v S. Euk. w Rozd. I.

1. **U** Waż zbytek miłofierdzia y dobroci Boskiej przeci-
wko ludziom, w ten czas, gdy się byli zanurzyli w bál-
wochwálſtwie, y od ktorych zewszád nie odbierał,
tylko obrázy y wzgárdy, miáſto karánia ich według grze-
chow, y poſtánia potopu, ognia, áby wyczyſcił ziemię ze wſzy-
ſkich obrzydliwoſci, ktoremi była zmázana, ten Ociec mi-
łofierdzia poſtánowił poſłać Syná ſwego iedynego náſwiát,
áby ſię ſtał człowiekiem, y áby był Zbáwicielem ſwiátá.

Zádziw ſię, y pochwal tén zamysł tak przedziwny nie-
skończoney dobroci Bożey; mow z Prorokiem: o Pánie, cóż
ieſt człowiek, że raczyſz pomnieć ná niego, y náwiedzafz go
ſam. W tym ſtanie przekłéciwá w ktorym zanurzył ſię przez
ſwoię wlátná wolá.

2. Vważ, że ná wykonánie tego zamysłu, obrał Bog iedną
Pánnę zá Mátkę Synowi ſwojemu, áby poczęła cudownie zá
ſpráwá Duchá S. y áby porodziła, bez náruſzenia cáłoſci
ſwoiey.

O iáko wielka, y doſkonála była niewinnoſć Máryey Pánny!
iáko przedziwná rá zupełnoſć łaski, ktorą była ubogácona,
że była znaleziona godná być Mátká takiego Syná.

Podziękuy Bogu zá ten nieoſzácowany fawor y prerogáty-
wę, ktorą ieý raczył dáć; ſzánuy oſobliwie tę Błogoſławio-
ną Pánnę, iáko tę, ktorą máſz uznáć zá naywiékszą ze wſzy-
ſkie-

skiego stworzenia, które są na ziemi y w niebie, ofiaruy się
 iey, abyś iey oddał cześć, miłość, y usługę powiną oncy, iá-
 ko Matce Bożej.

3. Wważ, że na wypełnienie tey tajemnicy, S. Archanioł
 Gábryel był posłany od Boga, który wiedzizy do gabinetu
 tey Najsświętszey Panny, y pozdrowiwszy ją po anielsku,
 zwiásto-wał iey tę szczęśliwą nowinę, że czas już przwizdł,
 w który Mesyasz požądany od tak wielu wiekow miał przysć
 na świat, y że ją obrał Bog tobie za Mátkę.

Pomyśl trochę; które były myśli tey naybłogosławieńszey
 Panny, usłyszawizy taką nowinę: z iáką wiarą, y z iáką pokó-
 rą ofiarowała się Bogu, na wykonanie wizyskicy woicy
 iego: które były święte unószenia iey sercá w ten szczęśli-
 wy moment, w który tá niewymowiona tajemnica była w
 niej wypełniona.

Odday pokłon Zbáwicielowi w pierwszym momencie iego
 Wcielenia, á iáko on w ten czas dla ciebie ofiarował się Bo-
 gu Oycu swojemu, tak ty odday mu się, á proś iego nay-
 świętizey Mátki, aby cię przed nim stáwiła.

M E D Y T A C Y A

Ná dzień S. Fránciszka z Pauli Fundátorá Za-
 konu Naymnicyznych.

*Nie obawiaj się máła trzodo, bo podobáło
 się Oycu wásemu dáć wam krolestwo.*

w S. Łuk, w Rozd. 12.

1. **U**Waż, że Bog ma osobliwe upodobánie w máłych, to
 iest w tych, którzy się unizáia; ; podoba mu się u-
 dzielać łask swoich, y zázywá ich iáko instrumen-
 tow

Chwałę y błogosław Bogą za łaski, które wyświadczył temu wielkiemu Świętemu y całemu Zakonowi jego: naucz się z tego przykładu upominać się, abyś się stał podobny-
fzym wielbić Bogą.

Proś tego wielkiego Świętego, aby raczył przez swoją przyczynę otrzymać ci od Boga odnowienie tej cioty miłości w sercach wszystkich Chrzęścian, a otęliwie w twoim, bo jesteśmy w tem czasie, w którym (jako opowiedział Chrystus Jezus) w wielką miłość oziębła dla tego, że nieprawość obfituje.

Im bårdżicy uśiłował upokorzyć się przed ludźmi, Bog
tym bårdżicy wynosił go y wywyższał, takdalece, że naywię-
ksi Książęta ziemscy trzymáli się za szczęśliwych, gdy go wi-
dzieli, z nim rozmawiali, y uczestnikami byli jego modlitwy:
iako on doskonale oddał się Bogu przez żarliwą miłość, Bog
też ośobliwie udzielił mu się, tak przez obficie łaski, ktorými

napełnił duszę jego, iako przez dar cudow, które go pokazały iako drugiego Cudotworcę na ziemi. Wody, choroby, y prawie wszystkie stworzenia były mu iakoby poddane w różnych przypadkach, w których Bóg chciał go zażyć na pokazanie przez niego wszechmocności swojej.

Proś tego wielkiego Świętego, abyć otrzymał iaką część tej mocy, którą od Boga odebrał, abyś podbił doskonale wszystkie siły dusze twojej, y wszystkie zmysły ciała twoiego pod jego najsświętszą y czci naygodniejszą wolą.

M E D Y T A C Y A

Ná dzień Świętego Márka.

25. Aprilis.

Pan naznaczył siedm dziesiąt y dwóch Vczniow, y posłał po dwóch przed sobą ná miejsce gdzie sam chciał iść.

y S. Łuk. w Rozd. 10.

I. **U**waż, że S. Marek był ieden z siedm dziesiąt y dwóch Vczniow, których Zbawiciel obrał, aby pomagali Apostołom, y współpracowali z nimi w przepowiadaniu Ewangelicy, y w ustanowieniu królestwa Bożego.

O iako wielkie to szczęście, być obranym ręką Zbawiciela, y być uczniem tak dobrego Mistrza! ale o iakie wielkie to nie-
szczęście, nie czynić żadnego postępu w jego naukach, a ieszcze większe, gdy kto odrzuca nasienie jego łaski, y odda-
ła się od jego powodu, y chce się sam nátrącić w urząd ná-
ktory nie jest obrany.

Strzeż się tedy bardo, abyć to się nie przydało: poważay y zachoway mile ten tytuł Vcznia Chrystusowego.

Stan się powolnym ná głos Mistrza tego, a odważ się stać-
cznic

cznie chodzić za nim przez cały żywot twój, naśladować cnoty jego.

2. Vważ, że S. Marek oprócz tytułu ucznia; był także Ewangelistą, bo napisał S. Ewangeliją, będąc jednym, ze czterech, których Bog obrał być od wieku, aby byli wiernymi depozytorami tych wielkich tajemnic, których mądrość Boska wcielona przysła nauczać ludzi.

Chwal, y podziękuj Bogu za poznanie (ktorec dał) prawdy Ewangelicy S. proś go, aby raczył oświecić też prawdą lud zostający w ciemnościach niedowiárstwa, y umocnić łaską swoją robotników Ewangelicznych, którzy pracują około wykorzenienia błędu, y rozkrzewienia prawdziwej wiary.

3. Vważ, inſze prerogatiwy S. Márka: miał szczęście być towarzyszem Książęćciá Apostołów w jego drogach y pracach, przepowiadając Ewangeliją, y był obranym od niego, iako syn jego duchowny; był potym od niego posłany do Egiptu, aby tam ogłaszał wiarę Chrystusową, y od niego był postanowiony pierwizym Pátryarchą Alexándryiskim, gdzie obficie uczynił zniwo dusz, y tak słowem, iako y przykładem wzbudził taką miłość cnoty y doskonałości Chrześciańskiej w swoich miłych nowochrzceńcach, że prowadzili życie całe święte y całe niebieskie: a na ostátek po wielu pracach, ktore poniosł, dla służby Bożej, zasłużył skończyć życie swoje święte, przez chwalebne męczeństwo, y wylać krew swoją, broniąc honoru Chrystusowego.

Proś tego Świętego, aby przez przyczynę swoją, otrzymał nowe błogosławieństwo całemu Kościołowi, a pragniy naśladować cnoty jego, a osobliwie jego uniżenia przed najwyższem Pasterzem Kościoła S. y jego żarliwości, abys starał się o zbawienie y poświęcenie dusz.

ME-

M E D Y T A C Y A

Ná dzień S. Iákobá y Filippá Apostołów.

I. Maj.

*Filip rzekł do IEZUSA : Pánie pokaż nam
twoiego oycá , a dosyc nam będzie ; á IEZUS od-
powiedział mu : Filippie ten kto mię widzi, wi-
dzi y Oycá moiego.*

v S. Ianá w Rozd. 14.

1. **U**Waż, że tá prośbá S. Filippá uczyniona Chrystu-
wi, rozumieć się może troiákim spoľobem : naprzód,
aby w nim pomnożył wiárę , aby przez światło tej
cnoty , mógł poznać Bogá doskonaľcy.

Powtore, aby mu dał łaskę przeniknąć bárdziey wiadomość
doskonaľości Boskich, przez rozmyśľanie y bogomyśľność.

Potrzenie, aby go raczył wziąć z tego świata , y przez świa-
tło chwały iáśnie pokazał mu piękność y doskonaľość iľstoty
Boskiej.

We wśzystkich tych trzech spoľobách byľá to prośbá godna
Apostoľá, ktorá maź czynić wedľug intencyy iego tym pil-
nicy, im wiárá twoiá mnięysza iest, spoľob modlitwy nie
doskonaľszy, á serce bárdziey przyľczone do stworzenia, á
niżeli do rzeczy niebieskich y wiecznych, Mowźe tedy, ále
mow sercem : o Pánie pokaż nam Oycá, á dosyc nam będzie.

2. Vważ odpowiedź Zbáwiciela nászego ná tę prośbę:
Filippie (mowi mu) kto mię widzi, widzi y Oycá moiego :
iákoby mu byľ chćiał rzec , áľbo tobie w iego osobie ; ten kto
chce poznać wielkość y doskonaľość Oycá moiego, nie
nie ma czynić, tylko rzucić oczy dusze swoiey ná mnie, tám
obaczy iáśnienie, iego wszechmocność, miľosierdzie, sprá-
wiedľiwość, mądrość, światobliwość, y wśzystkie iľtze przy-
da-

Ná dzień S. Iákobá y Filippá Apost. 365

dátności, y iest też to jedná z przyczyn, dla ktorey Syn Boży stał się człowiekiem, aby Bóstwo, które nie mogło być widziane w tobie samym od ludzi śmiertelnych, było poznane przez naturę ludzką, do Boskiej przyłączoną, iako światło słoneczne przez obłok, który oświeca swoiemi promieniami. Y dla tego jedná z ośobliwych y pospolitszych máteryi rozmyślenia twojego niech będzie, uważać tajemnice, które Syn Boży sprawował w ludzkiej naturze; bo rozmyślając je, náuczysz się, nie tylko tego, co Zbawiciel uczynił y poniósł za zbawienie twoje, ale też, iako Bog bardzo iest przedziwny, y miłości godny w tobie samym.

1. Vważ, że ci dwá Apostołowie postąpili tak dobrze w tey Boskiej náuce, że jedno tylko odebrali Duclá S. wszystkie ich myśli y rozmyślenia były o Iezusie; wszystkie chęci, y pragnienia ciągnęły sercá ich do Iezusa, wszystkie ich prace, znoszone były dla Iezusa, wszystko ich życie było żywym ábrysem życia Chrystusowego, á ná ostátek śmierć ich była jedná ofiarą, przez którą strawili się ná cześć y chwale tegoż Iezusa.

Proś ich aby przez przyczynę swoję otrzymalić łaskę do uznania, miłowania, służenia y wielbienia Iezusa, iako chce być uznánym, miłównym, szanównym y uwielbionym od ciebie.

M E D Y T A C Y A

Ná dzień Znalezienia Krzyża Świętego.

3. Maj.

*Iako Mojżesz podniósł wężá ná puszczy,
tak trzeba, aby Syn człowieczy był wynwyżsiony;*

Y y á by

aby ten, kto w niego uwierzy, nie zginął, ale miał żywot wieczny.

w S. Iana w Rozd. 3.

1. **U**waż zamysł przedziwny Boski dla zbawienia ludzkiego; bo mogąc ich zbawić y odkupić przez inne nieskończone sposoby, obrał sposob Krzyża najprzynależytszy do objawienia sprawiedliwości y dobroci twojej: bo chcąc, aby własny Syn jego uczynił dosyć przez śmierć swoją na Krzyżu za grzechy ludzkie, zaraz też pokazał, iako nienawidział grzechu, y iako umiłował ludzi.

Chwal y błogosław ten zamysł wieczny Boski dla zbawienia twoiego: brzdź się grzechami twoimi, ponieważ były przyczyną, że Syn Boży umarł na Krzyżu.

Pátrz, iak bardzo masz miłować tego, który tak cię zbawicznie umiłował, że umarł na Krzyżu dla zbawienia twoiego.

2. Vważ drugi zamysł Boski nie mnię przedziwny dla zbawienia y poświęcenia dusz światobliwych; że zażywa z mądrością y dobrocią nieskończoną krzyżow, uciekows y utrapienia, które się im trafiają w tym życiu, na oczyszczenie ich, y aby ie bárdziej a bárdziej doskonalszemi uczynił, y ubespoczył ich bárdziej o zbawieniu.

Y dla tego rzekł Chrystus; że ten kto chce iść za nim, ma zaprzeć siebie samego, a nosić krzyż swoy: iakoby opowiadając, że nie chce uznać za ucznia tego, któryby nie chciał ponosić dla miłości tego.

Pátrz iakim sposobem dosyć czynisz temu zamysłowi Boskiemu, iako nosisz krzyże, które na cię przepuszcza: ah gdy uciekasz od krzyża, nie wiesz że uciekasz od szczęścia swojego, uciekasz od sposobu uwielbienia Boga y ubóstwienia zbawienia twoiego.

3. Vważ, dla czego máz zadziwić się zaniysom Boskim; bo w tym krzyżu któryc połył, zámyka nie tylko sposob zbawienia, życia przyszłego, ále též skarb pokoju, y błogosławieństwa życia ninieyszego; nie w obfitości bogactw, nie w hoyności godności y uciecn światá tego znaydziesz pokoy twoy y uspokoi nie prawdziwe, ále w Bogu samym, łącząc się z iego nieskończoną dobrocią przez doskonałą miłość. Czy rozumiesz, że będziez kiedy miłować Bogá doskonale? ponieważ nie nie chcesz cierpieć dla niego.

Osiárnyże się tedy iego Boskiemu Májestatowi w całe, ábyś czynił y ponoził dla iego miłości wszystko, co mu się będzie podobáło: pros go o łaskę, ábyś mężnie nosił krzyż twoy, idąc zá Synem iego Chrytusem, y ábyś uczuł moc przedziwną krzyża Chrytusowego.

M E D Y T A C Y A

Ná dni Świętych Męczennikow.

Błogosławieni będziecie, gdy ludzie was będą nienawidzić, y gdy was łżyć, y prześladowac będą dla mnie, weselcie się w ten czas, bo nagrodá wásá jest wielka w niebie.

v S. Luk. w Rozd. 6.

1. **U**waż, że to nie bez wielkiej przyczyny, że Zbawiciel nazywa błogosławionemi tych, ktorzy są zelce i y prześladowani dla Imienia iego, iáko byli S. Męczennicy; bo ponoszenie męczeństwa, jest naywiększyn y naydoskonálizym áktem miłości Boskiej, ktorzy móżemy uczynić, ponieważ nie mász większy miłości (iáko Zbawiciel

naiz naucza) iako wydać życie swoje dla tego, którego kochamy.

O iak wielka radość tym Świętym, że się stali ofiarą Bogu, y są znieszczeni dla czci y miłości jego! co za poćiecha, widzieć, iż się tak doskonale stosowali do Chrystusa, który był Krążeniem y głową Męczenników.

Chwał Bogą y dziękuy mu za tę łaskę, ktorey użył tak wielom Świętym, a osobliwie temu, którego dziś święto: proś go, aby raczył uprosić ci łaskę naśladować jego ktorey cnoty, a osobliwie tey, która jest naypotrzebniejsza.

2. Vważ inze łaski, które są pospolicie złezzone z męczeństwem: a náprzód zádziw się mocy y skuteczności słów Męczenników, ktorey ich nieprzacięcie (przeciwić się nie mogli; bo to był Duch S. który mówił przez ich usta.

Zádumicy się stateczności y mocy, z którą ponosili tak okrutne męki na ciele tak słabym, tak dalece, że częstokroć káci prędzey zmordawali się męcząc, aniżeli Męczennicy cierpiąc.

Na koniec uważ poćiechy cále niebieskie, które odbierali w przykrych y gwałtownych boleściach męki swoiey, tak dalece, że za sprawą przedziwna wszechmocney dobroci Boskiej, lubo ciała ich były wydane na wszelkie męki, aniże iednak były nápełnione, y iakoby przeniknione tak mocnem poćiechami, że słodkość ich przechodziła, y iakoby pozerała wszystkie gorzkości mak.

O iako Bog jest przedziwny y czci godny w Świętych swoich! y iako dobra rzecz, ufać onemu, a trwać aż do śmierci w miłości jego! bo ieżeli chce aby tak kosztowali dobroci jego ci, którzy cierpią dla niego (w poysrzedku naywiększych męk) ktoreż będą słodkości, ktorem i ich nasyci w ten czas, gdy ich poić będzie zdroiem Boskich swoich roskotzy, w krolestwie niebieskim.

3. Vważ, że możesz nie iako być uczestnikiem szczęścia S.
Mę-

Ná dñi Męczennikow Świętych. 373

Męczennikow, lubo okazyle nie maiz do przelania krwi dla Chrystuśa; to iest, znosząc y zwyciężając wszystkie przeciwności y trudności, które się znaydują w obieraniu się w cnótach, które nam Chrystus zalecił w Ewangelicy S. y trwając w tym ćwiczeniu.

Zaważmij nową odwagę, iść za Zbawicielem niosąc krzyż twoy, y ćwicząc się w pokorze, w cierpliwości, w umartwieniu zmysłów, y skłonności twoich, a obierając się w innych cnótach, których ci przykład został, ofiarując mu się jak hołysta żywa, pragnąc czynić y cierpieć wszystko to, co mu iest w dzięcznego, abyś czynił albo ponosił, dla miłości y służby iego.

M E D Y T A C Y A

*Ná dñi S. Wyznawcow Biskupow, y
nie Biskupow.*

*Nie znalazł się ieden, któryby był podobny
onemu w zachowaniu prawa Boskiego.*

Eccl. 44.

I. **U**waż wielmożność Boską, która osobliwie pokazuje w tey różności przedziwney darów y łask, których udzielił Świętym twoim; tak dalece, że lubo byli wszyscy żywieni jednymże duchem, y lubo wszyscy od jednego wzdychali końa, nie znaydzie się iednak dwóch, którzyby się droga podobną sobie: każdy (iako mowi Apostoł) odebrał własny dar od Boga, każdy ćwiczył się o osobliwie w jakiej cnotce, przez którą oddał cześć Bogu, y usługę Kościołowi iego, osobliwym sposobem.

Chwaj y błogostaw tę dobroć Boską, która iest zdroiem

nie wyczerpanym wszystkich łask, a wiernie współpracuy z temi, któreś odebrał.

2. Vważ, co było osobliwego w osobie Świętego, którego Kościół dziś obchodzi pamiątkę, czy pokorą, czy miłość ubóstwa, czy cierpliwość, czy miłotierazie, czy żarliwość zbawienia dusz, albo iaka inza cnota; a patrząc jakim sposobem, y jakim umysłem ćwiczył się w tej cnotie, nie przez humor, albo skłonność, ale aby się podobał Bogu; nie oziębły niedbale, ale chętnie y żarliwie; nie lekkom iłnie y nieściężnie, lecz wiernie y trwale; räk dalece, że zamułzył w godzinę szczęśliwego zejścia swego słyszeć te słodkie y przypięające słowa z ust Chrystusowych: Podźdobry y wierny moy sługo, odbierz koronę, która iest zgotowana wierności twoiej, wnidź do chwały Pána twoiego.

Iakieby to szczęście twoie było! gdybyś się stał godnym słyszeć kiedyżkolwiek też słowa; czegoż czynić nie mąsz, abyś się stał godnym tej łaski?

3. Vważ, y pilnie przypatrzyć się sobie, abyś uznał czego Bog chce osobliwie po tobie, do czego osobliwie wzbudza cię wnętrzn e przez swoją łaskę, czyli do ćwiczenia się w pokorze, albo miłości, albo posłuszeństwie, y zaprzeniu siebie samego. Cożeś do tad czynił, abyś dosyć uczynił zamysłem Boskim? ale co chcesz czynić na potym? gdyż na tym punkcie osobliwie zawiśła twoia doskonałość, y podobno zbawienie twoie.

Proś tego wielkiego Świętego, aby cię rätował swoją przyczyną u Boga, abyś mu był wierny w wykonaniu tego, czego chce od ciebie.

M E D Y T A C Y A

Ná dñi Świętych Pánien.

Po-

1. **U**Waz, że Syn Bóg zstępując z niebá ná ziemię, postánowił stan Páńinstwa, áby iáko iest w niebie uczczony przez Aniołów, był tákże ná ziemi uszanowany od stworzenia, które czyni professyá náśladować czystości Anielskiej. Chwał błogosław Bogá, że mu się podobało wynieść ludzi w tym szczerze śmiertelnym życiu będących, do stanu Anielskiego, że ich obdarzył dla tego osobliwą łaską.

Podziękuy mu osobliwie za ten dar nieoszacowany, którym uczcił tę Świętą, której Kościół dziś Vroczystość odprawuier proś iey, ábyć rzyczyną swoją uprosiła doskonałą czystość serca; pátrzc co iasz czynić z twoiey strony dla otrzymania oney.

2. Vważ błogosławieństwa osobliwe, które ma stan Páńieniski: S. Apostoł powiá, że pánná która się poświęciła Bogu, odstrzygnęta się ośrośliwości światá, nie myśli tylko podobać się Bogu, bęć święta ná cieie y duiży: ále tá która chce uwieścić się, áliktora już iest uwiecziona w małżeństwie, iest nie iakim sposobem obowiązána przykładać się do rzeczy światá, y mysl, iáko może podobać się mężowi, y ták iest rozdzielona.

O iáko piękna to rzecz! oáko wdzięczne to iest widowisko oczom Aniołów: widzieć złowická doskonale czystego. Tá cnota iest iáko balsám, który serce ludzkie czyni nieskazitelne, y pamiátkę tego nieśmiertelná.

Poważay, szánuy, y kochay tá anielską cnotę, obrzydź sobie grzech przeciwny oney, pró Bogá przez p rzyczynę Świętych Pánien, o nowy pośiłek łá iego, ábyś od tego grzechu był uchowany.

3. Wważ prerogatywy y národy. Gore są zgotowane Pánom w niebie: mają honor iść z nami ná každá mienyscu zá Báránkiem: noszą Imię iego świętá czołach swoich, y są przyozdobione iego herbami, śpiewá pieśń wesela, ktorey inši śpiewáć nie mogą; ná koniec náją iedné przydárnia chwałę, y koronę czéi y poszánowaną, ná znak zwycięstwa otrzymanego nád sobá samemi.

Dziękuy Bogu zá chwałę, która zotował w národę tej cnoty, y ktorey udzielił tej Świętocy, ktorey święto obcho-
dźisz.

Proś iey, ábyć przyczyná swojá zidnáła łaskę státeczne-
go wytrwánia až do końca, ábyś mógł wespoł z nią wielić
Bogá, w zázywáníu szczéśliwey wieczności.

M E D Y T A C Y A

Ná dñi S. Wdow y iných nie Pánien.

*Wdzięczność powierzechowna jest zdradliwa, y
piękność ciáła jest próżná; niewiásta boiáca się
Bogá zásluguie sobie chwałę.* w Przypowieściach 31.

1. **U**waż, iáko bádzó urocziáá y łaszé powierzechowna
przymioty, ktore swiśt powáží, godné są wzgardy
od dufszé wierney, ponieváż Duch S. nam opowíáá,
že te wśzytkie rzeczy próżnátylko są y zdrádlivé okázá-
šci, á nie májac státeczności áni práty, przemíáá iáko
cién: á przecie częstokróć opuścámy Bogá, ábyśmy się
przytózylí do tych ciéníow, y álá próžnego upodobánia,
ktore w nich mamy częstokróć pográzamy się w wielkie
grzechy.

Patrz iáko tá Swiętá, ktorey Kościół pámiátkę odpráwíe,
od.

odważnie pogárdziła wszystkimi temi próżnościami, y nie uważała świata, tylko iako miejsce wygnania, a ciało swoje iako ofiarę żyjącą ofiarowała codzieln Bogu ná ofiarę.

Náucz się tedy przykłádu co masz czynić, ábyś według náuki Apostoła mógł wielbić y nosić Boga ná ciebie twoim.

2. Vważ, že ieden z nayprzednieyszich sposobow, ktorých Bog chciał záżyć (iako możemy doysć z słow pisma świętego) áby odłączył tę świętą od chęci świata, y od łagodności ciała; jest ten, že tedy dał boiaźń swoją, pokazując tedy z iedney strony wielką liczbę okazyi niebezpiecznych, ná które nárazení ci, ktorzy zá pospolitem światá gminem idą, a z drugiey strony odkrywając tedy moc sprawiedliwości swojej, y skutki straszliwe gniewu swego.

O iako dusza tá, która pilno uważa niebezpieczeństwá śmierci wieczney, które ją okrażają ze wszystkich stron, gdy została w ciecie podległym grzechowi, a z drugiey strony, gdy sławia sobie przed oczy sądy Boskie, ma wielką przyczynę bać się! ále ta boiaźń jest tedy zbawienna, bo ją umacnia, y czyni niezwycięzoną od wszystkich nájazdow ciała, świata y nieprzyaciół zbawienia.

3. Vwáž, že Duch S. tym darem boiaźni nie tylko uzbroił serce tedy Świętey przeciwko grzechowi, ále ją też umocnił w miłości cnót, y sprawił to w niej, že dostała dusznego zbawienia, przez trwałość w miłości, y przez ten sposób stała się godną (iako mówi pismo) być poszanowaną, uczczoną y chwalną od ludzi y od Aniołow.

Ani uroda ciała, ani fawory światowe, ani bogactwa, ani godności, ani wielkość ziemi, czynią stworzenie godne chwały, (bo to wszystko próżność y obuda) ále boiaźń Boża podwyższa duszę ná troi chwały prawdziwey.

Proś Ducha S. ábyć dzielił daru boiaźni Bożey: Suplikuy mu, áby ona nápełniła duszę twoję, táby á cnota odcer-

medytacja
wzięła cię od światła y od ciebie samego, a złączyła cię y złącz-
dnoczyła z Bogiem.

M E D Y T A C Y A

Na dzień Poświęcenia Kościoła.

*Oto przybytek Boga z ludźmi, y będzie
mieszkał z nimi.*

w Objawieniu S. Jana a Rozd. 21.

1. **U**waż, że lubo Bóg jest na każdym miejscu, przez
swoję niezmierność, jest jednak oobliwym spo-
sobem w kościele, który chciał, aby był wybudowany
na chwałę jego, iako przybytek, w którym chce mieszkać z
ludźmi, gdzie chce, aby mu oddawano pokłon, aby mu słu-
żono, y aby się modlono; na tym to miejscu świętym chce,
aby czyniono sprawy iako najsświętsze, y aby mu najwię-
kście oddawano powinności religijne; y dla tego rozkazuje,
abyśmy z pokorą y skromnością postępowali sobie na tych
S. miejscach grozi zaś zagubić tych, którzy one profano-
wać będą przez swoje nieuczciwości y nieskromności.

Párzże tedy, iakim sposobem postępujisz sobie w kościele,
z iakim duchem do niego wchodziš, z kórem przygotowa-
niem ofiarujesz w nim Bogu modlitwy swoje, y czyniszże to
z żywą wiarą obecności Boskiej, z prawdziwym umyślem
uczciwości, którąś powinien temu nieskończonemu Maje-
statowi?

2. Y uważ, że Chrystus prawdziwy Bóg y człowiek będąc
prawdziwie y szczerze w najsświętszym Sakramencie, (który
jest kościołem) tym nas jeszcze obliwiec osobliwiec uznać
przytomność Boską na tym świętym miejscu.

leżeli tedy w starym testamencie trzeba było drzeć od bo-
żności y uniżoności, gdy wchodziło do przybytku, gdzie

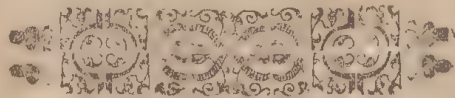
była Arką przymierza y tablice przykazania; z iaką uczciwością y uniżeniem siebie samego maż postępować sobie na mieyscu, gdzie Bog zostaje iako na tronie miłości; abyć uczynił miłosierdzie, y gdzie ustawicznie czczą go Aniołowie, którzy mają sobie za wielki honor stać w jego obecności, y onemu służyć.

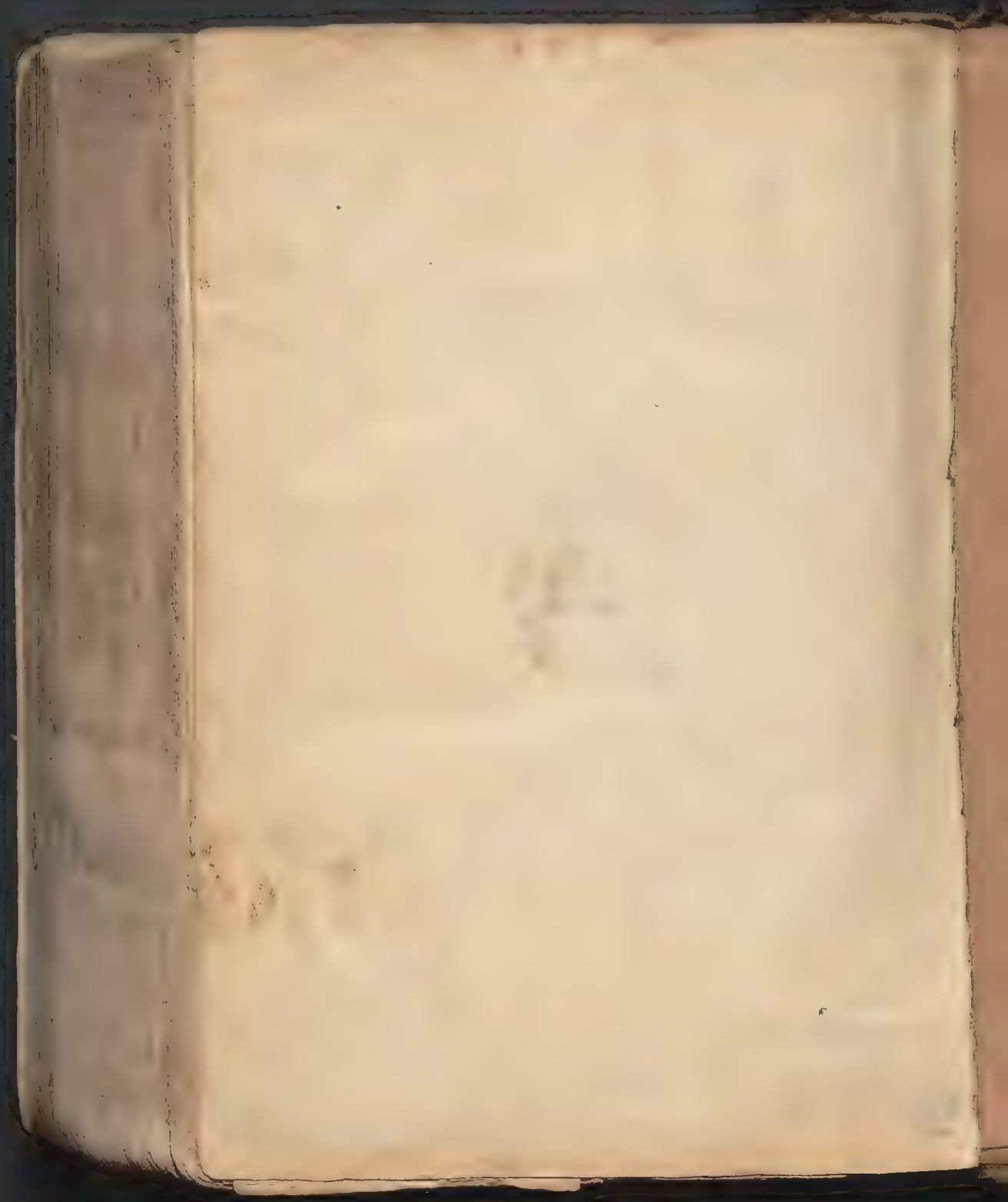
3. Wważ, co nas ma wzbudzić do więkzey uczciwości y nabożeństwa w kościele; to, że tam Bog chce nam udzielać darów y łask swoich, z osobliwym miłosierdziem y dobrocią.

Toć to jest mieysce, na którym ten Ociec miłosierdzia przyjmie otwartemi rękami marnotrawnego syna, a dać mu pocałowanie pokoju y pojednania. Toć to jest mieysce, na którym dobry Pasterz odnosi owieczkę błądzącą: to jest mieysce, na którym utrapieni znayduią pociechę swoją, a chorzy uleczenie. Toć to mieysce, na którym słabi odbierają nowe siły, y ten który jest kuszony, nowy posiłek przeciwko nieprzyjaćiom swoim. Na ostatck, jest to mieysce, na którym Bogu podoba się wysłuchywać modlitwy, które do niego czyniemy, y obdarzać łaskami tych, którzy uciekają się do jego dobroci.

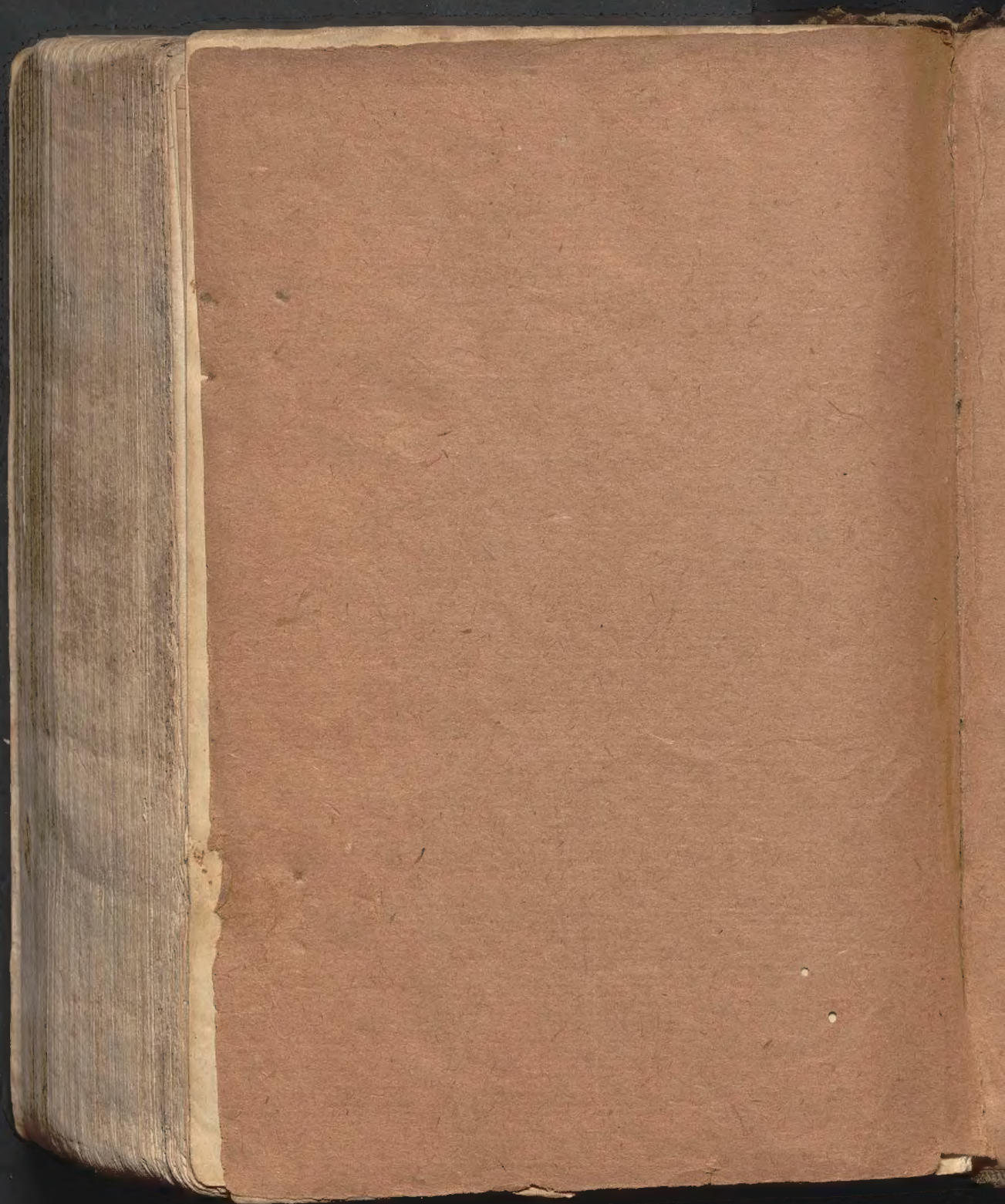
Vważ te wszystkie prawdy, a zaweźmiej nową odwagę postępować tak sobie w kościele, abyś był godzien odebrać y uczuć wszystkie te skutki miłosierdzia.

Koniec pierwszey części.









×KSIĘGARNIA×

Biblioteka Jagiellońska



stdr0024900

KSIĄZKI
DUMI

F 174303 F
XXXXXXXXXXXXXXXXXXXX

